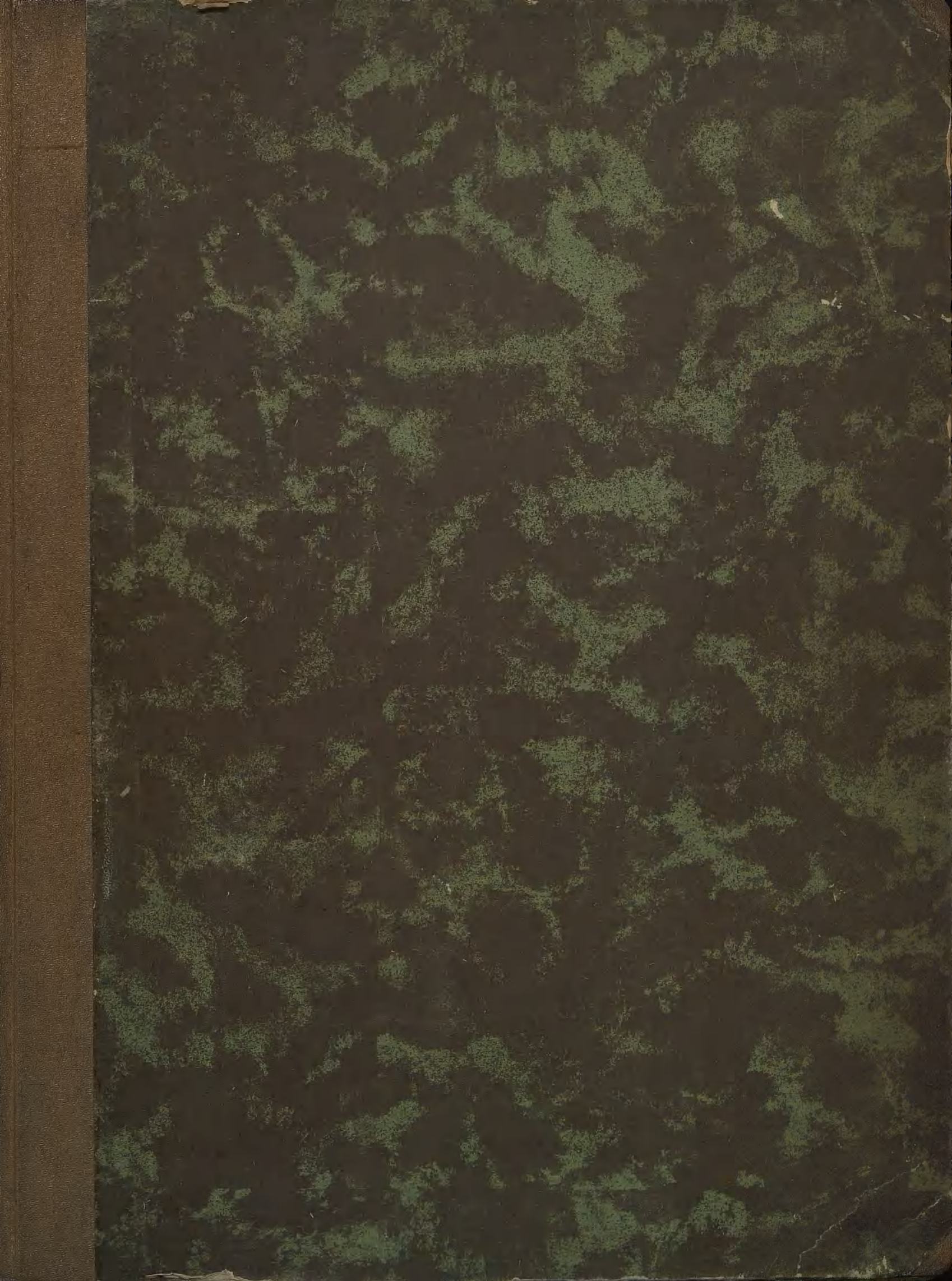
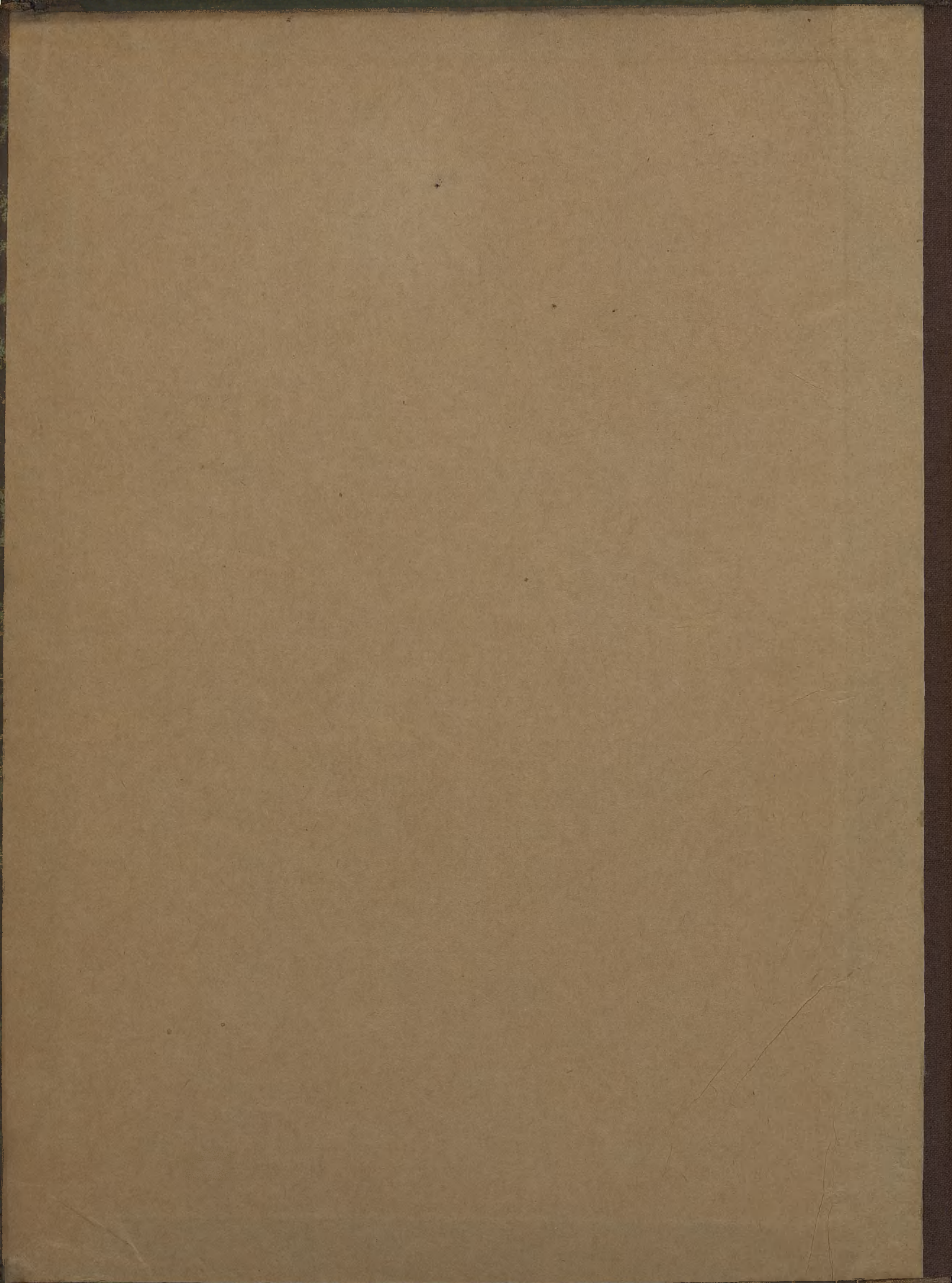






PAMIĘTNIK

IV. ZLOTU



SOKOLSTWA POLSKIEGO

WE LWOWIE

W DNIACH 27—29. CZERWCA

1903.

PAMIĘTNIK
IV. ZLOTU SOKOLSTWA POLSKIEGO
WE LWOWIE

W DNIACH 27. — 29. CZERWCA 1903.



WE LWOWIE,
NAKŁADEM ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOWARZYSTW SOKOLICH.

Z I. ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE UL. LINDEGO L. 4.

1904.

269
38

130214

III

K. Fissler i syn
Wannaw 16 II 1938
Cenat 2'—



Gröfse

Pjeczennje!



W. 1892.



Są słowa zwykłe, codzienne — a jednak wypowiedziane w chwili niezwykle wypadają do duszy ludzkiej z grzmotem piorunu.

Są pieśni znanej powszechnie melodyi — a jednak brzmią czasem jak pean chwały, jak pieśń bojowa, jak hymn tryumfu i upojenia.

Są wypadki oczekiwane, przewidziane, do których przygotowywało się długo — a jednak przechodzą, wstrząsając całym jestestwem tysiąca dusz i ryjąc w nich ślad niezatarty pozostawiają po sobie pamięć czegoś wielkiego, czegoś niespodziewanego, nie przeczutego.

Są czyny, które wywołane potrzebą działania, stają się nie owocem lecz ziarnem, nie plonem lecz siewem, nie końcem lecz początkiem Czynu.

Tem wszystkim był nasz zlot ostatni.

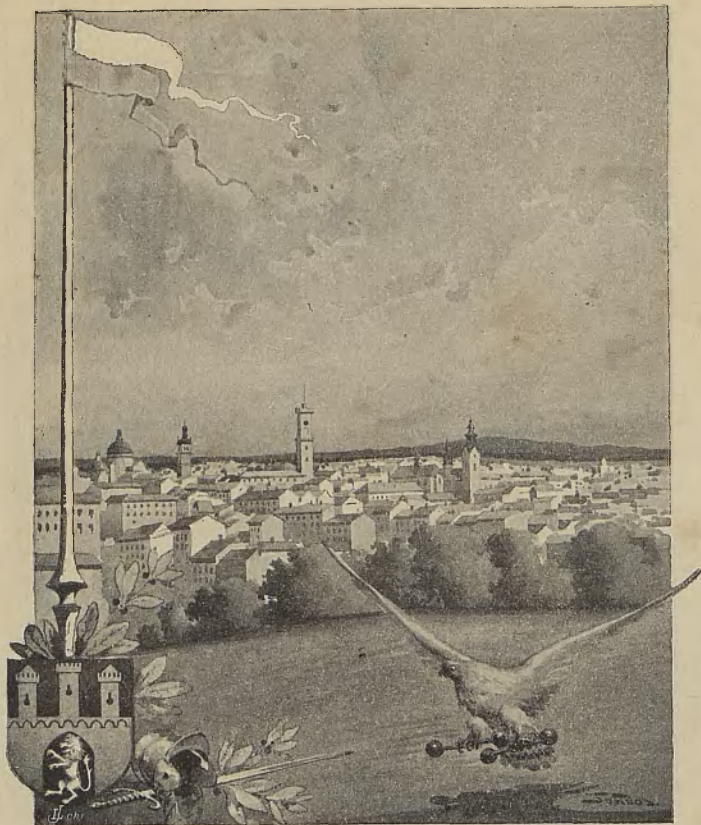
Minęły te dni piękne i wielkie nie bez pożytku dla Sokolstwa i dla społeczeństwa.

Na małym skrawku ziemi polskiej, okupionym krwią ojców i dziadów, uderzało w dniach onych serce całej Ojczyzny i jednoczyło się uczucie całego narodu; chwile takie są potrzebne tym, których nazwisko nawet chcieliby wykreślić z listy żyjących.

W pracy naszej Zlot ten był żniwem sokolem. Policzylismy się — było nas tysiące a byliśmy jedni. Taki widok jest nagrodą za trudy i pracę, jest programem na przyszłość, jest sam z siebie rękojmią dalszego rozwoju.

Niech karty tej książki przekażą pamięć IV. Zlotu Sokolstwa polskiego na chwałę Tej, której służymy...





ROZWIŃCIE SKRZYDŁA!

(Głos przed zlotem.)

Na wielkim łanie polskiej ziemi kłós się dźwiga. Zdeptane świętokradzką stopą ugory, po długiej, znoјnej pracy, zabliznia ruń zielona, a ponad wiosną życia idzie górą wiosna ducha: świeża, śmiała, w siebie tylko ufna, z piersią młodą i silną, jak bojowe hasło.

Na wielkim łanie polskiej pracy, poprzez kordony i mury działowe, rozbrzmiewa coraz zgodniej i coraz silniej wiosenna pieśń odrodzenia.

Czy z tą wiosną pracy i ducha powraca nam zdrowie?...

Pójdźcie i zobaczcie!

Narody zdrowe, jak zdrowi ludzie, lubią po pracy mieć swoje święto wytchnienia, zabawy i wesołości, lubią rozprostować unużone mięśnie, ścieśnionej piersi dać odetchnąć szerzej, a strudzonej myśli ulecieć wyżej nad codzienną troskę.

Tak jeszcze niedawno byliśmy bardzo niezdrowi. Tak jeszcze niedawno umieliśmy

tylko z nadludzkich wysileń popadać w apatyę, z pracy w beczynność, ze zwątpień w naiwną wiarę we wszystko, prócz we własne siły.

Tak jeszcze bardzo niedawno młódź nasza, wyrosła w tej męczarni ducha, nie umiała być młoda, a starcy przed meżami nieśli nadziei pochodnie...

Czyśmy już zdrowsi?...

Pójdźcie i zobaczcie!

Ci, którzy od lat kilkudziesięciu mówią Wam: »Nie marnujcie tego, co dla narodu największem jest bogactwem«, ci, co to bogactwo dla Was wytrwale ratują — Sokoli polscy — chcą zrobić przegląd swojej pracy i swoich zdobyczy.

Na IV. powszechnym zlocie polskiego Sokolstwa, mającym się odbyć we Lwowie 28. i 29. czerwca b. r., chcą oni nie tylko sobie, ale i Wam przyjrzeć się w zwierciadle prawdy.

Jeżeliście Wy zdrowsi, a ich praca przyniosła pożytek, to chwila ta zgromadzi Was wszystkich, jako synów dbałych o przyszłość swej ziemi.

Jeżeliście zdrowsi, to miłość, jaką otoczyliście to Wasze Sokolstwo, nie pozostanie na ustach, a hasło jego rozgrzeje Wam serca, rozpogodzi czoła i zgromadzi nie widzów ale uczestników.

Mamy dorobek, jakiego wstydzic nam się nie potrzeba.

Sto Towarzystw związkowych stanie na zlotowym boisku w parku Kościuszkowskim. W szeregach naszych najpierwsi i najlepsi synowie tej ziemi, a sprawa nasza — rzechy można — nie ma nieprzyjaciół, prócz tych, których nieprzyjaźnią się szczyci i tych, co wśród swoich bolą najbardziej, prócz... obojętnych.

Oni jeszcze ciągle niezdrowi...

Do nich to wołamy:

»Otrząście się z bierności, porzućcie obawy, chcecie być zdrowymi! Do smutku i zwątpień nie pora!«

»Wszak ziemia, na której żyjecie i żywicie innych, to Wasza własna, krwią i pracą zdobyta ziemia; wszak naród, który nigdy nie splamił dziejów ludzkości, a był w nich często na przedzie, to Wasz naród wielki i szlachetny, naród, który żyje i żyć będzie, jak długo mu Bóg przeznaczy«.

»On dźwiga się dziś i krzepi nie łaską obcych ale własną pracą; jemu wraca dziś zdrowie i siła, więc i Wy dajcie przystęp wiosnie do biednych serc Waszych, więc i Wy śmiało rozwińcie skrzydła, bo ród Wasz nie z płazów idzie, lecz z królewskich ptaków...«

»Czekamy Was wszystkich, żeby na wielkim naszym boisku zlotowym wznieść wspólnie z Wami modlitwę i w Imię Boże stanąć do dalszej pracy odrodzenia sił narodowych...«

»Naród nas i Was policzy, a opieszalych, lub małego ducha, położy między... kaleki«.

We Lwowie, 26. maja 1903.



NA POWITANIE.

Skrzydłom sokolim dana jest ta moc,
że iść w zawody mogą z wichurami:
Bracia Sokoli! wichura nad nami
i chmur złowróbných nieprzebyta noc.

Jak dzień wygląda w blaskach jutrznych zórz,
myśmy snąć o tem dawno zapomnieli,
nadzieją naszą śmiech się wrogów dzieli,
gra o nią w kości lada podły tchórz!

A i my sami, gdy nas gnębi trud,
rycerskiej chwały niedogasłej brzemię,
stoimy z okiem, zapatrzonem w ziemię,
zbroi udziżyć nieudolny lud.

I wstyd nas pali, iż ma niszczyć plon,
bujnie rosnący ze stuletniej żądzы,
wówczas więziennych ima się wrzeciądzy
duch, co w narodu nie uwierzył skon.

W jawę się zmienia wówczas urok snów,
wielki przed nami potężnieje szaniec:
idziem nań wszyscy i rycerny taniec
rozpoczynamy, zbrojny, mężny huf.

Nad łan poległych twardy bije głos:
żywa jest, wrogu, twoja ręka krwawa,
lecz stokroć żywsze są narodu prawa,
który się zbudził, by twój odbić cios.

Śmiać się przestaje wówczas dziki wróg,
osłupiał, kości wypuściwszy z dłoni:
że ten, co wczoraj nie udźwignął broni,
dziś się na nowo w taką siłę wzmóg.

Coraz liczniejszy zlatuje się tłum,
coraz to świeższe rodzą się potęgi:
pną się na szaniec bluzy i siermięgi,
husarskich skrzydeł rozszumia się szum!

Bracia Sokoli! dumny sztandar wasz
niech nad tym wałem wskróś wicherów szeleści:
szczęśliw, kto z niego zwycięstwo obwieści,
szczęśliw, kto nad nim ma wieczystą straż!

A wy, z słowiańskich, pobratymczych niw,
których witamy jak druhów przeboju,
rzeknijcie swoim: śród walki i znoju,
przez ból i mękę stał się lud ten żyw!

Jan Kasprówicz.



WZRASTAMY!

Z

wyciężyłaż już zupełnie wielka myśl sokola?

O, gdybyż!

Ale są piękne, poważne warunki walnego zwycięstwa — są chlubne, świetlane etapy, są drogowskazy pochodu jej zwyciężkiego. Są dłonie, które twarde, wytrwałą pracą wyrywały i wyrywać będą chwasty i burzany, aby mogła iść dalej i dalej, co dzień pewniejsza utrwalenia swojego władztwa; są dusze, które wpatrzone w nią jak w zorzę poranną, czekają z wiarą i ufnością wielkiego świtu; są piersi, które jak ptactwo niebieskie zbudzone z uśpienia ożywcza falą światła słonecznego uderzą w wielki akord: hosanna!

Nie możemy powiedzieć o sobie, żeśmy lawiną, bo w pojęciu jej błyskawica pospiechu i majestat niszczenia, a jednak jest w sokolstwie polskim coś z lawiny... Kiedy przed trzydziestu kilku laty przyszła na naród nasz chwila strasznego zwątpienia, kiedy pod ciosami mściwego wroga padliśmy bladzi strachem i bezwładni podatną miękkością, jak śnieżnych stepów rozłogi, a znalazła się drobna, znikoma garstka młodzieży, która w ostoi pierwszego gniazda sokolego miała odwagę wierzyć w niespożyty duch swego narodu i w klęsce nierównej walki z silnym i okrutnym wrogiem nie chciała widzieć zimnej grobu otehlani i gorszej od niego heloty obroży, jakże szydlerzo spoglądał wróg na tę garstkę wierzących, jakże zimnym był odzew narodu na gorące tej garstki hasło... odrodzenia!

A jednak czemu była ta garstka, jeżeli nie zarodkiem lawiny, wzbierającej zwolna i niosącej owe hasło dalej i dalej, co dzień zrozumialsze, co krok przystępniejsze? Komu zawdzięczamy owe pamiętne i nigdy niezapomniane uniesienia radości i dumy w minionych dniach czerwcowych całego narodu polskiego, który pierwszy raz od czasu, jak sokolstwo istnieje, uznał je gorąco i bez zastrzeżeń — swoim sokolstwem? Może czarownym tehniem przyrody letniej, która w duszy najbardziej zgnębionej wytwarza odruchy pogody? Ależ to słońce schowało się zazdrośnie poza chmur zasieki, jakby chciało doświadczyć mocy innego słońca, które w owych dniach rozjaśniło wzroki, rozgrzało serca, jasnowidzeniem pokrzepiło dusze...

Tem innym słońcem, które nie zejdzie już z nieba pragnień i nadziei duszy polskiej, była piękna myśl sokola, głosząca potrzebę pracy nad sobą, potrzebę łączności i braterstwa, potrzebę karności, potrzebę tego wszystkiego, co według pojęć sokolich nazywa się zdrowiem, zdrowiem, które jest warunkiem prawdziwej miłości Ojczyzny...

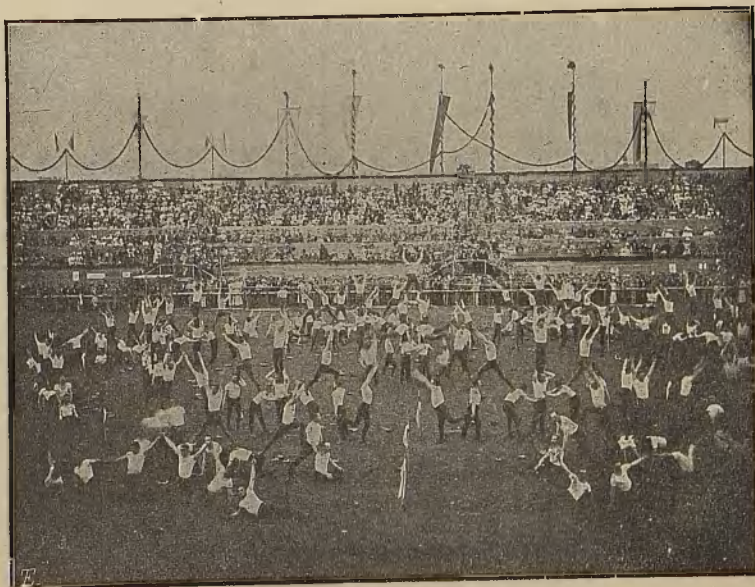
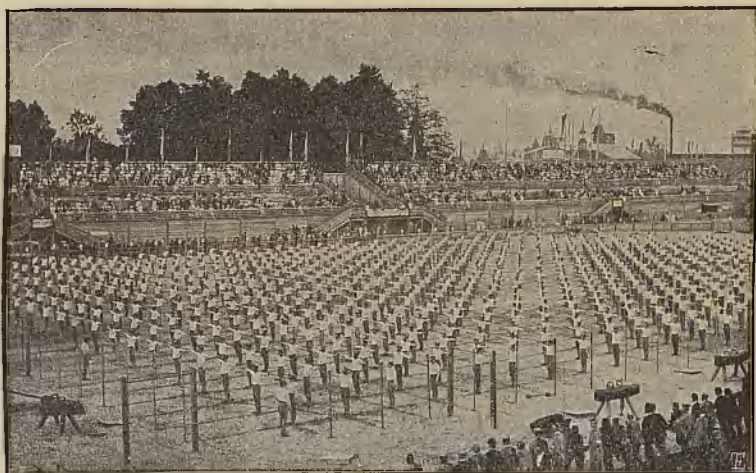
Długo, może zbyt długo poprzestawaliśmy na tem, aby tę myśl sokolą zaszczepiać i utwierdzać we własnych szeregach i mogło się zdawać, żeśmy byli zazdrośni o nią lub może obawiali się głosić ją śmiało i jawnie poza szeregami swymi.

Przesadną skromność czy obawę przełamaliśmy pierwszy raz dopiero po upływie 25 lat od powstania pierwszego gniazda sokolego we Lwowie. Pierwsze to publiczne apostolstwo myśli sokolej spotkało się z wielką życzliwością, a zarazem dodało nam odwagi i otuchy.

I. Złot, który się odbył pod egidą Sokoła lwowskiego, w dniach 5. i 6. czerwca 1892 we Lwowie, był pierwszym etapem ważniejszej i bardziej celowej pracy sokolej. Uczestniczyło w nim tylko 23 towarzystw sokolich (a było ich wtedy 34) tutejszokrajowych i 5 wielkopolskich. Z Czech i z Morawy przybyło 150 druhów pobratymczych. Na boisku w parku Kilińskiego zbudowaniem i urządzeniem z wielką starannością, ale o tyle szczupłym, że do ćwiczeń wolnych z pomiędzy 717 zgłaszających się Sokołów, dopuszczono tylko 560 Polaków, a 40 Czechów, odbył się pierwszy publiczny występ sokoli. Wypadł on znakomicie. Ćwiczenia maczugami wykonało 40 Sokołów polskich, do ćwiczeń na przyrządach i z przyborami stanęło 60 zastępów polskich, 11 czeskich, do wzorowych ćwiczeń gron nauczycielskich 8 zastępów. W pochodzie uroczystym uczestniczyło 871 Sokołów tutejszokrajowych, 40 wielkopolskich i 150 pobratymczych. Od tego zlotu datuje się powstanie Związku sokolego, tudzież zrozumienie i popieranie zadań sokolstwa przez społeczeństwo nasze.

II. zlot urządził już Związek sokoli podczas krajowej wystawy Kościuszkowskiej w dniach 14. i 15. lipca 1894 we Lwowie. We dwa lata po zlocie pierwszym nie można było spodziewać się większego, aniżeli w tym zlocie, udziału. A jednak wyniki były znacznie większe, przynajmniej ilościowo. Prócz Sokołów tutejszokrajowych nie było innych. Mimo to w pochodzie było z 53 towarzystw 1452 Sokołów pieszych, 50 konnych. Na boisku w parku Kilińskiego stanęło do ćwiczeń wolnych 768, do ćwiczeń laskami 720, do ćwiczeń maczugami 250, do budowania piramid 80 druhów, do ćwiczeń na przyrządach 72 zastępów, do zawodów i do rejów kolarskich po 30 druhów.

III. zlotem odbytym w Krakowie w dniach 28. i 29. czerwca 1896 zajęło się na polecenie Związku tamtejsze Towarzystwo sokole. Warunki miejscowe i zbyt prędkiej następstwo po



zlocie drugim sprawiły, że zlot trzeci wypadł liczebnie słabiej, ale mimo tego był świadectwem postępu myśli sokolej. W pochodzie przedstawiciele 67 towarzystw uczestniczyło Sokolów tutejszo-krajowych (pieszych i konnych) 1420, wielkopolskich 60. Delegatów czeskiego Związku sokolego i Sokoła ruskiego we Lwowie było po 4. Do ćwiczeń wolnych stanęło 660, do ćwiczeń laskami 165, do budowania piramid 183, do ćwiczeń maczugami 120, do musztry 80, do ćwiczeń na poręczach 72, do reju kolarzy 57, do pięścioboju 10, do ćwiczeń konnych Sokoła krakowskiego 20 druhów.

A teraz, w siedm lat po zlocie ostatnim, byliśmy uczestnikami i świadkami zlotu czwartego.

Czy za sprawą tego czwartego zlotu zwyciężyła już zupełnie wielka myśl sokola?

O, gdybyż!

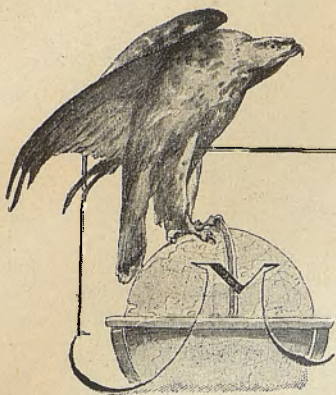
Ale są piękne, poważne warunki walnego zwycięstwa. Są chlubne, świetlane etapy, są drogowskazy pochodu jej zwycięskiego...

I polska myśl sokola idzie lawiną — zwolna, ale wytrwale...

Dr. X. F.



Widok pawilonu głównego na boisku IV. zlotu.



PO LATACH DZIESIĘCIU.

oralne przodownictwo w sokolstwie polskim, sprawowane przez Towarzystwo gimnastyczne Sokół we Lwowie tylko mocą starszeństwa jego i zasług, musiało przejść w ręce organizacyi, któraby złączyła mnożące się gniazda sokole w jedno wielkie stowarzyszenie, silne wyraźną wolą zjednoczonych gniazd, ujętą w normy prawnie obowiązujące.

Sokolstwo uświadamiające się z każdym dniem co do swych celów i zadań zrozumiało, że nie jest dostatecznym i właściwym luźny węzeł powagi gniazda najstarszego wobec młodszych, że trzeba łącznika trwałego, będącego wyrazem równorzędności wszystkich gniazd, tak pod względem praw, jak pod względem obowiązków.

Zrozumiała to w pierwszym rzędzie lwowska macierz sokola i za najstosowniejszą porę zrównania gniazd powstałych przeważnie jej staraniem, uznała uroczysty obchód swojego dwudziestopięciolecia.

I zaiste, nie było pory stosowniejszej! Chwila, kiedy sokolstwo polskie, nieliczne jeszcze podówczas, ale instynktowo czujące potrzebę łączności, miało złożyć pierwszy publiczny egzamin, stwierdzający niewątpliwie, że dojrzało już dostatecznie, aby myśleć o swych sprawach samodzielnie, taka chwila była najstosowniejszą dla — urodzin Związku sokolego.

Kiedy więc inni druhowie czynili przygotowania do pierwszego zlotu sokolego, zapowiedzianego na 4—6 czerwca 1892, druhowie Dr. Leonard Piętak (przewodniczący), Dr. Kazimierz Łuczkiwicz (zast. przewodn.), Dr. Aleksander Małaczyński (sekretarz), Feliks Bieńkowski, Dr. Kazimierz Czarnik, Dr. Antoni Dziędzielewicz, Teofil Merunowicz, Zygnunt Pisiewicz i Władysław Sanocki przyjęli na siebie obowiązek opracowania statutu Związku na podstawie projektów d. Maryana Jarockiego z Krakowa i d. Łucjana Lipińskiego z Nowego Sącza, tudzież statutu czeskiego Związku sokolego. Wszystkim Towarzystwom sokolim posłano projekt opracowany przez druha Czarnika i uchwalony przez komisję i zaproszono je do mianowania delegatów na Zjazd założycieli Związku.

Na ten Zjazd przybyli delegaci z Bochni, Brodów, Cieszyńska, Czerniowiec, Kołomyi, Krakowa, Lwowa, Koła gimnastyczno-spiewackiego nauczycieli szkół ludowych lwowskich, z Łańcuta, Nowego Sącza, Podgórze, Przemyśla, Rzeszowa, Sambora, Sanoka, Sokala, Stanisławowa, Stryja, Tarnopola, Tarnowa, Wadowie i Złoczowa. Uczestniczyli w obradach druhowie z Inowrocławia, Ostrowa, Pleszewa, Poznania i Berna morawskiego. Przewodniczył druha Dr. Wawrzyniec Styczeń, prezes Sokola krakowskiego, sprawozdawcą był d. Małaczyński.

Statut uchwalono z nieznaczniemi zmianami, a wniesienie go do ministerstwa i przedsięwzięcie wszystkich kroków, potrzebnych do urzeczywistnienia Związku, przekazano Wydziałowi Sokola lwowskiego. Przychylny reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych z 23. grudnia 1892 l. 29272 doręczono Sokolowi lwowskiemu w pierwszych dniach stycznia 1893 i w tym samym miesiącu uchwalili on zwołać pierwszy Zjazd delegatów Związku do Lwowa na dzień 14. maja 1893.

Pierwszym był ten Zjazd nie tylko pod względem historycznym, ale także pod względem wielkiego i rzetelnego zainteresowania się Związkiem. Dość powiedzieć, że z 36 towarzystw, które zapowiedziały przystąpienie do Związku, nie wysłało delegata tylko jedno (Trembowla) i że oddano 108 legitymacyj, a w wyborach uczestniczyło 96 delegatów.

Zjazd ten postanowił aktywować Związek z dniem 1. lipca 1893, a przeto IV. zlot sokoli, urządzony we Lwowie 27—29. czerwca 1903 odbył się ściśle przy końcu dziesiątego roku działalności Związku. Od tego samego też czasu wychodzi Przewodnik gimnastyczny, przejęty od Sokola lwowskiego, jako organ tego Związku.

Pierwszymi zwyczajnymi członkami Związku były przyjęte przez pierwszy jego Wydział następujące polskie Towarzystwa sokole: Bochnia, Brody, Brzeżany, Brzozów, Czerniowiec, Czortków, Drohobycz, Gorlice, Jarosław, Jaworów, Kołomyja, Kraków, Krosno, Lwów, Koło gimnastyczno-spiewackie nauczycieli szkół ludowych lwowskich, Łańcut, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Radymno, Rohatyn, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Zamość, Złoczów i Żółkiew.

Do tych 36 towarzystw przyłączyło się w pierwszym roku 9, w drugim 14, w trzecim 11, w czwartym i piątym po 3, w szóstym 4, w siódmym 8, w ósmym i dziewiątym po 3, a w ostatnim, dziesiątym 12, tak, iż przed IV. Zlotem obejmował Związek razem 106 towarzystw sokolich.

W naszych warunkach taki powolny, ale stały wzrost sokolstwa musimy uważać jako bardzo pocieszający objaw zwycięskiego pochodzenia myśli sokolej w społeczeństwie, które jeszcze tak niedawno z wielką do niej odnosiło się rezerwą.

W skład pierwszego Wydziału Związku weszli druhowie: Tadeusz Romanowicz, prezes, Dr. Wawrzyniec Styczeń, pierwszy, Dr. Antoni Dziędzielewicz, drugi zastępca prezesa, Dr. Xawery Fiszer, sekretarz, Józef Padewski, skarbnik, Alojzy Wallek, gospodarz i administrator czasopisma związkowego, Wojciech Biechoński, Edmund

PREZYDYUM ZWIĄZKU,
CZŁONKOWIE WYDZIAŁU I PREZESI OKRĘGÓW.



Władysław Turski,
I. wiceprezes Związku, prezes okr. I.
i Sokoła krakowskiego.

Dr. Xawery Fiszer,
prezes Związku.

Ignacy Romanowski,
II. wiceprezes Związku i prezes
okr. V.

Dr. Emil Schmidt,
prezes okr. VI.

Dr. Leonard Tarnawski,
prezes okr. IV. i Sokoła przemyskiego.

Antoni Barancewicz,
prezes okr. VII. i Sokoła stanisławowskiego

Dr. Rudolf Als,
prezes okr. III.

Dr. Tadeusz Tertil, prezes okr. II.
i Sokoła tarnowskiego.

CZŁONKOWIE WYDZIAŁU ZWIĄZKU.



Edmund Cenar.

Antoni Durski, nacz. związk.

Józef Padewski, skarbnik.

Dr. Antoni Dziędziewicz.

Leon Krobicki, prezes Sokoła w Bochni.

Feliks Blauth.

Alojzy Wallek, sekretarz.

Dr. Stanisław Rowiński.

Stanisław Strzembosz.

Dr. Wiktor Legeżyński.

Tadeusz Witwicki, zast. sekretarza.

Cenar, Antoni Durski, Leon Krobicki, Jan Latour, Michał Ślosarski, Dr. Leonard Tarnawski, Franciszek Zima i jako zastępcy wydziałowych druhowie: Ignacy Chylewski i Dr. Karol Zaleski.

Do pierwszego Grona nauczycielskiego należeli drhowie: Antoni Durski, przewodniczący grona i naczelnik związkowy, Dr. Teofil Tyszecki i Edmund Cenar, zastępcy, Alojzy Wallek, sekretarz, Romuald Kwiatkowski, zastępca, Kazimierz Haczewski, Władysław Janikowski, Korneli Jaworski, Władysław Mianowski, Józef Ptaś, Szczesny Ruciński, Włodzimierz Sawicki i Stanisław Szytyliński.

Obydwa te ciała — pierwsze wybierane zrazu na okres jednoroczny, a już od drugiego roku istnienia Związku po dokonaniu zmiany statutu na okres trzyletni, drugie zaś mianowane przez Wydział co roku, ulegały co do swego składu w ciągu dziesięciolecia nieznacznym zmianom, ale pod względem swej pracy i zadań przestrzegały wiernie i wytrwale jednego hasła: skonsolidowania sokolstwa i pogłębienia jego świadomości.

Tak Wydziałowi Związku, jak związkowemu gronu nauczycielskiemu, jak wreszcie najwyższej władzy związkowej, Zjazdowi delegatów, trzeba przyznać, że w ciągu całego dziesięciolecia były ożywione najszczerzszymi chęciami i spełniały swój obowiązek według najlepszej woli i wiedzy.

Dość powiedzieć, że na Zjazdach delegatów, które odbywały się regularnie co roku, kolejno we Lwowie, w Przemyślu, w Krakowie, w Stanisławowie, w Rzeszowie, w Tarnopolu, w Tarnowie, w Jarosławiu i we Lwowie, była

zawsze dostateczna ilość pełnomocników gniazd sokolich, że na 48 posiedzeniach Wydziału i 28 posiedzeniach Grona, odbytych w ciągu dziesięciolecia nie zabrakło ani razu kompletu potrzebnego do powzięcia uchwał. Godzi się zaznaczyć to choćby z tego powodu, że zarzut czyniony Polakom, jakoby wrodzony im był brak obowiązkowości, brak zmysłu organizacyjnego i brak wytrwałości w pracy i w służbie ideowej, jest niegodziwą legendą szerzoną przez wrogów naszych i smutno powiedzieć, przez domorsłych gasicieli ducha.

Ale pominąwszy tę okoliczność, czysto formalną, mógłby ktoś powiedzieć przypadkową, godzi się podnieść istotną i dla nas nader chlubną. W ciągu dziesięciolecia wynosił przychód związku przeszło 84 tysięcy koron, a w kwocie tej mieści się tylko 3.800 koron otrzymanych tytułem darów i subwencji. Znaczy to, że wobec znikomo małego (4-5) procentu pomocy z zewnątrz, prawie całą sumę przychodu zaczerpnął Związek z opłat złożonych w nim towarzystw, czyli, że prawie wyłącznie pomoc własna była podstawą 10-letniej działalności.

Wreszcie nie godzi się pominąć milczeniem, że Związek przestrzegając ściśle charakteru swego narodowego i biorąc czynny udział we wszelkich obchodach narodowych, do których z inicjatywy jego przybył doroczny obchód w towarzystwach związkowych rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki jako święta sokolego, umiał trzymać się zdala od wiru walk politycznych i uchronić całe sokolstwo od zaciągnięcia się w służbę stronnictw, a tem samem szeregi swe uczynić przystępnymi dla każdego Polaka — do pracy nad fizycznym i duchowym odrodzeniem narodu.

I naród uznał trafność tego zasadniczego stanowiska sokolstwa swojego i złożył dowody, że czci i kocha to sokolstwo...

Omawiając szczegółowo pracę Związku w pierwszym jego dziesięcioleciu, zakończonem tak chlubnie

wspaniałym i na zawsze pamiętnym zlotem, pracę z konieczności przedwstępną, organizacyjną, wewnętrzną nie można, zdawałoby się, wykazać wyników, bijących w oczy wydatnością i korzyściami. A jednak wystarcza porównać to, co jest obecnie z tem, co było przed laty dziesięciu, aby stwierdzić prawdziwy, rzeczywisty postęp w sokolstwie. Luźne, częstokroć obce sobie i tylko wyjątkowo, od święta, stykające się gniazda sokole poczuły się członkami wielkiej, świadomej celu swego i godności swej organizacji, zrozumiały potrzebę łączności w pracy codziennej, konieczność ofiarności i wzajemności dla celu wspólnego. Filie jednej macierzy, pozornie zawisłe od niej, w rzeczywistości zaś nie wiele troszczące się o to, aby utrzymywać z nią łączność, stanąwszy obok niej jako gniazda równorzędne, zrozumiały bez trudu obowiązek współdziałania z nią w jednakiej pracy — w granicach sił swoich i zasobów i można dziś gniazda sokole dzielić na mniejsze i większe, na zamożniejsze i uboższe, ale pod względem ducha, który ożywia wszystkie gniazda, nie można mówić o lepszych lub gorszych; wszystkie są gniazdami prawdziwie sokolimi.

Wynik ten osiągnięto środkami, które dałyby się podzielić na dwa rodzaje: pierwszy agitacyjny, rozgłośny, drugi cichy, wewnętrzny.

Pierwszym środkiem był drugi i trzeci zlot związkowy. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że zloty powszechne należą do tych środków działania, które należy stosować bardzo oględnie i w dłuższych odstępach czasu, z tego powodu, że bądźco bądź oddziałują ujemnie na pracę miejscową, rozwojową gniazd poszczególnych jużto



Projekt pomnika Kościuszki, Antoniego Popiela.

NACZELNICTWO ZWIĄZKU I OKRĘGÓW
I CZŁONKOWIE ZWIĄZKOWEGO GRONA NAUCZYCIELSKIEGO.



Józef Kozłowski.	Kazimierz Haczewski.	Józef Waszkiewicz.	Ludwik Hićkiewicz, nacz. Sokoła Lwów II.
Stanisław Szytyliński, nacz. okr. VI. i Sokoła tarnopolskiego.	Antoni Durski, naczelnik związkowy i Sokoła lwowskiego.	Władysław Janikowski, nacz. okr. V. i zast. nacz. Sokoła lwowskiego.	Włodzimierz Świątkiewicz, II. zast. nacz. związk., nacz. okr. VII. i Sokoła stanisławowskiego.
Szczepan Ruciński, I. zast. nacz. zw., nacz. okr. I. i Sokoła krakowskiego.	Eugeniusz Złotnicki, nacz. okr. IV. i Sokoła przemyskiego.	Karol Stary, nacz. okr. III. i Sokoła rzeszowskiego.	Kazimierz Usiekiewicz, nacz. Sokoła wadowickiego.
Stanisław Dubelski, nacz. okr. II. i Sokoła tarnowskiego.	Henryk Gąsiorowski.	Włodzimierz Chomicki.	Antoni Domaradzki.

wskutek tego, że całą ich uwagę i działalność zwracają na czas długi prawie wyłącznie li tylko na należyte przygotowanie się do występu walnego, potem zaś, jak każdy wysiłek, pociągają za sobą dłuższy zastój pracy powszedniej, już to wskutek tego, że zmuszają gniazda i druhow do nadmiernych wydatków; jednakże nie można zaprzeczyć, że Związek w pierwszych latach swej działalności potrzebował tak dla siebie, jak dla gniazd związkowych takich nadzwyczajnych występów, jakim był zlot urządzony w r. 1894 we Lwowie podczas wystawy krajowej i zlot urządzony w r. 1896 w Krakowie.

Równie doniosłymi w skutkach, a prawie wolnymi od powyższych cech ujemnych okazały się zloty okręgowe. Okręgi sokole, nazywane według siedziby gniazd centralnych: w Krakowie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Przemysłu, we Lwowie, w Tarnopolu i w Stanisławowie ustanowił Związek wyłącznie dla celów technicznych zaraz w drugim roku swego istnienia, a w r. 1902 rozszerzył znacznie zakres ich działania. Okręgi te, będąc niejako mniejszymi Związkami okręgowymi i mając specjalne zadania, wytknięte im przez Związek ogólny, nie stanowią towarzystw rządzących się osobnym statutem, lecz jako pomocniczy organ Związku postępują w myśl regulaminu przez Związek uchwalonego i tylko przez Związek zmienić się mogącego. Wspieranie tego Związku w spełnianiu jego zadań, jest jedynym celem okręgów. Głównym oczywiście środkiem, wiodącym do tego celu, jest czuwanie, aby towarzystwa sokole, należące do Związku, przestrzegały ściśle głównego charakteru swego gimnastycznego. Pod tym względem wielkie mają znaczenie lustracje techniczne, które odbywają się według odnośnej instrukcji i zloty okręgowe, mające się odbywać co dwa lata.

Do tego samego celu służą podręczniki gimnastyczne i związkowe kursa nauczycielskie. Podręczników, które Rada szkolna krajowa zaliczyła w poczet książek poleconych do bibliotek szkół ludowych pospolitych i wydziatłowych, wydał Związek cały szereg, znajdując w tem poparcie ze strony Sejmu krajowego w formie subwencji i dość znaczny jeszcze zapas niesprzedanych wydawnictw udziela bezpłatnie towarzystwom nowopowstającym. Dalsze wydawnictwa są w toku. Związkowe kursa nauczycielskie, z których korzystało ogółem 94 uczestników, odbyły się w latach 1893, 1894, 1897, 1899 i 1900 we Lwowie, a w latach 1895 i 1898 w Krakowie. Oprócz tego w specjalnym kursie gier i zabaw, urządzonym w r. 1900 w Krakowie, uczestniczyło 16 kwalifikowanych już nauczycieli gimnastyki. Kierownikami tych kursów byli druhowie: Antoni Durski (raz), Władysław Janikowski (raz), Romuald Kwiatkowski (3 razy), Szczesny Ruciński (2 razy) i Dr. Stanisław Tokarski (raz).

Związkowe Grono nauczycielskie, które troskliwie i umiejętnie zajmowało się wszystkimi sprawami, pozostającymi w związku z wychowaniem fizycznym i z publicznymi występami ćwiczebnymi sokolstwa, poruszyło myśl rewizji dotychczasowego systemu ćwiczeń gimnastycznych, a gdy dzięki uprzejmości d. Dra Franciszka Buczara, profesora gimnazjalnego w Zagrzebiu, mógł Związek wysłać tamże na kurs gimnastyki szwedzkiej siedemnastu uczestników, przeważnie członków Grona związkowego, spodziewać się można, że nowe poglądy i zdobycze naukowe znajdą niebawem już zastosowanie w naszym systemie ćwiczeń gimnastycznych, który, nie wątpimy, przejdzie od sokolstwa do naszych szkół publicznych, które prawie zupełnie nieprzygotowane do wprowadzenia w życie istniejącego w zasadzie przymusu gimnastycznego dla młodzieży szkolnej, korzystają w pierwszym rzędzie ze sił nauczycielskich, kształconych kosztem sokolstwa, a za wpływem tych sił zechcą niezawodnie popchnąć wychowanie fizyczne, tak strasznie zaniedbane, na tory właściwe... Nie zawadzi tu zaznaczyć, że nader dobitny wyraz niepojętej pod tym względem oszczędności czynników właściwych dał okólnik Rady szkolnej krajowej z r. 1898, którym wezwano wszystkie Rady okręgowe do porozumienia się z miejscowymi towarzystwami sokolimi co do bezpłatnego udzielania nauki gimnastyki uczniom szkół ludowych w budynkach sokolich i że mimo gotowości sokolstwa do ofiar stąd wynikających, okólnik powyższy ma dotąd jeszcze — z małymi wyjątkami — znaczenie głosu bez echa.

Z powyższym okólnikiem pozostaje w pewnym związku sprawa subwencji sejmowej, przyznanej towarzystwom sokolim. Była ona z początku więcej, jak skromna, a choć i dzisiaj nie zostaje w odpowiednim stosunku do potrzeb, działalności i ofiarności towarzystw sokolich, to jednak głównie ze względu na tę ofiarność i na pracę około wychowania fizycznego, powiodło się Związkowi uzyskać podwyżkę jej i rozdzielać na podstawie wniosków Związku. Wyznajemy zasadę pomocy własnej i tylko takie stowarzyszenia są zdaniem naszym naszym żywotne, które potrafią istnieć i rozwijać się o własnych siłach, ale mamy prawo żądać wydatnej pomocy ze skarbu krajowego na poparcie pracy narodowej, spełnianej przez towarzystwa ubogie — w interesie uświadamiania i zdrowia narodowego...

Związek rozumie jednakże doskonale, że będąc łącznikiem wszystkich towarzystw sokolich, mającym w ich opłatach podstawę swego istnienia i możność rozwoju i pracy w ich interesie, obowiązany jest troszczyć się nie tylko o to, co czyni te towarzystwa organizacją zwartą, jednolitą i podtrzymującą Związek w swoim własnym interesie, ale także o to, aby nieść pomoc i obronę gniazdom zagrożonym, kresowym, a zazwyczaj słabszym i popierać gniazda włościańskie. I właśnie przy końcu dziesięciolecia postanowił w zasadzie stworzenie w celu powyższym wieczystego funduszu imienia T. Kościuszki, przenosząc tę myśl praktyczną nad pierwotny zamiar uczczenia wielkiego patrona swojego pomnikiem, którego projekt wykonał prof. Popiel. I w szczęśliwej chwili zrodziła się ta myśl piękna!...

Muszę — dla szczupłości miejsca — zaniechać szczegółowego omówienia wielu prac Związku czysto organizacyjnych, bądź dokonanych już, bądź przygotowanych, muszę sumarycznie tylko nadmienić, że reprezentanci jego uczestniczyli w 62 wybitniejszych uroczystościach sokolich, nie licząc w to udziału sprawozdawców Związku w zlotach okręgowych, muszę wreszcie poprzestać na ogólnikowym stwierdzeniu, że pobudzał i nadawał kierunek ofiarności sokolstwa dla celów narodowych i przy każdej sposobności przodował mu w popieraniu i miłości tego, co swoje i nawoływał je do tego w organie Związku, Przewodniku gimnastycznym. Wspomnę tylko, że na Zlot sokolstwa wielkopolskiego w Poznaniu w r. 1896 wysłał tytuł (5) delegatów, ilu wobec postawy władz pruskich wysłać było wolno, a w Zlocie, urządzonym tamże w r. 1900 musiał wobec zarządzeń tych władz poprzestać na zaznaczeniu udziału duchowego, natomiast zaś w IV. Zlocie wszechsokolim w Pradze w r. 1901 stanął na czele wielkiej wycieczki druhow polskich i pierwszy raz od czasu, jak sokolstwo polskie istnieje, postanowił wystąpić z ćwiczeniami publicznymi na boisku niepolskim, z ćwiczeniami uwieńczonymi szczerem uznaniem naszych pobratymców i nagrodami zdobytymi przez naszych борцов.

U siebie, w domu umiał Związek zachęcić towarzystwa do czynnego udziału w pamiętnej wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894 i zapewnić wystawcom stosowne nagrody, a wzięwszy czynny udział w IX. zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie w r. 1900 spotkał się ze strony Komitetu z gorącym uznaniem.

Oto wiązanka prac Związku sokolego a zarazem zapowiedź, że duch, który go ożywia, nie pozwoli mu po-
prześcić na gałązce wawrzynu, zdobytej rzetelnie podczas Złotu czwartego!

Najmilszą jego nagrodą to, że pod sztandarem, który otrzymał od Macierzy sokolstwa polskiego w r. 1894
wobec tysięcy rodaków podczas Złotu wystawowego, gromadzi się coraz więcej gniazd, coraz liczniejszy zastęp Sokolów!

Oby pod tym pięknym sztandarem urzeczywistniło się jak najprędzej gorące pragnienie: przez sokol-
stwo do wolności!

* * *

Dla wiadomości tych, którzy po nas przyjdą i kiedyś znowu dalsze losy sokolstwa polskiego opisywać
będą, notuję, że z końcem roku 1893 należało do Związku 7257 druhów, między tymi przeszło 900 ćwiczących, a domów
własnych było 11, boisk 16; z końcem zaś roku 1902 (sprawozdania za r. 1903 nie są jeszcze kompletne) należało do
Związku 10871 druhów, między tymi 1821 ćwiczących, a domów własnych było 32, boisk 35.

Zaszczytny obowiązek urzędzenia IV. Złotu dostał się w udziale:

Wydziałowi Związku, do którego należeli: prezes Dr. Xawery Fiszer, pierwszy zast. prezesa Wła-
dysław Turski, drugi zastępcą Ignacy Romanowski, sekretarz, gospodarz i administrator Przewodnika gimn. Alojzy
Wallek, jego zastępcą Tadeusz Witwicki, skarbnik Józef Padewski, naczelnik Antoni Durski i wydziałowi: Dr. Rudolf
Als, Feliks Blauth, Edmund Cenar, Dr. Antoni Dziędzielewicz, Leon Krobicki, Dr. Wiktor Legeżyński, Dr. Stanisław
Obmiński (zrezygnował przed Złotem), Dr. Stanisław Rowiński, Michał Ślosarski (umarł w kwietniu 1903), powołany
w jego miejsce Dr. Emil Schmidt, Stanisław Strzembosz, Dr. Tadeusz Tertil, Dr. Leonard Tarnawski i Dr. Andrzej
Wcisło; tudzież

Gronu nauczycielskiemu związkowemu, do którego należeli: naczelnik Antoni Durski i jego
zastępcy Szczesny Ruciński i Włodzimierz Świątkiewicz, tudzież druhowie Edmund Cenar, Włodzimierz Chomicki,
Stanisław Domaradzki, Stanisław Dubelski, Henryk Gąsiorowski, Kazimierz Haczewski, Ludwik Hickiewicz, Władysław
Janikowski, Józef Kozłowski, Dr. Stanisław Rowiński, Karol Stary, Stanisław Szytyliński, Kazimierz Usiekniewicz,
Alojzy Wallek, Jan Waszkiewicz, Tadeusz Witwicki i Eugeni Złotnicki.

Prezesami okręgów byli: Władysław Turski, Dr. Tadeusz Tertil, Dr. Rudolf Als, Dr. Leonard Tar-
nawski, Ignacy Romanowski, Dr. Emil Schmidt, Antoni Barancewicz; naczelnikami okręgowymi: Szczesny
Ruciński, Stanisław Dubelski, Karol Stary, Eugeni Złotnicki, Władysław Janikowski, Stanisław Szytyliński, Wło-
dzimierz Świątkiewicz.

Dr. X. F.





D Z W O N.

»Z marienburskiej wieży zadzwoniono...«
(Adam Mickiewicz, »Konrad Wallenrod«).

amię w ramię! Dokąd droga?...

★

Z marienburskiej zadzwoniono wieży...
Żałośny ton
Dał dzwon —
Snać sercem spiżu ruszył ten, co dzierży
Wydarty tron!
A dzwon zapłakał głosem serca
Gdy sercem szarpnął przeniewierca!

★

Spiż to szlachetny zlew:
Srebro, miedź, złoto i stal —
Szlachetny tylko wydać umie śpiew,
Szlachetnym tylko rozbrzmieć dźwiękiem w dal...
Kto weń uderzy, niech pamięta,
Że to jest dzień wielkiego święta —
Bo ten dzwon
Daje ton:
Żywym na śmierć, na skonanie,
Zmarłym — życie, zmartwychwstanie.

★

Z marienburskiej wieży zadzwoniono
I wnet przeszłości rozwarło się łono.

★

Powstaje promienna... biała...
A tak dziwnie patrzy wokół
A tak wzrok jej dziwnie pała...
Orzeł, Anioł, Lew i Sokół!...
Co za dziwy!... Dłoń przy dłoni?

★

Precz sny!
Do czynu! Do dzieła!
Zadzwoniemy teraz my!
I wszyscy społem
Uderzmy w duszę dzwonu —
A dobędziemy tonu,
Który Tej, co »nie zginęła«,
Sokolem zabrzmiał:
Czołem!

Ramię w ramię?... Dokąd droga?
Kędy druh za druhem goni?
W kogo zmierza grot?
Jakie oni czczą ołtarze?
Jakie hasło na sztandarze?
Odzew: »W Pogoń, hej na wroga!
Orły, Sokoły w lot!«

★

Wolna w niewoli, w nieszczęściu szczęśliwa,
Żyje i kocha — olbrzym wstaje z karła!
Cicha... a spokój z duszy tym wyrwa,
Którzy wyrzekli: »Koniec, już umarła!«

Ci, co rzekli: »umarła!«
sami znamili swe zmysły,
Bo się dusza i serce
w miliony sere, dusz rozprysły!

★

Z marienburskiej wieży dzwon
Oddźwięku wydał plon...

J. L. Popławski.





Nike z dyplomu związkowego.

PRZYGOTOWANIA DO IV. ZLOTU.

I. W SIEDZIBIE ZWIĄZKU.

Na V. zwyczajnym Zjeździe delegatów, odbytym w Stanisławowie w dniach 6. i 7. czerwca 1897 r. uchwalono jednomyślnie bez dyskusji następujący wniosek: »Z powodu przypadającej w r. 1902 dziesiątej rocznicy powstania Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolich, odbędzie się w tymże roku IV. Zlot powszechny we Lwowie, a Wydział Związku wstawi, poczynwszy od roku 1898 corocznie do budżetu 500 zł. na budowę boiska«.

Poprzednio wykazano, że dziesiąta rocznica powstania Związku sokolego przypadła na r. 1903 nie 1902. I nie dla ratowania ścisłości historycznej, ale w interesie sokolstwa stało się, że Związek na podstawie poczynionych spostrzeżeń i obliczeń widział się zmuszonym powziąć uchwałę przykrą, ostro w niektórych towarzystwach krytykowaną, uchwałę — odroczenia Zlotu na r. 1903.

Uchwała ta, powzięta na posiedzeniu Wydziału Związku z 13. października 1901, po wysłuchaniu sprawozdania z czynności przygotowawczych, 9 głosami przeciw 4, opiewała:

»Ponieważ Zlot wymaga wielkich wydatków sokolstwa i wielkiego współudziału społeczeństwa, a wobec panujących obecnie stosunków nie można spodziewać się usunięcia w terminie zakreślonym ujemnej sytuacji pod jednym i drugim względem, Wydział Związku, obowiązany do przestrzegania dobra sokolstwa uznaje, że w interesie jego potrzeba Zlot odroczyć na r. 1903, nie przerywając rozpoczętej pracy przygotowawczej«.

W artykule »Zlot odłożony!« umieszczonym w numerze 11. Przewodnika gimnastycznego z r. 1901 wymieniono ogólnikowo powody uchwały powyższej i rozprawiono się z nielicznymi protestami, a w odezwie z dnia 26. października 1901, rozesłanej do wszystkich towarzystw sokolich, uzasadniono obszernie i szczegółowo, dla czego taką właśnie uchwałę powziąć musiano.

Uchwała i odezwa odniosła, jak spodziewano się, skutek pożądaný. Nam, Polakom potrzeba od czasu do czasu »sięgnąć do wnętrza trzew i zatargać«.

Związek, jak się okazało, znał dobrze sokolstwo swoje i przewidział, że odpowiedzią na tę uchwałę i odezwę będzie dążenie powszechne, aby Zlot odroczyć na rok 1903 mógł rzeczywiście odbyć się w tymże roku.

Dlatego właśnie postanowił nie przerywać rozpoczętej pracy przygotowawczej.

A rozpoczął ją bardzo wcześnie. Nie mówiąc już o powyższej uchwale wstawiania do budżetu, poczynwszy od r. 1898 po 500 zł. co roku, tudzież o tem, że równocześnie wstawiano taką samą kwotę na fundusz zlotowy, należy zaznaczyć, że związkowe Grono nauczycielskie na wezwanie Wydziału Związku już uchwałą z 26. marca 1899 zajęło się programem ćwiczeń zlotowych, a uchwałą z 28. kwietnia 1901 ustanowił Wydział Związku budżet wydatków, zarys programu zlotu i komisję, mającą się zająć szczegółowem opracowaniem wniosków już gotowych i podziałem pracy.

Tą komisją - matką zamianowaną została komisja miejscowa Wydziału, składająca się, jak wiadomo z wydziałowych Związku, zamieszkałych we Lwowie, z prawem kooptowania druhów nie należących do Wydziału i jak najobszerniejszego działania.

W skład tej komisji wchodził zatem wydziałowi: Cenar, Durski, Dr. Dziędzielewicz, Dr. Fiszer, Dr. Legeżyński, Dr. Obmiński, Padewski, Romanowski, Wallek, Witwicki, którzy przybrawszy druhów Franciszka Barańskiego, Dr. Kazimierza Czarnika, Edwarda Friedricha, Wiktora Osiadacza, Paulina Targońskiego i Stanisława Ulenieckiego ukonstytuowali się jako »związkowy komitet zlotowy«, wybierając przewodniczącym Dr. Fiszerą, zastępcami Romanowskiego i Dr. Czarnika, sekretarzami Walleka i Witwickiego, skarbnikami Padewskiego i Osiadacza.

Gdy trzej członkowie Komitetu — Dr. Czarnik, Durski i Wallek — dopełnili przekazanego im ułożenia listy Komitetu obszerniejszego z druhów zamieszkałych we Lwowie, wystosowano do tych druhów następującą odezwę:

We Lwowie dnia 29. października 1902.

Wielce Szanowny Druhu!

Zaledwie kilka miesięcy dzieli nas od chwili, w której całe sokolstwo polskie stawi się we Lwowie na IV. Zlot, na publiczny przegląd swojego dorobku, swojej pracy.

Druhowie pobratymcy nasi, którzy przyrzekli swe przybycie, będą życzliwymi ale i surowymi świadkami naszego występu i ocenią go według miary lat istnienia polskiego sokolstwa i jego Związku.

Spółeczeństwo polskie osądzi nas według pojęć, jakie sobie o swoim sokolstwie wyrobiło i według nadziei, które przywiązuje doń, jako do poważnego czynnika pracy narodowej.

Dlatego występ nasz musi odpowiadać tym pojęciom i tym nadziejom, musi świadczyć o zwartej, świadomej swych dróg i celów organizacji sokolej.

Czeka nas wielka, żmudna, drobiazgowa praca przygotowawcza.

Wydział Związku chce i będzie pracować usilnie, ale całego brzemienia pracy dźwignąć nie zdoła; muszą mu dopomóc Druhowie, którzy mieszkając w siedzibie Związku, jako członkowie macierzystego gniazda sokolego mają wobec Zlotu większe obowiązki, aniżeli Druhowie pozalwowscy.

I z tego powodu, dla ustalenia prac przygotowawczych i sokolego wykonania programu Zlotu, zapraszamy Wielce Szanownego Druha do obszerniejszego związkowego Komitetu zlotowego, wyrażając przekonanie, że Druh nie odmówi nam swej doświadczonej rady, pomocy i współudziału w pracy.

Pierwsze posiedzenie Komitetu obszerniejszego odbędzie się w sali »Sokoła« lwowskiego we środę dnia 5. listopada 1902 o godzinie 8. wieczór i na to posiedzenie zapraszamy niniejszem Wielce Szanownego Druha.

Porządek obrad tego posiedzenia:

1. Przemówienie wstępne.
2. Sprawozdanie z dotychczasowych czynności.
3. Podział na sekcye.
4. Wnioski członków komitetu.

Czołem!

Przewodnictwo związkowego Komitetu zlotowego:

Dr. Xawery Fiszer,
przewodniczący.

Ignacy Romanowski,
zast. przewodniczącego.

Alojzy Wallek,
sekretarz.

Dr. Kazimierz Czarnik,
zast. przewodniczącego.

Tadeusz Witwicki,
zast. sekretarza.

Na to zaproszenie stawilo się przeszło 100 druhów zamieszkałych we Lwowie, którzy uchwalwszy podział na sekcye, zapisali się do tych, w których pracować postanowili.

Rozpoczęcie pracy w sekcjach postanowiono poprzedzić opracowaniem regulaminu i rozkładu czynności każdej poszczególniej sekcji. Dokonanie tego zlecono »związkowemu Komitetowi zlotowemu«, który powszechnie znany był jako zlotowa »komisja-matka«.

Na posiedzeniu z 23. listopada 1902 przyjął to Wydział Związku do wiadomości, uchwalił znacznie odmienny od poprzednio przyjętego program Zlotu, niejako ramę, do której praca w sekcjach miała się stosować i postanowił ogłosić w Nr. 12. Przewodnika gimnastycznego z r. 1902 następujący rozkaz dzienny do sokolstwa polskiego:

Druhowie!

W dniu 28. i 29. czerwca 1903 r. we Lwowie Zlot!

Oto zapowiedź wielkiego święta sokolego w dziesiątą rocznicę jego Związku, a zarazem hasło, które ma wypełnić sobą wszystko, co w ciągu kilku miesięcy przedzlotowych w Gniazdach naszych, w Okręgach i w Związku będzie miało prawo nazywać się ruchem, życiem!

Wszystko, co w tych kilku miesiącach będzie u nas pomyślane, postanowione i zdziałane, musi mieć łączną jedyną cechę wytrwałej, celowej pracy dla Zlotu!

Pracujmy wszyscy z myślą o tem, że mamy stawzić się jak najliczniej i jak najdostojniej na publiczny przegląd swojego dorobku, a sędzią naszym będzie społeczeństwo polskie, które wyda o nas wyrok według miary tych pojęć, jakie sobie o swoim sokolstwie wyrobiło i tych nadziei, które doń przywiązuje.

Jesteśmy poważną, świadomą swoich dróg i celów organizacją narodową, która wyznaje zasadę, że przyszłość należy do silnych i zdrowych; niechże to wyznawstwo nie kończy się na słowach. Potrzeba czynu, potrzeba natłoku w salach ćwiczebnych, potrzeba zapełnienia ćwiczącymi druhami wielkiego boiska złotowego! Tylko spełnieniem tego obowiązku, tylko czynem odpowiadającym naszemu zadaniu zdobędziemy dla sokolstwa powszechne uznanie i wszystkie serca polskie!

Jesteśmy placówką, która wierna swym hasłom i ideałom nie zwatpiała ani na chwilę o zwycięstwie myśli polskiej; porwijmyż społeczeństwo polskie zapałem i czynną pracą dla tej myśli do stworzenia setek i tysięcy takich placówek pokrewnych, na których polska myśl nie zgłosi abdykacji, a praca polska nie ustanie!

Jesteśmy zakonem braterstwa i miłości i posłuchu obywatelskiego; zagrejmyż czynnem stwierdzeniem zasad tego zakonu wszystkich rodaków do zbratania się i zespolenia dla zgodnej i twardej obrony praw naszych, zdobytych krwią i potem i kulturową pracą wielkich i sławnych przodków!

Do pracy tedy, Druhowie, do powszechnej, wytrwałej, celowej, wzywamy Was, pracy!

Czołem!

We Lwowie, dnia 23. listopada 1902 r.

Wydział Związku sokolego.

Oczekiwało rozkazu tego sokolstwo polskie. W tych gniazdach, gdzie spodziewano się go, stał się pobudką do większego skupienia się w pracy, w tych zaś niewielu, gdzie przypuszczano, że »odroczenie zlotu« będzie jego pogrzebaniem, zrozumiano potrzebę dotrzymywania kroku tym gniazdom, które już przysposabiały się do walnego występu.

Rozkazowi Związku zawtórowały dalsze miejscowe rozkazy. Wydziały Okręgów odezwały się z zachętą do swoich gniazd, gniazda do swoich członków, a wszędzie gorąco i z zapałem.

I w całym sokolstwie polskim nastąpiła pora, nad którą nie ma piękniejszej. Zwykły, codzienny żywot jego zna długie wypoczynki, a nawet zastaje w pracy, która jest mu obowiązkiem i warunkiem rozwoju; przed Zlotem nie ma wypoczynków, nie ma zastojów. Zwykły codzienny żywot pozwala być samolubem, myślącym tylko o tem, co najbliższe i pozostawiać tę myśl kilku jednostkom; pora przedzlotowa każe czuć się częścią wielkiej całości i zniewała do łącznego działania, do współzawodnictwa. Zwykłą, codzienną pracę spełniają gniazda w sposób mniej lub więcej wydatny — dla siebie, do pracy przedzlotowej staje się równomiernie z myślą — o całym sokolstwie.

Nastrój ten występuje oczywiście najwybitniej w tej organizacji sokolej, dla której myśl o całości jest pierwszym przykazaniem i racją, dla której organizację tę powołano do życia.

Prawdą jest, że Zlot robią nie pewne wybrane jednostki, lecz wszyscy druhowie, którzy w nim uczestniczą, ale niemniej prawdą i to, że robocie wszystkich musi być wytknięty kierunek, że musi ktoś robocie tej nadać charakter jednolity, że musi ktoś tysiączne szczegóły ująć w całość harmonizującą z wytkniętym celem.

Ważne to zadanie przypadło w udziale Wydziałowi Związku, a względnie wyznaczonej przezeń komisji-matce, którą poszczególne sekcje zlotowe wspierały znakomicie swą pracą, zapobiegliwością i pomysłowością.

Aby zapobiec możliwym kolizjom i ustalić zakres działania każdej poszczególnej sekcji zlotowej, zebrała się komisja-matka w d. 9. grudnia 1902 i uchwaliła następujące zasadnicze postanowienia:

PRZEPISY OGÓLNE.

1. Każda sekcja organizuje się wybierając z grona swoich członków przewodniczącego i sekretarza, obraduje zaś według ogólnie przyjętych zasad. Protokoły sekcji mają zawierać tylko powzięte uchwały, a odbitkę ich przysyłają sekcje do komisji-matki.

2. Każda sekcja w swoim zakresie działania przedstawia wnioski, których wykonaniem może się jednak zająć dopiero po zaaprobowaniu ich przez Związkowy Komitet Złotowy (Komisję-matkę).

3. Wszystkie pisma, zredagowane przez sekcje, a wychodzące na zewnątrz, muszą być podpisywane przez przewodnictwo Związku.

4. Uchwały powodujące jakikolwiek wydatek muszą być przed aprobatą komitetu złotowego przedstawione sekcji finansowej do zaopiniowania.

5. Sekcje mają prawo kooptacji członków z grona członków Towarzystw sokolich.

ZAKRES DZIAŁANIA:

Sekcji finansowej: 1. rozpatrzenie kosztów Zlotu i wydatków; 2. ułożenie budżetu; 3. staranie się o fundusze; 4. zestawienie rachunków złotych.

Sekcji prasowej: ciągłe informowanie publiczności o pracach przygotowawczych do Zlotu za pośrednictwem czasopism codziennych.

Sekcji wydawniczej: 1. obmyślanie i redakcja okolicznościowych wydawnictw złotych; 2. redagowanie przydzielonych jej odezów, petycji i t. p.; 3. wydanie pamiątnika Zlotu.

Wydawanie szczegółowych komunikatów zastrzega sobie Związkowy Komitet Złotowy (Komisja-matka).

Sekcji gospodarczej: 1. powitanie gości przybywających na Zlot na dworcu kolejowym; 2. informowanie ich o programie pobytu we Lwowie; 3. urządzenie biura informacyjnego; urządzenie w sali »Filharmonii« zebrania towarzyskiego w przeddzień Zlotu i obmyślenie programu tego zebrania; 5. urządzenie przyjęcia dla Reprezentacji Sokolstwa w pierwszym dniu Zlotu; 6. przygotowanie bufetów na kwaterze gromadnej i boisku; 7. urządzenie mszy polowej w porozumieniu z sekcją dekoracyjną; 8. wystarcanie się dla gości o wstępy do muzeów, zbiorów, bibliotek i t. d. i o stosownych przewodnikach; 9. utworzenie subkomitetu dla oprowadzania gości po Lwowie (w porozumieniu z »Czeską Besedą«, Komitetem pań i t. d.).

Przewodniczący sekcji gospodarczej należy z urzędu do sekcji zabawowej.

Ze sekcji tej utworzono następnie trzy różne sekcje, a to: sekcję gospodarczą, sekcję informacyjną i sekcję powitalną, przyczem zastrzeżono, że do dwóch pierwszych sekcji nie należy powoływać tych druhów, którzy zgłosili udział swój w ćwiczeniach. Jako zadanie sekcji informacyjnej oznaczono oprowadzanie uczestników zlotu po mieście i udzielanie im wyjaśnień przy zwiedzaniu osobliwości; zadanie sekcji powitalnej mieściło się w jej nazwie, a do składu jej weszło Przewodnictwo Związku, druhowie przez nie powołani i druhowie z gniazd leżących wzdłuż dróg kolejowych, poczynawszy od granicy kraju do Lwowa; resztę czynności wyżej wymienionych przekazano sekcji gospodarczej.

Sekcji zabawowej: 1. urządzenie przedstawienia teatralnego na powitanie gości w przeddzień Zlotu; 2. urządzenie wieczorku muzykalno-wokalnego w Sokole w pierwszym dniu Zlotu (w porozumieniu z sekcją muzyczną); 3. urządzenie zebrania pożegnalnego lub festynu w drugim dniu Zlotu; 4. urządzenie wycieczki do Jaremeza.

Przewodniczący sekcji zabawowej należy z urzędu do sekcji gospodarczej.

Sprawa wycieczki do Jaremeza stała się bezprzedmiotową, gdyż Wydział Związku, licząc się z trudnościami, któreby następczo urządzenie takiej wycieczki, skierowanej tylko do jednego miejsca, powziął na posiedzeniu z 26. kwietnia 1903 zasadniczą uchwałę, że w oficjalnym programie Zlotu nie ma być umieszczoną żadna wycieczka, natomiast zaś wezwać te towarzystwa, których siedziba lub sąsiedztwo jest miejscowością godną zwiedzenia, aby potworzyły komitety miejscowe dla ułatwienia wycieczek i zwiedzeń zgłaszającym się uczestnikom Zlotu, którzy o tej uchwale powezmą wiadomość z Przewodnika gimnastycznego lub z pism codziennych.

Sekcja finansowa.



Narcyz Ulmer. Wiktor Osiadacz.
Karol Walter. Wojciech Biechoński.

Sekcji kwaterunkowej: 1. wystaranie się o kwatery dla gości tak wspólne jakoteż prywatne zwłaszcza dla Pań (w porozumieniu z Komitetem Pań); 2. zarezerwowanie oddzielnych kwater dla naszych Sokołów (za poprzedniem zamówieniem i złożeniem należności z góry); 3. urządzenie i podział kwater — wystaranie się o pościel i następnie oddanie jej, komu należy rozlokowanie gości — przewiezienie rzeczy — utrzymanie porządku na kwaterach — staranie się o służbę i wszelkie potrzeby.

Dla reprezentantów Związku czeskiego, wielkopolskiego i amerykańskiego, tudzież dla wybitniejszych gości obcych zapewni sekcja kwaterunkowa oddzielne bezpłatne kwatery.

Sekcji budowniczno-dekoracyjnej: 1. budowa i dekoracja trybun, bufetów, muszli dla muzyki na boisku; 2. urządzenie szatni dla ćwiczących; 3. przygotowanie potrzebnych do tego planów, kosztorysów i warunków umowy; 4. dekoracja miasta.

Sekcji kolejowej: 1. staranie się o osobne pociągi kolejowe do Lwowa w przeddzień Zlotu; 2. ułatwienie komunikacji tramwayami i dorożkami we Lwowie w czasie Zlotu.

Sekcji muzycznej: 1. postaranie się o »Kapelę narodową« na cały czas Zlotu; 2. ułożenie muzyki do ćwiczeń i pochodu; 3. ułożenie programów muzycznych, koncertów, powitań, przyjęć etc.

Sekcji lekarskiej i pogotowia ratunkowego: niesienie pomocy lekarskiej w razie nieszczęśliwych wypadków lub nagłego zachorowania w kwaterach lub na boisku.

Wkrótce po uchwaleniu tych zasadniczych postanowień przystąpiono do ukonstytuowania poszczególnych sekcji w taki sposób, iż przewodniczący Komisji-matki i jego zastępcy zapraszali na pierwsze posiedzenia tych druhów, którzy zapisaniem się oświadczyli gotowość pracowania w sekcji dotyczącej.

Ostatecznie, po uwzględnieniu zapisów dobrowolnych, następnej kooptacji i wyżej wymienionego podziału sekcji gospodarczej ustalił się następujący skład sekcji:

SEKCJA FINANSOWA:

Przewodniczący: Wojciech Biechoński, sekretarz Karol Walter, członkowie: Władysław Deryng, Karol Epler, Dr. Aleksander Małaczyński, Wiktor Osiadacz, Józef Padewski, Narcyz Ulmer.

SEKCJA PRASOWA:

Przewodniczący: Michał Rolle, sekretarz Aleksander Milski, członkowie: Bronisław Laskownicki, Franciszek Barański, Klemens Kołakowski, Antoni Lech, Alojzy Wallek.

SEKCJA WYDAWNICZA:

Przewodniczący: Dr. Xawery Fiszer, sekretarz: Tadeusz Witwicki, członkowie: Edmund Cenar, Dr. Aleksander Czołowski, Dr. Antoni Dziędzielewicz, Alojzy Wallek.

SEKCJA GOSPODARCZA:

Przewodniczący: Albin Czechowicz, zastępca: Erazm Jahl, sekretarz: Karol Moniak, gospodarz: Edward Friedrich, członkowie: Karol d'Abancourt, Roman Bumel, Michał Górski, Eugeniusz Gruzewski, Wiktor Jakobczyński, Karol Jasiński, Albin Lhotski, Stanisław Platowski, Zygmunt Platowski, Józef Ruczaj, Gustaw Schumann, Witold Wolański.

SEKCJA INFORMACYJNA:

Przewodniczący: Władysław Deryng, sekretarz: Stanisław Platowski, członkowie: Jarosław Distl, Karol Epler, Dr. Karol Hornung, Karol Jasiński, Bronisław Laskownicki, Stanisław Platowski, Franciszek Żmudziński.

SEKCJA KWATERUNKOWA:

Przewodniczący: Dr. Kazimierz Czar-
nik, zastępca przewodniczącego: Maryan
Antonowicz, sekretarz: Józef Grefner,
członkowie: Maryan Bielecki, Bolesław
Maryan Błocki, Roman Bumel, Antoni
Cybański, Maryan Dzieździelewicz, Kle-
mens Fedunio, Wiktor Jakobczyński,
Jan Kawecki, S. Makarewicz, Tadeusz
Marya Niziniecki, Władysław Olszewski,
Maryan Piskup, Włodzimierz Reindl,
Stanisław Romanowski, Józef Ruczaj,
Gustaw Schuman, Maryan Smoleński,
Stanisław Starek, Zygmunt Woynar,
Leon Zagórski, Józef Zduńczyk.

SEKCJA

BUDOWNICZO-DEKORACYJNA:

Przewodniczący: Napoleon Łuszcz-
kiewicz, sekretarz: Michał Mendelski,
członkowie: Franciszek Barański, Sta-
nisław Dębicki, Henryk Perier, Ludwik Tyrowicz, Kazi-
mierz Rzeczycki, Stanisław Uleniecki, Stanisław Roma-
nowski.

SEKCJA ZABAWOWA:

Przewodniczący: Franciszek Barański, zastępca:
Dr. Emil Lateiner, sekretarz: Antoni Cybański, człon-
kowie: Karol d'Abancourt, Maryan Antonowicz, Franci-
szek Bayer, Seweryn Bayli, Roman Bumel, Maryan Dzie-
ździelewicz, Edward Friedrich, Tadeusz Gajewski, Mikołaj
Górski, Józef Grefner, Władysław Janikowski, Karol
Łukasz Jasiński, Wacław Koman, Władysław Kossak, Ka-
zimierz Krug, Józef Partykiewicz, Stanisław Platowski,
Stanisław Płoński, Jan Rasp, Józef Ruczaj, Maryan Smo-
leński, Stanisław Sobieszczański, Paulin Targoński, Cze-
sław Tueki, Józef Zduńczyk.

SEKCJA MUZYCZNA:

Przewodniczący: Franciszek Barański, sekretarz:
Włodzimierz Stenzel, członkowie: Wacław Koman, Sta-
nisław Krupka, Jan Rasp, Mieczysław Sołtys, Edmund
Urbanek.

SEKCJA KOLEJOWA:

Przewodniczący: Józef Makusz, zastępca: Karol Pajęczkowski, sekretarz: Jakób Wondrausch, człon-
kowie: Józef Dubieński, Dr. Emil Lateiner, Emil Hingler, Piotr Kasprzycki, Jan Rasp, Franciszek Śliwiński.

SEKCJA LEKARSKA I POGOTOWIA RATUNKOWEGO:

Przewodniczący: Dr. Wiktor Legeżyński i Drowie Roman Barącz, Emil Elektorowicz, Walery Fran-
kowski, Karol Haisig, Tytus Kieki, Bolesław Kielanowski, Tadeusz Krobicki, Zenon Leńko, Stanisław Szezur-
kowski, Zdzisław Szydłowski, Bogumił Zawadil.

SEKCYI GIMNASTYCZNEJ,

pierwotnie proponowanej, nie było, ponieważ sprawą przygotowania ćwiczeń złotych zajęło się powołane do
tego z nazwy swej i z urzędu związkowe Grono nauczycielskie, tak samo jak

ODDZIAŁ KONNY SOKOŁA LWOWSKIEGO

zajął się przygotowaniami do publicznego występu podczas Złotu.

★ ★ ★



Aleksander Milski. Bronisław Laskownicki.



Klemens Kołakowski.

Sekcja prasowa.



Dr. Aleksander Czołowski,

I rozpoczęła się praca wszechstronna, celowo zorganizowana i podzielona. Posiedzenia Wydziału, Grona, Komisji-matki i Sekcji odbywały się przy pełnym komplecie członków, częściowo w sali obrad Sokoła lwowskiego, częściowo zaś w lokalu Związku pod l. 14. przy ul. Akademickiej. Wkrótce też okazał się ten lokal zbyt szczupłym i niedogodnym i Związek przeniósł się do lokalu obszerniejszego pod l. 25. przy ul. Akademickiej. Uzyskano tym sposobem nie tylko wygodniejsze miejsce dla obrad odbywanych coraz częściej i coraz dłużej, ale także nowy środek agitacyjny; licznych przechodniów na ulicy bardzo ożywionej uderzał codziennie widok wytrwałej pracy druhów zgromadzonych w dwóch obszernych pokojach frontowych. »Sokoły przygotowują Złot« — opowiadano sobie na ulicy — i »szczęść wam Boże Sokoły« — szło ztamtąd do pracowników jako zachęta i błogosławieństwo...

O innych, umyślnie stworzonych środkach agitacyjnych znajdzie się niejedna wzmianka na dalszych kartach pamiętnika: poprzestanę na pobieżnym zaznaczeniu, że organ Związku, Przewodnik gimnastyczny, stał się od góry do dołu organem złotowym i jeszcze raz udowodnił, że jest ową kroplą, która z wolna ale skutecznie dokonuje tego, co dokonywać jej przeznaczono...

W tym urzędowym organie naszym mieściły się rady, autentyczne sprawozdania i rozkazy dla gniazd i dla druhów i wytwarzały w nich żywy i serdeczny odzew...

I równolegle z pracą Związku, odbywała się na całym jego obszarze wytrwała praca w Okręgach i w Gniazdach, a sprawozdania o tym powszechnym ruchu przedzłotowym budziły otuchę, że wyniki jego muszą być takie, jakich Związek spodziewał się i pragnął...

W archiwum Związku przechowują się liczne protokoły, odezwy i odpowiedzi, które są autentycznym i dokładnym obrazem tej pracy. Zadaniem pamiętnika niniejszego nie może być oczywiście reprodukcja tych pism i dlatego poprzestajemy na zwięzłym, treściwym przedstawieniu poszczególnych działów pracy przedzłotowej w taki sposób, że ostateczne wyniki każdego działu zestawiamy w ramach każdej poszczególniej sekcji bez względu, czy przez nią, czy też niezawisłe od niej zostały dokonane przez Wydział Związku, Grono związkowe lub Komisję-matkę. Nie rozechodzi się bowiem o to, kto tę lub ową rzecz pomyślał lub wypracował, lecz o to, co i jak zrobiono.

Musimy być treściwi i z wyjątkiem tych działów, które z natury rzeczy wymagają omówienia obszerniejszego i znajdą dla siebie miejsce osobne, omówimy krótko przygotowania w siedzibie Związku porządkiem sekcji wyżej podanym.

Sekcja finansowa rozpoczęła działalność swą dnia 13. stycznia 1903. Główną pozycję ówczesnych funduszy złotowych stanowiła rezerwa Wydziału Związku przeznaczona na ten cel w kwocie 5000 kor., tudzież składki Towarzystw Związkowych w kwocie około 2000 kor. Nie zrażając się skromnością funduszy nieproporcjonalnie małych w stosunku do szeroko zakrojonych ram Złotu, zajęła się sekcja obmyśleniem nowych źródeł dochodu. Zaraz na następnej posiedzeniu uchwalono na wniosek druha Dr. Aleksandra Małaczyńskiego przedstawić Komisji-matce projekt urządzenia podczas Złotu iluminacji miasta kartkami, któryto projekt aprobowany i wprowadzony w życie nie zawiódł oczekiwanych nadziei. (Patrz artykuł o funduszu im. T. Kościuszki). Następnie zajęto się kartami uczestnictwa w Złocie i uchwalono wprowadzić je w dwójakiej formie, białe i czerwone — pierwsze dla niećwiczących, z prawem wstępu na boisko i na wszelkie zebrania sokołe, drugie dla ćwiczących, uprawniające do wejścia do szatni — każda w cenie po 1 kor. Zgodnie z planem budowy trybun obliczono ilość miejsc i obmyślano formę biletów wstępu, licząc przypuszczalny dochód na każdy dzień po 13.334 kor. (por. zestawienie kasowe). Gdy wreszcie Komisja-matka przekazała sekcji finansowej wykonanie uchwały Zjazdu delegatów z r. 1902 co do zebrania składek na fundusz wieczysty im. T. Kościuszki, powzięto myśl urządzenia składki sokołej w czasie mszy polowej na boisku na związek takiego funduszu. Dzięki zabiegom Komisji-matki i życzliwości Reprezentacji miasta Lwowa zawotowana przez nią subwencja 8000 kor. dała sekcji finansowej możność swobodniejszego ułożenia programu uroczystości złotowych.

Do zakresu działania tej sekcji, zwłaszcza w ostatnim miesiącu przed Złotem, należało obmyślenie sposobu sprzedaży biletów wstępu, sprzedaży kartek iluminacyjnych, wreszcie ciągle zestawianie bieżących przychodów i rozchodów i utrzymywanie równowagi budżetowej Złotu przez ciągłe porozumiewanie się z innymi sekcjami, a zwłaszcza z Komisją-matką. Owe sekcje w szlachetnym współubieganiu się



Sekcja
gospodarcza.

Karol Małach.
Edward Friedrich.
Albin Czechowicz.

około ułożenia jak najpiękniejszego programu złotowego uchwałyły niejednokrotnie wnioski na zbyt szeroką zakrojone skalę, gdy jednak wnioski te z obowiązku musiały być ocenione przez sekcję finansową, zanim dostały się pod aprobatę Komisyi-matki, ulegały niejednokrotnie zmianom, ściśnieniu lub rozszerzeniu, stosownie do ogólnych warunków finansowych. Tej rozsądnej krytyce sekcji finansowej i mierzeniu »zamiarów na siły« zawdzięczamy pomyślny wynik kasowy Złotu.

Sekcja prasowa miała zadanie ułatwić Komisyi-matce ciągłe informowanie ogółu społeczeństwa o postępie prac przygotowawczych do Złotu i rozbudzenie zainteresowania publicznego; zadanie to spełniła też doskonale dzięki dobrej organizacji. Sekcja prasowa bądźto z ustnych wywiadów swych członków w biurze Związku, bądźto z komunikatów przesyłanych przez sekretariat Związku Biuru korespondencyjnemu, czerpała materiał do artykułów i notatek dziennikarskich, umieszczanych co kilka dni we wszystkich miejscowych i zamiejscowych organach prasy. Temu ciągłemu podawaniu do wiadomości publicznej sprawozdań z postępu prac złotowych, zawdzięczyć należy niewątpliwie tak wielkie zainteresowanie Złotem.

Sekcja wydawnicza — pokrewna poprzedniej i z niej powstała — miała jednak odrębny zakres działania. Jej celem było przedsięwzięcie takich publikacji i wydawnictw, które bądźto ze względu na przebieg Złotu były konieczne, bądź też miały przysporzyć funduszy i zasilić kasę złotową. Aby jednak nie obciążać wydatkami uczestników Złotu, a mimoto pozostawić im miłą pamiątkę tych dni, uchwalono podjąć tylko dwa



„Chorąży“, według akwareli F. Tondosa.



„Sokół konny“, według pomysłu J. Kossaka.

wydawnictwa, a to złotowych kart widokowych i albumu złotowego. Pierwszych wydano 3 rodzaje: »Chorąży« i »Widok Lwowa«, według akwareli art. mal. F. Tondosa i »Sokół konny« według pomysłu art. mal. J. Kossaka. Przy wydaniu kart złotowych szczególnie pomocnym sekcji wydawniczej był druż Marceł Fischer z Krakowa; jego ciągłym staraniom i niezmordowanym zabiegom zawdzięczyć należy prawdziwie artystyczne wykonanie techniczne widokówek złotowych.

Album złotowy, poprzedzony wierszem Asnyka i artykułem druż Dr. Aleksandra Czołowskiego p. t. »Dziejowym szlakiem«, który wbrew zarzutom wrogim sokolstwu stwierdzał na podstawie historii, że Złot nasz urządzamy na naszej ziemi, zawierało jeszcze kilka artykułów i cały szereg fotografii z poprzednich zlotów, jakoteż widoków Lwowa. Oba wydawnictwa powiodły się bardzo dobrze i zostały rozchwytnięte do ostatniego egzemplarza.

Sekcja gospodarcza. Urządzenie liczniejszego zjazdu obcych do jednego większego miasta wymaga bardzo wiele pracy wstępnej oraz doskonale obmyślanego programu przyjęcia tudzież zarządzania w szczegółach tego wszystkiego, co było potrzebnem i wygodnem dla przybywających. Obowiązek godnego zaopiekowania się przybyłymi ze wszystkich stron kraju uczestnikami Złotu w myśl zasady: »Gość w dom, Bóg w dom« przypadł w udziale sekcji gospodarczej. Rozpoczęła ona swą działalność należycie przygotowaną i podzieloną wysłaniem swych delegatów naprzeciw drużyn przybywających do Lwowa dla udzielenia wskazówek przedwstępnych, a od przybycia pierwszego pociągu z gośćmi zajęła się nimi zaraz na dworcu i odtąd w każdej chwili,

przez cały czas pobytu we Lwowie służyła im swą opieką i wskazówkami. W celach informacyjnych działały bezustannie (w dzień i w nocy) dwa biura w gmachu Sokoła lwowskiego i na boisku, gdzie członkowie sekcji pełnili kolejno dyżury. Niemalą pomocą w pierwszym biurze był funkcyjonyusz Sokoła lwowskiego p. Mieczysław Csernak, który niestrudzenie urzędował przez cały czas Zlotu bez przerwy.

Przyjęciem przybyłych na Zlot pań i opieką nad nimi zajął się osobny komitet pań, działający w porozumieniu z sekcją gospodarczą, pod przewodnictwem p. Stefani Wechslerowej i p. Anny Lewickiej.

Ponadto zajęła się sekcya przyjęciem gości, urządzaniem kosztem Związku przez Sokoła lwowskiego i przyjęciem na Strzelnicę miejskiej w drugi dzień Zlotu, a dalej utworzeniem bufetów i cukierni na boisku, podaniem do wiadomości przybyłych adresów restauracji i zapewnieniem im w tychże pewnej oznaczonej ilości obiadów po skromnej cenie, wskazywaniem publiczności miejsce na boisku i wreszcie urządzeniem mszy polowej.

Sekcya powitalna dopełniła miłego i zaszczytnego obowiązku swojego na stacyach, którymi przejeżdżali od granicy kraju począwszy, drodzy bracia nasi ze zaboru niemieckiego i kochani pobratymcy nasi. We Lwowie Przewodnictwo Związku witało przybyłego z rana ze Zagrzebia druha Dr. Buczara i zaczął jego małżonkę, wieczorem zaś resztę uczestników Zlotu.

Sekcya informacyjna i oprowadzająca miała czuwać nad tymi gośćmi, którzy poraz pierwszy przybywali do Lwowa i potrzebowali ciągłej opieki gospodarzy tak dla ułatwienia pobytu w obcym mieście, jak i dla zaznajomienia się z jego osobliwościami. Pomocnem tej sekcji było Koło pań i Czeska Beseda. Ta ostatnia urządziła osobne biuro informacyjne w kawiarni Boulevard, a delegaci jej do Komisji-matki: przew. Zdzisław Fialka, Ludwik Feigl, Jarosław Distl i Emanuel Pohl, tudzież inni jej członkowie zajęli się serdecznie i po swojemu Sokolami i paniami z Czech.

Dla zaznajomienia gości z miastem ułożyła sekcya program pięciu wycieczek, które miały o oznaczonej godzinie wyruszyć z gmachu Sokoła, i zwiedziwszy rozmaite gmachy, muzea i instytucje znowu razem zejść się w Sokole. Za pośrednictwem Wydziału Związku otrzymano chętnie zezwolenie ze

strony wszystkich zarządów tych instytucji, które zwiedzić zamierzano, atoli program tych wycieczek uległ zmianie, albowiem gdy zebrano się w niedzielę rano w Sokole lwowskim, na wniosek kilku

włóścian z Tarnowskiego wszyscy zebrani postanowili razem ruszyć najpierw do panoramy raclawickiej a potem dopiero zwiedzić, co będzie można z osobliwości miasta. Ułożony zatem przez sekcję program uległ zupełnej zmianie, niemniej atoli ku zadowoleniu przybyłych.

Sekcya kwaterunkowa miała po sekcji finansowej zadanie najtrudniejsze, zapewnienie bowiem takiego takiego sechronienia takiej ilości ludzi i przy takim napływie obcych do miasta, przedstawia z natury rzeczy niełatwe zadanie. Toteż sekcya ta, której działalność rozpoczęła się na dobre dopiero w połowie czerwca, tj. gdy nadeszły wypełnione kwestyonaryusze ze zgłoszeniami uczestników Zlotu, rozwinęła w dwóch ostatnich tygodniach przedzlotowych

Sekcja informacyjna.



Ludwik Feigl.
E. Pohl.
Jarosław Distl.

Prof. Fialka.
Władysław Deryng.
Stanisław Platowski.

Sekcja

kwaterunkowa



Jan Grefner. Gustaw Schuman. Stan. Romanowski. Maryan Dziędzielewicz.
Maryan Antonowicz.

prawdziwie gorączkową czynność, aby z wszystkich piętrzących się przed nią trudności wyjść zwycięsko. Zamierzano początkowo wszystkich przybyłych pomieścić w dwóch na ukończeniu znajdujących się budynkach miejskich, a to w Muzeum przemysłowym i w nowej szkole św. Antoniego. Atoli strejk robotników murarskich uniemożliwił wykończenie i adaptację tych gmachów, a tem samem spowodował zaniechanie pierwotnego planu. Projekt rozkwaterowania gości w klasztorach OO. Bernardynów, Karmelitów i Franciszkanów okazał się również niewykonalnym — zwrócono się zatem do Prezydium miasta z prośbą o odstąpienie szkół ludowych na cele kwaterunku. Prośba ta pomyślnym uwieńczona skutkiem zmusiła sekcję do przeprowadzenia kwaterunku Okręgami, aby przynajmniej gniazdom należącym do jednego Okręgu ułatwić utrzymanie kontaktu w czasie Zlotu. Ponadto za pośrednictwem Wydziału Związku pozyskano lokale szkoły ewangelickiej, Kasyna miejskiego, Towarzystwa »Gwiazdy«, »Skały«, »im. Kilińskiego«, »Młodzieży handlowej«, d. Leona Bratkowskiego przy ul. Łyczakowskiej 1. 5. i p. Zofii Jabłonowskiej na Cetnerówce. Osobnem pismem zwrócił się Wydział Związku do Czytelni kobiet i czeskiej Besedy z prośbą o rozkwaterowanie i zajęcie się paniami i Czechami — a w piśmie codziennych umieszczono odezwę o zgłaszanie kwater prywatnych dla osób, które już z powodu wieku już z innych względów nie mogły znaleźć pomieszczenia na wspólnych kwaterach. W tym również celu wynajęto w hotelu George'a 25 pokoi do dyspozycji sekcji.

Prezydium miasta było pomocnem Wydziałowi Związku w wypożyczeniu sienników, poduszek, koców i prześcieradeł (4000 sztuk) od c. i k. komendy korpusnej we Lwowie — od siebie zaś udzieliło potrzebnej ilości słomy i siana.

Uczestnicy Zlotu rozkwaterowani zostali w następujący sposób:

Wielkopole — dom druha Bratkowskiego, ul. Łyczakowska 5.

Czesi — Szkoła im. Staszica, ulica Skarbkowska; dom druha Bratkowskiego, ul. Łyczakowska 5.

Chorwaci i Słoweńcy — dom druha Bratkowskiego, ulica Łyczakowska 5.

Okręg I. (krakowski) — Szkoła im. Mickiewicza, ulica Teatralna; Grand hotel, ulica Karola Ludwika; Szkoła im. Staszica, ul. Skarbkowska.



Justyn Lang,
radny miasta Lwowa, kwatermistrz
główny.



Michał Michalski,
I. wiceprezydent miasta Lwowa.



Stanisław Ciucheński,
II. Wiceprezydent miasta Lwowa.

Okręg II. (tarnowski) — koszary Pietscha, ul. Pijarów; Szkoła św. Antoniego (nowa) ul. Łyczakowska.

Okręg III. (rzeszowski) — Szkoła im. ces. Elżbiety, ul. Zielona.

Okręg IV. (przemyski) — Szkoła im. ces. Elżbiety, ulica Zielona; Szkoła ewangelicka, ulica Kochanowskiego.

Okręg V. (lwowski) — Szkoła św. Antoniego nowa, ul. Łyczakowska.

Okręg VI. (tarnopolski) — Szkoła św. Anny (z filiami), ul. Kaźmierzowska; Stowarz. »Skała«, ul. Mickiewicza.

Okręg VII. (stanisławowski) — Szkoła św. Antoniego (stara i nowa), ul. Łyczakowska; Stow. »Gwiazda«, ulica Franciszkańska 7.

Panie — Stow. kupców i młodzieży handlowej, ul. Czarnieckiego 1; Kasyno miejskie, ulica Akademicka 13; Kasyno urzędnicze, ul. Hetmańska 12.

Do dalszych czynności sekcji kwaterunkowej należało do-

starzenie uczestnikom Zlotu wszelkich utensyliów na kwaterach, ustanowienie dyżurów i służby, odebranie z pociągów pakunków przybyłych i odstawienie ich na miejsce, a po Zlocie odesłanie rzeczy na dworzec kolejowy, wreszcie przyprowadzenie chwilowych kwater do pierwotnego stanu. Zadanie wprost olbrzymie, wymagające wielkiego poświęcenia i większej jeszcze rutyny. Że sekcja kwaterunkowa wywiązała się należycie ze swego zadania, zawdzięczyć to trzeba, tak wyteżonym usiłowaniom wszystkich jej członków, jak przede wszystkim zasłudze p. Justyna Langa, radnego miasta, który poraz trzeci już przy zjazdach zlotowych we Lwowie poświęcił całą swą osobę i pracę na pożytek gości-Sokołów.

Ze szczególniejszą wdzięcznością wspominamy tu o życzliwej pomocy, której doznawaliśmy w urzędzeniu Zlotu ze strony Reprezentacji miejskiej i Prezydium miasta.

Sekcja budownicza miała teren działania ograniczony tylko do boiska i ujeżdżalni lwowskiego Sokoła, ale pracę niemniej trudną, — albowiem od urządzenia boiska i trybun zawisło w znacznej części i powodzenie ewen-

i bezpieczeństwo publiczności. Wygotowany przez druha Stanisława Ulenieckiego projekt budowy trybun uznano jako zbyt drogi w wykonaniu i przyjęto go dopiero po zmodyfikowaniu przez druha Napoleona Łuszczkiewicza. Sekcja budownicza rozpatrzyła następnie oferty, które wpłynęły do Wydziału Związku po zamknięciu konkursu na budowę trybun, ułożyła warunki umowy między przedsiębiorcami a Wydziałem, sprawowała nadzór techniczny w czasie budowy, zawarła dodatkowy układ z przedsiębiorstwem budowy i ogrodnikiem parku Kościuszkowskiego co do urządzenia technicznego boiska i wybudowania tudzież urządzenia szatni dla ćwiczących, wreszcie była pomocną Wydziałowi przy kollaudacyi budowy i rozliczeniu się z przedsiębiorcami.

Sekcja zabawowa zajęła się uprzyjemnieniem przybyłym gościom tych chwil, które im od pracy wolne pozostały. W porozumieniu z Komisją-matką ułożyła tedy program powitania gości w Filharmonii i współdziałała przy wykonaniu go, a następnie sama za zezwoleniem i pomocą Komisji-matki urządziła uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim i wieczorek muzykalno-wokalny w gmachu Sokoła — a w porozumieniu z sekcją gospodarczą wieczór pożegnalny na Strzelnicy miejskiej w drugi dzień Złotu, zamiast proponowanego pierwotnie festynu sokolego na boisku, który nie przyszedł do skutku z powodu niepogody.

Sekcja muzyczna otrzymała polecenie zebrania potrzebnej ilości muzyk, odpowiednich na Złot utworów muzycznych i współdziałania we wszystkich tych uroczystościach, w program których wchodziło wykonanie utworów muzycznych. Dla celów technicznych przyjęto muzykę do ćwiczeń w układzie druha F. Barańskiego, muzykę do ćwiczeń maczugami druha E. Urbanka, muzykę do ćwiczeń lancami druha E. Urbanka i druha K. Świerczyńskiego (4-ty obraz), a wreszcie muzykę do rejów i ćwiczeń laskami dla kobiet, pierwszą w układzie druha E. Urbanka, drugą druha F. Barańskiego.

Sekcja budownicza.



Napoleon Łuszczkiewicz.



Stanisław Uleniecki.



Dr. Emil Lateiner.

Sekcja
zabawowa.

Franciszek Barański.

Paulin Targoński.

Antoni Cybański.

Zawarto następnie układ z kapelą narodową o skompletowanie jej na czas Złotu do 50 ludzi i zamówiono ją do gry w czasie ćwiczeń i wszelkich zebrani sokolich, dokonano wyboru utworów, które miały być odegrane lub odśpiewane w czasie wieczorów i przedstawień, a wreszcie zajęto się złożeniem jednego chóru z członków wszystkich Towarzystw sokolich, które posiadają oddziały śpiewackie. Chór ten śpiewał w czasie powitania w Filharmonii i na uroczystym przedstawieniu w teatrze, gdzie dyrygował nim p. Mieczysław Sołtys (Hymn Sokołów, w układzie dyrygenta). Sekcja muzyczna pozostawała w ciągłym porozumieniu z sekcją zabawową.

Sekcja kolejowa, której poruczono obmyślenie ułatwień komunikacyjnych dla uczestników Złotu tak w czasie jazdy do Lwowa jak i w samym mieście, powzięła myśl, aby zamiast Wydziału Związku Wydziały okręgowe same zajęły się zorganizowaniem osobnych pociągów kolejowych, mających przywieść gości złotowych. Myśl tę przyjęła Komisja-matka ze względów praktycznych, jednakże dla jednolitego działania Okręgów, poleciła sekcji opracować wszelkie szczegóły konieczne dla urządzenia kilku osobnych pociągów w jednym dniu. Na podstawie jej wniosków odniosła się Komisja-matka do wszystkich trzech dyrekcji galicyjskich kolei państwowych, a uzyskawszy porozumienie ich co do jednolitego przyznania ulg jazdy i aprobatę przedłożonego wzoru kart legitymacyjnych dla uczestników wezwiała Wydziały okręgowe do wniesienia podań do odnośnych dyrekcji kolejowych o urządzenie osobnych pociągów, których szczegółowy rozkład jazdy również sekcja już z góry wypracowała i do sfinansowania tych pociągów udzieliła wskazówek.

Dla ułatwienia komunikacji w mieście postarano się o silniejszy ruch wozów tramwajowych i dorożek w mieście i nadzór policyjny w celu przestrzegania taryfy dorożkarskiej ze strony woźniców.

Sekcja lekarska obmyśliła sposób szybkiej akcji ratunkowej w razie nagłych wypadków bądź to na kwaterach, bądź to przedewszystkiem na boisku



Jan Rasp. Włodzimierz Stenzel.

Sekcja muzyczna.

Mieczysław Sołtyś.
Wacław Kohman.

złotowe znacznie naprzód. Przedewszystkiem rozpisano konkurs na ułożenie ćwiczeń wolnych a w skład sądu konkursowego powołano druhow Cénara, Dra Czarnika, Durskiego, Dra Fiszera i Walleka. W myśl tego rozpisal Wydział Związku konkurs na opracowanie a) ćwiczeń wspólnych wraz z wejściem, ustawieniem i odejściem z boiska, tudzież b) ułożenie projektu reju kolarzy, z terminem nadesłania prac do 31. sierpnia 1901. Jako nagrody wyznaczono za projekt ćwiczeń wolnych 50, 30 i 20 koron, za projekt reju kolarzy 20 i 10 koron*). Konkurs powiódł się bardzo dobrze, nadesłano bowiem 15 prac (prócz tego kilka nie odpowiadających warunkom konkursu odrzucono), a z tych I. nagrodę przyznano projektowi z godłem »Czołem Prezesowi«, drugą projektowi z godłem »Każdy złot winien być publicznym dowodem rozwoju i postępu naszej pracy około zdrowia i hartu naszego społeczeństwa«, trzecią projektowi z godłem »Czołem Złotowi IV«. Autorami projektów byli druh J. Kozłowski, naczelnik Sokoła w Bochni, druh L. Hickiewicz, członek lwowskiego Grona nauczycielskiego i druh K. Stary, naczelnik Sokoła w Rzeszowie. Żaden jednak z nadesłanych projektów nie został wykonany na Zlocie — albowiem Grono związkowe poleciło 6. kwietnia 1902 Komisji lokalnej ułożyć nowy projekt ćwiczeń wolnych, skombinowanych z kilku nagrodzonych. Ostatecznie jednak i ten projekt uległ zmianom na posiedzeniu samego Grona związkowego.

Odrębnie od ćwiczeń Sokolstwa miały się odbyć ćwiczenia młodzieży, a to ćwiczenia wspólne, tudzież gry i zabawy — a po wycieczce na Zlot praski w 1901, wstawiono w program naszego Zlotu ćwiczenia lancą układu druha Rucińskiego. Pociągnęło to za sobą dalszą zmianę programu, albowiem z ćwiczeniami temi połączono musztrę publiczną, która początkowo miała stanowić osobny punkt programu. Następnie wprowadzono na jej miejsce ćwiczenia maczugami w układzie druha Rucińskiego.

Ostatnie posiedzenia w r. 1902 i wszystkie z r. 1903 rozwijały gorączkową czynność i zajęły się ostatecznem opracowaniem ćwiczeń, wejść i zejść z boiska, zawodów i wszystkich spraw technicznych aż do najdrobniejszych szczegółów. Lwia część pracy spoczywała na barkach członków Komisji lokalnej Grona Związkowego, z pośród których druha naczelnik związkowy sprawował ogólny nadzór nad biegiem przygotowań technicznych, druhowie Janikowski i Chomici opracowali na podstawie nadesłanych prac konkursowych projekt wejścia do ćwiczeń wolnych, druh Hickiewicz projekt wejścia do ćwiczeń maczugami, druh Cenar zorganizował występ oddziałów żeńskich i ułożył dla nich rej tudzież ćwiczenia laskami (szczegółowy opis organizacji i występu oddziału żeńskiego w osobnym artykule), a druhowie Wallek i Witwicki zajęli się wydaniem »Rozkazów i wskazówek na IV. Zlot Sokolstwa polskiego«. Opracowane przez wyżej wspomnianych druhow projekt wejścia uległy gruntownym zmianom na posiedzeniu Grona — i ostatecznie przyjęto do ćwiczeń wolnych projekt wejścia opracowany przez druha Haczewskiego z Kołomyi a do ćwiczeń maczugami projekt podany przez druha Durskiego.

*) Konkurs na rej kolarzy nie przyszedł do skutku mimo kilku nadesłanych projektów — ponieważ punkt ten odpadł wkrótce z programu Zlotu.

w czasie ćwiczeń. Na boisku urządzono stałe pogotowie ratunkowe ze współudziałem i pomocą Towarzystwa ratunkowego; oddało ono wielkie usługi działając w kilku większych i znacznej liczbie mniejszych wypadków. Na kwaterach zaś umieszczono tablice z objaśnieniami, gdzie najbliżej należy szukać pomocy lekarskiej w razie nagłych wypadków i zapewniono się co do pomocy odnośnych lekarzy.

Związkowe grono nauczycielskie. Pierwszą uchwałę w sprawie Zlotu powzięto na posiedzeniu dnia 26. marca 1899, kiedy na wezwanie Wydziału Związku postanowiono, że »program przyszłego Zlotu winien być ułożony w jak najprzystępniejszej formie z okazaniem stopniowania w wyćwiczeniu i opanowaniu ciała pojedynczych jednostek; główną uwagę trzeba zwrócić na gry, igrzyska, zabawy, a nadto praktyczne zastosowanie ćwiczeń gimnastycznych do życia codziennego«. Od tej pierwszej

uchwały każde następne posiedzenie czy to Grona Związkowego czy też komisji lokalnej Grona podnosi nowe myśli i plany. Rozpisano konkurs na ułożenie programu Zlotu z terminem pierwotnym do końca roku 1899, a potem do czerwca 1900. Konkurs jednak nie przyszedł do skutku i dopiero 9. grudnia 1900 druh A. Wallek »jako referent programu Zlotu w roku 1902« przedstawił w zarysie projekt na podstawie którego uchwalono pierwszy porządek ćwiczeń na przyszłym Zlocie. Każde następne posiedzenie Grona Związkowego dorzuca nową cegiełkę do tego programu, rozszerza go lub ścieśnia, albo też uchwała postanowienia, posuwające prace przed-

Sekcja kolejowa.



Karol Pajączkowski. Piotr Kasprzycki. Jakób Wondrausch.

Wejście do ćwiczeń lancami w formie musztry dwóch drużyn opracował druh Ruciński z Krakowa. Zarząd Oddziału konnego Sokola lwowskiego stanowił rodzaj osobnej sekcji, której

Oddział konny.



Dr. W. Godlewski.



Józef Zduńczyk.

poruczono zorganizowanie złotowego oddziału Sokołów konnych. Zarząd tego oddziału rozpisał odezwy, wzywające gniazda, które uprawiały jazdę konną, do zgłoszenia liczby uczestników; atoli oprócz gniazda rohatyńskiego nie dostarczyło żadne inne druhów do oddziału konnego; chociaż bowiem kilka gniazd naszych posiada lub posiadało przed Złotem oddziały konne, to z powodu trudności transportowych nie wzięły one udziału w Zlocie. Rohatyn dostarczył 12 druhów — resztę 66 Lwów. Główna praca Zarządu polegała na dobraniu jednakowego rynsztunku na konie i postaraniu się o potrzebną ilość koni. Sokół lwowski bowiem nie posiadał potrzebnej ilości własnych, na zapewnieniu im pomieszczenia i służby, następnie na poddaniu tych druhów, którzy w czasie Zlotu nie należeli do Oddziału konnego Sokola lwowskiego, egzaminowi z jazdy konnej, na przerobieniu potrzebnych

zwrotów i musztry i wypróbowaniu koni ze względu na ich wygląd, piękny chód i płochliwość, aby mogły wziąć udział w pochodzie.

Próby odbywano na odkrytej ujeżdżalni sokolej — ostatnią zaś na ujeżdżalni wojskowej, konsystującego we Lwowie pułku ułanów. Oddział konny nie mógł wziąć udziału w ćwiczeniach publicznych, jak to było pierwotnie ułożone — nie pozwalał na to bowiem piaszczysty i nie dość ubity teren boiska — wystąpił jedynie w czasie uroczystego pochodu.

Przewodniczącym Zarządu oddziału konnego był druh Dr. Włodzimierz Godlewski, gospodarzem druh Józef Zduńczyk.



Lwowska Muzyka narodowa.



Władysław Cegielski,
naczelnik, Mogiła.

PRZYGOTOWANIA DO IV. ZLOTU.



Fot. Dr. G. Borysiewicz.

II. W OKRĘGACH.

OKRĘG I. (KRAKOWSKI).

chwala, którą postanowiono urządzenie IV. Zlotu we Lwowie, pobudziła wszystkie Towarzystwa okręgowe do żywszej pracy na długo przed tem — bo jeszcze w roku 1901. Przygotowywano się z tem powszechnem przeświadczeniem, że sprawa sokoła, idąc naprzód, powinna i musi wykazać coraz to liczniejsze zastępy i hufce, a przede wszystkim coraz to nowe i lepsze wyniki. Na tę ostatnią stronę kładły więc głównie nacisk Towarzystwa starsze, dla których Zlot nie nowiną.

To też nie ów pierwszy pęd ze Zlotu I. w r. 1892, gdzie nas tak było jeszcze mało, gdzie zapal był pierwszym i najgorętszym, ale zarazem nieokreślonym, nie powaga i pewne umiarkowanie, cechujące Zlot II. podczas Wystawy krajowej w r. 1894, wreszcie nie rozmach, a zarazem uczuciowość, które kazały drużynom stanąć wkrótce znowu w r. 1896 u stóp kopca Kościuszki w podwawelskim grodzie — nie one miały nas teraz znamionować, lecz ścisłość i wyrobienie techniczne jako Towarzystw i szkół gimnastycznych; kadry ćwiczących i ich sprawność miały być hasłem IV. Zlotu.

Ostatnie wypadki lat 1902 i 1903, krzywdy i ciosy, jakie uderzały w uczucia i prawa narodu naszego, a z drugiej strony odpór i energia powiały po nas niby wichry. Pojęło całe Sokolstwo, że to inny ma być Zlot! Przyszedł rozkaz nie pisany, lecz jak echo tych wydarzeń, odbijające się w sercach i pragnieniach naszych, że mamy na Zlot lecieć nie z samymi ćwiczeniami, lecz z siłą moralną, z chęcią zgrupowania się,

stanięcia choć na chwilę, choć spokojnie i bez broni — obok siebie ramię w ramię — choćby trzema tysiącami. Ale — i to była nasza nadzieja — będzie nas tam więcej, bo wszystko, co polskie, będzie sercem z nami, bo całe społeczeństwo nasze nie z ciekawością, ale z braterstwem i radością połączy się z nami i do naszych szeregów doda swoje wielkie rzesze. I była to wiara niepłonna, że Lwów — ten zapalny, gorący, a szczerzy — godne przyjęcie i godny tryumf Sokolstwu i Zlotowi zapewni.

Bo tam właśnie, we wschodniej części kraju podniesiono świeżo również protest przeciw zakusom wrogim, tam odczuto potrzebę solidarności narodowej, a w dążeniu do niej nabrała też większej wagi i wyrazu nasza organizacja sokoła.

Toż i tu u pogranicza trzech zaborów, u duszy i skarba przeszłości naszej, niby po dawnym województwie szło to hasło, przenikało wszystkich i wołało do Zlotu. Te objawy, przeczucia i wrażenia dawały znamię przygotowaniom do IV. Zlotu! W myśl tych przesłanek i w imię podstawowego obowiązku naszego jawienia się karnie i licznie pod sztandarem Związku Sokolstwa — działano w okręgu I-szym.

Czynności około przygotowania Zlotu ogólnego rozpoczęto zaraz po Zjeździe delegatów, odbytym dnia 28. grudnia 1902, a przebieg ich kreślił się pokrótce i w ważniejszych zarysach następująco:

Wezwano wszystkie gniazda do tworzenia osobnych komisji zlotowych, do zakładania funduszków zlotowych oraz ustanowienia żołdu dla wyjeżdżających na Zlot ćwiczeńców. Zezwolono dalej na

Wydział okręgu I.



1. Stanisław Szaynowski. 2. Michał Gołęb. 3. Dr. Zygmunt Balicki.
4. Józef Kurowski. 5. Władysław Turski. 6. Dr. Andrzej Woisło.
7. Szczepan Ruciński. 8. Dr. Stanisław Rowiński.

publiczne odbywanie ćwiczeń złotych kilku gniazdom razem, dla próby, dla agitacji, dla przysporzenia funduszy. Zarządzono i odbyło lustracje informacyjne i techniczne. Odbyto posiedzenie Wydziału okręgowego dnia 19. kwietnia i dwudniową konferencję Grona nauczycielskiego z okazaniem i przerobieniem ćwiczeń złotych.

Wysłano delegatów do pobudzenia Sokola w Chrzanowie, Oświęcimiu i Niepołomicach, oraz do założenia Sokoła włościańskiego w Mogile. — Wydawano pismo »Przegląd sokoli« jako organ Okręgu I., poświęcony wyłącznie sprawom złotowym. Oprócz rzeczy administracyjnych, bieżących wskazówek i pouczeń, poruszono w nim kwestyę sokolstwa wiejskiego, ćwiczeń kobiet i potrzebę muzyki złotowej dla każdego Okręgu. Wdrożono starania o osobny pociąg kolejowy dla całego okręgu za zniżką 50%. Wydano zarządzenia względem powitania i przyjęcia Sokolów Wielkopolskich, Czeskich, Morawskich i Chorwackich. Wreszcie zestawiono kwestyonaryusze i wydano ostatecznie rozkazy i wskazówki dla wszystkich uczestników.

W czasie zwołania Zlotu należało do okręgu 22 Towarzystw: a mianowicie: Biała, Bieńczyce (gniazdo włościańskie), Bochnia, Cieszyn, Chrzanów, Dobczyce, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Mogiła (gniazdo włościańskie, w ostatniej chwili wstrzymało się od udziału w Zlocie), Myślenice, Niepołomice, Nowy Targ, Oświęcim, Podgórze, Skawina, Wadowice, Wieliczka, Zakopane, Żywiec i centralne gniazdo.

Prezesowie

gniazd okręgu I.



Stanisław Krywult, Wadowice.	Leonard Zwoliński, Zakopane.	Dr. Michał Komicki, Żywiec.
Dr. Kazimierz Służewski, Jordanów.	Józef Wicherek, Niepołomice.	Dr. Kazimierz Habura, Dobczyce.
Edward Klebert, Myślenice. Antoni Tylko, Skawina.	Jan Galicz, Cieszyn.	



Jan Sawicki, sekretarz, Franciszek Ptak, prezes, Bieńczyce.

Fot. A. Skoda.

W każdym z gniazd powyższych ruch przedzłotowy był bardzo ożywiony, częścią samorządnie, częścią wskutek stosownych zarządzeń gniazda centralnego. Do rozbudzenia ruchu ćwiczebnego przyczyniły się niemało lustracje techniczne przeprowadzone przez drużów Rucińskiego, Dra Kirkora, Kozłowskiego, Kubalskiego, Michalskiego, Timlera, Usiekniewicza i Wojciechowskiego, członków Grona okręgowego. Niektóre gniazda pobudzone na nowo do życia (Chrzanów, Oświęcim), niektóre założono (Dobczyce, Mogiła), inne poruczone opiece gniazd sąsiednich (Andrychów (niezwiązk.), Gdów (niezw.), Kęty, Niepołomice). Prezes okręgu druż Turski i prezes bocheński druż Krobicki odbywali, gdzie było potrzeba, lustracje agitacyjne.

W samym Krakowie stworzono osobną komisyę z 10 drużów, która odbyła 7 posiedzeń. Naczelnikom poszczególnych oddziałów polecono wpływać na swoich członków do najliczniejszego obeślania ćwiczeń i Zlotu. Wystosowano pisma do redaktorów wszystkich pism z prośbą o poparcie, zażegrowanie i umieszczanie odezwo i informacji. Oprócz kursującej listy do zapisywania się na Zlot, wydano osobne wezwania do członków, rodzaj kart powołania i publiczne afisze. — Ustanowiono osobistych agitatorów wedle poszczególnych zawodów i kół, oraz zwołano osobno młodzież akademicką. Pomnożono liczbę nauczycieli specjalnie do ćwiczeń złotych i godziny tychże codziennie o 2—3, a osobno do musztry. Ogłoszono ulgi w nabywaniu strojów. Postanowiono zakupić bilety kolejowe i



Dr. Józef Emilewicz, prezes Podgórze.

Naczelnicy gniazd

i członkowie

Główna nauczycielskiego

Okręgu I.



Alfred Stöhnel, Stanisław Nycz, Adam Timler,
Myślenice. Biała. Bochnia.
Józef Pelc, Maryan Orłowski, Franciszek Wilezek, Kasper Nowak, E. Hahorkiewicz, W. Niemczynowski, W. Nowotarski, Feliks Prochaska,
Dobczyce. Andrychów. Cieszyn. Podgórze. Skawina. Kalwaria. Żywiec. Niepołomice.

karty uczestnictwa ze wspólnego funduszu złotowego.

Celem zasilenia tegoż funduszu urządzono dwukrotnie publiczny popis ćwiczeń złotych oraz rozpisano między członkami listę dobrowolnych składek. Stworzono samoistny fundusz złotowy. Oświadczone się stanowe za muzyką dla Okręgu z częściową dopłatą z funduszu krakowskiego i w następstwie zgodzono salinarną muzykę bocheńską. Zorganizowano Oddział ćwiczących kobiet. Przeprowadzono układ ostateczny z koleją o osobny, nadzwyczajny pociąg. Utworzono komitet przyjęć, kwaterekowy, kolejowy do manipulacji i gospodarki podczas jazdy koleją i bagażowy. Wysłano wszystkie odpowiedzi, kwestyonariusze itp. do Związku — i wreszcie wydelegowano do Lwowa kwatermistrza.

W sobotę 27. czerwca rano o godzinie 8. wyszły zastępy sokole z gmachu Sokoła wraz z innemi gniazdami, które tam przybyły nocą, oraz z Wielkopolanami na dworzec, gdzie oczekiwały już wszystkie inne gniazda z bocznych linii kolejowych. W tej chwili też nadjechał pociąg wiozący Czechów. Po wzajemnem przywitaniu, a następnie odjeździe Czechów ruszył o godzinie 10. pociąg krakowski do Lwowa.

Główna nauczycielskie Okręgu I.



Kazim. Zajdzikowski, Edward Kubalski, Kurowski Jan,
Kraków, czł. gr. okr. Kraków, czł. gr. okr. sekretarz gr. okr.

W ciągu podróży wesołej, swobodnej, w towarzystwie braci Wielkopolan skorzystano z krótkiego postoju w Rzeszowie, aby uszykować się wzdłuż toru i przez usta prezesów i naczelników gniazd złożyć życzenia solenizantowi druhowi Władysławowi Turskiemu, prezesowi Okręgu. Najmilszem dla niego wiązaniem było niezawodnie to, że wiózł nas i prowadził tyłu i tak świadomych swego obowiązku sokolego!

Liczebnie przedstawia się udział Okr. I. w Złotach ogólnych następująco:

w roku	gniazd	do pochodu	do ćwiczeń wolnych
1892	5	210	126
1894	7	192	137
1896	8	281	158
1903	21	445	296.





OKRĘG II. (TARNOWSKI).

Skoro tylko rozległa się stanowcza zapowiedź dnia Złotu, rozesłał Wydział Okręgu odezwę do wszystkich druhow w gniazdach Okręgu z gorącą zachętą do gorliwego uczęszczania na ćwiczenia i szczerego zajęcia się sprawą Złotu. Przygotowania acz powolne, lecz stałe i ciągłe, poczęły się jeszcze przed upływem r. 1902. Właściwa praca zawrzała dopiero z wiosną, w marcu 1903. Na posiedzeniu okręgowego Grona nauczycielskiego w Tarnowie 22. marca 1903 zdawali naczelnicy gniazd sprawę z ruchu ćwiczeń po gniazdach i podawali przypuszczalną liczbę uczestników Złotu, mających stanąć do ćwiczeń i do pochodu. Po tem posiedzeniu przerobiono wspólnie ćwiczenia złotowe.

W tym samym dniu wydał Wydział okręgu zarządzenie, że dla naczelników gniazd odbędzie się trzydniowy kurs teoretyczno-praktyczny w przedmiocie ćwiczeń złotych i musztry. Kurs taki odbył się następnie w Tarnowie w d. 7., 8. i 9. kwietnia 1903 pod kierunkiem naczelnika druha Stanisława Dubelskiego — i odtąd nie ustawała już w gniazdach gorączkowa praca w zwiększonej liczbie godzin nad szczegółowym przysposobieniem druhow do ćwiczeń wolnych, lancami, maczugami i w zastępach. Dla ujednolajnienia pracy odbywano częste lustracje techniczne po gniazdach lub urządzano zbiorowe ćwiczenia druhow z kilku gniazd bliżej obok siebie położonych. Lustracyj technicznych dokonali z grona nauczycielskiego druhowie: Dubelski z Tarnowa, Langier z N. Sącza, Zajac z Tarnowa i Bursztyn z Brzeska. Ćwiczenia po gniazdach odbywały się przy dźwiękach muzyki — a z końcem maja 1903 odbyła się większa zbiorowa próba przy muzyce instrumentów dętych; w tej próbie ćwiczeń uczestniczyli druhowie z pobliskich gniazd a więc prócz Tarnowa także z Dąbrowy, Wojnicza, Brzeska, Pilzna i Tuchowa.

Prezesowie gniazd Okręgu II.



Dr. Szymon Bernadzikowski, Dr. Wiktor Łowczowski,
Brzesko, Wojnicz.

Dr. Józef Datka,
Dąbrowa.

Jan Ligaszewski,
Tuchów.

Lucyan Lipiński,
Nowy Sącz.



Zła administracya może utrudniać doraźne spełnianie najnagleszych zadań — dlatego też Wydział Okręgu dbał w tym czasie gorliwiej o administracyjne lustrowanie gniazd, utrzymywał nieustanną korespondencyę z wszystkimi gniazdami Okręgu, spieszył z wszelkimi ułatwieniami, a nie zaniedbując strony finansowej odniósł się do wszystkich władz autonomicznych w okręgu siedzibę mających, z prośbą o zasiłki na cele Złotu. Prawie nigdzie nie spotkano się z odmową — a datki wpływały bądź na ręce Wydziału Okręgu, bądź do kas miejscowych gniazd. Publiczność spieszyła także z poparciem, a urządzony w Tarnowie festyn na cele Złotu przyniósł niezwykle na tarnowskie stosunki czysty dochód w kwocie ponad 1000 koron. Druhom ułatwiano wyjazd na Złot i nabycie strojów uroczystych i ćwiczebnych; czuwano nad wyrobieniem urlopów dla druhow po urzędach zajętych — a druhom jadącym wypłacono żołd złotowy. (Tarnów wypłacił taki żołd wszystkim druhom tak ćwiczącym jak tym, którzy stanęli tylko do pochodu złotowego). Dla uczestników Złotu z Okręgu II. i dla publiczności towarzyszącej Sokolstwu na Złot zamówiono osobny pociąg z Tarnowa do Lwowa i napowrót.

Wydział Okręgu III.



Nie brakło zapału i szczerego współdziałania w pracy ani u Wydziału Okręgu ani u druhow i temu przypisać należy, że mimo trudności wynik był stosunkowo wcale dodatni. Zwłaszcza pod względem terytoryalnym okręg tarnowski nie cieszy się pomyślnymi warunkami rozwoju. Nadto apatya ogółu i prawie wrogi jego nastrój dla spraw Sokolstwa w niektórych zakątkach Okręgu, kładą ciężkie zapory na drodze do postępu i brak tu poczucia tych haseł narodowych, które w innych stronach kraju nie bez ofiar i nie bez cierpień ale przynajmniej z pożytkiem dla wspólnej sprawy skupiają ogół pod jednym sztandarem i czynią go sprzymierzeńcem Sokolstwa dla jego dodatniej pracy nad fizycznym i duchowym odrodzeniem.

OKRĘG III. (RZESZOWSKI).

Do Wydziału III. Okręgu sokolego wybranego dnia 18. stycznia 1903 w Rzeszowie, weszli następujący druhowie: Dr. Als Rudolf, Dr. Krogulski Roman, Książek Wojciech, Mglej Jan, Stanisław Tadeusz i Stary Karol, wszyscy z Rzeszowa; Dr. Baranowski Józef z Jasła, Holcer Konstanty z Krosna, Laskowski Konstanty z Gorlic, Orzakiewicz Gabryel z Łańcuta i Mąceński Jan z Przeworska.

Prezesowie gniazd

Okręgu III.



Dr. Jan Przesmycki,
Gorlice.

Tr. J. Fr. Baranowski,
Jasło.

Dr. I. Smyczyński,
Przeworsk.

Tadeusz Stanisław,
Rzeszów.

Juljusz Salwach, Strzyżów. Leszek Krzyszkowski, Kolbuszowa.
F. Senbra-Kahane, Łańcut.
Zygmunt Bocheński, Krosno.
Józef Łopatyński, Tarnobrzeg.

Wydział ten już na I. posiedzeniu tego samego dnia wziął sobie ze względu na IV. Zlot Sokolstwa polskiego we Lwowie w dniach 28. i 29. czerwca 1903 za hasło, że wszystko, co w ciągu przedzłotowego czasu ma być w III. Okręgu zrobione, będzie ożywione energią, karnością, ruchem i życiem — w stopniu wyższym od powszedniego. Jako program działania w tym kierunku uchwalono: na niezbędne z powodu Zlotu wydatki okręgowe zaciągnąć pożyczkę w kwocie 500 K; urządzić dwudniowy przygotowawczy kurs z ćwiczeń zlotowych dla naczelników gniazd III. Okręgu, (odbył się w dniach 1. i 2. lutego 1903), przeprowadzić ścisłą techniczną lustrację wszystkich gniazd okręgowych; pobudzić przez specjalnych delegatów gniazda mniej ruchliwe do życia; zawiązać w Kolbuszowej, Nisku, Leżajsku i Głogowie nowe gniazda; wreszcie wydać gorącą odezwę do Wydziałów miejscowych w sprawie IV. Zlotu.

Lustrację okręgu prócz druha Starego Karola, naczelnika okręgowego i Książka Wojciecha, zastępcy naczelnika okręgowego, przeprowadzili w kilku gniazdach prezes Okręgu Dr. Als Rudolf i Stanisław Tadeusz, prezes gniazda centralnego.

Reszty czynności dokonali prezes Okręgu i sekretarz Okręgu; w ich ręku spoczęła cała akcja, skierowana do tego, aby Okręg rzeszowski stanął na boisku zlotowym karnie i jak najlepiej wyćwiczony technicznie.

Kasa okręgowa subwencyonowała nawet mniej zamożne gniazda, aby tylko jak największa ilość ćwiczących w Zlocie czynny udział wziąć mogła.

Wiele pracy i starania w kierunku dostarczenia funduszy kasie zlotowej rzeszowskiej, okazał druha Dr. Krogulski Roman, dyrektor gniazda centralnego, który swoimi wpływami w mieście wyjednał subwencje na cele Zlotu i zachęcał gorąco do ćwiczeń. Druha Książek Wojciech niestrudzony w pracy przedzłotowej, przeprowadził całą administrację zlotową i zarządzał funduszami zlotowymi »Sokoła« w Rzeszowie, który dostarczając przeszło 80 ćwiczących, wydał na cel ten kwotę 2014.40 K. Zakupiono całych mundurów 23, ubrań ćwiczebnych 30, za łączną kwotę 676.85 K, żołdu sokolego wypłacono 1004.40 K,

Naczelnicy gniazd

Okręgu III.



Szczepan Przybylkiewicz,
Mielec.

Włodzimierz Kuzian, Jasło.

Władysław Dobrowolski, Kolbuszowa.

Antoni Dryja, Tarnobrzeg.

Stefan Lipiński, Gorlice.
Jan Adamski, Krosno.

dany skutek: wszystkie bowiem Gniazda zebrały na ten cel takie fundusze, iż były w stanie pokryć nie tylko koszt podróży ćwiczących, ale nawet niektóre z nich mogły Druhom swoim wypłacić odpowiedni żołd złotowy. W Przemyślu np. nadzwyczaj skutecznym okazał się sposób zbierania takiego funduszu zapomocą list składkowych. Z zebranych w tej drodze funduszy pokryło Towarzystwo koszt podróży i uczestnictwa wszystkich biorących udział w Zlocie, a oprócz tego zyskało jeszcze nadwyżkę 300 koron. Okręg zajął się ponadto urządzeniem osobnego pociągu, który wyszedł z Przemyśla d. 27. czerwca o g. 5. po południu.

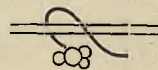
Gorliwych i pełnych zapału współpracowników miał Wydział okręgu również w Wydziałach Gniazd okręgowych; wszystkim przyświecała w pracy jedna wspólna myśl: chętnego i ścisłego spełnienia obowiązku wobec wielkiej sprawy sokolej, a rezultat tego postanowienia przedstawił się w ogólnym zestawieniu nadesłanych kwestyonaryuszy następująco: uczestników i uczestniczek z całego okręgu 430; z tego: w strojach sokolich 340, biorących udział w ćwiczeniach wolnych 230, lancami 150, maczugami 110, zaś w ćwiczeniach oddziałów żeńskich 32. — Są to cyfry, które w porównaniu z cyframi z poprzednich Zlotów wykazują prawie 100% przyrostu — i z tego właśnie powodu IV. Zlot Sokolstwa we Lwowie pozostawił po sobie wiecną i niezatartą pamięć, oraz okazał dowodnie, że idea sokola posiada w sobie moc niespożyta i że potrzeba tylko sztandar jej podnieść śmiało, zrozumieć twardo swój obowiązek, mieć się pracy wytrwałej i być gotowym do ofiarności obywatelskiej, a wynikiem tego musi być zwycięstwo.

służba, przybory gimnastyczne, przesłanie przyrządów na boisko, korespondencya i t. p. wydatki wyniosły 333.15 K. Na ten cel pożyczono 1000 K, z dobrowolnych datków członków zebrano 268.40 K, subwencye przyniosły: od miasta 150 K, od Tow. zal. 100 K, i od Kasy oszczędności 50 K, resztę pokryto z funduszy gniazda centralnego. Kasa III. Okręgu poniosła z powodu Zlotu wydatek 650 K.

Wydział okręgowy zaaranżował zawiązanie komitetu, który przyjmował na dworcu kolejowym w Rzeszowie dnia 27. czerwca 1903. przejeżdżających Czechów.

Okręg III. zebrany w Rzeszowie dnia 27. czerwca 1903 wyjechał tego dnia o godzinie 9.30 rano pod opieką zast. prezesa druha Dr. Baranowskiego Józefa a pod dowództwem zast. naczelnika druha Książka Wojciecha. Naczelnik okręgowy druh Stary Karol wyjechał do Lwowa naprzód, jako kwatermistrz III. Okręgu.

Wierni swym hasłom i ideałom, którym służą, druhowie III. Okręgu zrobili wszystko, co im nakazywał sokoli obowiązek i co przekazał do wykonania Wydział Związku.



OKRĘG IV. (PRZEMYSKI)

Wydział Okręgu, zaraz po rozesłaniu przez Związek uchwalonych projektów ćwiczeń, urządził na wniosek Grona okręgowego dwudniowy kurs tych ćwiczeń w Przemyślu i okolicznością z dnia 16. marca 1903 wezwał gniazda do obesłania tego kursu oraz do gorliwego zajęcia się sprawą IV. Zlotu Sokolstwa we Lwowie. Znakomitego współpracownika we wszystkich swoich czynnościach przedzlotowych znalazł Wydział w okręgowym Gronie nauczycielskiem, które też w tym celu odbyło dwa posiedzenia: jedno dnia 22. lutego, drugie d. 20. czerwca 1903, poświęcone jedynie sprawom zlotowym.

W miesiącu maju i czerwcu przeprowadzoną została w Okręgu lustracja przedzlotowa, której dokonał naczelnik Okręgu druh Eugeniusz Złotnicki, w niektórych Gniazdach nawet po dwa razy. Lustracja miała na celu wprowadzenie jednolitości ćwiczeń i kontrolę nad pracą przygotowawczą. Z przedłożonego sobie sprawozdania lustracyjnego Wydział Okręgu powziął wiadomość, że prace przedzlotowe są w pełnym toku, we wszystkich bowiem Gniazdach okręgowych lustrator zastał rozbudzony silnie ruch ćwiczebny i szczerze zajęcie się Zlotem.

Nie poprzestając na tem, Wydział wystosował w drugiej połowie maja odezwę do Gniazd, w której zagroził je do jak najliczniejszego udziału w ćwiczeniach i w pochodzie repertaryjnym, wzywając równocześnie do tworzenia miejscowych funduszy zlotowych, których celem byłoby pokrycie ogólnych potrzeb bieżących, oraz umożliwienie wszystkim Druhom ćwiczącym brania udziału w Zlocie. Wezwanie to odniosło pożądany skutek.

Wydział Okręgu IV.



Grono nauczycielskie Okręgu IV.





Dr. Aleksander Hibi,
Jaworów.

L. Fiałkiewicz,
Sądowa Wisznia.

Dr. Józef Galant,
Zagórz.

Dr. Waleryan Stauber,
Sambor.

Władysław Adameczyk, Dr. Władysław Grabowski, Franciszek Saszewski,
Sanok. Jarosław. Dobromil.
Jan Wróbel, Aleksander Lach, Aleksander Krüger,
Cieszanów. Mościska. Zagórz.
Dr. Jan Solak, Dr. Stanisław Biały, Robert Barański,
Radymno. Brzozów. Lisko.

OKRĘG V. (LWOWSKI).

Zapowiedziany IV. Zlot poruszył wszystkie prawie gniazda w V. okręgu do żywszej pracy. Na pierwszym zjeździe delegatów okr. w d. 14. grudnia 1902. r. przemówił w gorących słowach prezes okręgu druh Romanowski Ignacy. »Stanąc do ćwiczeń na Zlocie« — rzekł on — »to obowiązek sokoli każdego, a poczucie obowiązku tego powinno znaczyć więcej jak rozkaz. Zatem pracę ćwiczebną należy rozpocząć zaraz i wszędzie. Rozpoczęta zaraz, ma przed sobą dość czasu, aby przy średnich nawet siłach ćwiczebnych osiągnęła pożądaną rezultat; a że na Zlocie nie zabraknie żadnego z gniazd V. Okręgu, o tem nie wątpimy wcale. Owszem mamy to głębokie przeświadczenie, że po Zlocie będziemy mogli powiedzieć sobie: służbę zrozumiano — wszystko przewidziano — a wydane rozkazy spełniono z iście sokolą punktualnością«.

W tym samym duchu wezwał zebranych do czynu naczelnik okr. druh Janikowski Wład., udzielając przytem wszelkich informacyi tak co do samego Zlotu, jak i w sprawie zakupna maczug i lanc, oraz zamówienia strojów sokolich za pośrednictwem komisji mundurowej w łonie gniazda centralnego. W końcu przypomniał, że na zasilenie funduszu zlotowego urządzać należy w gniazdach swoich dobrowolne składki, festyny, wieczorki i t. p.

Wydział Okręgu, w skład którego weszli druhowie: Romanowski Ignacy, jako prezes (Lwów I.); Jamrógiewicz Apolinary (Rohatyn) i Dr. Obmiński Stanisław (Lwów I.) jako zastępcy prezesa, tudzież Dr. Gabryszewski Tadeusz (Bóbrka); Sikorski Julian (Brody); Laurynów Jan (Drohobycz); Antonowicz Maryan (jako sekretarz), Janikowski Władysław i Schmidt Józef (Lwów I.); Hamerski Władysław (Stryj) i Dr. Wyrzykowski Kazimierz (Żółkiew), uchwalił na posiedzeniu dnia 4. stycznia 1903 r. umocować naczelnictwo okręg.



Grona naucz. do prowadzenia dalszej akcji zlotowej w porozumieniu z komisjami lokalnymi: Wydziału Okręgu i okr. Grona naucz., które w tym celu odbyły kilka posiedzeń.

Właściwa i pełna praca rozpoczęła się dopiero z wiosną 1903 r. Z końcem kwietnia wezwano gniazda do sprawozdania z czynności przedzlotowych, a zewsząd nadeszły pomyślne odpowiedzi.

W dniu 31. maja odbyło się w sali gniazda centralnego posiedzenie okr. Grona naucz., do którego należeli druhowie: Janikowski Władysław, naczelnik (Lwów I.); Dr. Wyrzykowski Kazimierz, zastępca (Żółkiew); Kuliniarz Aleksander (Bóbrka); Batiukiewicz Franciszek (Borysław); Sikorski Waleryan (Brody); Dr. Bober Jan (Chodorów); Troszkiewicz Antoni (Drohobycz); Mijał Juliusz (Gródek); Karg Józef (Kamionka str.); Durski Antoni, Jägerman Józef, Kińczyk Zygmunt, Krug Kazimierz, Kukawski Edward (sekretarz i przyboczny) i Wołański Witold (Lwów I.); Hickiewicz Ludwik (Lwów II.); Kwiatkowski Józef (Lwów III.); Cenar Edmund (koło naucz. m. Lwowa); Ryżewski Józef (Radziechów); Grottger Artur (Rawa ruska); Stańczewski Zdzisław (Rohatyn); Surówka Karol (Rudki); Kaiser Franciszek (Sokal) i Wróblewski Piotr (Stryj).

Na posiedzeniu tem zdawali naprzód sprawę naczelnicy gniazd o pracy przedzlotowej, oraz zgłosili definitywnie ćwiczenia w zastępach. Następnie przedstawiono graficznie: wejście na boisko zlotowe, ustawienie i odejście, tak do ćwiczeń wolnych, jak do ćwiczeń maczugami i lancami. W końcu przerobiono w dużej sali ćwiczenia zlotowe przy muzyce pod kierunkiem druha Janikowskiego, a ćwiczenia pań pod wodzą druha Cenara.

W okresie zwołania Zlotu przeprowadzono (ex praesidio okr. Grona naucz.) ogółem 60 najróżnorodniejszych z gniazdami korespondencyi; oddzielnie pismem delegowano druha Mijała Juliusza, naczelnika z Gródka, na dwa dni do Rudek, celem wyuczenia tamtejszych druhów ćwiczeń zlotowych; zarządzono osobnym pismem — po myśli uchwały związ. Grona naucz. — redukcję co do udziału w ćwiczeniach lancami ze względu na ograniczoną liczbę ćwiczących na boisku zlotowym; zestawiono kwestyonaryusze, które odesłano Związkowi, a w końcu wydano wszelkie potrzebne rozkazy i wskazówki dla wszystkich uczestników Okręgu, przysposobiono: plany do ćwiczeń zastępami na boisku, raporty różnego (5) rodzaju i podział na drużyny do pochodu uroczystego.

Ścisłą lustrację — prócz Bóbrki, Gródka i Rudek, gdzie delegowano druha Kukawskiego — przeprowadził w każdym gnieździe po kilka godzin sam naczelnik Okr. i — co podnosił z wielkim uznaniem — zastał wszędzie ogromny zapal, ożywiony ruch i zdwojoną pracę, a wynikiem jej było godne wystąpienie V. Okręgu na Zlocie.



Dr. Kazimierz Czarnik,
prezes Macierzy, Lwów.
Józef Schmidt Lwów I.

Dr. Kazim. Wyrzykowski,
Żółkiew.
Antoni Gorgosz, Lwów III.

Władysław Hamerski,
Stryj.
Apolinary Jamrógiewicz,
Rohatyn.

Centralne gniazdo (Lwów I.) stanowiło wyjątkowo na czas Złotu Okręg VIII., a życie było tam jako u prawdziwej Macierzy sokolej całym tętnem. Powołano rozmaite komisje; wystosowano pisma do redakcji pism codziennych z prośbą o poparcie i zamieszczanie odezw; pomnożono liczbę nauczycieli specjalnych do ćwiczeń złotych tudzież ich godziny po kilka codziennie z rana i wieczorem, a osobno do musztry pod kierunkiem druha Romualda Kwiatkowskiego. Ogłoszono ulgi w nabywaniu strojów, do czego wybraną była osobna komisja mundurowa. Celem zasilenia funduszy złotych rozpisano między członkami listę składek dobrowolnych, wzywając ich, aby jeżeli siwy włos nie daje im prawa do odpoczynku, stanęli do ćwiczeń, jeżeli przyczyny od nich niezależne nie pozwalają stanąć do ćwiczeń, stawili się do pochodu w mundurze i tym sposobem zaznaczyli, że są Sokołami i czynią, co mogą dla zadokumentowania swej przynależności; a jeżeli jednemu ani drugiemu obowiązkowi dla usprawiedliwionych powodów zadość uczynić nie mogą, aby przyczynili się przynajmniej datkiem na opędzenie kosztów złotych.



Romuald Kwiatkowski,
I. wiceprezes Macierzy, Lwów.

Dr. Zenon Polezar, Drohobycz. Jan Solęski Lwów II.
Dr. Jan Bober, Chodorów. Tadeusz Jarosz, Rawa Ruska.
Władysław Długosz, Borysław. Jan Laurynów, Drohobycz.
J. Kędziński, Brody. Dr. Tadeusz Gabryszewski, Bóbrka,
Franciszek Mrozowski, Radziechów.

Naczelnicy gniazd i członkowie
Grona nauczycielskiego Okręgu V.



Franciszek Kayser, Ant. Troszkiewicz, Franciszek Batukiewicz,
Sokal. Irohobycz. Borystaw.

Wreszcie zorganizowano oddział (73) kobiet ćwiczących i wysłano kwestyonaryusze i t. p. pisma do Związku.

W sobotę 29. czerwca wyruszone (łącznie z przybyłymi już drużynami V. Okręgu i oddziałem żeńskim) z muzyką narodową i tłumami publiczności o godzinie 4. po południu na główny dworzec kolejowy, celem powitania braci Wielkopolan tudzież pobratymców Czechów i Chorwatów, oraz drużyn naszych z całego kraju (Sokół Lwów III. pełnił ten sam obowiązek na Podzamczu), poczem odprowadzano wszystkich z muzykami na ustanowione przez Związek kwatery.

Wedle odesłanych Związkowi kwestyonaryuszy przybyć miało na Zlot ogółem (bez Lwowa I.) druhów: a) w stroju 420; b, bez stroju 112; c) razem 532 z sześcioma sztandarami; oraz stanąć do ćwiczeń: α) wolnych 353; β) lancami 117; γ) maczugami 104 tudzież 25 zastępów. Lwów I. w stroju 244, bez stroju 80, razem 324, do ćwiczeń: wolnych 247, lancami 122, maczugami 97, oraz 5 zastępów do ćwiczeń zawodniczych i 17 zastępów. Prócz tego 73 pań do ćwiczeń laskami i rejów.

Tak więc Okręg V. wierny wzniosłym hasłom i ideałom — starał się z całą świadomością wykonać wszystko, co mu — po myśli uchwał Związku i na chlubę narodu polskiego — nakazywał obywatelski obowiązek sokoli, a dodatnie wyniki IV. Zlotu będą na długo miłym nader wspomnieniem dla każdego uczestnika:

Bo każdy dowiódł nie słowem, lecz czynem,
Że prawym jest druhem i Ojczyzny synem!

Piotr Wróblewski, Stryj. Artur Grottger, Rawa.
Waleryan Sikorski, Brody. Franciszek Janikowski, Żółkiew.
Aleksander Kulnicz, Bóbrka. Józef Ryżewski, Radziechów.
Edward Kukawski, Lwów I. Józef Kwiatkowski, Lwów III.
Zdzisław Stańczewski, Rohatyn.
Stanisław Bodnar, Chodorów.



I. Pluton
oddziału konnego,
Lwów.



Jan Solecki Kopyczyńce.
Jan Zamorski,
Tarnopol.

Zdzisław Zawadzki,
Budzanów.

Eustachy Kossonoga,
Podwołoczyska.



Wład. Zielonka,
Czortków.



Stanisław Wiszniewski,
Brzeżany.



H. M. Kochanowicz,
Borszczów.



Franciszek Szczepan,
Trembowla.

OKRĘG VI. (TARNOPOLSKI).

Przygotowania do Zlotu rozpoczęto odbyciem 3-dniowego kursu naczelników w styczniu 1903 r.

Na kursie tym przerobiono ćwiczenia zlotowe, o ile to było możliwe, gdyż wszystkich ćwiczeń gniazda jeszcze nie miały.

Dalsze przygotowania polegały na zapowiedzianych lustracjach administracyjno-technicznych, na których wszędzie zebrane Wydziały uchwałyły odnośne kredyty, potrzebne do obesłania Zlotu, członkowie zaś przerabiali ćwiczenia na Zlot przeznaczane.

Już przy pierwszych lustracjach zauważono prawie we wszystkich gniazdach bardzo gorliwe zajęcie się przygotowaniem do Zlotu.

Wydział okręgowy dążąc do licznego obesłania Zlotu przyjął jako normę, że każde gniazdo powinno wysłać 20% członków do ćwiczeń wolnych a 25% członków do pochodu.

Następująca tabela wykazuje, że jakkolwiek nie wszystkie gniazda cyfry te osiągnęły, jednak Okręg VI. postawił na Zlot istotnie 20% członków do ćwiczeń wolnych, do pochodu zaś nawet 30%.

L. p.	Gniazdo	Ogół członków	Ćwiczenia wolne	%	Pochód	%	U w a g a
1	Borszczów	144	14	10%	34	24%	Najdalsze gniazdo w okręgu, wielu członków zamiejsc.
2	Brzeżany	112	30	28%	48	42%	
3	Budzanów	18	6	33%	8	45%	Po lustracji liczba członków wzrosła na 28.
4	Czortków	91	16	18%	24	27%	Ze sztandarem.
5	Kopyczyńce	66	11	17%	26	40%	
6	Podhajce	60	17	28%	24	40%	
7	Podwołoczyska	88	15	17%	19	21%	Gniazdo zawiązane w 1902 r.
8	Skalat	42	10	24%	18	43%	Gniazdo zawiązane w 1903 r
9	Tarnopol	228	73	32%	58	25%	Ze sztandarem.
10	Trembowla	77	9	12%	16	21%	
11	Założce	40	13	32%	18	46%	
12	Złoczów	193	20	11%	60	31%	Ze sztandarem. Wedle własnego podania do pochodu stanęło 80.
	Razem.....	1,159	234	20%	353	30%	

Gniazda do VI. Okręgu należące rozumiały prawie wszystkie, że Złot powieść się może tylko wten-
czas, jeśli członkom chętnym do wzięcia udziału w ćwiczeniach przyjdą z pomocą materyalną w formie pożyczek
lub poręki na sprawienie potrzebnych strojów ćwiczebnych i uroczystych, tudzież na opędzenie kosztów podróży.

Były gniazda, które znaczne kredyty na cel Złotu uchwały jeszcze na walnych zebraniach, odbytych
w lutym i marcu 1903 r., inne przekazały opędzenie tego wydatku wydziałom.

O ile z zebranych podczas lustracyi dat da się obliczyć, kredyty zlotowe w VI. Okręgu wynosiły
razem przeszło 10.000 kor.

Kredyty te zostały w zupełności wyczerpane, albowiem przed Zlotem sprawiono w VI. Okręgu prze-
szło 150 strojów uroczystych na sumę około 9.000 kor.
przeszło 200 strojów ćwiczebnych za sumę 1.000 „
zakupiono przyborów za sumę około 500 „
a na Złot udzielono zaliczek około 3.000 „
razem . 13.500 kor.

Przed zlotem Okręg VI. zamówił osobny pociąg, który został zupełnie wyzyskany i muzykę złoczow-
skiej straży ochotniczej ogniowej, która dobrze się sprawiała.

Wydano odezwę dla pouczenia uczestników Złotu
o ich obowiązkach, zaprowadzono przymus kwaterowy dla
ćwiczących i zwołano wszystkie gniazda do Tarnopola
na dzień 27. czerwca rano, z wyjątkiem Złoczowa, celem
wspólnego przerobienia ćwiczeń zlotowych

Naczelnicy gniazd Okręgu VI.

W Tarnopolu przygotowano odpowiednie boisko, na
którem odbyła się próba pomimo rzęsiwego deszczu
a wszystkie wezwane gniazda z wyjątkiem jednego wzięły
w niej udział.

Utrzymanie należytej karności w Okręgu było przy-
gotowywane od pierwszych lustracyi, toteż nieliczne tylko
jednostki z pod rygoru się wylamywały.

Każde gniazdo do Okręgu należące miało swego go-
spodarza, który odpowiadał za członków do gniazda nale-
żących i odbierał rozkazy odnoszące się do gniazd.

Okręg VI. wysłał swego kwatermistrza i naczelnika
na dzień przed Zlotem do Lwowa celem przygotowania
kwater i boiska, rozmieszczenia przyrządów i w ogóle
zaznajomienia się z sytuacją, co okazało się rzeczą bar-
dzo praktyczną.

Jakichś szczególniejszych sposobów, służących do
przygotowania Złotu, nie używano, trzymano się raczej
praktyki nabytej podczas poprzednich Zlotów.

Podnieść w końcu
należy, że usiłowania
Wydziału Okręgu po-
parte zostały przez in-
stytucje publiczne jak
gminy, kasy oszczędno-
ści i tp. znacznymi ma-
teryalnymi zasiłkami.

Czynniki te tak
żywo popierające akcyę
obrony polskości na kre-
sach wschodnich, odno-
sząc się zawsze sympa-
tycznie do spraw So-
kolstwa, chciały przez
to zaznaczyć swój żywy
a czynny udział w świę-
cie naszym — w święcie
całego narodu. Cześć
i dzięki im za to!



Włodzimierz Bermes,
Podwołoczyska.

Ludwik Ekiert,
Brzeżany.

Adolf Skopowski, Jan Dobrowolski,
Czortków. Trembowla.
Bronisław Tustanowski, Władysław Kowalski,
Podhajce. Budzanów.
Jan Niżyński, Józefat Wojciechowski,
Kopczyńce. Czortków.

OKRĘG VII. (STANISŁAWOWSKI).

W Okręgu stanisławowskim prace przedzłotowe rozpoczęły się żywszem tempem od stycznia 1903.
Dwukrotnie zwołane posiedzenie Grona okręgowego zapoznało uczestników wszystkich Gniazd w Okręgu z tech-
niczną stroną ćwiczeń a gorliwa ich praca przyczyniła się wiele do rozbudzenia powszechnego zainteresowania.
Lustracyjna inspekcya naczelnika okręgowego druha Świątkiewicza, dokonana w kwietniu, stwierdziła żywy ruch

Prezisi gniazd Okręgu VII. przygotowawczy we wszystkich gniazdach a kwestyonaryusz Okręgu, odesłany Związkowi w przededniach Zlotu, wykazał nadspodziewanie zapowiedź udziału 321 druhów w ćwiczeniach wolnych, 132 w ćwiczeniach lancami, 147 w ćwiczeniach maczugami, 30 zastępów w ćwiczeniach na przyrządach, 18 zawodników na przyrządach i 11. w igrzyskach, ogółem 573 uczestników Zlotu, z tego 409 w strojach sokolich. Zapał złotowy ogarnął zwłaszcza takich druhów, dla których wyjazd do Lwowa w braku środków materyalnych zdawał się być marzeniem nie-doścignionem, atoli gniazda potrafiły wspomóc ich tak, że tylko niewielu chętnych do ćwiczeń pozostało w domu. Wydział Okręgu

odbył w tym czasie również dwukrotnie posiedzenia, przekazując załatwienie spraw nagłych komisji lokalnej stanisławowskiej. Uczestnicy Zlotu przybyli do Lwowa osobnym pociągiem, którego zorganizowaniem zajęło się gniazdo kołomyjskie, jako dalej na południowy wschód położone od Lwowa. Gniazdo kołomyjskie niemałe również położyło zasługi około rozbudzenia życia przed-



Dr. Maryan Bujalski, Obertyn.
Kajetan Kossacz, Kalusz.

Józef Gorczewski, Monasterzyska.
Maryan Głazarewicz, Kopyczyńce.

Dr. Stanisław Haczewski, Kołomyja.
Dr. Maryan Ostafiński, Stanisławów.

Michał Schwarz, Dolina.

Antoni Waltenberger, Czerniowiec.

złotowego w Okręgu, urządzając wycieczki agitacyjne np. do Peczeniżyna lub przez swoich druhów biorąc udział w uroczystościach gniazd sąsiednich.

Z 13 gniazd należących do Okręgu VII. jedno tylko nie wzięło udziału w Zlocie.

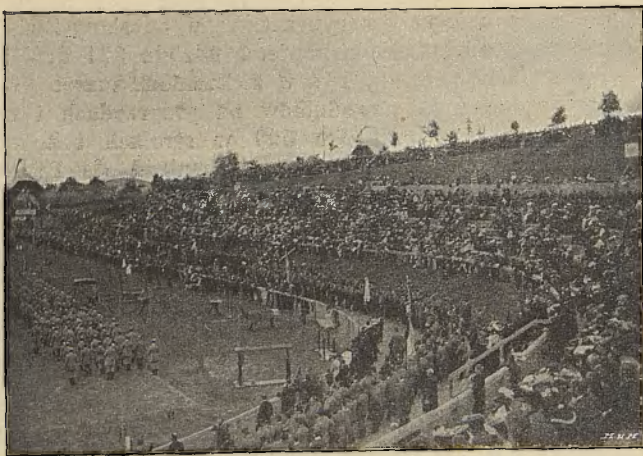
Naczelnicy gniazd Okręgu VII.



Józef Mazur, Buczacz. Jan Wiktor Polonczyk, Kossów.

Ludwik Teyerl, Tłumacz. Jan Wagner, Obertyn.

Wł. Motrycz, Monasterzyska.
Ludwik Taras, Zaleszczyki



Trybuna w czasie
mszy polowej.



Orającym tedy i żywym był odzew Sokolstwa na wezwanie Związku. Zrozumiano na całym jego obszarze prawie bez wyjątku, że dla Zlotu nie wolno żałować ni pracy, ni ofiar, ponieważ ten Zlot był nie jakimś popisem, nie zabawą w wielkim stylu, ale potrzebą głośnego a łącznego stwierdzenia, że w każdym, choćby najmniejszym gnieździe sokolem spełnia się cicho, bez rozgłosu, lecz świadomie i celowo wydzieloną nam część pracy narodowej, której konieczność, dzięki temu, co dzieje się naokół, staje się codzienną żywszą i powszechniejszą, rozbudza w społeczeństwie naszym poczucie praw dobrze nabytych i nigdy nieprzedawnionych i świadomość obowiązku obrony tego, co najdroższą nam po sławnych przodkach spuścizną!

Całe też społeczeństwo polskie wezwaliśmy na świadka wielkiego występu Sokolstwa i w najodleglejszych zakątkach kraju zwoływał rodaków do Lwowa zlotowy nasz afisz, którego autor druh Franciszek Zajchowski spotkał się z powszechnym uznaniem. Jak życzliwą była odpowiedź społeczeństwa, świadczy najlepiej to, co powiedziano wyżej w sprawozdaniach Okręgów, świadczą te tłumy, które zapełniały ogromną widownię boiska, tudzież ulice i place, któremi kroczyły niewidziane dotąd na Złotach naszych tysiące Sokołów, świadczy wreszcie wzmagający się po Zlocie wzrost Sokolstwa i przyrost licznych gniazd nowych.

Równie serdecznie i życzliwie zachowało się Sokolstwo poza obszarem naszego Związku wobec zaproszeń, któreśmy wysłali do braci naszych zjednoczonych w Związku Sokołów polskich w państwie niemieckim, do pobratymców Czechów i Morawian zjednoczonych w dwóch Związkach, i do pobratymców w Słowiańszczyźnie południowej.

Sądzymy, że w Pamiętniku powinny znaleźć się wysłane zaproszenia i otrzymane odpowiedzi i dlatego umieszczamy je dosłownie.

1. Do Bratniego Związku Sokołów polskich w państwie niemieckim w Poznaniu.

Drodzy Bracia!

W dziesiątą rocznicę istnienia tutejszego Związku sokolego pragniemy społeczeństwu polskiemu przedstawić obraz pracy i rozwoju Sokolstwa naszego podczas IV. Zlotu sokolego we Lwowie w dniach 28. i 29. czerwca 1903.

Mówiąc o Sokolstwie naszym nie mamy na myśli tylko tych gniazd, które powstały na obszarze województw polskich wcielonych do zaboru rakuskiego; obejmujemy nią wszystkich druhow, którzy na całym obszarze ziem polskich i poza ich granicami ślubowali służbę wielkiej obywatelskiej myśli sokolej.

Dlatego zwracamy się do Waszego pośrednictwa z silnym przeświadczeniem, że Sokolstwo, które Waszej słucha komendy, stawia się jak najliczniej do wspólnej z tutejszym Sokolstwem służby w dniach zlotowych.

Będzie ona dla wszystkich Sokołów polskich jednaka; oni jedni staną razem do ćwiczeń wolnych i wspólnych, podczas gdy gościom z Czech, z Morawii i tp. wolno będzie wziąć udział w ćwiczeniach odrębnie, a tylko w zawodach bez przyrządów wspólnie ze Sokołami polskimi.

Oczywiście poza łącznymi ćwiczeniami ze Sokolstwem tutejszym wolno Wam będzie wystąpić z własnymi ćwiczeniami odrębnymi i w nadziei, że z tego prawa zechcecie skorzystać, umieściliśmy już w programie ćwiczeń Wasze ćwiczenia odrębne.

Oświadczając gotowość udzielenia wszelkich potrzebnych wyjaśnień i wskazówek, prosimy Was, Drodzy Bracia, gorąco, abyście Sokołów złączonych w Waszym Związku wezwali w naszym imieniu do jak najliczniejszego udziału w Zlocie.

Oczekują ich tu serca gorące, serca synów jednej Matki!

Do widzenia we Lwowie! Czołem!

Odpowiedź otrzymaliśmy taką:

Poznań dnia 28. marca 1903.

Pismo Wydziału Związku z dnia 8. lutego otrzymaliśmy i opublikowaliśmy je w naszym organie. Nasz Zlot ogólny na rok obecny przypadający odłożony został do roku 1904. ze względu na Zlot lwowski. Co do naszego w nim udziału, to Zjazd delegatów z dnia 1. i 3. uchwalił »aby każde gniazdo wysłało co najmniej jednego ćwiczącego do Lwowa«. Gniazd w naszym Związku jest 71; zważywszy atoli wielkie koszta podróży (50 — 60 marek), jakie gniazda ponosić muszą, nie możemy Wam, Szanowni Druhowie, przyrzec dzisiaj

więcej nad 30—40 gimnastyków. Staną oni do ćwiczeń Waszych wspólnych; prócz tego prosimy o zarezerwowanie nam 15—25 minut czasu do naszych ćwiczeń odrębnych. Szczegóły poda w swym czasie nasz naczelnik związkowy druh Gładysz.

Ogółem pojedzie nas do Lwowa około 60 i mamy zamiar w naszym nowym stroju w tej liczbie wziąć udział w pochodzie.

Z bratniem pozdrowieniem!

Chrzanowski
prezes.

Karol Rzepecki
sekretarz.

2. Na zaproszenie wysłane do bratniego Związku Sokółów polskich w Stanach zjednoczonych północnej Ameryki, na ręce druha G. W. J. Kulczyńskiego, prezesa Związku, w South Bend, Ind. 323 So. Chapin str. nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

3. Do Świetnego Wydziału ruskiego Towarzystwa gimnastycznego »Sokół« we Lwowie.

Kochani Bracia!

W dziesiątą rocznicę istnienia naszego Związku pragniemy podczas IV. Zlotu sokolego we Lwowie w dniach 28. i 29. czerwca 1903 przedstawić społeczeństwu polskiemu i pobratymczym Sokolom, którzy Zlot nasz uczestnictwem swem zaszczycić zechcą, obraz pracy i rozwoju Sokolstwa polskiego.

Zapraszamy też Was, kochani Druhowie, z całego serca do udziału w naszym święcie sokolem i wyrażamy przekonanie, że jako najbliżsi nam wspólną siedzibą i wspólną długowiekową dolą i niedolą, zechcecie stosunkowo najliczniej pomiędzy wszystkimi Sokolami pobratymczymi skorzystać ze sposobności zaznaczenia, że holdujecie tym samym ideałom i zasadom, które przeszło trzydzieści lat przyświecają Sokolom polskim.

Według programu Zlotu wolno Sokolom pobratymczym wystąpić z ćwiczeniami własnymi i w zawodach na przyrządach odrębnie, a w zawodach bez przyrządów (igrzyskach) wspólnie z nami.

Harazd! Czołem!

We Lwowie, dnia 26. lutego 1903.

Na to zaproszenie serdeczne, sokole otrzymaliśmy odpowiedź, którą umieszczamy w oryginale i w tłumaczeniu polskim, jako dokument zaprzeczający nam prawa odbycia Zlotu we Lwowie, jako w mieście rzekomo — niepolskim.

Do Drużnoi Uprawy Towarzystwa »Związek polskich
gimnastycznych Towarzystw sokolich«
u Lwowi.

Do Bratniego Zarządu Towarzystwa »Związek polskich
gimnastycznych Towarzystw sokolich«
we Lwowie.

Widpowiadajuczy na cinne zaproszenie do udiłu w IV. zleti polskoho Sokilstwa, majemo czest na pidstawu uchwały Starszyny Towarystwa gimnastycznoho »Sokił« u Lwowi z dnia 14. czerwca 1903 powidomyty Drużnu Uprawu, szczo, poneże uriađuwanij Drużnoju Uprawoju »Zlet« widbuty sia maje u Lwowi, ruskie Sokilstwo zi wzhladiw pryncypialnych udiłu w tim obchodi wziaty ne može.

Lwiw dnia 16. czerwca 1903.

Za Starszynu Towarystwa gimn. »Sokił«.

Czołem! Harazd!

A. Budzynowski
hołowa.

Denys Kuczyka
sprawnyk.

W odpowiedzi na cenne zaproszenie do udziału w IV. Zlocie Sokolstwa polskiego, mamy zaszczyt na podstawie uchwały Starszyny Towarzystwa gimnastycznego »Sokił« we Lwowie z dnia 14. czerwca 1903 zawiadomić Bratni Zarząd, że ponieważ »Zlot« urządzony przez Bratni Zarząd ma odbyć się we Lwowie, ruskie Sokolstwo ze względów zasadniczych w obchodzie tym udziału wziąć nie może.

Lwów, dnia 16. czerwca 1903.

Za Starszyny Towarzystwa gimn. »Sokół«.

Czołem! Harazd!

A. Budzynowski
prezes.

Dyonizy Kuczyka
sekretarz.

4. Na zaproszenie wysłane do druhów czeskich i morawskich za pośrednictwem Związków (Obec): czeskiego w Pradze i morawsko-śląskiego w Bernie, tudzież Okręgów (Žup) tworzących obydwie te Związki, a wreszcie Okręgu dolnorakuskiego, otrzymaliśmy odpowiedź pisemną tylko od Związku w Pradze i od północno-morawskiego Okręgu w Ołomuńcu.

Odpowiedź Związku czeskiego opiewa dosłownie:

Słowiańska Praga, 10. marca 1903.

Drodzy Bracia!

Czeski Związek sokoli z życzliwą radością przyjął na ostatniem posiedzeniu przewodnictwa czeskiego Związku sokolego odbytem 4. bm. zaszczytne a bratnie zaproszenie Wasze, tchnące rzetelną miłością bratnią, do uczestnictwa w wielkim Waszym IV. Zlocie wszechsokolim, który przygotowujecie na dzień 28. i 29. czerwca br. i uchwalili umieścić je w dosłownym przekładzie w przyszłym numerze naszego »Więstnika sokolego«.

Cieszymy się już dziś serdecznie, że nadarzy się nam sposobność nie tylko uściśnić Wam wszystkim, drodzy Bracia, dłonie i znowu stwierdzić bratnie węzły łączące wielki »polski Związek Sokoli« z »Czeskim Związkiem Sokolim«, lecz także poznać znaczenie i siłę sokolstwa polskiego i z radośnym podziwem przyglądać się dojrzałości dzielnych junaków Waszych.

Pozdrawiamy Was, drodzy Bracia, jak najserdeczniej w łącznej pracy, zmierzającej do odrodzenia, swobody i sławy naszych ziem i życzymy gorąco, aby Zlot Wasz przyczynił się do zbliżenia wszystkich nas Słowian, aby wzmocnił i utwierdził ducha słowiańskiego i wysoko wznosił bratnią wzajemność słowiańską nie tylko wobec Europy ale i całego świata.

Niech wzrasta w siłę i potęgę wielki »Polski Związek Sokoli«! niech powiedzie się IV. Złot sokolstwa polskiego!

Czołem! — Na zdar!

Za przewodnictwo »Czeskiego Związku Sokolego«.

Sekretarz:
JUC. Maszek.

Prezes:
Dr. Podlipy.

Odpowiedź północno-morawskiej żupy sokolej opiewa:

Ołomuniec, 27. marca 1903.

Drodzy Bracia!

Przewodnictwo sokolej żupy północno-morawskiej na posiedzeniu z 25. b. m. przyjęło z wielką radością bratnie zaproszenie Wasze na Złot, który Związek Wasz urządza w dniach 28. i 29. czerwca 1903 we Lwowie i uchwaliło zawiadomić o tem wszystkie Towarzystwa a w Złocie Waszym wziąć ile możliwości liczny udział.

Przyjmijcie tedy już dziś od nas tymczasowe zgłoszenie uczestnictwa naszego. Cieszymy się, że znowu nadarzy się nam sposobność uściśnięcia prawicy junačkih braci Sokolów-Polaków i odwdziężenia się Wam za miłe uczestnictwo w Pradze w r. 1901.

Złotowi Waszemu życzymy powodzenia!

Czołem! — Na zdar!

JUC. Franciszek Smrecza
sekretarz.

Otokar Dousza.
prezes.

5. Na zaproszenie wysłane do znanych nam gniazd sokolich w Słowiańszczyźnie południowej, nadeszły trzy odpowiedzi, od Sokoła Chorwackiego w Zagrzebiu, od Sokoła słowiańskiego w Celi i od Towarzystwa gimnastycznego »Czyrpański Junak« w Czyrpaniu w Bułgarii.

Pierwsza odpowiedź brzmi:

Drodzy Bracia!

Miłe Wasze zaproszenie na Złot powszechny w 10. rocznicę zawiązania »Polskiego Związku sokolego« — przyjęliśmy z największym wzruszeniem ducha, widzimy w niem bowiem sposobność bliższego zetknięcia się z naszymi braćmi, Polakami.

Sława przeszłości Polski, jej nieszczęsny podział, który i na nas tak wielce wpłynął i dziś jeszcze na stanowisko Chorwacy ciągle oddziałują, Wasz szlachetny charakter narodowy, dla którego jesteście w całym świecie znani, wysoko cenieni i jako pierwsi wśród narodów słowiańskich stawiani, wszystko to pociąga nas do Was nieprzepartą siłą, aby dać uczuciom naszym żywy wyraz. My, Słowianie toczymy dziś ciężki bój o nasz plemienny byt. Poprzestawać na wzajemnej tylko sympatii nie wystarcza; nam potrzeba szukać dróg zespalaających nasze usiłowania, nam potrzeba drogi te znać moralnymi i etycznymi zdobyczami, które przez wzajemne zbliżenie się obopólnie u siebie znajdziemy. Musimy się nawzajem poznać, musimy otworzyć serca nasze, wyśpiewać duszę swoją a wtedy plemienne i narodowe znamiona nasze skryształizują się w jedno twarde ciało, po którym oślizną się wszelkie zakusy nieprzyjaciół jak stal po diamentach. — Pozdrawiamy Wasz Złot sokoli serdecznie jako Słowiańską Olimpiadę; za przyjacielskie i braterskie wezwanie nas — gorąco dziękujemy.

Sokół chorwacki w Zagrzebiu pragnie zastępem druhów swoich uczestniczyć w tej uroczystości i zgłasza niniejszem swój udział, którego szczegóły odnośnie do liczby uczestników przeszele w stosownej porze.

Dr. Jan Vrbanić
prezes.

Dr. L. Car
sekretarz.

Druga odpowiedź, z Celi, datowana 28. czerwca 1903, zapowiada wysłanie dwóch przedstawicieli: druha Józefa Smertnika, naczelnika i druha Lundewita Pifki i wzięcie udziału przez pierwszego w zawodach na przyrządach tudzież wyraża radość, że »przy tej pięknej sposobności zaznajomimy się ze swoimi słowiańskimi braćmi wielkiego narodu polskiego na polu sokolem i nauczymy się działalności sokolej u Waszego rycerskiego narodu«. Odezwę podpisał Dr. Iwan Deéz, prezes i Dr. Stikar, sekretarz.

»Czyrpański Junak« w odpowiedzi swej z 2. maja 1903 zapewnia, że tak on, jak cała związkowa organizacja przyjęła zaproszenie nasze z największą radością i prawdziwą braterską sympatią i wyraża głębokie ubolewanie, że udziału w uroczystości naszej wziąć nie może, tak z powodu wielkiego oddalenia, jak głównie z powodu przygotowywania 25-letniego jubileuszu bułgarskiego wyzwolenia politycznego.

6. Korzystając wreszcie z zaproszenia, które otrzymał prezes nasz, druh Dr. Fiszer, na igrzyska gimnastyczne od 28. maja do 1. czerwca 1903 w Sztokholmie, zaprosiliśmy nawzajem na swój Złot prezesa Komitetu tych igrzysk p. Wiktora Baleka, podpułkownika wojsk szwedzkich i kierującego nauczyciela w królewskim centralnym Instytucie gimnastycznym w Sztokholmie. Pan Bałek w piśmie bardzo uprzejmem zapowiedział swój przyjazd.



Tymczasem zbliżała się szybko chwila upragniona. Radowano się nadejściem jej, bo jak z wiarą podjęto się pracy wielkiej, tak z otuchą oczekiwano doniosłych jej dla Sokolstwa skutków.

Wyrazem tej otuchy była ostatnia, w »Rozkazach i Wskazówkach« umieszczona odezwa:



Afisz złotowy.

CZOŁEM!

Niech męskie to powitanie obudzi echo zapалу w sercach Waszych Druhowie! niech w niem brzmi nuta braterskiego uczucia i hasło twardej służby sokolej na bliskim już IV. Zlocie Sokolstwa polskiego...

Waszą służbą czyn! karność! jedność!

W jedności siła, w jedności urzeczywistnienie ideałów, dla których płoną serca i dusze.

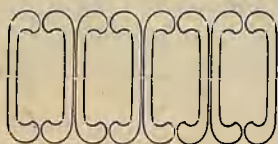
Staniemy wkrótce wobec całego społeczeństwa, aby zdać rachunek z pracy; ćwiczeniami mamy złożyć dowód naszej siły, dzielności i energii — leczbą dowód łączności i braterstwa — zachowaniem się dowód męskiej dojrzałości i świadomości przyjętych na się obowiązków.

Oby Złot nasz był nie tylko tryumfem idei sokolej, ale pożytkiem dla sprawy narodowej, dla naszej przyszłości.

Od Was to zawisło — Druhowie!

We Lwowie 1. czerwca 1903.

Wydział Związku.



Rys. F. Zajchowski.

PROGRAM

IV. ZLOTU SOKOLSTWA POLSKIEGO WE LWOWIE

w dniach od 27. do 29. czerwca 1903.

SOBOTA DNIA 27. CZERWCA.

Popołudniu. Przybycie i umieszczenie uczestników i gości.

Wieczorem o godzinie 9. Uroczyste powitanie w sali »Filharmonii«.

NIEDZIELA DNIA 28. CZERWCA.

Rano o godzinie 6. Zawody zastępów na przyrządach i próby ćwiczeń na boisku. Zwiedzanie miasta, panoramy raclawickiej. Wycieczka na kopiec Unii lubelskiej.

Popołudniu o godzinie 5. I. Ćwiczenia publiczne na boisku:

- | | |
|---|--------------------------|
| 1. a) wejście i ustawienie do ćwiczeń wolnych | } Sokolstwa
polskiego |
| b) ćwiczenia wolne, | |
| c) " zastępów, | |
| d) zejście z boiska, | |
| 2. Ćwiczenia maczugami Sokolstwa czeskiego. | |
| 3. " odrębne Sokółów wielkopolskich. | |
| 4. " lancami Sokolstwa polskiego. | |

Wieczorem. Uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, wieczorek muzykalno-deklamacyjny w Sokole.

PONIEDZIAŁEK DNIA 29. CZERWCA.

Rano o godzinie 6. Próby i zawody jednostek na boisku.

" " " 9. Zbiór Sokolstwa na boisku.

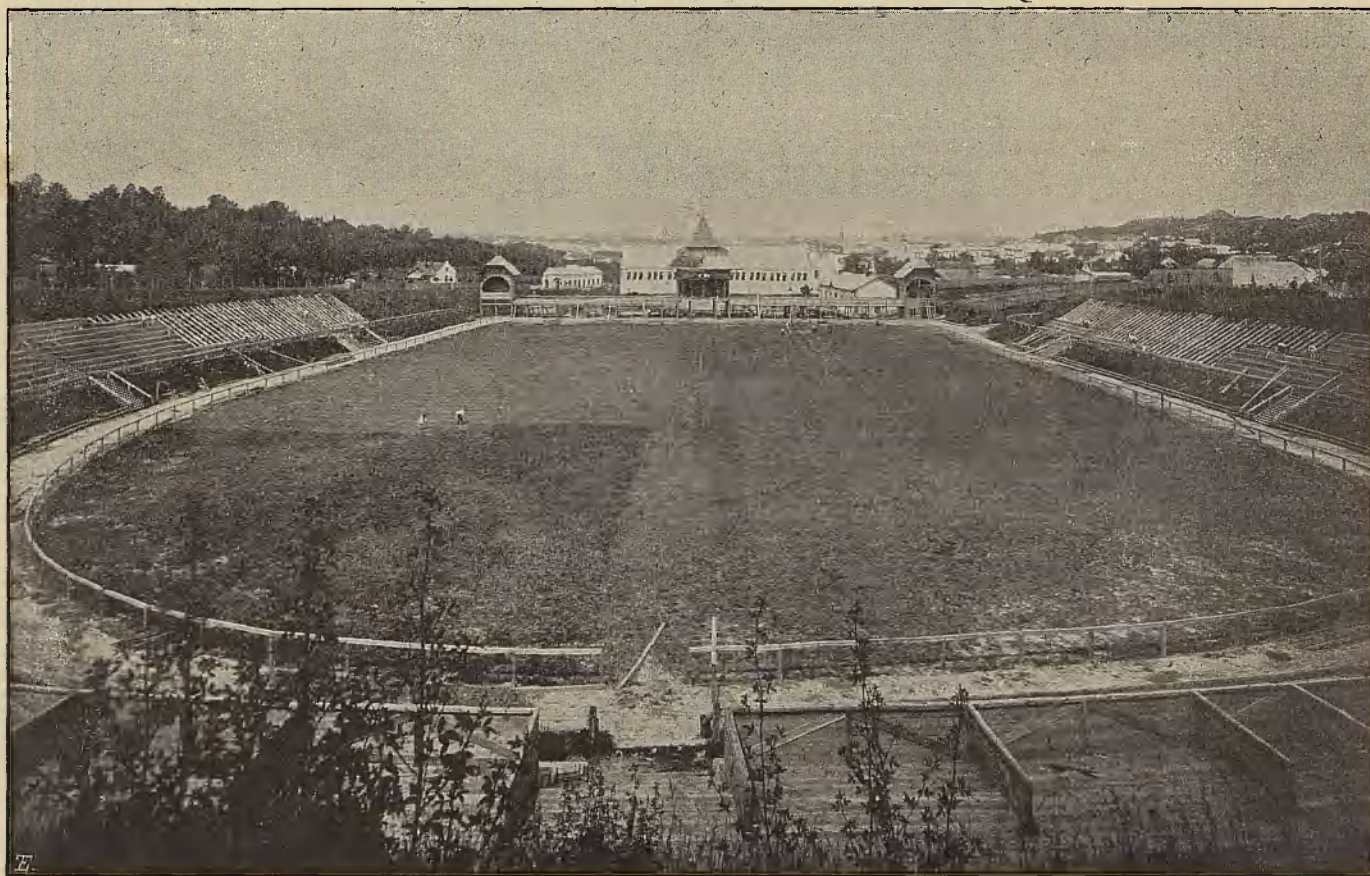
" " " 10. Msza polowa i hołd krajowi i miastu.

" " " 11. Pochód uroczysty przez miasto ul. Łyczakowską, ul. Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, Halickim, ul. Halicką, pl. Katedralnym, ul. Kilińskiego, Karola Ludwika, pl. Maryackim na ul. Akademicką.

Popołudniu o godzinie 5. II. Ćwiczenia publiczne na boisku:

- | | |
|---|---------------------------|
| 1. a) wejście i ustawienie, | } Sokolstwa
polskiego. |
| b) ćwiczenia wolne, | |
| c) zejście z boiska, | |
| 2. Ćwiczenia kobiet: a) ćwiczenia laskami, b) gry i zabawy, c) rej. | |
| 3. Ćwiczenia maczugami Sokolstwa polskiego. | |
| 4. " wzorowych zastępów na przyrządach Sokolstwa czeskiego. | |
| 5. " lancami Sokolstwa polskiego. | |

Wieczorem. Pożegnanie na Strzelnicy miejskiej.



Boisko w czasie budowy trybun.

*

Dar
Sokolstwa
czeskiego.

NA ZLOT SOKOŁÓW.



I.

od ziemią budzą się popioły,
Jak gdyby w noc zaklętą...
— „A skądże znów ten szum wesóły?
A co to znów za święto?
„Czy pomsta wreszcie dziejom zbrzydła,
Co w głąb nas pehnęły mroczną?
Czy znów husaryi lotne skrzydła
Zwycięskie harce poczną?
„Lub może wstaje w pełnej chwale
Wskrzeszony sen wielkości
I pełne znów wawelskie sale
Dworzaństwa, panów, gości?“

II.

Tak pod ziemią od krwi zlaną
Popioły gwarzą z cicha,
A ponad ziemią nowe rano
Pomroków chmurę spycha.
I lśnią, jak gdyby od pożyty
Chat rzędy, łanów smugi,
A górą rozpiął szumne loty
Sokoli szereg długi.
Nie ku wawelskiej mknij pieleszy,
Nie ku Warszawie pędzi —
Ku gniazdu nowej doby spieszy
Na polskich ziem krawędzi.
Przeszłości dumnej i tej płoczej
Już z martwych nie wskrzesicie...
Pająk mogilne zasnuł lochy,
My w nowe kroczym życie.

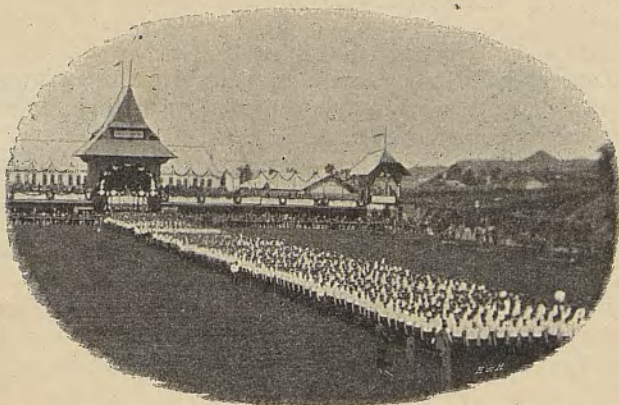
III.

„Nie chcemy cudzych krzywd, lecz sami
Nie damy się i czartu!
Nie łakniem cudu — ponad nami
Potężne godło hartu!
„Gdy przyjdzie chwila wymodlona,
Nie zlekniem się oręży.
Duch zdrowy wówczas swe ramiona
Podniesie i wyteży.
„Na klęczki on nie padnie błądy
O losy zebrać lepsze:
Bez obcej łaski, obcej rady,
Po męsku gwałt odeprze.
„Daleki paktom z potencjami
Na krętych ścieżkach węży,
Żadnem wahaniem się nie splami,
W bój pójdzie i zwycięży!“

IV.

Z szumem sokolich piór naokół
Śpiew taki ku nam bieży;
Przylata promienisty Sokół
Do domu swej macierzy...
A witaj że nam, gościu drogi,
Narodu ukochanie...
Umieli my troskliwie progi,
Na których znak twój stanie.
Umieli my z przesądów pleśni,
Z uśpienia lud zbudzili
I stanął z nami, jak rówieśni
Uczestnik jasnej chwili.
Kiedys na innym większym Zlocie
Przed nową, wolną dobą,
W jednym znajdziecie się namiocie
Ty z ludem, a lud z tobą!

Stanisław Rossowski.



W DNIACH UROCZYSTYCH.



Widok Lwowa

Pomimo deszczu, który padał prawie bez przerwy od kilku tygodni i zasępiał oblicza druhów, którzy tyle pracy i zapału włożyli w przygotowania zlotowe, panował we Lwowie w ostatnich dniach czerwca 1903 niezwykle nastrój. Na każdym kroku spotykało się mnóstwo lwowskich postaci, wszędzie odczuwało się bliskość czegoś niezwykłego.

Prezydium miasta, które jest najstarszą w Polsce kolebką Sokolstwa, dało znaczny, obywatelski wyraz temu nastrojowi, temu odczuciu czegoś niezwykłego, ogłaszając publicznie następującą odezwę do »patryotycznych mieszkańców król. stoł. miasta Lwowa«:

»W dniach 27., 28. i 29. czerwca b. r. odbędzie się w mieście naszym IV. Zlot Sokolstwa polskiego ku uczczeniu dziesięcioletniej rocznicy powstania Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolich.

W Zlocie tym weźmie udział blisko 4000 Sokolów polskich ze wszystkich towarzystw w kraju, ze Szlaską i z Bukowiny, a przeszło 2000 stanie do ćwiczeń gimnastycznych na boisku u stóp parku Kościuszki. Oprócz nich zawitają do nas w pokaźnej liczbie drodzy bracia nasi z Wielkopolski i pobratymcy z Czech, z Morawy i z Chorwacyi.

Cieszyć się i radować powinniśmy wszyscy z przybycia tylu Sokolów polskich i pobratymczych, a radość swą ujawnić gorącem i pełnym zapałem powitaniem ich i przyjęciem.

Z tego powodu zwracam się do Szanownych mieszkańców grodu naszego z gorącą prośbą, aby Sokolów przyjęli jako drogich, miłych nam wszystkim gości stolicy kraju, by zechcieli komitet zlotowy popierać w przyjęciu dzielnych druhów, szczególnie zaś, aby podczas uroczystego pochodu w poniedziałek 29. b. m. ulicą Łyczakowską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, Halickim, ul. Halicką, pl. Kapitulnym, ul. Kilińskiego, Karola Ludwika, pl. Maryackim, ul. Akademicką — serdecznym witaniem złożyli dowody radosnych uczuć, które przepełniają serca nasze na widok wzrostu i rozwoju drogiego nam Sokolstwa polskiego.

We Lwowie dnia 22. czerwca 1903.

Dr. Godzimir Malachowski,
Prezydent miasta.

Odezwa ta nie była rozkazem lub prośbą; dała ona tylko wyraz temu, co czuło i czem radowało się i czego wyczekiwało każde serce polskie. Wszystkie serca powitały tę odezwę z uznaniem i z radością, bo ona wypowiedziała to wszystko gorącym słowem, co serca te pragnęły okazać czynem.

Chorągwie, dywany, kwiaty i zieleń widziało się na wszystkich domach przy tych ulicach, którymi Sokoli kroczyli mieli w pochodzie uroczystym, a w najdalszych zakątkach miasta nie zabrakło ani w jednym mieszkaniu polskiem nalepek na oknach z wizerunkiem sokoła i z napisem »czolem!«

Ale nie sam Lwów tylko przybrał szatę odświętną i radował się myślą powitania serdecznie oczekiwanych uczestników Zlotu z poza granic kraju naszego spieszących do Lwowa.

Pierwsza i główna pod tym względem rola przypadła z natury rzeczy sercu Polski, królewskiemu Krakowowi, a względnie Sokolowi tamtejszemu i Wydziałowi I. Okręgu sokolego. Największy oczywiście położono tam nacisk na przyjazd druhów z zaboru pruskiego i Wydział Sokoła krakowskiego wystosował następującą do mieszkańców miasta i do druhów odezwę:

Do Obywateli miasta Krakowa!

Dziś we czwartek o godz. 8 min. 18 wieczorem przybywają w przejeździe na IV. Zlot Sokolstwa polskiego we Lwowie i zatrzymują się przez dzień jeden w Krakowie Bracia Wielkopolanie z gniazd sokolich w zaborze pruskim, ze Śląska górnego i Berlina.

Obywatele stolicy podwawelskiej! Spełnijcie obowiązek prastarej gościnności. Tłumnie powitajmy serdecznych druhów na dworcu kolejowym. Zapał nasz i serdeczność niechaj towarzyszy im w czasie pobytu w grodzie naszym. Po dniach walki i boju codziennego o prawa nasze i byt narodu niechaj zagrzeją serca i pokrzepią siły wśród nas; niechaj odczują, że są nam najmiłszymi, najdroższymi.

Goście nasi, poprzedzeni orkiestrą »Harmonii« podążą z dworca ulicami: Lubież, Floryańską, Ryńkiem, Szewską, Podwalem i Wolską do gmachu »Sokoła«.

Właściciele domów przy wspomnianych ulicach oraz wzdłuż toru kolejowego w kier. Lwowa uprasza się uprzejmie o przystrojenie domów we flagi o barwach narodowych i miasta na dni 25., 26. i 27. bm.

Członkowie »Sokoła« umundurowani zgromadzą się o godzinie 7. wieczorem w »Sokole«.

W Krakowie, dnia 25. czerwca 1903.

Wydział »Sokoła« krakowskiego.

Jak zapowiedziano w odezwie, dnia 25. czerwca pierwsi przybyli Wielkopolanie. Wyjechał naprzeciw nich druh M. Konopiński do Oświęcimia, gdzie powitał przybyłych z serca płynącymi słowy: »...tem drożsi nam dziś jesteście, że przybywacie do nas z ziemi srogiemu uciskowi narodowemu, że przybywacie z sercem zbolełym, z nerwami starganymi nierówną walką«. Kółko śpiewackie oświęcimskie odśpiewało »Bartoszu«, poczem imieniem miejscowego Gniazda przemawiał Dr. Gąsiorowski. Prezes Sokoła poznańskiego druh Teofil Preis, dziękując zaznaczył: »Ludność polska przechodzi w zaborze pruskim ciężkie próby, ale ma twarde kości i nie da się tak łatwo pokonać«.

W Trzebini witał gości Sokół chrzanowski, wreszcie w Krakowie zgotowano im niebywałą owacę. Na peronie wśród dźwięków »Harmonii« przesunęli się mili druhowie przez szpaler utworzony z włościan z nad Zbrucza pod wodzą ks. Walenty. Otoczonych 4 plutonami krakowskich Sokolów powitał prezes Wł. Turski, składając hołd ich pracy i poświęceniu. W niemniej gorących wyrazach przemówił O. Anioł, kapucyn, jako kapelan Sokoła krakowskiego, a Pani Marya Turska wręczyła druhowi Preisowi bukiet imieniem pań polskich. Po podziękowaniu przez druha Rzepeckiego, »Harmonia« zagrała: »Boże coś Polskę« i za chwilę rozległ się potężny chór z piersi kilkunastotysięcznego tłumu otaczającego dworzec: »Ojczyznę, wolność racz nam zwrócić Panie«.

Poczem zwartym szeregiem, przy dźwiękach muzyki pospieszono do »Sokoła« ulicami, przystrojonymi flagami wśród entuzjazmu publiczności i deszczu kwiatowego.

Wieczorem odbyła się na cześć gości uczta w sali Johnów przy współudziale 500 osób. Wśród serdecznego nastroju — niby w kole jednej rodziny — bawiono się szczerze i wznoszono liczne toasty i tak: imieniem Podolan ks. Walenta, im. Okręgu krak. sokolego prezesa W. Turski, O. Anioł wita im. Kościoła »tych, którzy doznają prześladowania wiary i języka«. — Poseł Rotter mówi obrazowo o 3 opiekunach naszej wielkiej rodziny... Akademik Woroniecki toastuje na cześć młodzieży wielkopolskiej.

Dziękują w serdecznych słowach druhowie Preis, Chrzanowski z Poznania. »Kochajmy się« wnoszą druh K. Rzepecki, poczem trwa do późnej nocy pogawędka, przeplatana deklamacją p. Jejdy i grą orkiestry sokolej.

Dnia 26. czerwca zjechała do Krakowa druga część druhów wielkopolskich z Prus zachodnich, Westfalii, prowincyj nadreńskich i t. d.

Wieczorem zaś zawiła Żupa Palackiego z Morawy w liczbie 30 osób z prezesem Wsetinem Urbankiem i naczelnikiem Fr. Chorcią jako przednia straż drużyn Sokolstwa czeskiego.

Po przywitaniu przez prezesa W. Turskiego, podążono do sali braci Johnów, gdzie oprócz wszystkich gości złotych zjawiła się i krakowska »Česka Beseda«. Na tem swobodą i serdecznością technącem zebraniu przygrywała »Harmonia«. Równocześnie podążył delegat krak. Sokoła druh Dr. Rowiński do Dziedzie naprzeciw hufcom czeskim w sile 600 osób zbliżającym się ku Krakowu. Przybywają do Krakowa 27. czerwca rano, powitani przez tłumy publiczności i obrzuceni kwiatami pań. »Harmonia« intonuje »Kde domov můj«, prezes W. Turski wita, odpowiada poseł K. Pippich, wiceprezes Związku Sokolstwa czeskiego, kończąc słowy: »Za waszą i naszą wolność«.

Przemawia jeszcze druh Preis im. Sokolstwa z zaboru pruskiego i po godzinnym przestanku odjeżdżają Czesi do Lwowa.

* * *

A we Lwowie na dwóch dworcach, na głównym i na Podzameczu dominują Sokoli, którym dano rozkaz powitania druhów, przyjeżdżających osobnymi pociągami.

Pierwszy, o godzinie 4. minut 11 przybył pociąg wiozący druhów i gości z Okręgu rzeszowskiego. Powitał ich oddział Sokoła macierzystego ze sztandarem i muzyką tudzież cały oddział żeński tego Sokoła.

Drugi pociąg osobny zjechał na dworzec w Podzameczu o godzinie 6. minut 6 z druhami i gośćmi z Okręgu tarnopolskiego. Powitał ich prezes Związku i Sokół III. ze sztandarem.

Wszystkie dalsze pociągi stały na dworcu głównym, a mianowicie po kolei: pociąg z druhami ze Sokala, Rawy i Żółkwi, ogromny pociąg osobny Okręgu stanisławowskiego, takiz



Dr. Bernard Chrzanowski, prezes Związku Sokółów polskich w Państwie niemieckiem.



Maryan Rakowski, prezes, Berlin.

pociąg Okręgu przemyskiego i okręgu tarnowskiego.

Powitanie było krótkie, sokole, gorące, a coraz liczniejsze tłumy publiczności na dworcu i wzdłuż ulic, któremi przybyłych odprowadzano na kwatery im wyznaczone, świadczyły, jak serdecznie oczekiwano tych Sokółów polskich w mieście, któremu ośmielono się odmówić charakteru miasta — polskiego!

Kulminacyjnym punktem uroczystości powitania było przybycie osobnego Okręgu pociągu krakowskiego, wiozącego równocześnie druhów z Poznńskiego. Drużyna sokoła z Wielkopolski, przez

całą drogę była przedmiotem najserdeczniejszej owacji ze strony ludności. W Rzeszowie zarzucono ją bukietami. W Przemyśle zorganizowana była cała akcja celem uroczystego powitania drogich sercu naszemu gości. Obdarzono ich bukietami na dworcu, zaś uczniowie VII. klasy gimnazjalnej wręczyli przodownikowi drużyny wieniec z szarfami, z malowaną tarczą z herbem Polski, Rusi, Litwy i z napisem »Braciom Wielkopolanom — Bracia Przemyślanie«. Z wieniec tym i bukietami w dłoni wkroczyli Sokoli wielkopolscy na peron.

Rzucono czapkami w górę, muzyka zagrała marsza »Tysiąc walecznych«, Sokolice zanosiły się od płaczu, wznosząc drżącymi ustami okrzyki: »Czołem!« — Bo też to była chwila nader rozrzewniająca. Z dalekich kończyn naszej ojczyzny, z pod berła ucisku, zda się przygnębieni, duchowo upadli — przyszli do nas ażeby obecnością swą uświetnić chwilę, ażeby zaznaczyć soli-



Wiktor Gładysz, Poznań, naczelnik Związku Sokółów polskich w Państwie niemieckiem.



Teofil Preis, skarbnik, Poznań.



Karol Rzepecki, sekretarz, Poznań.



Julian Lange, naczelnik, Berlin.

„darność wszystkich dzielnie w jednej wielkiej idei. Przybyli w liczbie 85 a na czele ich stanęli członkowie Związku Sokołów polskich w państwie niemieckim: poseł Bernard Chrzanowski, Teofil Preis, Karol Rzepecki i Wiktor Gładysz (naczelnik Związku) wszyscy z Poznania, Stanisław Milewski ze Środy, Maryan Rakowski, prezes i Julian Lange, naczelnik z Berlina.

Jakkolwiek uwaga tłumów, mimo deszczu w olbrzymiej liczbie zebranych, była wyłącznie prawie zajęta Wielkopolanami, niemniej jednak zauważono w grupie przybyłych kilkunastu włościan w stroju krakowskim. Byli to serdeczni druhowie nasi z Bieńczyc z prezesem druhem Ptakiem na czele. Młodzież gimnazjalna entuzjastycznymi witała ich oklaskami; kobiety, rzucając kwiaty na Wielkopolan nie zapomniały i o naszych braciach, Sokołach włościańskich.

Niemniej gorąco i serdecznie powitano druhow polskich i chorwackich, przybyłych we 20 minut ostatnim pociągami osobnymi. Okrzyki »na zdar«, »živio« i »czolem«, muzyka, uściski, nawoływania, kwiaty i śpiewy — wszystko to spłotło się w jeden wieniec, którego piękności nie opisze pióro, nie wypowie słowo.

Zarówno braci Wielkopolan jak i druhow pobratymców odprowadzono na przeznaczone dla nich kwatery, a pochodowi ich towarzyszył wielki, szczerzy entuzjazm Lwowian.



Goście chorwaccy w pochodzie.



Dr. Godzimir Małachowski, Prezydent miasta Lwowa.

WE FILHARMONII.

Dla łącznego niejako urzędowego powitania przybyłych druhowa uzyskano ogromną salę Filharmonii, dzięki uprzejmości dyrektora Hellera. W sali tej zaczęły się zbierać już od godziny 8. wieczorem drużyny sokole, a łże i galerye napelniać zaproszeni widzowie, przeważnie panie miejscowe i przybyłe ze Sokołami.

Z powodu późnego przyjazdu pociągów i koniecznych następstw rozkwaterowania przybyłych uczestników, uroczystość powitania rozpoczęła się dopiero około 10-tej godziny. Jednakże nie widziało się nigdzie zniecierpliwienia pomimo wielkiego natłoku i gorąca, przeciwnie nastrój uroczysty objawiał się burzą oklasków i serdecznością okrzyków za pojawianiem się z wolna napływających uczestników Złotu, a nastrój ten podtrzymywała muzyka, grająca ulubione i do okoliczności zastosowane pieśni patryotyczne.

Ogromny parter zajęty szczelnie przez druhowa umundurowanych, przed którymi ustawiły się w czworobok Sokolice z całego kraju, pozostawiając środek czworoboku dla wyczekiwanego pobratymców i braci wielkopolskich, przedstawiał się imponująco z estrady, na której umieszczała się kapela narodowa poza olbrzymim chórem sokolim, na który złożyli się śpiewacy prawie wszystkich gniazd związkowych. Kiedy wreszcie przybyli druhowie pobratymcy i bracia Wielkopolanie, powitano ich entuzjastycznie okrzykami i oklaskami, a muzyka zagrała tusz i jedną zwrotkę pieśni »Jeszcze Polska nie zginęła!« poczem chór sokoli odspiewał kantatę Gorczyckiego »*Gaude mater Polnia*«.

Po ucieszeniu się oklasków wszedł na estradę prezydent Dr. Godzimir Małachowski we wspaniałym stroju narodowym i powitał Sokółów imieniem miasta następującą mową:

»Imieniem reprezentacyi i obywatelstwa król. stoł. miasta Lwowa witam Cię serdecznie w naszych progach dzielna drużyno Sokola, witam sercem radości i miłości pełnem, witam słowami, które choć proste, oddają najlepiej uczucia nasze!

Gość w dom, Bóg w dom!

Witam Was przedewszystkiem dzielni pobratymcy nasi z pięknej, szerokiej, czeskiej ziemi, która prócz skarbów natury i przemysłu, ma skarb najdroższy: lud dzielny, praw swych i obowiązków narodowych świadomy.

Witam Was, którzy od złotej Pragi, ciągniecie do nas z naszym hasłem.: Równi z równymi — wolni z wolnymi, którzy przejęliście się naszymi ideałami, streszczającemi się w słowach: »Za wolność waszą i naszą«.

A witając Was, synów Czech i Moraw, nie mogę nie wspomnieć z wdzięcznością o tej serdecznej gościnności, z jaką nas Polaków wita zawsze wasza złota Praga!

Witam Was dalej drodzy nam goście z Chorwacyi, której losy żywo nas obchodzą, której z tego miejsca niech mi wolno będzie serdecznie przesłać pozdrowienie.

Tu wśród nas znajdziecie serca bratnie, które rozumieją i oceniają gorący Wasz patryotyzm i umiłowanie pięknej przeszłości Waszej. A teraz Witam Was drodzy, ukochani bracia od Gniezna i Poznania, — choć Wy nie goście nasi, boście tu w domu, u siebie, u swoich, boście bracia naszą, której szeroko otwieramy ramiona, którą gorąco tulimy do bijącego z wzruszenia serca. Serdeczną krwią naszą chętnie byśmy się z Wami podzielili — jak już dzielimy bolem i łzami, jak się da Bóg dzielić będziemy tryumfem sprawiedliwości!

Witam wreszcie serdecznie wszystkich lubych gości z całego kraju naszego, którzy w poczuciu obowiązku, jaki idea sokola na nich wkłada, stanęli w szeregu karnie, ramię przy ramieniu!

Zaena praca, podjęta w imię szczytnych ideałów, musi wydać dobre i szlachetne owoce. Taką pracę podjęliście Wy, dla dobra społeczeństwa, kraju i Ojczyzny i dla tego Lwów przez moje usta przesyła Wam serdeczne powitanie i woła:

— Bywajcie! Cześć Wam! Czołem Druhowie!«

W odpowiedzi zabrał głos prezes Związku sokolego druh Fiszer:

»Na serdeczne, gorące a tak wymowne powitanie Twoje, Panie Prezydencie, odpowiadają wszyscy zebrani tu druhowie równie serdecznem i wdzięcznem podziękowaniem.

Piękne miasto nasze, które było przez długie wieki przedmurzem Polski i strażnicą cywilizacji a dziś jest niegasnącem ogniskiem pracy narodowej, niech kwitnie i rozwija się dla dobra kraju i Ojczyzny!

Niech jak lew na tarczy jego, zawsze gotowe do walki i pracy, spogląda śmiało i z wiarą w gwiazdę lepszego jutra, lepszej doli, w dalekie przestworza błękitu, z których spłynie, spłynąć musi królewski ptak nasz biały!

To lepsze jutro, ta lepsza dola ma dziś przyszłość tem bliższą, im większą i powszechniejszą staje się świadomość, że prawa należne każdemu narodowi zdobywa się nie płaczem i łaską postronną, ale wielkiem praw tych pożądaniem i wielką w zdobywaniu ich wiarą we własne siły, wielkiem tych sił skupieniem do jednego celu, wielką, powszechną służbą obywatelską w dążeniu do tego celu.

Nam Sokołom wolno powiedzieć o sobie, że od nas wyszły wszystkie te hasła, które niezrozumiałe niedawno, idą dziś po wszystkich ziemiach polskich niepowstrzymane w zwyciężkim swym pochodzie.

Wiernej służbie tym hasłom zawdzięczamy piękny i niezwykle w stosunkach naszych rozwój Sokolstwa polskiego. Dzięki tym hasłom stawilo się Sokolstwo polskie tak licznie na wielki przegląd swojego dorobku w pracy; w hasłach tych czerpiemy otuchę, że idea nasza dotrze w zwyciężkim pochodzie tam, gdzie dziś jeszcze nie jest ocenioną należyte, lub co gorsza, jest obcą!

Otucha ta wzrasta i potężnieje na ten oto widok tak wspaniałego dowodu życzliwości i przyjaźni pokrewnych nam organizacji sokolich, które na zaproszenie nasze wysłały tak licznych świadków i sędziów naszego dziś, tak życzliwych współpracowników naszego jutra.

Brak mi słów i siły aby wyrazić z głębi serca imieniem Sokołów polskich gorącą podziękę i cześć starszym, wypróbowanym druhom - spadkobiercom obywatelskiej myśli Tyrsa i Fügnera i dzielnym synom Chorwacy, z którymi łączą nas niedawne, ale niemniej serdeczne, na polu pracy sokolej zadzierżgnięte węzły.

Cieszymy się i dumni jesteśmy, że wiadomość o Sokolstwie polskim dotarła do Sztokholmu, do tej sławnej kolebki racjonalnych ćwiczeń gimnastycznych i że mogą powitać w gronie naszym zasłużonego dyrektora centralnego zakładu gimna-



R. Bilek, II. zast. nacz.



Karol Pokorny,
sekretarz Związku czeskiego.



Dr. Józef Scheiner, II. zastępcę prezesa
Czeskiej Obec Sokolskiej i prezesa Sokoła w Pradze.



Dr. Karol Pippich,
I. zastępcę prezesa Czeskiej
Obec Sokolskiej.

stycznego, pana pułkownika Balcka i podziękować mu za uprzejme uwzględnienie naszych zaprosin.

Niechaj słowom moim doda mocy i serca starodawne, jędrne, a zwięzłością swą wymowne powitanie nasze: »gość w dom, Bóg w dom!«

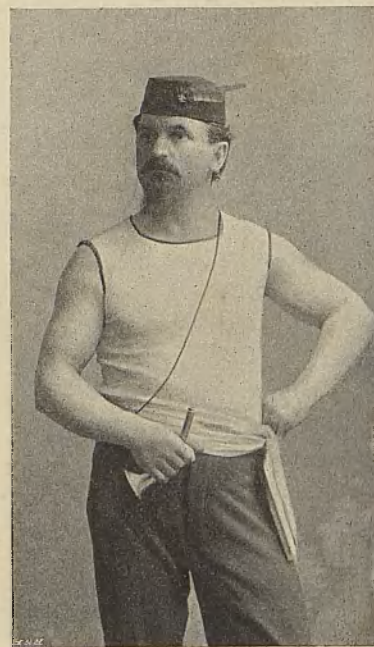
Do Was drodzy, rodzeni Bracia z nad Warty, zwracam się na ostatku, jesteście bowiem tak samo jak my u siebie.

Ziemia, po której stąpacie teraz, jest taką samą wspólną nam ojczyzną, idącą z pokolenia w pokolenie dziedzictwem od prawieków jak ta, z której przybywacie do nas.

Pogodnych jak my, wiarą w niespożytość naszą — przyciskam Was do piersi gorącej i wspólnie z Wami wyciągam dłonie i otwieram serca do tych trzecich!

Dziś nie ma ich z nami! Żle mówię, są, ale tak, jak być im wolno: myślą i sercem. Wyczekują oni z dumą, tak samo jak my, zwycięstwa drogiej naszej idei sokolej, w której cześć wołam z głębi serca: »na zdar! zdrowo! czołem!«

Następnie chór odśpiewał kantatę »Do Braci Słowian« Zygmunta Noskowskiego, a na estradzie stanął Dr. Karol Pippich z Chrudimia, poseł na sejm czeski i wiceprezes czesko-morawskiego Związku sokolego.



Józef Klenka. I. zast. naczelnika.

»Z ust prezydenta miasta i prezesa Związku sokolego — mówił Dr. Pippich — padły tu słowa serdecznego powitania dla narodu czeskiego, którego tutaj jesteście reprezentantami. Równie serdeczne i owacyjne przywitania spotkało nas na dworcu kolejowym. Bratniemu nam narodowi polskiemu dziękujemy za te objawy życzliwości z całego serca.

Widzieliśmy tam różne warstwy waszego narodu, złączone w jednym uczuciu przyjaźni dla nas, patrzyliśmy na waszą młodzież, w której płonie ogień silny i potężny. Taka młodzież zjednoczona w jednej idei, to zadatek lepszej przyszłości, a my jej życzymy, aby z tej jedności odniosła piękność myśli, siłę i zdrowie; taka młodzież, która potrafi odczuwać potrzeby swego społeczeństwa, rokuje wielką przyszłość narodowi. Mowca widział w tej owacy, że cały drogi Czechom naród polski złączony jest z nimi jedną wielką ideą, której doniosłość wszyscy znają.

W dalszym ciągu wyraził mowca swą radość, że naród polski tak hardo i twarde trwa przy idei sokolej, która jest tem samem, co idea swobody i wolności. Prawa do bytu narodowego trzeba się domagać, a domaga się go tylko w jedności, a jak u nas tylko w zgodzie czesko-polskiej. W tem, że Sokolstwo czeskie i polskie jedne, wspólne łączą cele: służenia ojczyźnie — mowca widzi silny zadatek zwycięstwa idei sokolej.



Dragotin Sulce, naczelnik, Zagrzeb.



Dr. Franciszek Bucar, reprezentant Chorwatów, Zagrzeb.

Siła narodu jest w wolności — a wolność zdobywa się siłą. Lud czeski i polski chce wolności, swobody, droga mu właśnie stara, droga mowa i skarb przeszłości. My chcemy żywota, a drogą żywota jest praca sokolska.

Trzeba więc, żebyśmy czuli i odczuwali wzajem swoje bole, byśmy się wzajem krzepili, by uczucia nie były przelotne, by idee przewodziły naszym pracom.

Oddaje hołd ludowi polskiemu, podziwia jego siłę oporu, widzi, że w tym ludzie bije wielkie serce. Tem więcej odczuwa tę siłę oporu, bo Czesi jak Wielkopolanie walczyć muszą z germanizmem a Wielkopolanie wśród mąk i prześladowań zdobywają się na tyle — podziw wzbudzających sił — że mogą skutecznie stawiać opór germanizmowi.

W naszych wszelkich działaniach — kończył mowca — powinna nam przewodniczyć droga prawa i sprawiedliwości i prawdy, gdy tę ideę będziemy zawsze mieli na myśli — zwyciężymy. — Mowca kończy okrzykiem: »Niech żyje Polska!«

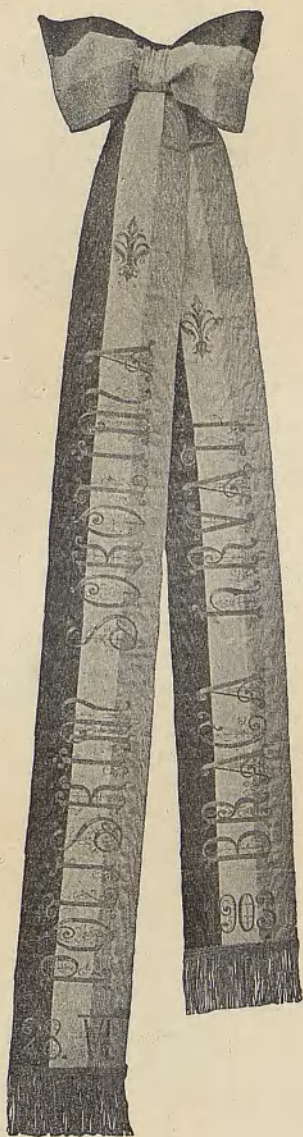
Czesi podnieśli ten okrzyk, muzyka zagrała tusz, poczem zabrał głos prezes Sokoła pra-



Dr. Lazar Car, sekretarz, Zagrzeb.



Dr. Božo Vinković, prezes, Karłowacz.



Polakom od swej Ojczyzny serdeczne pozdrowienie, a to co widział — będzie przykładem dla jego rodaków. Wierzy, że skoro Polacy okazali tyle siły, taką jedność, skoro nasze życie narodowe tak się rozwija — możemy śmiało spodziewać się ziszczenia naszych ideałów. Zakończył życzeniem szczęścia dla naszych prac patryotycznych.

Przemówienie to powitano hucznymi oklaskami.



Julio Scarpa, Senj.

skiego Dr. Scheiner: »Sokolstwo czeskie, pragnące uczcić dziesięciolecie istnienia Związku Sokolstwa polskiego przysłało mu dar pamiątkowy. Przyjmijcie dar ten takim sercem, jakim go wam ofiarują. Daje wyraz radości, że widzi tak licznie przybyłych Sokolów, że idea sokola pogłębia się, a Sokół czeski jest dumny z tego, że ideę tę przyniósł do Polski. Mówił dalej o ideach braterstwa, o solidarności, wyrażając przekonanie, że w niej zadatek naszej i waszej ojczyzny«.

Wręczając dar, uściśnął gorąco rękę prezesa Związku, ucałowali się przy grzmocie oklasków, okrzyków »czolem!« i »na zdar!«

Chór sokoli, ustawiony na estradzie — zaśpiewał hymn czeski »Kde domov můj« i »Hej Slovane«.

Wręczony dar jest olbrzymiej wielkości medalem, wykonanym według projektu prof. Nowaka, a przedstawiającym apoteozę Sokolstwa. Medal jest osadzony w tarczy metalowej, na niej zaś czeski napis: »Sokolstvo české — Sokolstvu polskému 1903«.

Potem zabrał głos reprezentant drużyny chorwackiej, profesor Bučar z Zagrzebia.

»Niosę pozdrowienie — mówił — z dalekiej Chorwacyi, a w pozdrowieniu tem łączy się także Dalmacya, Bośnia, Hercegowina, Slawonia i wszystkie ludy południowo-słowiańskie. My chorwaccy Sokoli oddawna czujemy się jedną i silną rodziną, a z Polakami od 16. wieku wśród walk z Turkami utrzymywane stosunki — wytworzyły wzajemność chorwacko-polską. W naszej wielkiej epopei narodowej, poeci nasi i wasze opiewali czyny, jak n. p. Gudulić w epopei »Osman«. Toż samo i w 19. wieku, gdy się poczęła budzić świadomość narodowa — polskie pieśni i polska poezya były skarbcem, z którego skarbów niejednokrotnie czerpali poeci chorwaccy«.

»Dziś Sokolstwo spaja razem słowiańskie narody, dziś my jedną rodziną i dlatego dziś on niesie pozdrowienie od bratnich Chorwatów i dar chorwacki, który własną ręką zrobiły chorwackie sokolice«.

Przy tych słowach, podając rękę do uścisku Dr. Fischerowi — wręczył mu trójkolorową, wspaniałą, jedwabną wstęgę, o złotych frendzlach, na której białymi literami wyhaftowany był napis: »Polskim Sokolima — Braća Hrvati 28/6 1903«.

Znowu oklaski, okrzyki: »živio!«, tusz orkiestry, poczem chór zaśpiewał pieśń chorwacką »Liepa naša domovina«.

Następnie przemówił po francusku podpułkownik szwedzki Dr. Balck.

Wyraził na wstępie żal z powodu, że nie umie przemówić w ojczystym naszym języku. Szczęśliwym czuje się, że tu przybył, zachwycony jest widokiem uroczystości, jakiej się nie spodziewał. Przynosi

Nastąpiła imponująca chwila. Wszystko, co było dotychczas, jakkolwiek wielkie i wspaniałe, zbladło wobec obrazu, który przedstawił się zebranym, szarpnął patryotyczną strunę ich duszy, łzom rozrzewnienia kazał się lać z oczu. Na mównicę wysunęły się dwie szare postacie. Szare kurtki i czapki z daszkiem... To Wielkopole...
Sala zatrzęsła się od oklasków, wszyscy powstałi z miejsc, zagrzmiwały okrzyki »Na zdar!« »Czołem!« »Witajcie!« »Cześć Wielkopolanom!«

Na trybunie stanął młody poseł Dr. Bernard Chrzanowski, prezes Związku Sokolów poznańskich. Przez chwilę stał z pochyloną głową, gdy zaś oklaski nieco się uciszyły, przemówił mniej więcej w następujące słowa:



Ferdo Fezerinac, naczelnik, Pola.



Porucznik Gustaw Wiktor Balck, Sztokholm.

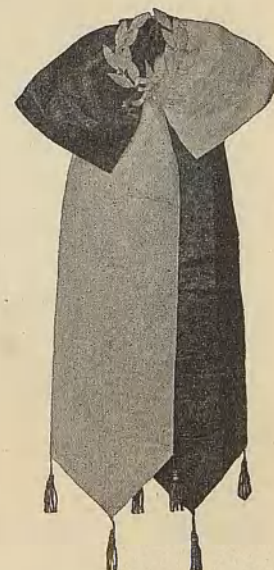
Medal szwedzki.



»Gdyśmy przychodzili tutaj do Was na I-szy Zlot przed 10-ciu laty, było nas dziesięć luźnych gniazd a w słowach naszych we Lwowie, przebrzmiewała może nuta i niepokoju, obawy o przyszłość, nuta, którąśmy się starali ukryć i nie dopuszczaliśmy, aby sobie nie odbierać otuchy, a Wam nie przynosić smutku... Zrywała się wówczas nad nami wichura szalona i zdawało się, że nas zgniecie, połamie...

I przychodzimy do was po latach dziesięciu, w pośród tej samej burzy, ale w imieniu gniazd siedmdziesięciu...

Dar Wielkopolan.



Dziś nie usłyszycie w słowach naszych nuty obawy i żalu, a będzie w nich nawet — wybaczenie — może i duma.

Kiedyśmy wówczas prosili was o dar słowa otuchy, o pokrzepienie serc naszych — to dziś nie żądamy ich więcej od was, a owszem — wam przynosimy słowa otuchy i nadziei.

Jak się to stało?

To w ogniu hartuje się żelazo, a w ucisku twardnieje dusza. Niejednemu w tym czasie opadły skrzydła, niejedno od nas odleciało ptaszę błyskotliwe o krasnych piórach, ale zostało za to nasze ptactwo o silnym locie i niezłomnym. Oto »Sokół« nasz poszedł między lud w warstwy rzemieślnicze i robotnicze. I to są dzieje ostatnich lat 10, a w dziejach tych jest odblask dziejów także całej naszej dzielnicy.

W imieniu tej prastarej piastowej dzielnicy, a dziś już powiedzieć możemy, że w imieniu Ślązka przynosimy dla waszych serc radość, a dla waszego ducha wiarę w przyszłość.

Mowca ofiarował imieniem Związku Sokolstwa polskiego w Niemczech naszemu Związkowi szarfę do sztandaru, ze srebrnym wieńcem liści dębowych z odpowiednim napisem.

Nie pamiętamy wcale takiego zapалу, jaki ogarnął to olbrzymie zgromadzenie po wysłuchaniu przemowy Dr. Chrzanowskiego. Nastala chwila w całym tego słowa znaczeniu podniosła, a wyrazem jej było choralne, z kilku tysięcy piersi odśpiewanie modlitwy »Boże coś Polskę«.

★

★

★

Chorał ten późno w noc zakończył uroczystość powitania drogich nam gości.

Zmrok nocy zapadł na bijące wzruszeniem i niepokojem serca sokole — świt niedaleki miał w nich obudzić nadzieję i oświecić swym blaskiem zwycięstwo.



Morawsko-śląska
żupa
przed pochodem
na boisku.

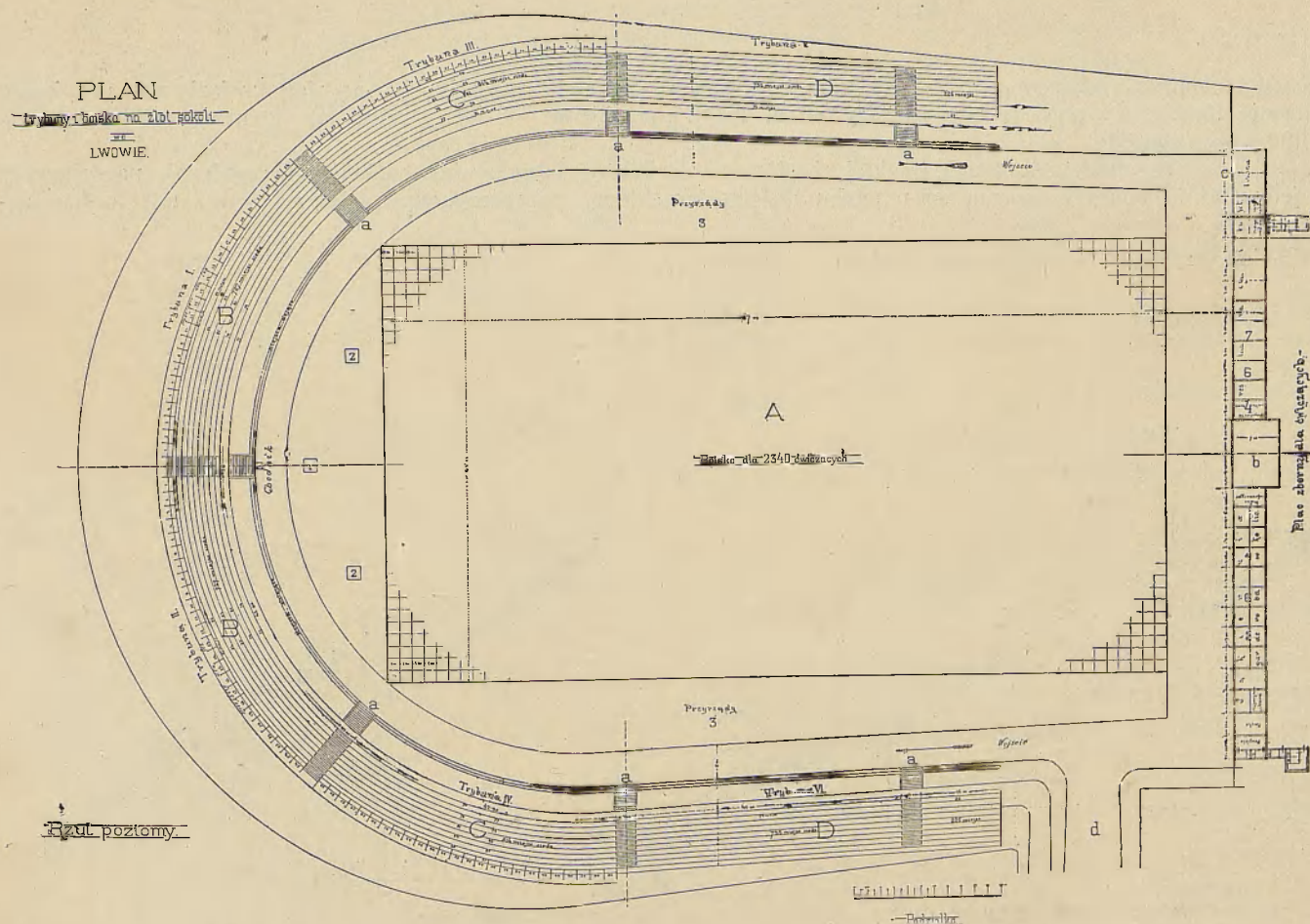
BOISKO ZLOTOWE.

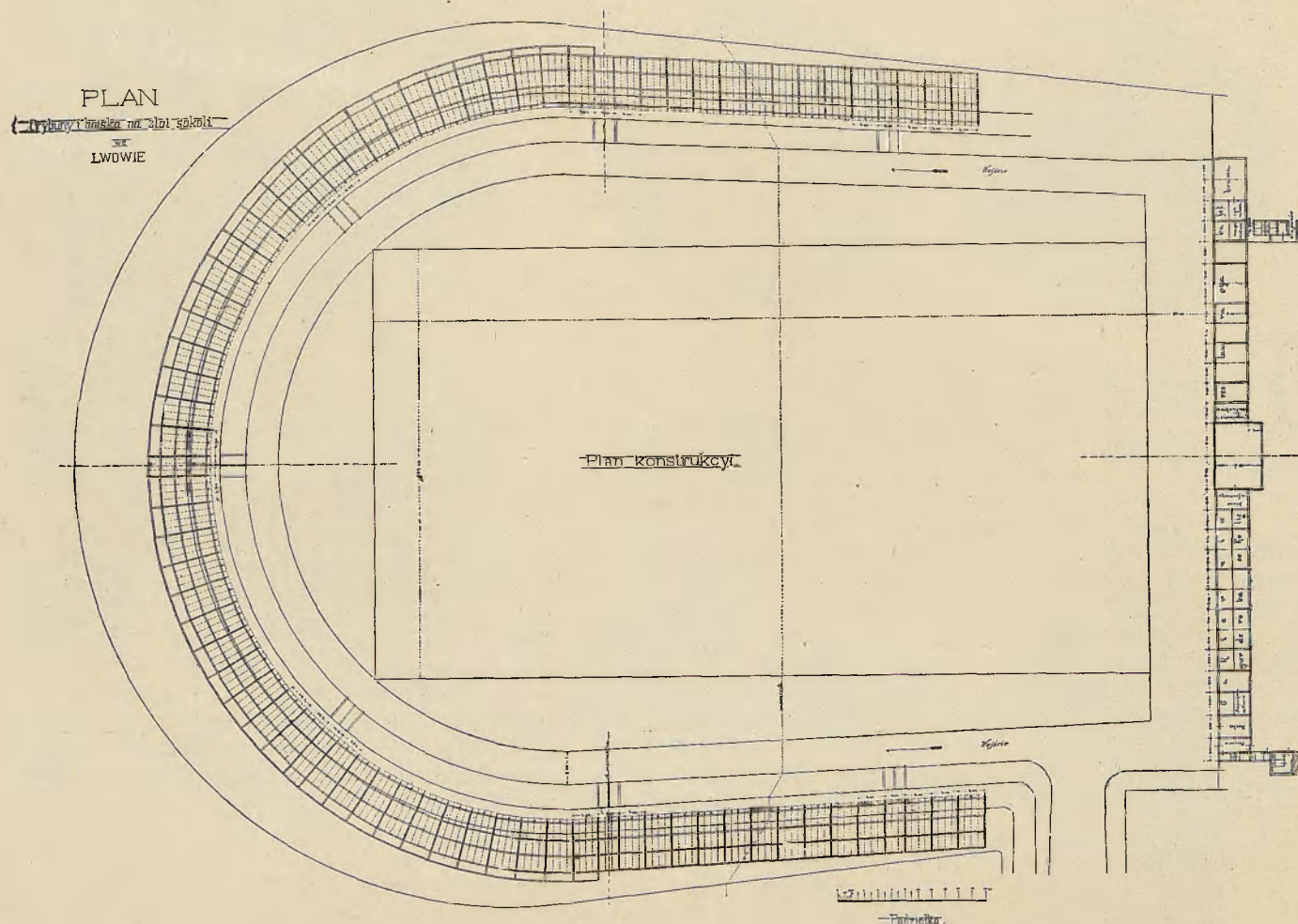
Lwów, otoczony zewsząd pagórkami nie posiada w pobliżu prawie żadnych równych i odpowiednio wielkich przestrzeni, któreby się bez znacznych nakładów użyć dały pod budowę boisk; ta właśnie trudność stała się poniekąd przyczyną powstania, tak wspaniałego w swym położeniu boiska złotowego. Mieszkańcy przedmieścia Łyczakowskiego — przed laty — nie marząc zapewne jeszcze o Sokole, wdzierali się z oskardem w rękę coraz głębiej w najbliższe okoliczne pagórki i wydobywając z nich piasek i kamień, przygotowywali bezwiednie od kilku może pokoleń nasz obecny stadion.

Znoonej zatem pracy całej masy ludzi przez cały szereg lat zawdzięczamy ową przeszło czteromorgową wyrwę u stóp dzisiejszego parku Kościuszkowskiego. Macierz sokola nosząc się jeszcze w 1895 roku z myślą założenia stałego boiska, zwróciła uwagę na ową wydartą pagórkom amfiteatralną przestrzeń, a poczyniwszy starania u Rady miejskiej otrzymała ją we wspaniałym darze na własność.

Rada miasta Lwowa, która zawsze chętnie popiera nasze cele, nie poprzestała jednak na samem wspaniałomyślnem ofiarowaniu terenu, ale z całą gotowością poleciła własnym kosztem zniwelować boisko, uregulować jego szkarpy, jak nie mniej ulicę doń wiodącą, obniżyć poziom ul. Łyczakowskiej i uporządkować przyległe plantacye. — W ten sposób, dzięki ofiarności Rady miejskiej i nieustrudzonej pracy druha Justyna Langa, na którego głównie barkach spoczywała praca wszelkich starań regulacyi i otoczenia całej tej przestrzeni drucianą siatką, powstało w głównych zarysach owo malowniczo położone boisko. — Nie koniec ofiarom, macierz nasza znalazła się w nader szczęśliwym położeniu, bo oto znowu świadoma swego celu Rada miejska ofiarowuje 2000

Boisko złotowe. — Rzut poziomy.

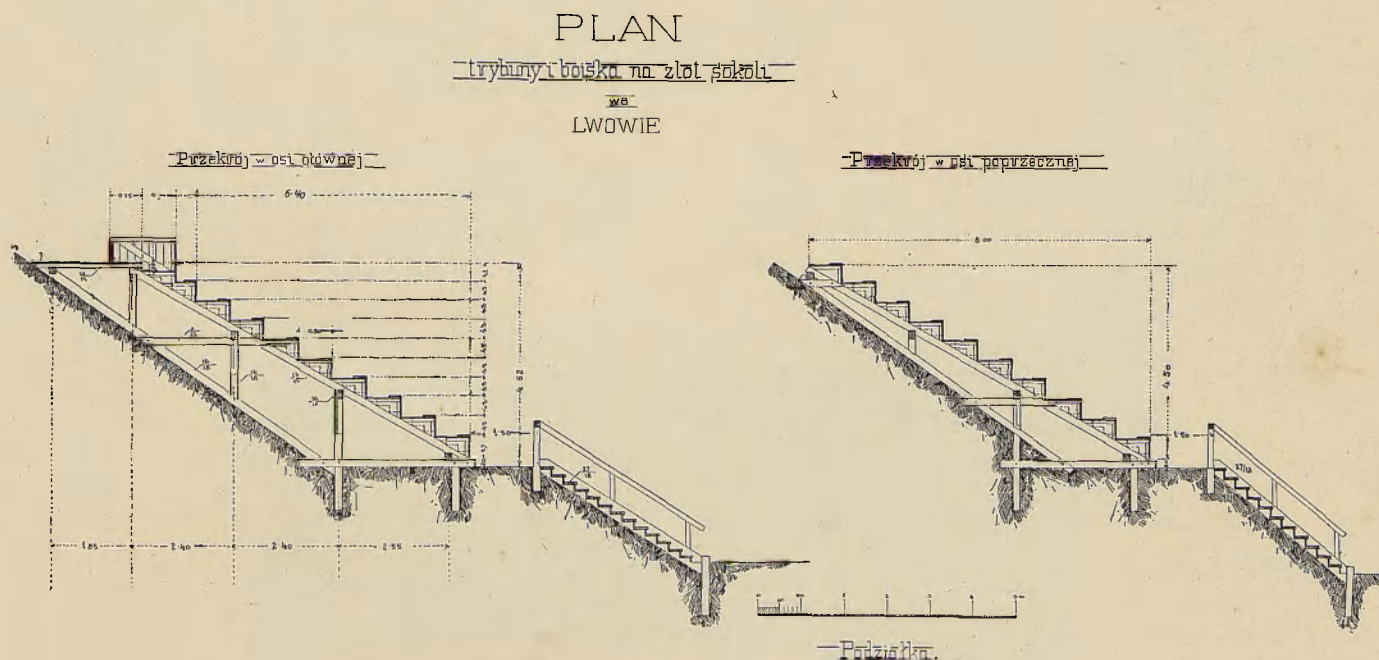




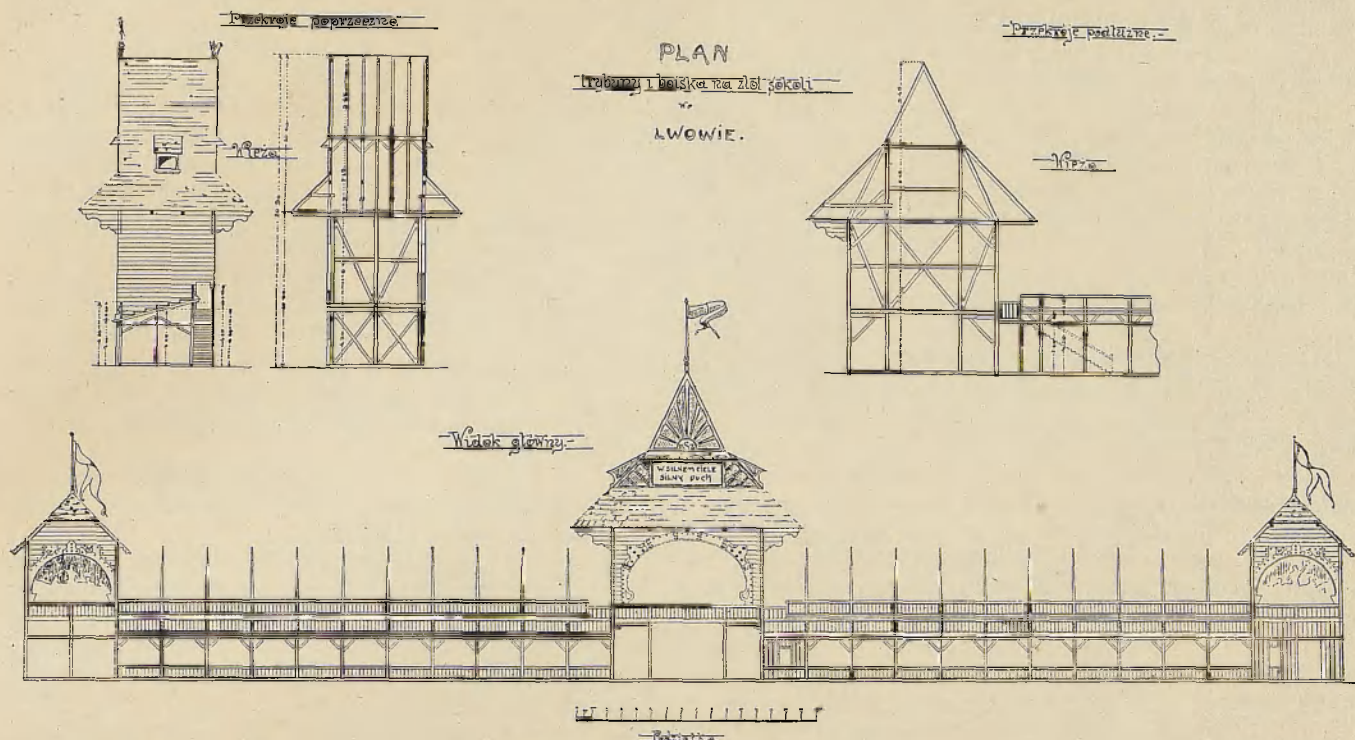
koron na dalsze urządzenia, a Związek sokoli, pragnąc zapewnić sobie boisko na złoty związkowe, pospieszył również Sokołowi z pomocą i począwszy od r. 1898. przyczyniał się przez pięć lat do urządzenia boiska po 1000 koron rocznie.

Przy takich środkach i takiej chęci urosło dzieło do prawdziwego piękna. Nieregularnie pagórkowaty i jednostajnie pokryty zielenią teren parku Kościuszkowskiego, poprzeryzany pięknymi ścieżkami i obficie za-

Boisko złotowe. — Przekroje trybun.



Boisko złotowe. — Widok główny i przekroje wież.



gajony jedliną, zbliżając się ku miastu urywa się nagle w środku i zdumionym oczom przedstawia się w dole jakby cudowny jakiś amfiteatr, pokryty niezamąconą zielenią i ujęty w piękną, ku środkowi stromo opadającą szkarpę parku, która zwolna okalając podkowę boiska zniża się jednostajnie wraz z sąsiednimi stokami, by u wylotu połączyć się w jeden nieprzerwany poziom. — Samo boisko otacza u dołu szeroka droga, wyżej zaś wystający wąski pas terasy, tworząc dokoła niby naturalną ławkę dla olbrzymiego widza. — Do takiego stanu doprowadzono roboty w roku 1901, kiedy się już rozpoczynały prace przedzłotowe.

W celu budowy pawilonu głównego i trybun ukonstytuowała się w dniu 13. stycznia 1903 sekcja budowlano-dekoracyjna w ten sposób, iż przewodniczącym wybrano druha N. Łuszczkiewicza, sekretarzem druha M. Mendelskiego, grono członków składali druhowie F. Barański, S. Dębicki, H. Perier, Rzeczycki, S. Romanowski, S. Uleniecki i L. Tyrowicz.

W dniu 18. stycznia zbadła sekcja istniejące boisko, uznając je jako nadające się najlepiej na ten cel i przez Komisję-matkę wyznaczone, a następnie udzieliła druhowi Ulenieckiemu wskazówek, wedle których miał wykończyć ostatecznie plan trybun, nad czym już od roku pracował.

W dniu 6. czerwca przedłożone zostały sekcji wykonane częściowo plany, a gdy sekcja przyjęła je, wybrano ściślejszą komisję do przeprowadzenia budowy, złożoną z druha F. Barańskiego, N. Łuszczkiewicza M. Mendelskiego, Rzeczyckiego i S. Ulenieckiego.

Ponieważ jednak ostateczne wykonanie zbyt wolno postępowało uchwaliła Komisja-matka w dniu 30. marca ostateczny termin do dnia 6. kwietnia, nadto uproszono druha N. Łuszczkiewicza, by opracował odrębny projekt.

Gdy do d. 7. kwietnia nie zostały plany Komisji-matce przedłożone, przynaglono druha N. Łuszczkiewicza, by swój projekt jak najprędzej przedłożył.

W dniu 14. kwietnia przedłożył druh S. Uleniecki plan wraz z obliczeniem kosztów na 22.000 K, wobec tej wysokiej kwoty wzięła Komisja-matka pod uwagę lżejszą konstrukcję druha N. Łuszczkiewicza, opartą na tej samej zasadzie, co plan druha Ulenieckiego, a co do możliwości jej wykonania postanowiła zasięgnąć zdania WP. Hochbergera, dyrektora miejskiego Urzędu budowniczego.

Gdy ten wykonałności lżejszej konstrukcji nie kwestyonował, uprosiła nadto Komisja-matka pp. Bruneka i S. Krzyżanowskiego, inż. miejsk. Urzędu budowniczego, p. prof. Boguckiego, tudzież upow. majstrów ciesielskich pp. Müllera i Krykiewicza o zbadanie obu projektów, a ci polecili również konstrukcję druha N. Łuszczkiewicza.

W dniu 28. kwietnia zatwierdziła Komisja-matka gotowe plany, wykonane co do części konstrukcyjnej przez druha N. Łuszczkiewicza, co do dekoracyjnej przez druha Rzeczyckiego, oraz kosztorys na kwotę 12.500 K, obejmujący budowę boiska dla 2340 ćwiczących, 48 łóż 6-osobowych i 4900 miejsc siedzących i rozpięła oferty do dnia 5. maja.

Po otwarciu nadesłanych 4 ofert pp. Henryka Müllera i J. Korajskiego, Maksymiliana Szpondrowskiego, Jana Gryglaszewskiego, Zygmunta Krykiewicza, została przyjęta jako najtańsza oferta pp. H. Müllera i J. Korajskiego na kwotę 12.525 K i 44 h.

Ofertą zatwierdzoną były objęte: 1) Trybuna dla widzów, obejmująca 5002 miejsc siedzących i 48 łóż; 2) 270 m. b. podwójnych stopni dla stojących u stóp szkarpy pod trybunami; 3) 700.0 m. b. obaryerowania boiska; 4) pawilon główny dla muzyki; 5) pawilony boczne podtrybunowe; 6) 3 bramy wechodowe; 7) 18.0 m. b.

oparkania 4.0 m. w. w przedłużeniu pawilonów bocznych; 8) 200.0 m. b. oparkania placu zboru; 9) 1000.0 m. b. podwójnych ławek do szatni; 10) trzy trybuny dla okazicieli. Nadto zatwierdzono ofertę druha Uznańskiego na zadarniowanie i przygotowanie strzyżonego trawnika na placu ćwiczeń w kwocie 600 K.

W dniu 12. maja poleciła Komisyja-matka kierownictwo budowy druhowi N. Łuszczkiewiczowi i uchwaliła podziękować pisemnie druhowi S. Ulenieckiemu za pracę przy sporządzeniu planów.

Rozpoczęcie robót dla boiska nastąpiło w dniu 8. maja i pomimo sztrejku robotników budowlanych, dzięki energii druha H. Müllera znaczne robiło postępy. W toku samej roboty okazała się potrzeba wykonania licznych robót dodatkowych, co uwzględniając uchwaliła Komisyja-matka w dniu 2. czerwca wykonać dodatkowo: 1) 410 m. b. ławek na zewnątrz siatki, okalającej boisko w celu ochronienia tejże od naporu widzów; 2) instalację poczty w jednej z wież; 3) wykonanie 2 wolno stojących ustępów zamiast przedziałowych w pawilonach bocznych; 4) rozebranie starego obaryerowania ujeżdżalni; 5) 4 kasy sprzedaży biletów; 6) 65 m. b. oparkania placu zboru i zniwelowanie tegoż; 7) dorobienie 12 łóż; 8) instalację biura informacyjnego w pawilonie bocznym; 9) przedłużenie pawilonów bocznych o 18 m. b.; dalej 10) wypalowanie placu ćwiczeń wraz z obramieniem pól — nadto 11) oddzielenie w pawilonie bocznym ubikacji na biuro ratunkowe i 3 ławeczek około placu ćwiczeń dla inspekcji lekarskich; 12) oddzielenie w pawilonie bocznym szatni dla pań ćwiczących; 13) urządzenie w pawilonach bocznych 2 magazynów restauracyjnych; 14) szatnię poza obrębem ujeżdżalni dla 500 ćwiczących; 15) podium dla fotografa; 16) podium ze schodami dla ołtarza w pawilonie muzycznym; 17) 44 dalszych łóż; 18) 50.0 m. b. koryt jako umywalni i inne drobne roboty.

Szybki postęp budowy pozwolił, iż w dniu 25. czerwca Komisyja policyjno-konsensowa tylko parę mało znacznych usterek wykazała, a w d. 27. czerwca Komisyja składająca się z druhów E. Eplera, F. Barańskiego i N. Łuszczkiewicza, po przeprowadzonej kolaudacji objęła boisko w posiadanie.

Całą prawie przestrzeń wysokiej szkarpy, ujmującej w podkowę właściwe boisko, przeznaczono dla widzów i pokryto jedną olbrzymią, amfiteatralną trybuną, podzieloną ze środka siedmioma promieniami schodów na sześć symetrycznych części.

Dostęp do schodów stanowiła na dole przeszło 5 m szeroka droga komunikacyjna, rzucona około całego boiska, a odgraniczona od niego baryerą; tuż przy tej drodze umieszczono u stóp niższej szkarpy, na całej przestrzeni pomiędzy poszczególnymi schodami dwa stopnie dla widzów stojących.

Schody wiodące do trybun składały się z dwu partij, pierwsza partya prowadziła z dołu po niższej szarpie na terasę 1.5 m szeroką, stanowiącą drugorzędną, wyższą komunikację wokół, zaś druga partya prowadziła z terasy na właściwe trybuny. — Drewnianą konstrukcję samych trybun oparto z jednej strony w dole o terasę z drugiej zaś o sam 2:3 pochyły stok wysokiej szkarpy. — Podwalinę stanowiły belki, spoczywające bezpośrednio na stoku w odstępach 4 m od siebie, oparte u dołu o wbite w terasę słupy, u góry zaś związane poprzecznikami; na tych belkach stawiano słupy, podpierające płatwie, na tych zaś ostatnich kładziono krokwie, podtrzymujące poukładane do siedzenia stopnie. Każdy stopień 47 cm wysoki a 80 cm szeroki, służył dla swego rzędu jako ławka do siedzenia, zaś jako przejście i miejsce do oparcia nóg dla rzędu bezpośrednio wyższego. — W miejscu najwyższego stopnia urządzono na trybunach środkowych 96 łóż sześć-osobowych; ogółem rozmiary trybun obliczono na 5.000 miejsc siedzących, licząc 55 cm bieżących na jedno miejsce.

Z drugiej strony wolny od szkarpy wylot boiska zamknięto 66 m długim pawilonem, ozdobionym w środku i po bokach trzema wieżami w stylu zakopiańskim zbudowanymi. W ten sposób można było przestrzeń pomiędzy tym pawilonem a ujeżdżalnią użyć na plac zboru i zupełnie wyodrębnić. — Środkowa wieża pawilonu stanowiła zarazem główną bramę wejścia do ćwiczeń, w niej też umieszczono muszlę dla muzyki, boczne wieże stanowiły również wejścia, prawą wchodziła publiczność na boisko, lewą zaś druhowie ćwiczący do swych szatni i na plac zboru. — Ubikacje pawilonu pomiędzy wieżami przeznaczono na stację ratunkową, pocztę, biuro informacyjne, szatnie dla kobiet i restaurację, cały zaś dach, ułożony w stopnie, stanowił trybunę dla ćwiczących i w tym też celu prowadziły do niego schody, umieszczone na placu zbornym po obu stronach środkowej wieży.

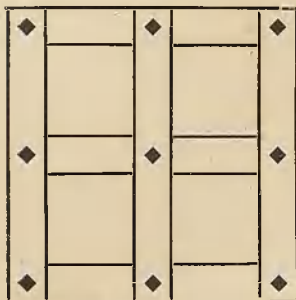
Od strony boiska został pawilon bardzo pięknie przybrany w sztandary, choinę i hasła, w bocznych zaś wieżach umieszczono dwa olbrzymie tympany symboliczne, przedstawiające Związek i hołd Sokolstwa Ojczyźnie. — Szatnie urządzono w ujeżdżalni i w szopie krytej, postawionej przed ujeżdżalnią, tak tam jak i tu ustawiono łącznie 1000 m podwójnych ławek z wieszakami, — tuż zaś przy ścianie ujeżdżalni od strony placu zbornego umieszczono umywalnię, złożoną z długiego koryta, zasilanego wodą z kranu i lekko pochylonego, celem odprowadzenia zużytej wody. Miejsca ustępowe ustawiono obok bocznych wież pawilonu.

Z zewnątrz całej tej przestrzeni, otoczonej siatką drucianą, ustawiono od strony parku, celem ochrony siatki przed naporem ludzi, jeden rząd ławek, prócz tego u wejścia od ul. Cetnerowskiej zbudowano taką samą wieżę jak boczne wieże pawilonu i pomieszczono w niej kasy.

Właściwe boisko, przeznaczone do ćwiczeń, stanowiło olbrzymi prostokąt zielonej murawy, wpisany w owalną podkowę otaczającej je baryery. — Uzyskane przez wpisanie odcinka przeznaczono do tymczasowego złożenia przyrządów przenośnych i do stałego umocowania słupów pod drążki, na przednim odcinku umieszczono prócz tego dwa stoły dla okazicieli. — Prostokąt sam o wymiarze 120 × 60 m podzielono na ośm pól okręgowych za pomocą rowków wysypywanych białym piaskiem, w ten sposób każdy okrąg otrzymywał swoje własne niejako boisko, gdzie odbywał ćwiczenia wolne i na przyrządach.

Celem ominienia myłek przy bocznych i czelnych rozstęпах, oznaczono każdy szereg i rząd tabliczkami, umieszczonymi przy baryerze, by zaś każdy ćwiczący, patrząc w jedną stronę na tabliczki, szybko odnalazł swą linię czelną, wytyczono ją z każdej strony zewnątrz ćwiczącego dwoma punktami, jeden punkt stanowił spodek białej tabliczki przy baryerze, drugi zaś punkt stanowił spodek krótkiej listewki białej w ziemię na samym boku wpisanego prostokąta, listewki zaś, należące do tej samej linii, zostały u dołu tą samą barwą oznaczone. — Dla uniknięcia wielkich liczb, rzędy każdego okręgu oznaczone były tabliczkami od liczby początkowej. — Odstępy przyjęto do ćwiczeń wolnych 1.75 m, zaś do lane i maczug podwójnie t. j. 3.40 m, co druga więc tabliczka była na odwrotnej stronie oznaczoną porządkową liczbą rzędu lub szeregu ustawienia do

lanc. Przez obrót wszystkich tabliczek po ćwiczeniach wolnych uzyskano tabliczki do ćwiczeń lancami lub maczugami. Celem umożliwienia szybkiego obrotu każdej tabliczki, zawieszano je za pomocą sznureczka umocowanego do górnego czola listewki, poniżej zaś przytwierdzano zakrętką.



Poszczególne stanowiska oznaczono kwadratowymi ($10 \times 10 \text{ cm}$) palikami z drzewa, wbijanymi szybko i dokładnie za pomocą dużego na 9 stanowisk szablonu, sporządzonego z sześciu czterometrowych desek jak szkic załączony obok. Główne linie pochodzą kolumn, jak też wszystkie punkty zachodzenia poszczególnych kolumn oznaczone były kolorowymi chorągiewkami, przez tego tabliczki z liczbami okręgów, umieszczone na chorągiewkach, oznaczały stanowisko i punkty zachodzenia odnośnych okręgów. — Na placu zboru oznaczono również tabliczkami miejsca zboru poszczególnych okręgów.

Szatnie podzielono według nadeszłych kwestyonaryuszy i poprzeczane dla każdego gniazda miejsce opatrzone napisami siedziby.

Celem natychmiastowego zapobieżenia ewentualnym wypadkom, funkcyonowały przez cały czas Złotu trzy pogotowia, z których: a) pogotowie lekarskie zajęło jedną ubikację pawilonu przy głównym wejściu, przez tego rozstawione były w trzech miejscach boiska stałe stanowiska dyżurnych lekarzy; b) pogotowie straży pożarnej i c) pogotowie techniczne.



Fot. M. Makusz.

Defilada przed Radą miejską w ulicy Kilińskiego.



DNI UROCZyste.

. 28. CZERWCA 1903.

PRÓBY.

ie wróćąc dobrej pogody świętu sokolemu, rano wstał szary i posepny. Od białego świtu zapanował ruch na boisku, gdzie gospodarz z garstką robotników ostatnie jeszcze wydawał rozkazy co do ustawienia przyrządów i urządzenia szatni — wnet też pojawił się i naczelnik związkowy, a w ślad za nim zaczęła napływać brać sokola, przeważnie zgrupowana okręgami. Pierwsi stanęli Czesi zajmując miejsca w szatni i przebrawszy się w strój ćwiczebny rozprostowywali znużone długą drogą i trudami podróży członki.

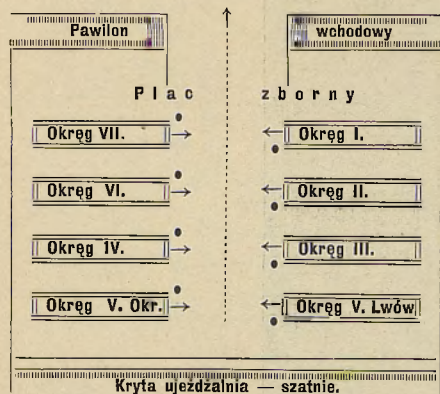
Boisko i trybuny pokrywały się z wolna licznymi grupami Sokołów i widzów, oglądających teren blizkiego popisu, — zaznajamiających się z rozkładem przyrządów i badających z niepokojem wiszący nad nimi szary i brzemienisty deszcz strop nieba.

Wnet jednak na rozkaz naczelnika poczęły szykować się zastępy zawodnicze i sędziowie zawodów pod kierunkiem i za wskazówkami druha L. Hickiewicza i odeszły na swoje pola do przyrządów, gdzie po okazaniu ćwiczeń wylosowanych dnia poprzedniego rozpoczęły kolejno pracę.

WEJŚCIE I USTAWIENIE DO ĆWICZEŃ WOLNYCH.

Plac zborny zaś zaroił się od reszty Sokolstwa szykującego się do próby ćwiczeń wolnych. Doskonale poprzednio przez Grono Związkowe obmyślany sposób szeregowania się, ogłoszony i do wiadomości wszystkich uczestników Zlotu podany w „Rozkazach i wskazówkach“, wykluczał z góry wszelkie zamieszanie i nieporządek, a ułatwiał każdemu zorientowanie się wśród ciżby obcych dla siebie ludzi. Sposób ustawiania się Sokolstwa na placu zboru był jednakowy do wszystkich ćwiczeń i przedstawiał się następująco:

Główne wejście na boisko.



Miejsca przeznaczone dla okręgów wskazywały tablice z odpowiednimi napisami; okręgi ustawiały się do ćwiczeń wolnych i maczugami w kolumnie ósemkowej, (do ćwiczeń lancami formowały drużyny w kolumnach czwórkowych), zwrócone czołem do osi środkowej placu zboru. Skrajny lewy pierwszej ósemki stał tuż przed tablicą oznaczoną numerem swego okręgu.

Niektóre okręgi powtarzały kilkakrotnie zbór i rozsydkę swych szeregów, aby każdy z ćwiczących tem lepiej zapamiętał sobie swe miejsce. Następnie druhami „Okręgu V. Lwów“, uzupełniono braki szeregów w innych okręgach i zrównano kolumny co do ilości rzędów ósemkowych, aby uzyskać przez to całkowite zapełnienie ćwiczącymi miejsc na polach okręgowych, położonych na przodzie i w środku boiska.

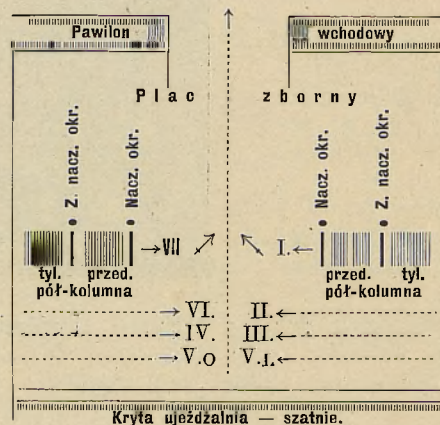
Nastąpił podział każdej kolumny okręgowej na dwie kolumny równe po 14 rzędów t. j. kolumnę przednią i tylną. Na czele każdej z tych kolumn (przednich i tylnych) stanęły ósemki z góry już przez naczelników okręgowych przeznaczone i obznajomione z planem wejścia na

boisko; te ósemki były obok naczelnika okręgu w pierwszej linii odpowiedzialne za należyte wykonanie wejścia. U boku każdej z prowadzących ósemek, a od strony boiska (pawilonu wchodowego) ustawili się naczelnicy okręgów dla przedniej półkolumny, a ich zastępcy dla tylnej.

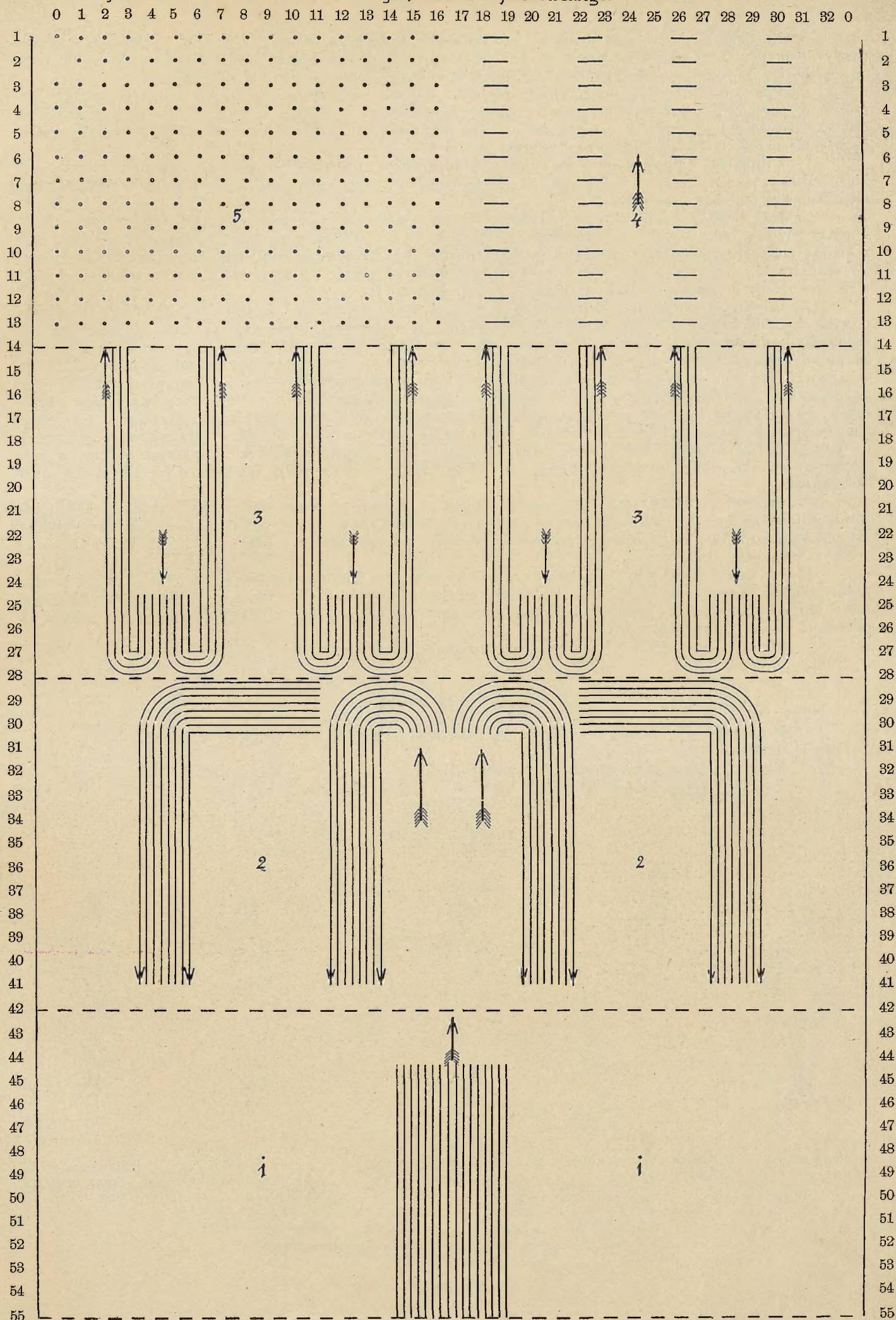
Ostateczny podział i ustawienie okręgu na placu zboru przedstawiało się następująco:

Dla zapewnienia odrazu pierwszej próbie powodzenia i dla obznajomienia z boiskiem tych druhow, którzy mieli niejako prowadzić ćwiczących na ich miejsca, zarządził Naczelnik próbne wejście i ustawienie się tylko dla pierwszych ósemek w każdej półkolumnie okręgowej (ustawienie szkieletowe) — poczem udał się na boisko na trybunę, ustawioną dla niego w samym środku łuku boiska i z tamtąd dał znak rozpoczęcia próby.

Główne wejście na boisko.



Wejście i. ustawienie do ćwiczeń wolnych, układu K. Haczewskiego.



Na dany znak do pochodu wydali pierwsi hasła naczelnicy okręgów I. i VII.: ósemki prowadzące zaszły do przodu (t. j. okr. I. w prawo — VII. w lewo), za nimi całe kolumny, złączyły się u przodu w jedną szesnastkę i postępowaly przednią, wolną częścią placu zboru do bramy głównej i na boisko.

Gdy ostatnie ósemki obu przednich okręgów skończyły zachodzenie do przodu, nastąpiły rozkazy naczelników okręgów II. i VI. do pochodu i zachodzenia, poczem prowadzące ósemki złączyły się do ostatnich ósemek (szesnastek) poprzednich okręgów bez odstępu większego, jak zwykły między rzędami, tak samo potem łączyły się okręgi III. i IV. (razem), a w końcu V. o i V. l.

Utworzona w ten sposób jedna kolumna szesnastkowa równając się w prawo postępowala wprzód środkiem boiska, podzielonego łatami na ośm pól okręgowych, sytuacją odpowiadających ustawieniu względnie następstwu okręgów obok i za sobą.

Gdy czoło przedniej kolumny każdego okręgu doszło do oznaczonej chorągiewkami linii — około 4 metry przed granicą przednią swego pola — przeszła cała kolumna w pochód na miejscu, a na dany chorągiewką znak przez naczelnika Związku i na rozkaz naczelnika okręgowego zaszły kolumny okręgowe (ósemkowe) na zewnątrz t. j. prawe w prawo, lewe w lewo wzdłuż przednich granic pól okręgowych. Prawe kolumny równały się w lewo t. j. do okręgu I., lewe w prawo t. j. do okręgu VII.

Gdy czoła pół-kolumn ósemkowych (przedniej i tylnej każdego okręgu) znalazły się na wysokości odnośnych znaków (chorągiewek), postępowaly na miejscu aż do znaku chorągiewką naczelnika Związku, poczem zachodziły równocześnie ósemki prowadzące przedniej i tylnej pół-kolumny każdego okręgu, lewe okręgi w lewo, prawe w prawo (wszystkie w kierunku pawilonu wchodowego) i postępowaly wprzód równając się zawsze w prawo i do kolumn prawych aż do linii oznaczonej chorągiewkami — około 2 metry od tylnej granicy swego pola — poczem chwilowo pochód w miejscu, a na znak chorągiewką naczelnika Związku i rozkaz naczelników, prowadzących kolumny ósemkowe, którzy byli zwrócenii czołem do trybuny naczelnika Związku, nastąpił rozdział na kolumny czwórkowe i zachodzenie tychże na zewnątrz, a przy najbliższej chorągiewce zachodzenie do przodu boiska kolumn czwórkowych, które równając się w prawo i do kolumn prawych dążyły wprzód między dwoma sąsiednimi szeregami znaków do ćwiczeń wolnych, t. j. między tabliczkami 2 a 3 każdej kolumny czwórkowej.

Czwórki ostatnie stanęły zaraz po zachodzeniu do przodu na swem stanowisku, czwórki przedostatnie chwilę później na linii swej tabliczki bocznej, następne posobnie coraz później, ostatnia doszła do swej tabliczki (1) pierwsza czwórka. W ten sposób uzyskawszy rozstęp boczny stanęły czwórki na liniach swych tabliczek bocznych w rzędach zwartych.

Na rozkaz naczelnika Związku: »czwórki na zewnątrz rozstęp, cwałem — w cwał!« dążyli skrajni każdej czwórki pierwsi cwałem na zewnątrz, robiąc miejsce szeregom środkowym, a w chwilę później oba środkowe szeregi na najbliższe swoje stanowiska, podnosząc ramiona w bok i wytrzymując je aż do rozkazu naczelnika Związku: »ramiona w dół!«

Wejście i ustawienie się powtórzono dwukrotnie poczem nastąpiły:

ĆWICZENIA WOLNE.

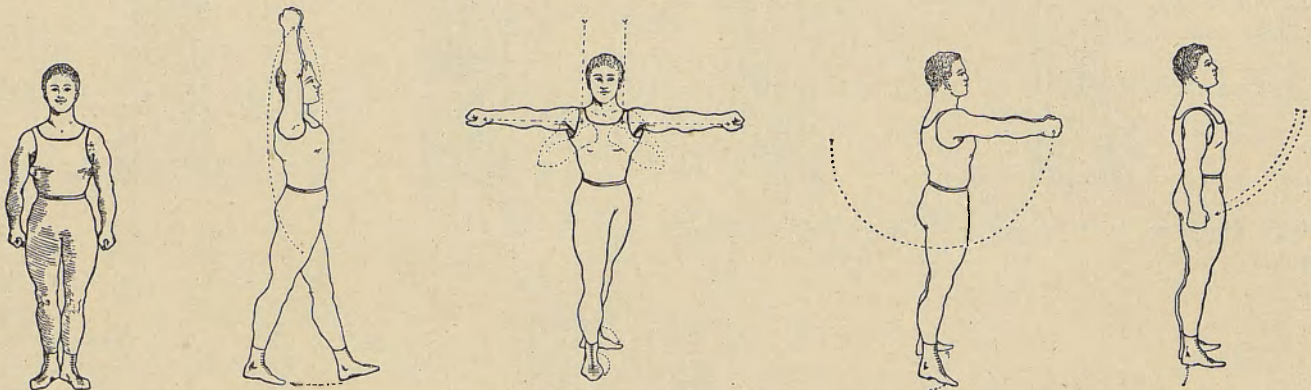
Postawa pierwotna: zasadna, ramiona (zwisłe) w dół (ręce w pięści zwinięte).

Takt: 1, 2, 3 (4), 5, 6, 7 (8).

Ruch: mierny (każdy ruch = 2 sekundy).

Każde ćwiczenie: ośm razy.

Obraz I. (Obroty).

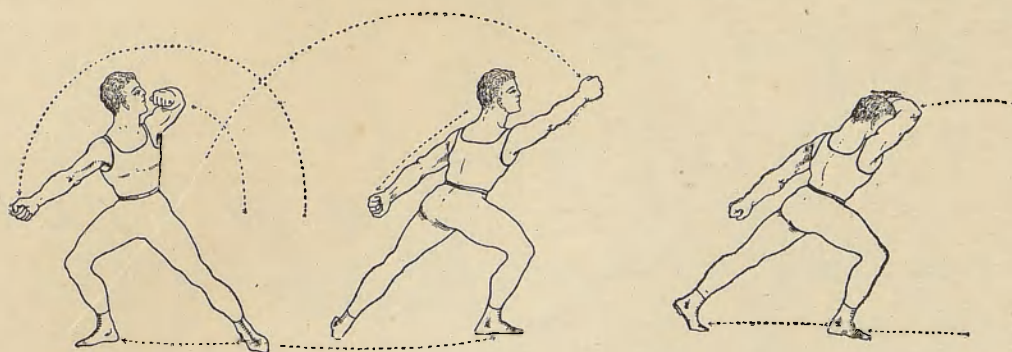


(Widok z boku)

- Postawa zasadna. 1. Ramiona (bokiem) wpion; Zakrok prawą. 2. Ramiona skurcz, rzuć w bok (grzbiet); $\frac{1}{2}$ obrotu w prawo (na piętach). 3. Ramiona wprzód [prawe ramie łukiem w dół (promień)]; $\frac{1}{4}$ obrotu w lewo (do postawy rozkroczonej). 4. Ramiona w dół; Prawą nogę przystaw do lewej.

5, 6, 7 (8) to samo, tyłem do ustawienia pierwotnego zwrócenii.

Obraz II. (Cios).



(Widok z boku).

1. Prawe ramię w dół ze-
wnątrz (promień), lewe
ramię kryje wśród (pro-
mień), głowa zwrócona
w lewo;
 $\frac{1}{4}$ obrotu w prawo i wy-
pad prawą w bok.

2. Prawe ramię cios wierzeh
(promień), lewe ramię
wstecz (łokieć);
 $\frac{1}{4}$ obrotu w lewo, wy-
pad prawą wprzód.

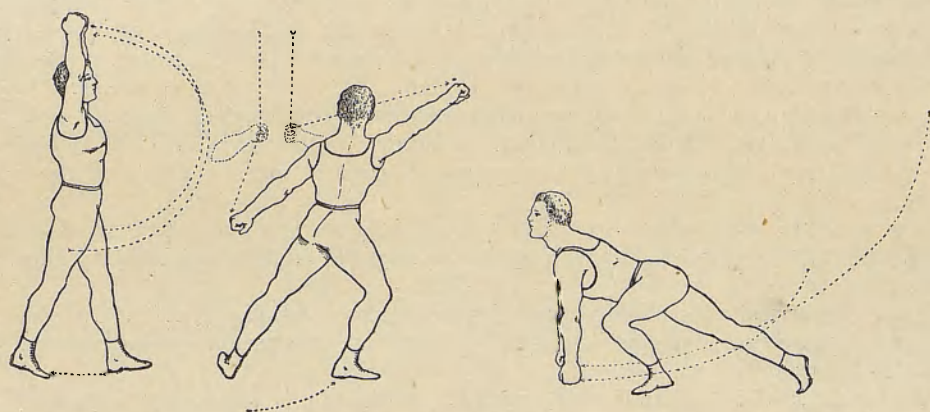
(Widok z boku).

3. Prawe ramię kryje wierzeh
(grzbiet), lewe ramię pozostaje
w tyle;
Przystaw prawą do lewej i unik
lewą.

4. Ramiona w dół;
Prostuj się i przystaw
prawą do lewej.

5, 6, 7 (8) to samo, tyłem do ustawienia pierwotnego zwrócenia.

Obraz III. (Skłon).



(Widok z boku).

1. Ramiona przodem w pion
(dłonie ku sobie);
Zakrok prawą.

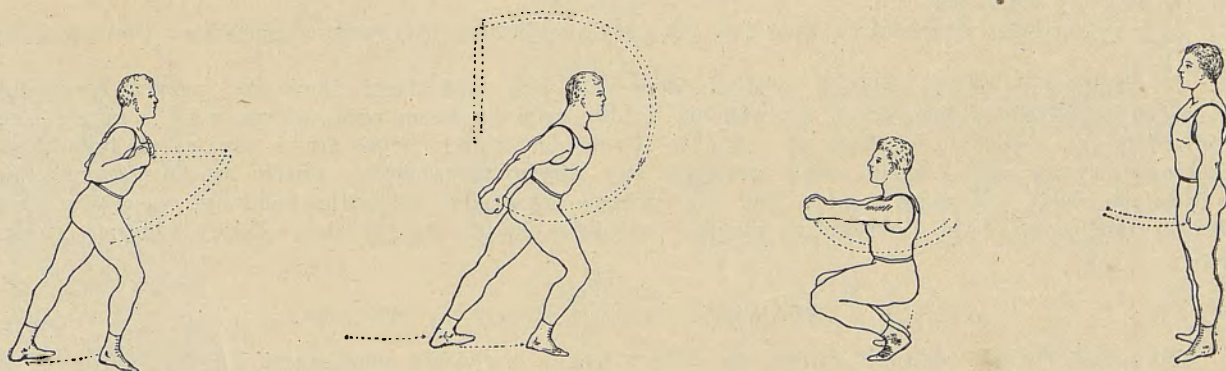
2. Ramiona skurcz i rzucić:
prawe ramię w pion ze-
wnątrz, lewe ramię w dół
zewnątrz (grzbiet);
Wypad prawą w bok.

3. Ramiona w dół;
 $\frac{1}{4}$ obrotu w lewo i skłon
wprzód (pięści oprzyj o
ziemię).

4. Ramiona w dół;
Prostuj się i przystaw
prawą do lewej.

5, 6, 7 (8) to samo, tyłem do ustawienia pierwotnego zwrócenia.

Obraz IV. (Przysiad).



(Widok z boku).

1. Ramiona (wprzód) i skurcz;
Unik lewą.

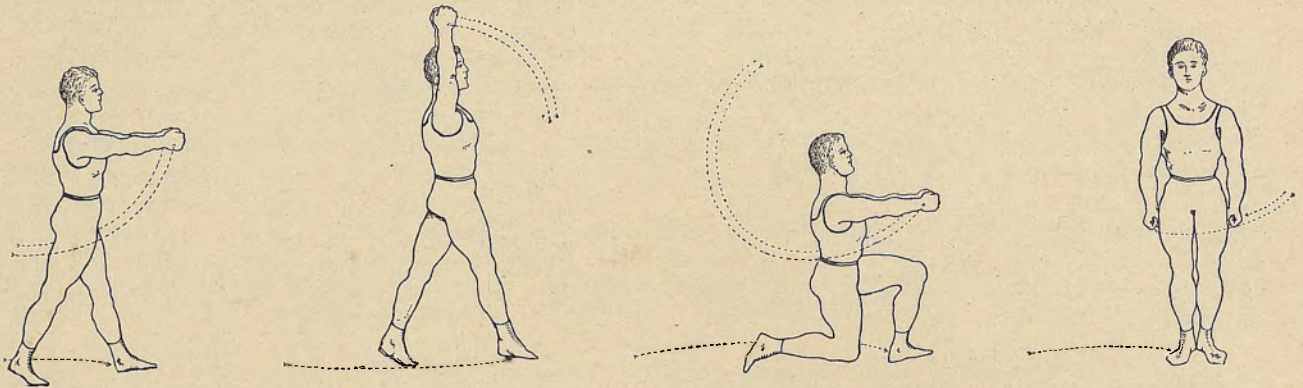
(Widok z boku).

2. Ramiona w pion i przenies
przodem wstecz;
Przystaw lewą do prawej i
wypad prawą wprzód.

3. Ramiona wprzód [prawe ra-
mie łukiem w dół (promień);
 $\frac{1}{4}$ obrotu w lewo, przystaw
prawą do lewej w przysiad.

4. Ramiona w dół;
Wstań, postawa.

5, 6, 7 (8) to samo, tyłem do ustawienia pierwotnego zwrócenia.



1. Ramiona wprzód (promień) i krok lewą.
2. Ramiona w pion (dłonie ku sobie) i krok prawą.
3. Ramiona (okręgiem zewnątrz) wprzód (promień) i krok lewą, klękni na prawą.
4. Ramiona w dół; $\frac{1}{4}$ obrotu w prawo, przystaw prawą do lewej.

5, 6, 7 (8) to samo, tyłem do ustawienia pierwotnego i na obcym stanowisku.

USTAWIENIE SIĘ DO ĆWICZEŃ W ZASTĘPACH I ZEJŚCIE Z BOISKA.

Po próbie ćwiczeń wolnych odbyło się ustawienie próbne do ćwiczeń w zastępach.

Na rozkaz naczelnika Związku: »W czwórki się łącz, cwałem — w cwał!« złączyły się czwórki do środka w zwarte kolumny czwórkowe, poczem środkowe jednego pola do kolumn czwórkowych skrajnych (na zewnątrz) t. j. kolumny porządkowe druga do 1-ej, trzecia do 4-tej, szósta do 5-tej, a siódma do 8-ej, a to na rozkaz nacz. Zw.: »Kolumny środkowe na zewnątrz zwrot! i w pochód!« a na rozkaz: »do przodu się ustaw!« ustawiły się do stojących czwórek czołem do trybuny głównej. Na dalszy rozkaz nacz. Związku: »W zastępy się ustaw!« stanęli przodownicy na polu wolnym między obiema pół-kolumnami każdego pola, a na linii bocznej 1-ej tabliczek bocznych w rzędzie, tyłem do trybuny głównej, (gniazda razem) w odstępie ciasnym. Przed nimi zaś czołem do trybuny głównej zastępy w szeregach, poczem zwrot przodowników wprzód (na znak nacz. okr.)

Na hasło nacz. Zw. »w pochód« wystąpiły wszystkie zastępy na oznaczone miejsca ćwiczeń w zastępach, gdzie w czasie ćwiczeń miały ustawić przyrządy, poczem stojąc w rzędach czekać znaku trąbką nacz. Zw., poczem miały rozpocząć ćwiczenia.

Ćwiczenia w zastępach obejmowały wszelkie działy bogatego układu sokolego, a to:

a) ćwiczenia wolne, musztrę: zastępu, plutonu i drużyny, ćwiczenia wolne towarzyskie, igrzyska: jednostek i towarzyskie, różności.

b) ćwiczenia przyborami: laskami, maczugami, dźwiganie i wspieranie ciężarów, rzut kamieniem.

c) ćwiczenie równoważne na kładkach.

d) skoki wolne: skok w dal, skok w wyż, skok z pomostu, skok przez długie wywijałło, skoki towarzyskie.

e) skoki mieszane: woltyże na koniu wszerz, na koniu wzdłuż, na koźle, na stole.

f) ćwiczenia na przyrządach stałych: na drążku, na poręczach.

g) ćwiczenia typowe szwedzkie na ławeczkach.

h) ćwiczenia w budowaniu piramid: wolnych i na drabinkach.

i) ćwiczenia w mocowaniu: wolnem i przyborami: liną, pehadłem, gurtem, kijkiem.

j) szkoły zapaśnicze.

k) gry wolne: (trzeciak, pościg i t. p.), gry przyborami (wyrywką, rzucanką, podrywką, pięstówką i t. p.).

Na drugi znak trąbką należało ćwiczenia kończyć — na znak trzeci skończyć, przyrządy odstawić. Na dany rozkaz naczelników okręgowych ustawiał się każdy okręg na swem polu rzędami w kolumnie ósemkowej (pierwotnej), czołem do trybuny głównej; w kolumnach lewych kryli prawy skrajni na tabliczkę 1-ą trzeciej kolumny czwórkowej — w kolumnach prawych lewy skrajni na tabliczkę czwartą szóstej kolumny czwórkowej, (licząc od lewej). Na rozkaz nacz. Zw. »w pochód« wystąpiły wszystkie kolumny, zaszły do środka boiska, zaszły tam poraz drugi do trybuny muzyk, sąsiednie okręgi złączyły się i odeszły główną bramą na plac zboru.

WEJŚCIE I USTAWIENIE SIĘ DO ĆWICZEŃ LANCAMI.

Po próbie ćwiczeń wolnych odbyła się próba Czechów z ćwiczeń maczugami i próba oddziałów żeńskich a równocześnie na placu zboru próba odrębnych ćwiczeń Sokolstwa wielkopolskiego, poczem znowu próba Sokolstwa w ćwiczeniach lanca.

Prowadził ćwiczenia zast. naczelnika Związku druh Szczepny Ruciński, jako hufcowi wystąpili druhowie Świątkiewicz Włodzimierz i Haczewski Kazimierz.

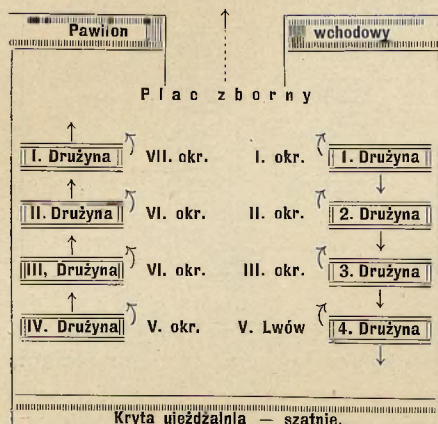
Każdy okręg ustawił na placu zboru w miejscu dlań wyznaczonem (tabliczka z porządkową liczbą okręgu) jedną drużynę złożoną z 64 ludzi a podzieloną na 4 plutony po 16 ludzi; drużyną dowodził tylko dru-

zynowy, plutonowych nie było wcale. — Drużyny otrzymały porządkowe liczby 1, 2, 3, 4 i I, II, III, IV, a mianowicie:

drużyna okręgu	I.	otrzymała liczbę porządkową	1
"	II.	"	2
"	III.	"	3
"	IV.	"	III
"	V. (Lwów)	"	4
"	VI.	"	IV
"	VII.	"	II
"	VII.	"	I

Drużyny I, II, III, IV, ustawiły się na placu zboru w dwurząd czołem do boiska, zaś drużyny 1, 2, 3, 4, tak samo ale tyłem do boiska.

Główne wejście na boisko.

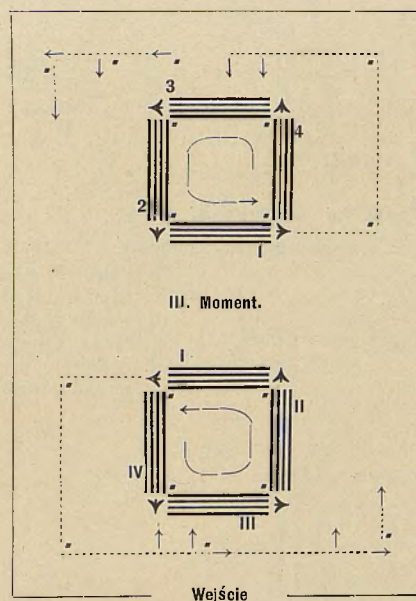
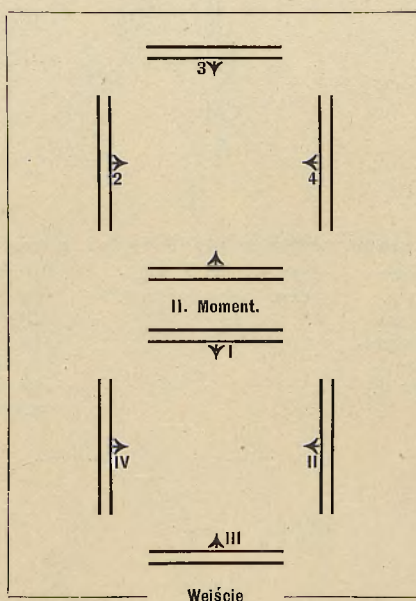
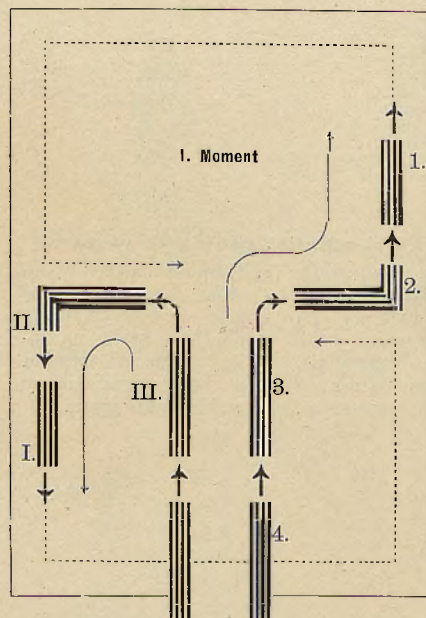


Na rozkaz swych hufcowych »we czwórki w prawo zwrot« zwróciły się drużyny 1, I czołem do siebie, tak samo II, 2, — IV, 4, poczem na dane hasło (trąbka) odpadały ku boisku i weszły dwiema kolumnami czwórkami równolegle do siebie i na równej ze sobą wysokości.

Obie kolumny doszedłszy do środka boiska, rozeszły się na zewnątrz, potem zachodziły ciągle na lewo, każda po bokach swego czworoboku, tak że ostatecznie każda drużyna zaszedłszy na odnośny bok czworoboku po komendzie hufcowego »stanąć« stanęła na rozkaz drużynowego i frontowała w lewo na rozkaz hufcowego: »hufiec w dwurząd w lewo zwrot! (II. Moment). — Teraz na dany znak prowadzącego nastąpiły rozkazy hufcowych: »w pochód« — »stanąć stój« — »czwórki w prawo zwrot« — »na lewo odpaść w pochód« — wszystkie drużyny równocześnie zamknęły dwa czworoboki, poczem sformowały czwórki (III. Moment) odpadały na lewo (z wyjątkiem dwu pierwszych drużyn t. j. 1 i I, które szły wprost przed siebie tworząc czoła dwu nieprzerwanych kolumn czwórkowych (drużyny postępowały jedna za drugą bez odstępów, drużynowi kroczyli po lewej stronie swoich drużyn). — Obie kolumny doszły do przeciwległych dłuższych boków boiska, poczem zaszły na lewo, doszedłszy do krótszych boków zaszły znowu na lewo. (IV. Moment). — Gdy

pierwsze i drugie drużyny obu kolumn doszły czołem każdego swego plutonu do dłuższego boku boiska, tam po komendzie hufcowego: »kolumna w lewo!« kolejno każdy pluton dla siebie na rozkaz drużynowego frontował w lewo, tworząc kolumnę ósemkową rozwartą; trzecie i czwarte drużyny tworzyły kolumnę już mniej więcej przy środku krótszych boków boiska (V. Moment). — Pierwsze i drugie drużyny skracaly następnie krok, by się zrównać z kolumną trzecich i czwartych drużyn.

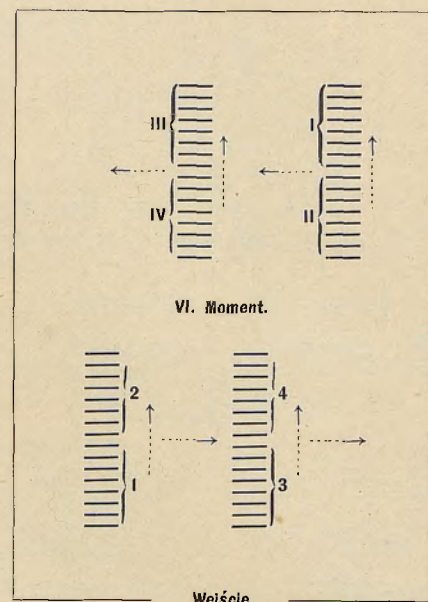
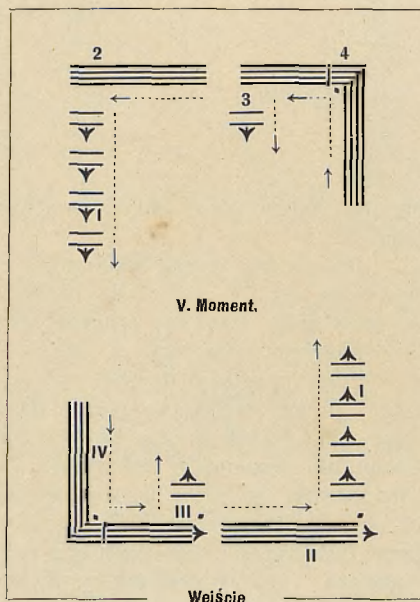
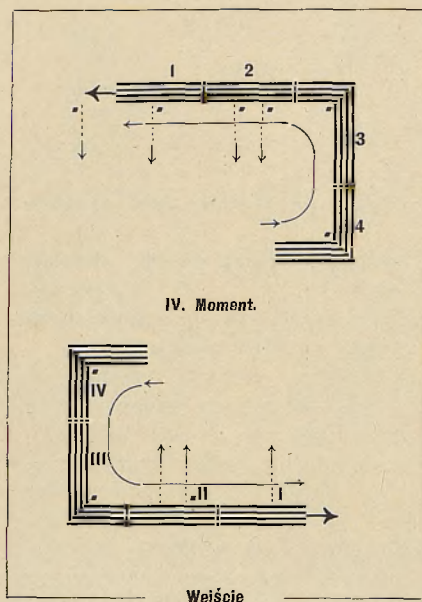
Cztery kolumny dążąc naprzeciw siebie a wymijając się przeszły na drugą stronę boiska, biorąc równocześnie od połowy boiska rozstęp boczny w ten sposób, iż każdy rząd kolumny stawał na oznaczonej od-



powiednią tablicą linii. (VI. Moment). — Na rozkaz naczelnika związku: »w lewo zwrot« — »w pochód« skrajni prawi każdego rzędu obracali się wprawdzie w lewo z innymi ale pozostali w miejscu, wszyscy inni ruszyli w pochód i stanęli znowu na oznaczonych tablicach linii. — Na rozkaz naczelnika związku »do przodu zwrot« wszyscy zwrócili się czołem do głównej trybuny, poczem nastąpił rozkaz: »do nogi broń!«

Pomysł takiego wejścia do ćwiczeń lancami zrodził się z myśli połączenia musztry Sokolstwa z ćwiczeniami, z chwilą kiedy z pierwotnego programu Złotu wypuszczono musztrę jako osobny punkt ćwiczeń. Nad-

zwyczajnie trudne dawało wiele powodów do obaw, czy uda się, czy niewyszkolone w niem dostatecznie drużyny potrafią wykonać je z taką dokładnością i precyzją, jakiej zamierzony efekt tego wejścia konieczne wymagał.



Ale zapal, nadzwyczajna uwaga i właściwa wszystkim uczestnikom Złotu gorąca chęć wyłożenia wszystkich sił dla zapewnienia powodzenia Złotowi sprawiły, że pierwsza zaraz próba powiodła się nadzwyczajnie i oczarowała poprostu widzów pięknnością widoku.

Po ustawieniu się ćwiczących na miejscach — co drugie miejsce oznaczone do ćwiczeń wolnych — nastąpiła próba ćwiczeń.

ĆWICZENIA LANCAMI.

Postawa pierwotna: rozkroczna.

Takt: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, (10).

I.

Położenie lancy: różne.

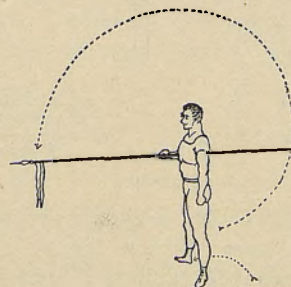
Każde ćwiczenie 4 razy.



Postawa pierwotna.

Do ataku broń. Ósemka pchnięcie w przód. Młyniec pionowy po lewej i prawej stronie, pchnięcie wstecz.

1. Lewe półosemki zaczynając łukiem dolnym.
2. Prawe półosemki zaczynając łukiem górnym.
3. Pchnięcie w przód — wypad prawą w przód.
4. Prawe ramię w pion — prawą nogą rozkrok.
5. Młyniec pionowy po lewej stronie.
6. Młyniec pionowy po prawej stronie.
7. Lanca pod prawą pachę grot wstecz — przechwyt praworęcz.
8. Pchnięcie wstecz w poziom z pomocą lewej ręki podchwyt $\frac{1}{4}$ obr. w prawo na lewej pięcie do wypadu w bok, zwrot głowy w kierunku grotu.



9. Prawe ramię w pion grot w dół — $\frac{1}{4}$ obr. w lewo na lewej pięcie do postawy rozkrocznej.

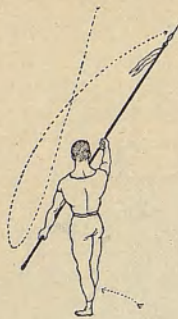
10. Okrąg czelny w lewo — lanca pod pachę grot w przód z przechwyt, $\frac{1}{4}$ obrotu w lewo na lewej pięcie do postawy rozkrocznej.

Powrót do postawy pierwotnej z $\frac{1}{4}$ obrotem w lewo.

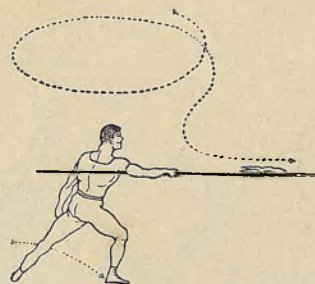
II.



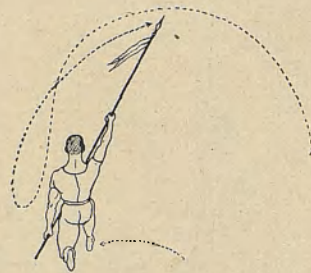
Ramię z lancą w pion.



1. Młyniec pionowy po lewej stronie do:
2. Krycie śród — wykrok prawonóż.



3. Młyniec poziomy w prawo pod pachę.
4. Pchnięcie w prawo w bok — wypad prawą w bok.



5. Młyniec pionowy w lewo do:
6. Krycie śród z oparciem tyłca o ziemię — wykrok prawą — klęczka lewonóż.



7. Pchnięcie wstecz w dół, łukiem górnym — wypad prawą w bok — $\frac{1}{4}$ obr. w prawo na lewej pięcie.



8. Młyniec pionowy po lewej stronie $\frac{1}{4}$ obr. w lewo na lewej pięcie do postawy rozkroczonej.
9. Młyniec pionowy po prawej stronie.



10. (Prawe ramię w pion) — $\frac{1}{4}$ obr. w lewo do postawy rozkr.

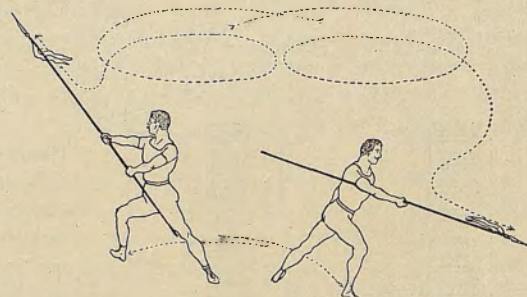
III.



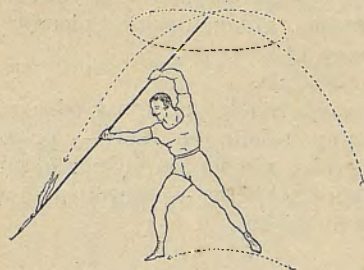
Do ataku broń.



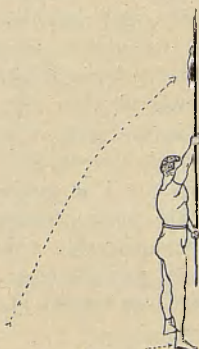
1. Odbicie w prawo skos ze spodu do położenia w pion skos a zewnątrz.
2. Pchnięcie w pion skos zewnątrz — $\frac{1}{8}$ obr. w prawo, wypad prawą.



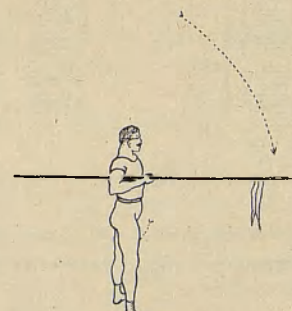
3. Młyniec poziomy w lewo — $\frac{1}{4}$ obr. w lewo na lewej pięcie.
4. Pchnięcie w pion skos, dochwyt leworęcz wypad pr.
5. Młyniec poziomy w prawo, $\frac{1}{2}$ obr. w prawo na lewej pięcie.
6. Pchnięcie poz. wprzód, wypad prawą.



7. Młyniec poziomy w lewo — $\frac{1}{4}$ obrotu w prawo na lewej pięcie.
8. Pchnięcie w dół skos z dochwyt leworęcz, wypad prawą.



9. Lanca w pion oburącz — $\frac{1}{8}$ obr. w lewo na lewej pięcie do postawy rozkroczonej.

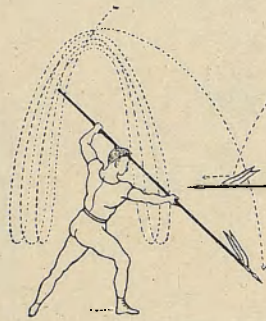


10. Lanca do ataku.

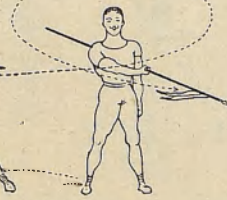
IV.



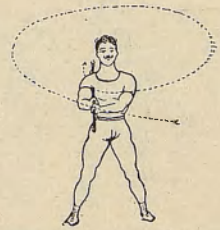
Ramię z lancą w pion.



7. Przenieść lancę, grot górą w płaszczyźnie pionowej czelnej w lewo i pchnięcie w przód — $\frac{1}{4}$ obr. w lewo na lewej pięcie, wypad prawą w przód.



8. Młyniec poziomy w lewo — $\frac{1}{4}$ obr. w lewo na lewej pięcie do postawy rozkrocznej.



1. Młyniec pionowy z lewej strony
2. Młyniec z prawej strony.
3. Młyniec z lewej strony.
4. Młyniec z prawej strony.
5. Młyniec z lewej strony.
6. Pchnięcie w prawo w bok skośnie w dół, z dochwyt leworęcz — wypad prawą w bok.



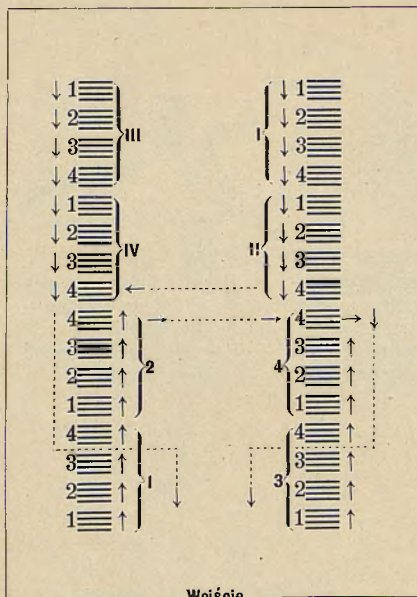
9. Młyniec poziomy w prawo i pchnięcie wstecz — $\frac{1}{4}$ obrotu w prawo, wypad prawą w bok.



10. Lanca w pion oburącz, grot w górę (prawa ręka chwyt odwrotny), przechwyt prawą, lewe ramię opuść — powrót do postawy rozkrocznej.



Z postawy poprzedniej — do nogi broń, lecz bez obrotu.



Wejście

ZEJŚCIE Z BOISKA PO ĆWICZENIACH LANCAMI.

Po ćwiczeniach ustawili się drużynowi na środkowej linii boiska twarzą ku ćwiczącym i wskazali (rękami na bok) na zewnątrz. — Naczelnik związku rozkazuje: »na zewnątrz zwrot« — »łączyć się do przodu w pochód«, ćwiczący, którzy stali na zewnętrznych punktach wzdłuż dłuższych boków boiska pozostali w miejscu, wszyscy inni złączyli się do nich i stanęli w szeregu jeden za drugim. — Drużynowi nakazali drużynom zwrot do czoła drużyny, więc I, II i 1, 2 drużyna obróciła się w lewo, zaś III, IV i 3, 4 w prawo, nacz. związku rozkazuje: »drugie rzędy w pochód« wszystkie drugie rzędy każdego plutonu doszły do pierwszych i utworzyły dwurzęd. — Nacz. związku rozkazuje: »we czwórki w prawo zwrot« — »wstecz zwrot« — »plutonami na lewo odpaść w pochód«, wszystkie plutony odpadły równocześnie na lewo w cztery kolumny czwórkowe. — Każda drużyna odeszła w odwrotnym porządku, (czwarte plutony z przodu); podobnie i ustawienie drużyn jednej za drugą było odwrotne, więc czwarte drużyny otwierały pochód, za nimi szły trzecie, potem drugie i pierwsze dołączyły się do nich w dwie główne kolumny czwórkowe.

Próba skończyła się o godzinie 1. w południe.

Pracowicie i w znojmym trudzie spędzony ranek przekonał odrazu, jak doskonale przygotowane przybyły sokole na Złot — prócz bardzo nieznacznych, a nieuniknionych usterek, nie można było nic zarzucić ćwiczeniom. Już nie nadzieja, ale pewność powodzenia rozjaśniała wszystkie oblicza — nawet niebo, dotychczas posępne, rozwarło chmury i rzuciło garść promieni słońca na zieloną ruń boiska.





Fot. Dr. W. Borysiewicz.

ĆWICZENIA PUBLICZNE.

czekiwanie...

Kto nie przechodził chwil oczekiwania czegoś ważnego, drogiego sercu i miłego oku? Kto nie drżał na myśl o zbliżającej się chwili, która stanowczy wpływ w życiu jego miała odegrać? Komu obce wzruszenia serca przed postawieniem ostatniego kroku w dziele, nad którym długo i szczerze pracował? Nie czas i miejsce na opis stanu duszy przygotowującej się do działania lub gotowej na przyjęcie oczekiwanego wrażenia — a jednak to drzenie tajemnicze nerwów przed jakąś chwilą wielką, przed wrażeniem jasnym i pięknym, to była nie tajemna wiązająca w on dzień duszę Lwowa z duszą Sokolstwa. Ono czekało niespokojne na tę wielką dla siebie chwilę publicznego popisu, drząc z radosnej niecierpliwości, żadne występu i laurów, które czekać go miały — publiczność pragnęła jak najprędzej zobaczyć te szeregi, aby się ich napatrzeć i... być z nich dumną.

Na dobrą godzinę przed rozpoczęciem ćwiczeń zaczęły się zapelniać miejsca sokolego amfiteatru w sąsiedztwie parku Kościuszkowskiego. Ulicami Lwowa jak potokami płynęła z wszystkich stron publiczność ku ulicy Łyczakowskiej — jakby ku głównej rzece, która szerokim korytem niosła te fale ludzkie naprzód i wciąż naprzód. Jeszcze nigdy ulice tej części Lwowa nie widziały takiego natłoku ludzi, takiego rozgwaru głosów, takiego ruchu i życia. Cały ten napływ tłumów wlewał się trzema

ujściami przez łuki bram tryumfalnych w ramy boiska i rozpływał po jego kondygnacjach i stopniach, ścieżkach i bieżni wokół boiska się ciągnących, wracał tam i napowrót, rozglądając się wokół, odczytując napisy na pawilonie wchodowym, patrząc na tympanony, umieszczone nad wejściami — i zajmując powoli miejsca przeznaczone.

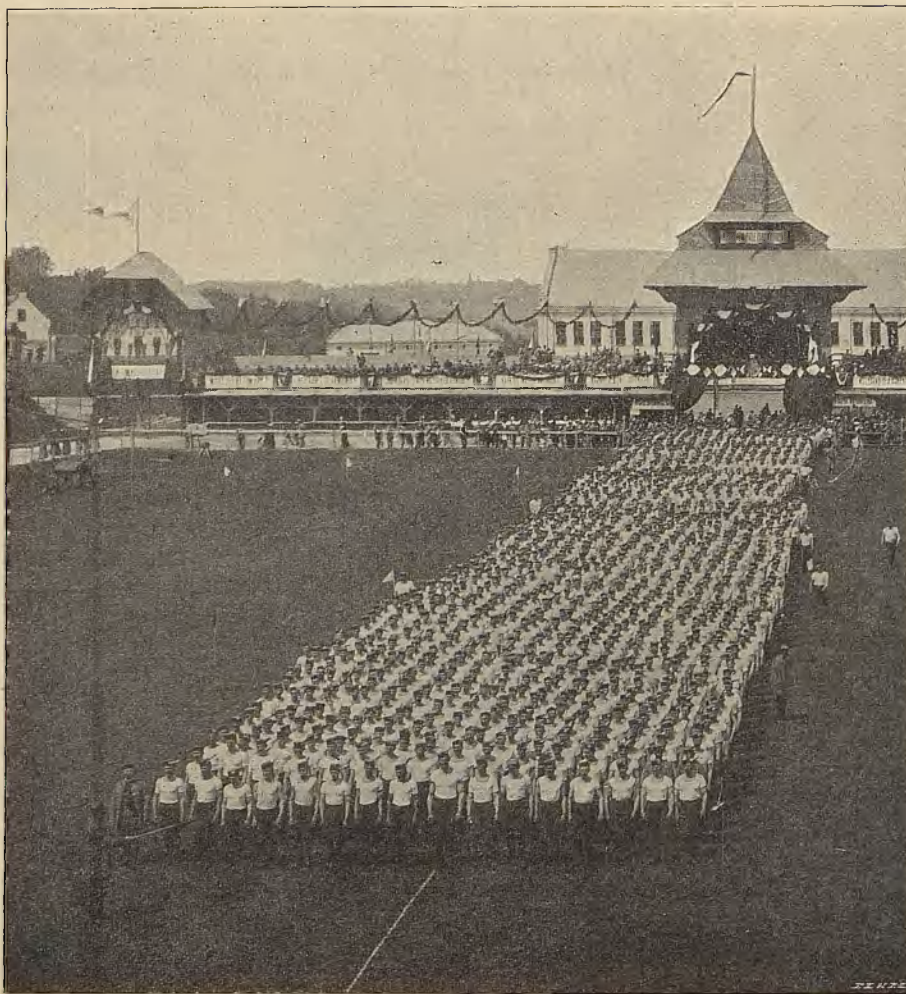
Przepiękny był widok tego mrowia ludzkiego zgromadzonego na boisku. Amfiteatralnie wznoszące się trybuny zasiane rzędami głów, ciżba ludzi w przejściach między stopniami nasuwały mimowoli na myśl prastare czasy kiedy w greckich stadych lub rzymskim Colosseum takie tysiące widzów gromadziły się na popisy publiczne. I pozornie nawet cel tego olbrzymiego zebrania ten sam, bo czemuż innem ma być to święto sokole jak nie kultem siły? A jednak daleko odbiegliśmy a raczej wzniesi się wyżej ponad starożytne uwielbienie ciała — kiedy samej sile fizycznej każemy służyć hasłom i ideałom ducha — a już w Sokole nasze hasła wzniosły się na najwyższy stopień ideałów, poświęcając wszystkie siły i pracę dla Ojczyzny. Głoszą to dobitnie napisy na pawilonie wchodowym — wskazując wszystkim, gdzie szukać trzeba idei naszej i ku jakim wyżynom ona nas prowadzi.

Ciżba ludzi na trybunach i miejscach stojących boiska nie była jednak wyłącznie świadkiem naszych ćwiczeń. U góry poza siatką drucianą obejmującą dokoła boiska stały zwarte szeregi ujmując w żywe ramy i widzów i ćwiczących na boisku — a dalej jeszcze wzgórze parku Łyczakowskiego i pagórek poza parkiem sterzący wysoko pokryły się również całą masą głów ludzi, którzy żadni widoku Sokolstwa bodaj stamtąd, z wzniesienia chociaż oddalonego, chcieli nasycić oczy niezwykłym obrazem.

Lat temu pięć na Zlocie Okręgu VI. w Tarnopolu wprowadzono poraż pierwszy nowość, która spotkała się wówczas z ogromnym uznaniem ze strony Związku. Zaniechano tam budowy kosztownych trybun, a korzystając z pochyłości terenu, na wniosek ówczesnego prezesa Sokola tarnopolskiego, druha Eugeniusza Kesslera ustawiono z trzech stron boiska łóża i ławki dla widzów, amfiteatralnie wznoszące się po nieznacznej pochyłości, z czwartej zaś strony urządzono bezpłatny dostęp do rampy okalającej boisko dla publiczności, która nie mogła się zdobyć na zapłacenie stosunkowo dosyć drogiego dla siebie wstępu do miejsc siedzących. Komisja-matka w czasie obrad nad budową trybun miała również zamiar wstęp do parku Łyczakowskiego pozostawić otwarty dla wszystkich, którzy nie mogli znaleźć się na trybunach, musiała jednak odstąpić od tego planu w obawie zbyt silnego natłoku widzów na siatkę żelazną, okalającą u góry boisko i niebezpieczeństwo, grożące ztąd publiczności. Zamknięto więc park a na miejsca poza siatką oznaczono minimalną cenę wstępu 20 hal. Nie myślano zgola, aby ten olbrzymi okrąg mierzący 500 m nie wystarczył dla publiczności z warstw biedniejszych,

to też prawdziwą niespodzianką dla wszystkich był ten zbity tłum głów ludzkich na najwyższym wzniesieniu parku, zdala od boiska i wysoko nad nim sterczący a na tle ciemnego nieba wyraźny każdą postacią.

Wejście do ćwiczeń wolnych.



Fot. E. Trzemeski.

Kiedy trybuny zapełniały się coraz to nowymi tłumami widzów, plac zboru oddzielony od boiska pawilonem wchodowym i zasłonięty w środkowej bramie olbrzymią szkarłatną kotarą wrzał również gorączkowym pospiechem. Tu Sokolstwo szykuje się do stanowczej chwili. Szeregi stają za szeregami — naczelnicy okręgowi obchodzą swe drużyny, wydają ostatnie rozkazy, mustrując jak wodze przed bitwą swe szeregi.

Naczelnik związkowy stoi w pośrodku milezący, bacznie okiem patrząc na ostatnie przygotowania — a pewny zwycięstwa. Wychodzi wreszcie na boisko i udaje się na swoją trybunę — na placu zboru zapada cisza, wszystkie serca sokołe drżą jak przed walną rozprawą, czekając na sygnał trąbki, co ma je wyprowadzić przed tłumy widzów. Nareszcie!...

Muzyka gra marsz sokoli.

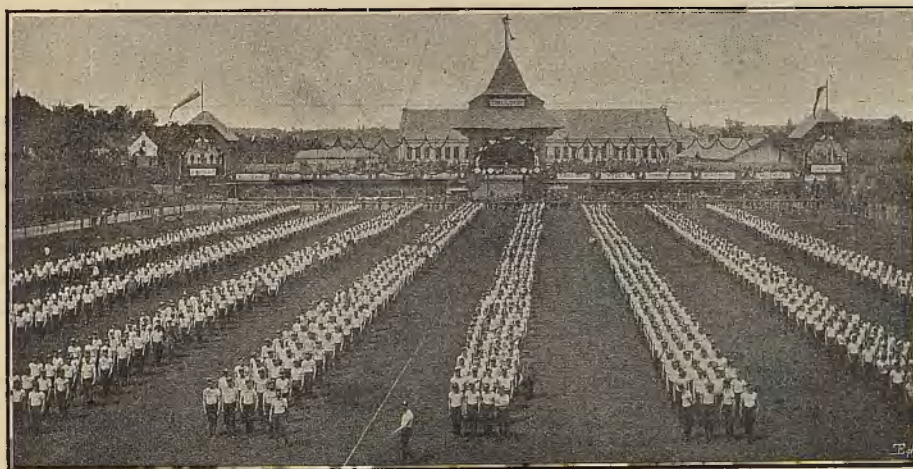
Czerwona kotara u wejścia na boisko rozsuwa się na dwie strony i mroczny cień u podstawy głównej wieży rozbłyska białą śnieżnych koszulek. Wchodzą dumnie, szeroko, idą śmiało przeciw tysiącom oczu w nich utkwionym, już pierwsi dosięgli połowy boiska, już ich tłum cały bieleje na zielonej murawie, a oni płyną wciąż jeszcze i z ciemnego otworu coraz nowe wychylają się szeregi — płyną jak fala.

I naraz pierwsze wrażenia lecą od Sokolstwa ku widzom. Najpierw niecierpliwość, ciekawość, co zamknęły usta wszystkich i wszystkie oczy skierowały na pierwsze szeregi — a potem zdumienie i odczucie siły, jaka tkwi w wielkiej a karnej liczbie. Jakto? więc ich tylu! Tylu razem! jeszcze idą! — i huragan okrzyków i oklasków rozdziera powietrze: »Czołem! Czołem! niech żyją! Bywajcie!« A oni idą i idą jak rzeką, aż doszli do czoła boiska, szeroką wstęgą przecięli je całe jak długie i stanęli. Naraz jedna kolumna łamie się w osiem części i rozchodzi na zewnątrz, znowu łamią oddziały i w szesnastu pomniejszych zachodzą wstecz od czoła boiska, każdy oddział doszedłszy granicy swego pola znów się dzieli wzdłuż na dwie części i płynie falą powrotną do przodu. I oto z jednej szerokiej wstęgi już ich osiem wązkimi pasami pokryło całe pole murawy. Naraz jedno skinienie, jedna błyskawica białych ramion podniesionych do poziomu i całe pole pokryte siatką z ciał i ramion nieruchomo już utkwionych, wyciągniętych w szeregi jak pod sznur — jakby wyciosanych z kamienia lub na zielonym obrusie wyhaftowanych ręką czarodziejki Arachny. Lecz to żywa masa ludzi, a tylko tak karna, tak zgodna, tak sprawna w rękę jednego — Naczelnika. Znów hasło i jakby strzał daleki odzywa się odgłos ramion w dół opuszczonych.

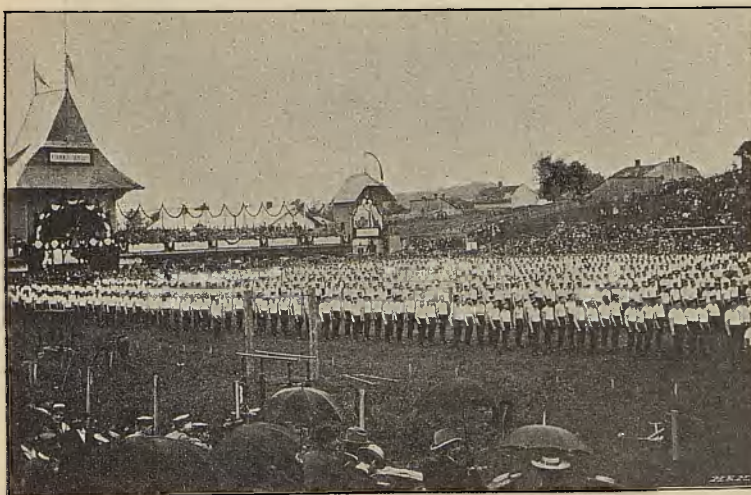
Ułożenie owego wejścia do ćwiczeń wolnych przedstawiało niemałe trudności, potrzeba było bowiem według wytycznych Grona Związkowego zastosować się koniecznie do dwóch warunków, od których zależało całe wrażenie u publiczności. Po pierwsze ze względu na podział krótszych ramion boiska na 32 stanowisk dla ćwiczących i ze względu na szerokość wejścia w pawilonie wchodowych kolumna wchodzących musiała liczyć 16 w jednym rzędzie — drugim warunkiem było równoczesne zajęcie stanowisk przez wszystkich ćwiczących. Węższa kolumna licząca n. p. 12 w jednym szeregu nie sprawiałaby na tak dużym boisku wrażenia estetycznego, wejście dwiema kolumnami było niemożliwe, a z nadesłanych projektów żaden nie dawał również gwarancji, że ćwiczący wszyscy od razu znajdą się na swych miejscach. Po długich dopiero naradach Grona



Fot. E. Trzemeski.



Fot. E. Trzemeski



Fot. A. Skoda.

Ustawienia do ćwiczeń wolnych.

związkowego przyjęto wreszcie projekt druha Kazimierza Haczewskiego z Kolomyi, który w wykonaniu przedstawił się rzeczywiście wspaniale.

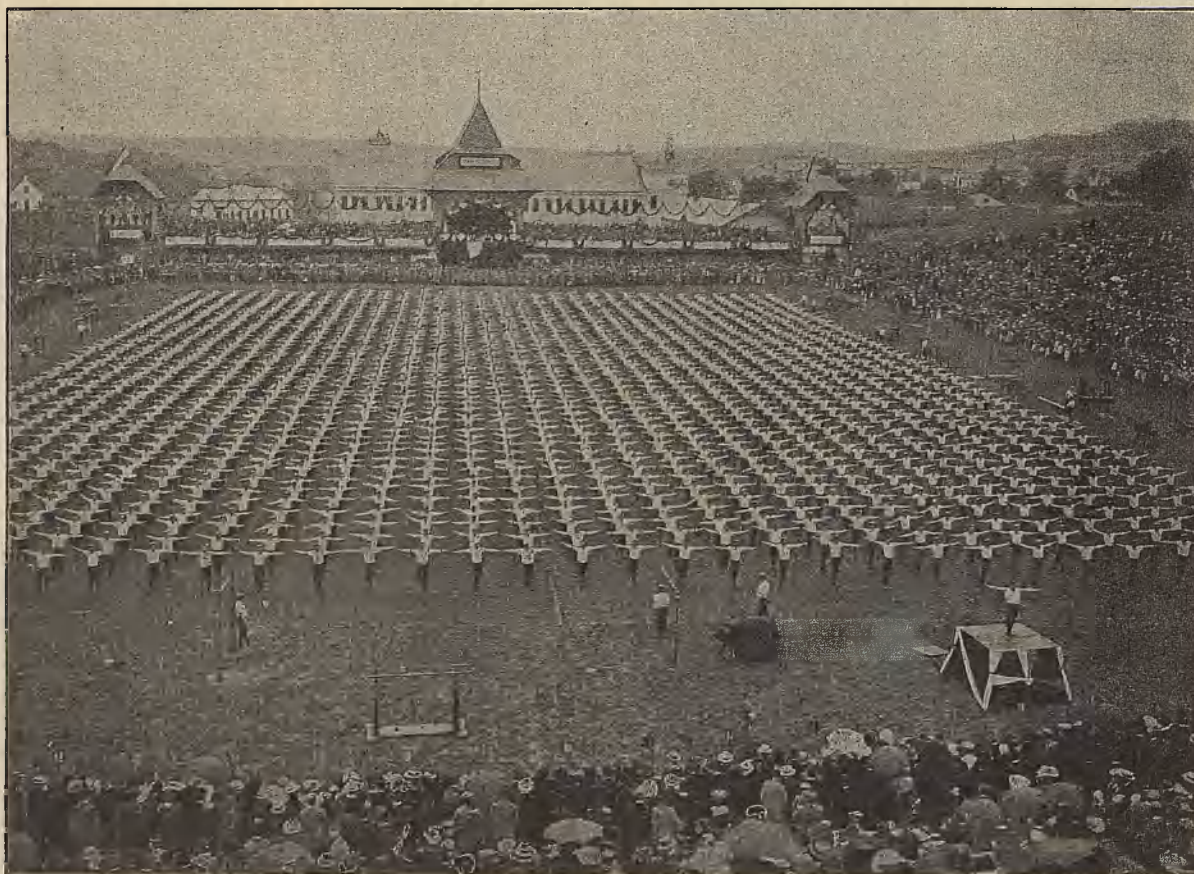
Projekt ten ułatwił zarazem ogromnie zadanie wchodzącym, przyjąwszy za zasadę, że każdy okręg dokonuje wejścia, zachodzeń i obrotów tylko na własnym polu bez zwracania uwagi na całe boisko i inne okręgi. W tak zmniejszonych ramach poruszali się ćwiczący z całą swobodą i pewnością — publiczność zaś nie wiedząca o tem, mając przed sobą całość widoku i widząc tę zgodność i harmonię ruchów we wszystkich oddziałach, na jakie główna kolumna się podzieliła, musiała odczuć wrażenia wysoce harmonijne. Przepiękną była chwila, kiedy z jednej kolumny, co jak wąz przecięła zieloną murawę boiska i stanęła na chwilę, rozszło się ośm mniejszych kolumn na prawo i lewo, a zaledwie czoła ich dosięgły dłuższych boków boiska, już zwróciły się wstecz ku pawilonowi głównemu dzieląc się znowu na połowy. Całe boisko pokryło się 16 białymi równoległobokami, rozrzuconymi zda się bezładnie — tymczasem nie bezład to wcale, bo kolumny już dzielą się znowu, już ich 32 płynie do czoła trybun, im dalej suną szeregi, tem większa wśród nich zapanowuje harmonia, tem piękniejsza prostota i oto z tych podziałów, zachodzeń i pochodów tylko ośm wązkich, czwórkowych kolumn stoi na boisku. Prostota i powaga z pięknnością złączona cechowała to wejście — rozskok ćwiczących na stanowiska, jedną chwilę, jedną sekundę trwający, zaledwo starczył na pochwycenie tego ruchu i zdanie sobie z niego sprawy.

A potem przy dźwiękach narodowych pieśni ćwiczenia wolne. Wrażenie nie do opisanie. To już nie popis sokoli — wraz z ćwiczącymi, co miarowo w tę i ową stronę przechylają ciała i wyciągają ramiona, ożywia się całe boisko i całe to czarowne otoczenie. Ziemia i ludzie jednoczą się w jedną wspaniałą, wielką całość — a boisko rozbłyskując ciałami ćwiczących i mieniąc się kolorem ich stroju żyje całe, kołysze się w takt muzyki, dźwiga i opada, idzie wprzód i przykłęka, zapada w dół i podnosi znów w górę jak fala białą pianą ko-



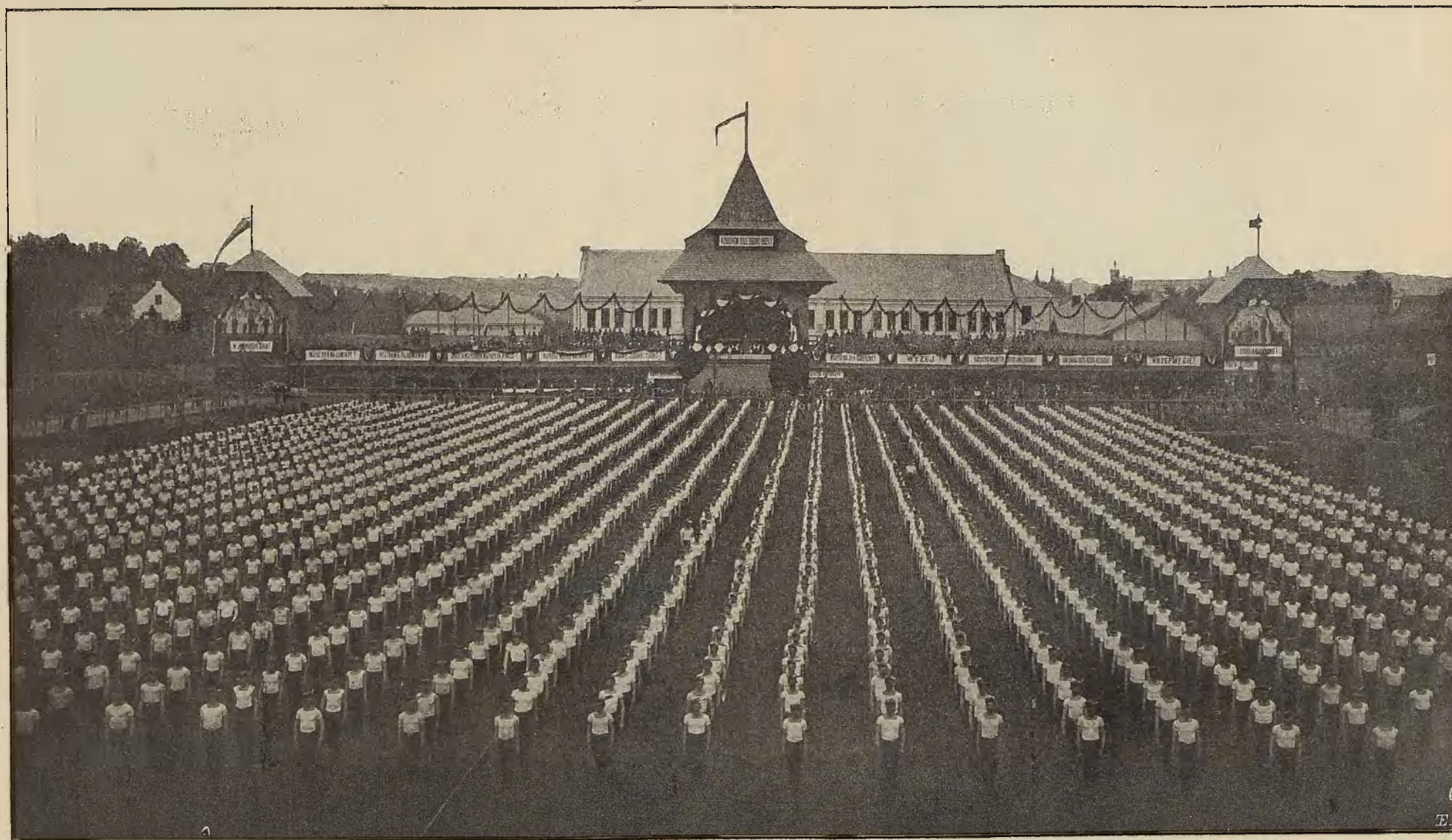
Fot. M. Makan.

Ćwiczenia wolne. — „Ramiona w bok!”

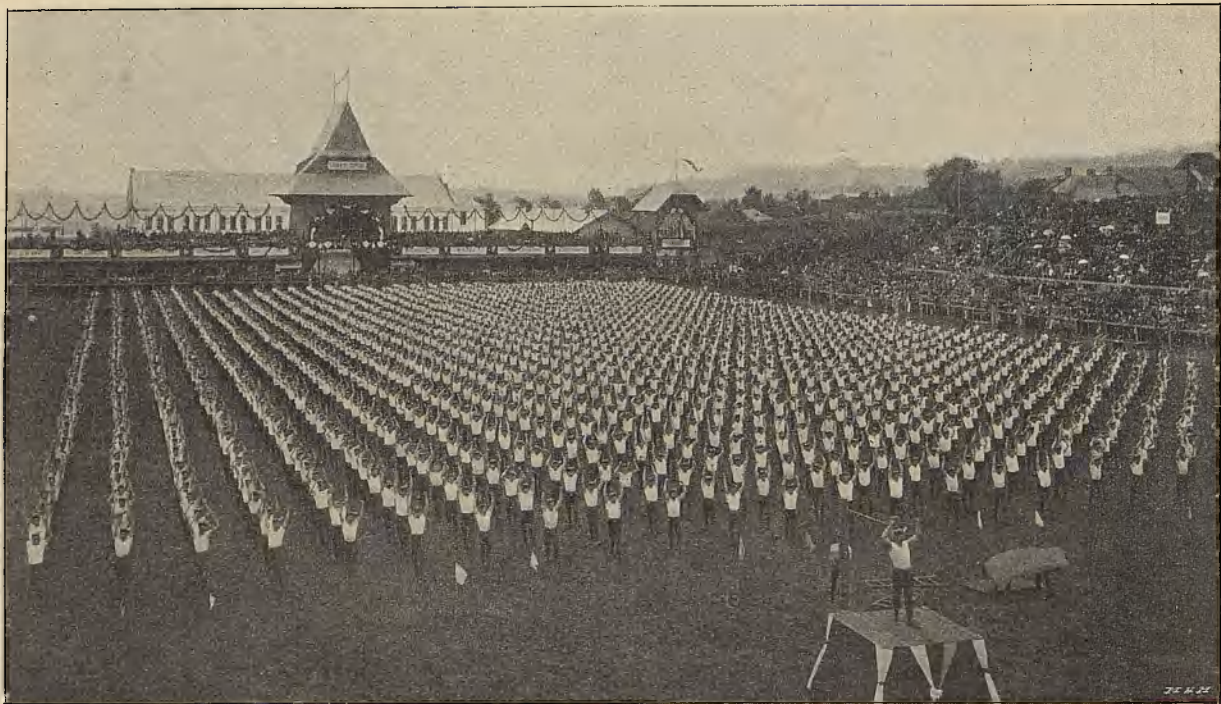


Fot. St. Lachowski.

Gwinczenia wolne. — „Ramiona w dół!”



Fot. E. Trzemeski.



Fot. K. Ostrowski.

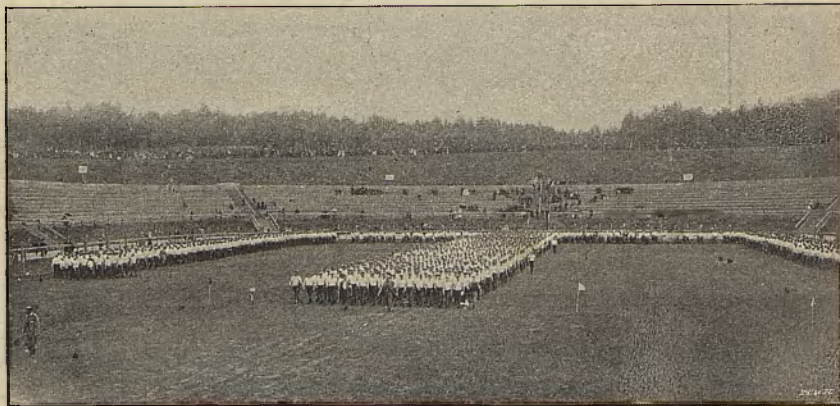
szulek ćwiczebnych. Jak gdy na łanach dojrzałego zboża staną lipcowym rankiem w rzędzie kosiarze, a błyszczące chwyciwszy w dłoń kosy puszcza je półkregiem przy ziemi, razem zwracają się w lewo i razem w prawo biorąc rozmach do nowego obrotu, a łan zboża kładzie się przed nimi jakby pod jednym zamachem — i gdy podniosą kosy, słońce we wszystkich jednym zamigoce odblaskiem, a gdy uderzą w nie młotki, one wszystkie jednym odpowiedzą brzmieniem — tak przed oczyma widzów jeden olbrzym zdało się tysiącem ramion poruszać odrazu, naginać ciała, chybotać szeregami, wznosić je i uniażać pod stopy, wstecz cofać i posuwać naprzód odrazu.

Ćwiczenia wolne są zawsze najpiękniejszym punktem programu ćwiczeń publicznych i najwspanialej przedstawiają się widzom. Przy ćwiczeniach w zastępach uwaga patrzących rozrywa się na cały szereg obrazów bezładnie przesuwających się przed ich oczyma — ćwiczenia niesystematyczne (najczęściej) i na różnych wykonanych przyrządach budzą wprawdzie podziw w danej chwili ale nie utrwalają się tak silnie w pamięci; potrzeba na to zresztą jakiejś takiej fachowej wiedzy, aby móc osądzić sposób wykonania, piękność i stopień samego ćwiczenia. Ćwiczenia wolne wykonane w masie oddziałują inaczej na widzów: składają się z ruchów jeżeli nie codziennie używanych, to w każdym razie znanych każdemu, ztąd nie tyle same elementy ćwiczeń zwracają uwagę widza, co technika ich wykonania, estetyka ruchów i rytmiczność w układzie ćwiczeń. Wbijają się przytem lepiej w pamięć widza, bo ten gdziekolwiek wzrok przeniesie na pole ćwiczących, wszędzie napotka ten sam ruch lub dopełnienie i dalszy ciąg poprzednio widzianego, wszędzie zatem odbiera to samo a przynajmniej jednolite wrażenie.

Złotowe ćwiczenia wolne wryły się jednak więcej jeszcze w pamięć zebranych tłumów z innych powodów; one, rzecz można, okazały duszę Sokolstwa: karność. Przedewszystkiem takiej liczby ćwiczących razem nie widziano dotychczas na żadnym naszym Zlocie, więc te dwa tysiące rozstawione w żywą siatkę na boisku musiały zaimponować samą swą liczbą, tem że tam są. Ćwiczenia te dały również przybliżony obraz pracy i trudów przedzłotowych, boć niemała to rzecz ściągnąć tylu ludzi z całego kraju i wyćwiczyć ich w ten sposób jak to widzieliśmy — potrzeba na to czegoś więcej, jak energicznej komendy lub malowniczości samych ćwiczeń — potrzeba myśli, któraby ćwiczeniu ciała dała podkład duchowy i kazała z ćwiczeń fizycznych stworzyć podstawę do rozwoju idei. A czy nie można było z tych ćwiczeń odczuć tego wzniosłego hasła Związku: W jedności siła! — Z wszystkich przymiotów, jakimi się one odznaczały i z wszystkich wrażeń, jakie budziły, na pierwszym miejscu stało wrażenie siły opartej na jedności.

Nastąpiły ćwiczenia na przyrządach. W jednej chwili zaroilo się boisko przeszło setką za-

Zejsście z boiska po ćwiczeniach wolnych.



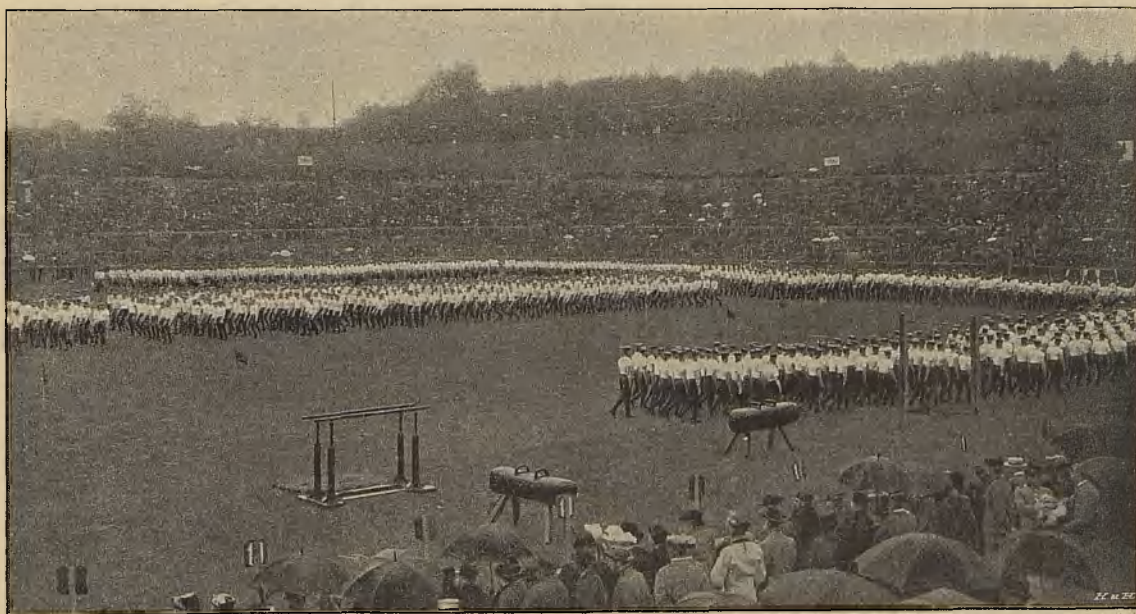
Fot. Dr. W. Borysiewicz.



Fot. Dr. W. Borysiewicz.

stepów rozsypanych bezładnie, a gdziekolwiek rzuciłeś okiem, tam coraz nowe a niespodziewane spotykały cię obrazy i widoki. Skrajem boiska wyciągnęły się zastępy ćwiczące na przyrządach; pierwsze miejsce zajęły tu drążki i poręcze; od początków Sokolstwa zdobywszy sobie w niem prawa obywatelstwa, nie myślą i dziś ustąpić na drugi plan, mimo hałasów przeciw nim wszczynanym. Dalej ku środkowi rozmaitość zastępów i ćwiczeń niezmierna: piramidy najrozmaitszego układu i stopnia trudności, musztry zastępów i plutonów, ćwiczenia wolne w miejscu i z miejsca, szwedzkie ławeczki, mocowanie, dźwiganie ciężarów, szkoła zapasów, gry i zabawy, gdzieś ćwiczenia na przyrządach (koń, kozioł), wszystko to zmieszane zda się bezładnie, chaotycznie, skłębione w jeden wir ciał ludzkich tam i sam się poruszających. A jednak chwila uwagi wystarcza, aby w tym bezładzie dopatrzyć się harmonii i układu, porządku i systemu. Nie się tu nie dzieje przypadkiem, nikt nie jest bezczynnym

Zejdźcie z boiska po ćwiczeniach zastępów.



Fot. M. Makan.



lub zbyt cichym, każdy ma swoją rolę i każdy czeka chwili jej wykonania. Gdzieindziej panuje rozkaz, gdzieindziej ćwiczenia idą po sobie kolejno według z góry ułożonego porządku — ale nad wszystkim panuje karność i posłuch, dwie najwyższe cnoty sokole, dwie gwiazdy, prowadzące Sokolstwo zawsze naprzód.

Ćwiczenia w zastępach z powodu niemożności objęcia całego ich układu nie tak może efektowne jak wolne, dały jednak wszechstronny obraz pracy sokolej na polu wykształcenia sił fizycznych i mogły przekonać najbardziej uprzedzonych, że dla wszystkich znajdzie się w szeregach naszych dość ćwiczeń, odpowiadających ich wiekowi, stopniowi wyrobienia fizycznego, zamięłowaniom i potrzebom higieny. Nigdy jeszcze nie mieliśmy sposobności tak od razu przedstawić różnorodności i bogactwa tego korzystamy w jak

najszerszym zakresie.

Toteż grzmot oklasków towarzyszący schodzącym z pola popisu drużynom był nietylko przeznaczony dla nich — to był aplauz publiczny dla całej pracy sokolej, uznanie za cel i dążenie szlachetne i nagroda za plon zdobyty.

Po ćwiczeniach Czechów i Wielkopolan ostatni punkt programu: ćwiczenia lancą. Z góry pawilonu wchodowego odzywa się trąbka ułańska, a z poza rozsuniętej szeroko kotary przy głównym wejściu wchodzi drużyny sokole na boisko i z ciemnego otworu środkowego wysypują się jak w jeden bukiet czerwonych maków związane. Czamary zarzucone z fantazyą na jedno ramię, ponad nimi sterczący w górę nieruchomo las chorąg-

Wejście do ćwiczeń lancami.



giewek z błyszczącymi grotami. Idą naprzód »po cztery, po cztery« — a przed nimi lecą ku zebrany widom jakby wspomnienia przeszłości, jakby echa pieśni dawno zamilkłych, jakby wyśnione marzenia lat dziecińczych. Sen czy jawa! Gdzieś się to widziało — gdzieś patrzyło się na takie stada: jakby giliów, siewek i szpaków, stada jasnych kit i chorągiewek...

Ach! dawne to wspomnienia i przeszłość dawna!

Idą wciąż, las chorągiewek przedłuża się i rośnie, doszli do środka i zataczają łukiem w prawo i w lewo, potem w dół i w górę boiska; każda kolumna to hufiec podzielony w cztery drużyny, każda drużyna staje na jednym z boków połowy boiska. Komenda — i zwrot do środka w kolumnę dwurzędową — a potem pochód. Cztery drużyny idą przeciw sobie krokiem równym, miarowym, czuć w nim energię i siłę, w rozwianych w takt marszu chwiejących się czamarach, w długim szeregu w jedną równą linię wyciągniętym czuć rozmach i pewność siebie. Ci wszyscy ćwiczący rozkochali się w lancy i ćwiczeniach nią — a widzowie rozkochali się w nich w tej chwili. Doszli i stanęli w kwadracie, jak dwa czworoboki średniowiecznego rycerstwa z najeżonymi w górę kopiami. Znowu komenda, zwrot w prawo w kolumnę czwórkową i kwadraty rozwijając się w długie szeregi, okrążają każdy swe pole na połowie boiska a na jego końcu i w połowie odpadają w dwurzędowe plutony. Potem przemarsz przez całe boisko, rozstęp boczny i czelny i oba hufce stoją gotowe do ćwiczeń na swych miejscach. Trudno było o piękniejszy układ wejścia, o sprawniejsze jego wykonanie przy tak trudnym układzie; malowniczość stroju naszego, barwne wrażenie tych hufców i drużyn zostały wyzyskane w najszerszym zakresie. O wartości ćwiczeń lancy ze względu na rozwój fizyczny ćwiczących niech wydadzą sąd fachowcy, publiczność porywają one efektem zewnętrznym, barwnością kolorów, grą tych białych-czerwonych plamek wirujących wokół ćwiczących, błyskawicą połysku grotów i tym jakimś rycerskim animuszem, który wieje od ćwiczących.

T. W.

WIELKOPOLANIE.

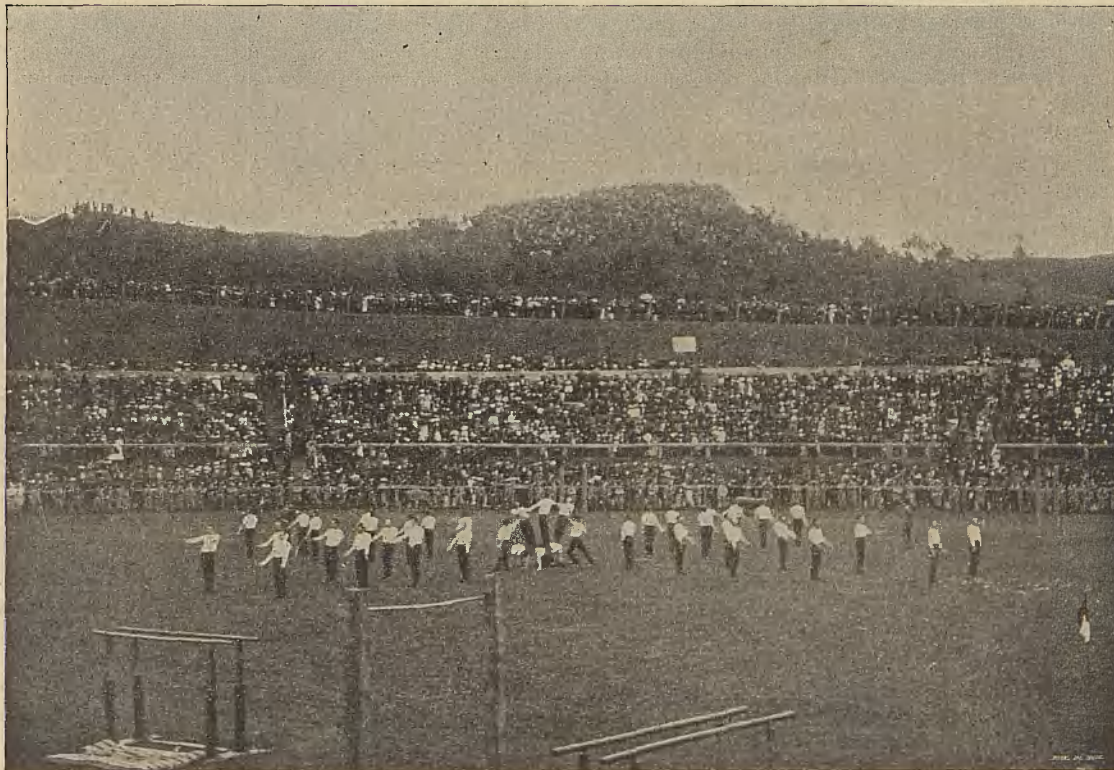
»Gdy w rodzinie zaginie brat, to żal wielki panuje — płaczą siostry i bracia! płacze cała rodzina!

A gdy rodzina dowie się, że brat ten w niedoli jest, że przemoc brutalna go uciska, to krwawią się serca wszystkich — leją łzy serdeczne nad jego niedolą — a dusza rwie się do niego, pragnie mu przyjść z pomocą, ulgą — chciałaby przytulić się do jego duszy.«

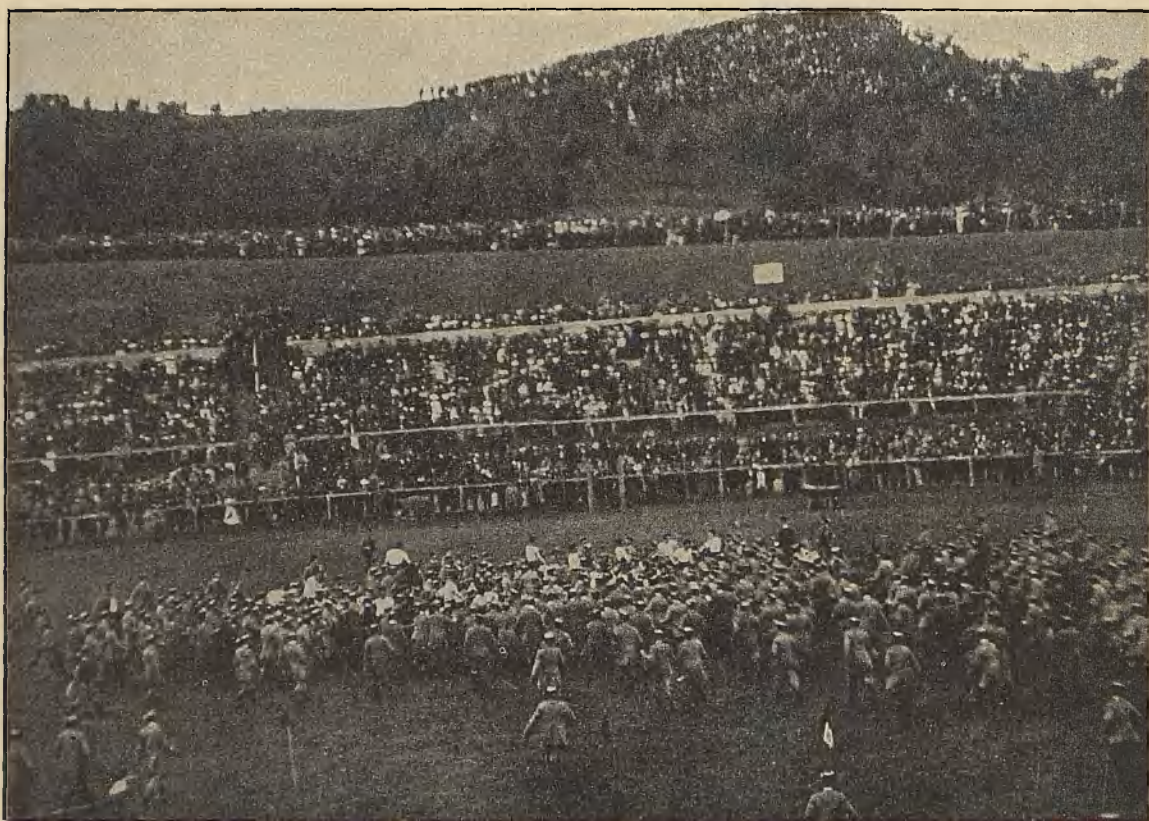
Tak krwawi się i płacze dziś serce Polaka nad dolą braci naszych Wielkopolan — płacze naród cały — widząc, jak odwieczny wróg wydziera piędź po piędzi ziemi polskiej, jak wydziera odwieczne prawo Boże: język ojezysty — jak wydziera prawa ludzkie, narzucając więzy helotów.

I wielkim stał się żal ów w rzeczywistości, gdy drużyna Wielkopolan, pod znakiem sokolim, wkroczyła na boisko złotowe. Cała męka krzyżowa — którą Polska przeżywa pod zaborem pruskim — stanęła w tej chwili żywo przed oczyma tysięcznych widzów. Bismarek — komisja kolonizacyjna — Września, cisną się do pamięci; pięść ściska się kureczowo, z ust mimowoli wyrzywa się z westchnieniem skarga: Panie! kielich go-

Ćwiczenia Wielkopolan.



Fot. Dr. W. Borysiewicz.



Fot. M. Makan.

ryczy już pełen! Ale żal ten nie trwa długo. Krzepkie i dzielne postacie braci z Poznania, Gniezna, Gdańska i innych prastarych gniazd lackich, ich jasny wzrok, śmiałe i dumne czoła rozwiały posępne myśli widzów — wszak oni przybyli nie po litość — nie po łzę — ale pragną pochwały, pragną słowa uznania, boć mimo pęt zarzuconych, mimo oków ściskających krtań, dusza ich wolna pogodnie patrzy w przyszłość, nieskażona a tak silna, że żadna moc, chyba Boża, jej nie przemoże.

I szli ci męczennicy wśród szpaleru oddziału żeńskiego, przystanęli na chwilę, aby z rąk H. Biłińskiej odebrać wiązkę kwiatów polskich, którym jeszcze nie wzbroniono rósć po polsku i polskiem zwać się mianem, przystanęli, aby wysłuchać słów pozdrowienia kobiet polskich, które łąz zdławione zamarły na jej ustach i poszli dalej, a dziatwa polska śłała im drogę kwieciem wonnem — tak wonnem, że cierń wpita w skroń boleć przestała, i poszli znów dalej — szli w pokorze i stanęli w końcu krzyżem; stanęli w znaku Chrystusowym, jakby wyrzec chcieli, że ich Ten umiłował najbardziej, że przez to umiłowanie cierpieć im kazał za winy niepopelnione, że chciał ich widzieć w męce, bo droga do wolności i królestwa przez mękę prowadzi — zaczęli ćwiczyć. Patrzył naród i rosło mu serce. Patrzył i spostrzegł, że nie tylko duch ale i ramię ich silne.

I poszedł szmer po ludziach, szmer radości i rozrzewnienia. Nie ulegną nasi! nie ulegną! wyrывało się z piersi — a sokoli otaczają „krzyż polski“ wielkiem jak boisko kołem, potem się ścieśniają coraz więcej i więcej, aż gdy ćwiczyć przestali, rzucają się na nich, porywają na barki i wśród nieopisanego entuzjazmu i wzruszenia unoszą z boiska.

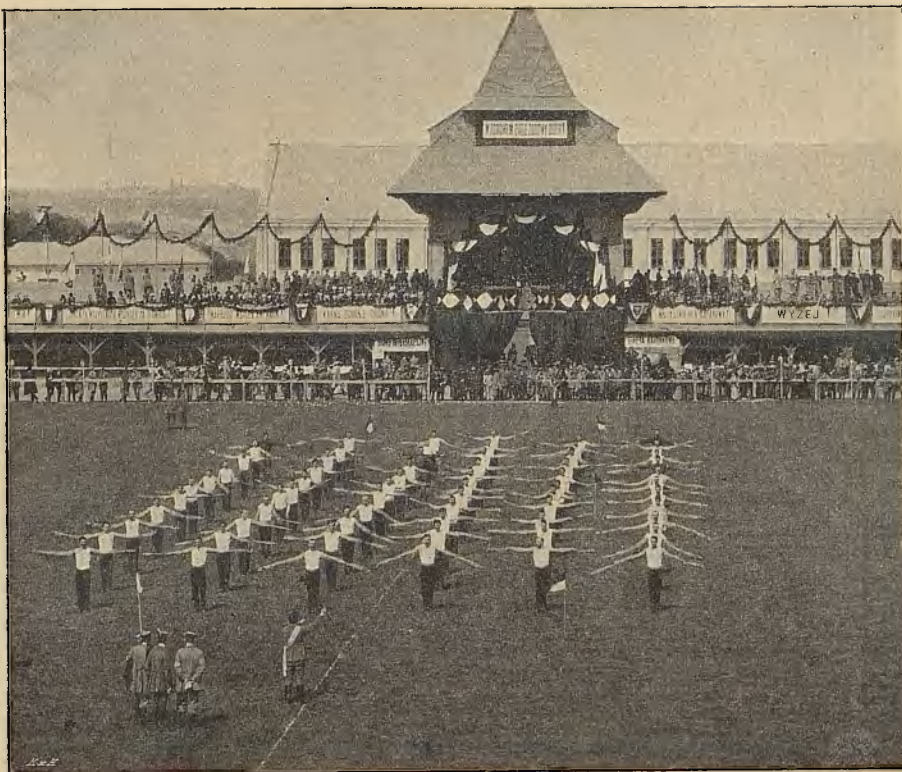
Na widok tej wielkiej miłości bratniej zapłakał lud obecny, a taki ból go chwycił za serce, tak krzywdy spełnione na polskim narodzie żywo odczuł — że jedno tylko miał westchnienie: Wybaw nas Panie!

Zaprawdę była to chwila tak wzniosła, tak szczytna, że chyba drugiej takiej nie było i nie tak rychło będzie w dziejach polskiego Sokolstwa.

E. C.

CZESI I CHORWACI.

Prawdziwie wspaniałe były dni IV. Złotu! Trzy plemiona słowiańskie, które od wieków prawem Bożem i kulturą dzierżyły i do dziś dnia strzegą honoru całego plemienia słowiańskiego, które mimo, że królewskie wydarto im berła, bez tych godeł przykuć umieją do siebie uwagę Europy, ta Słowiańszczyzna, która reprezentuje ideę prawdziwego postępu ludzkości, której wolność, powszechny pokój, powszechna miłość i sprawiedliwość, stało się przykazaniem — ta Słowiańszczyzna zetknęła się w dniach IV. Złotu we Lwowie pod jednym stropem, niestety atmosferycznie pochmurnego firmamentu — celem zaznaczenia wspólności krwi, poglądów i czynów. Sokoli sztandar zespółli wszystkich — sokola myśl zbliżyła ich ku sobie — sokoli czyn złączył ich dłonie. I stało się zrozumiałem każdemu, że czystej krwi Słowianin, mimo granic politycznych, mimo różnych nieraz światopoglądów, zawsze znajdzie brata swojego gotowym do sojuszu, zawsze może liczyć



Pierwszego dnia wykonali w liczbie 64 druhów ćwiczenia maczugami, które tak trudnością swoją i efektywnością ruchów, jak i Czechom właściwym precyzyjnym wykonaniem wzbudziły prawdziwy podziw i to przyjemne uczucie, jakie każdy dzielny czyn na nerwach naszych wywiera — drugiego zaś dnia wystąpili z ćwiczeniami na przyrządach w liczbie 25 zastępów.

Lwów znał i pamiętał Czechów jeszcze z pierwszego Zlotu w r. 1892. Fama o nich przetrwała aż do Zlotu IV., to też każdy pragnął szczerze widzieć Czechów, ćwiczących na przyrządach.

Wszystko więc ruszyło się, gdy przyszła kolej na ich ćwiczenia. Ludzie darli się i pchali, aby bliżej być przyrządów, przy których Czesi stanęli. Sokoli polscy dezertowali z szeregów, opuszczali plac zborny, nie utrzymałeś ich — każdy pędził zobaczyć Czechów na drążku, poręczach i koniu — taką mają bowiem sławę w ćwiczeniach na tych przyrządach.

I słusznie im się sława ta i pierwszeństwo należy. Takich wirtuozów, jak oni, mało znajdziesz na kuli ziemskiej. Brawura, energia i ścisłość wykonania cechuje każdy ich ruch, nie dziw więc — że wyprowadzają widza z równowagi; — nie oparła się im też publiczność nasza. Czołem! Sława! Živio! wołano im ze wsząd i długo — długo nie było oklaskom końca.

Czesi i Chorwaci uświetnili Zlot nasz swoją obecnością — podnieśli nastrój jego i wartość — postavili swym czynnym współudziałem w zawodach i ćwiczeniach publicznych na stopie Zlotów godnych słowiańskich narodów — cześć im więc za to!

Czołem dzielnym Sokolom czeskim i chorwackim!

E. C.

na jego przyjaźń i miłość braterską... bo czysta krew słowiańska brzydzi się grabieżą, zdradą i podłym czynem — bo czysta krew słowiańska tak przesiąkła pierwiastkiem miłości bliźniego — jak tatarska nienawiścią.

Pobratymcy nasi, Czesi i Chorwaci — wywdzięczając się za odwiedzin polskich sokolów w Pradze i Zagrzebiu — przybyli na zlot w potężnej liczbie kilkuset głów.

Drodzy ci i mili goście byli w czasie Zlotu przedmiotem bezustannych owacy. Entuzjastycznie przyjmowani przez polskie społeczeństwo, z którym zespalały ich oddawna węzły ścisłej przyjaźni narodowej i sokolej — przybyli nie tylko podziwiać wyniki pracy sokolej — ale zarówno w pracy tej wziąć udział.

Oprócz potężnego współudziału w zawodach tak zastępów czeskich, jak i chorwackich wypełnili jeszcze Czesi pierwszego i drugiego dnia zlotu 3. i 4. punkt programu ćwiczebnego.

Odpoczynek.

Chorwaci.



WIECZOREM 28. CZERWCA.

Skończyła się chlubnie praca pierwszego dnia Zlotu. Deszcz zaczął padać, przy odgłosie muzyki Sokoli ruszyli do miasta, odprowadzani przez kilkanaście tysięcy publiczności. Był to pochód improwizowany, ale nad wyraz uroczysty. Z okien powiewały chustki, wznoszono okrzyki, zarzucono Sokolów kwiatami. Pochód posuwał się ulicą Łyczakowską, u wylotu zaś jej rozdzielił się częściowo. Jedni bowiem udali się na raut do prezydenta, inni na wieczorek do sali »Sokoła«, a znowu inni do teatru lub na koncert do sali Filharmonii.

Uroczysty wieczór w Sokole odbył się przy bardzo tłumnym udziale publiczności. Sala »Sokoła« nie po raz pierwszy okazała się za skąpą, ale wtedy była wprost za ciasna. Udekorowano ją wspaniale. Od wschodu do sieni widziało się już ustawiony w klatce schodowej transparent z napisem: »Witajcie!« w otoczeniu festonów i chorągwi. Sala cała uwieczniona festonami, draperye przewijały się wśród zieleni misternie podplatane — na estradzie, zarzuconej girlandami kwiatów, festonów, ustawiony był biust Tadeusza Kościuszki. Muzykalno-deklamacyjny wieczór rozpoczął się o godzinie 8. przy nastroju wysoce sokolim, a w nastroju tym utrzymały go utwory Kurpińskiego, Barańskiego itd. odegrane przez kapelę narodową, pieśni, odśpiewane przez »Echo sokole«, z Jarosławia pod batutą druha Fontany, »deklamacye«, panny Maryi Holendrównej i p. Janikowskiego, śpiew p. Mossoczego: gra na skrzypcach p. Jareckiego, śpiew pani Mokrzyckiej, oraz śpiew chóru czeskiego z Kolina pod kierownictwem druha Bubačka. Wieczór zakończył się po godz. 10·30 wieczorem.

W teatrze miejskim. Z rozpoczęciem uroczystego przedstawienia, zapowiedzianego na 8. wieczorem, czekano na Sokolów, którzy dopiero przed 9 godziną zdolali się przecisnąć przez powracające z boiska tłumy publiczności. W przepelnionym teatrze przeważał i imponował liczbą szary strój sokoli. Widowisko rozpoczęło się kantatą odśpiewaną przez chór Sokolów pod batutą kompozytora p. M. Sołtysa, poczem artysta dramatyczny Franciszek Wysocki wygłosił piękny wiersz Adama Dziubińskiego. Z wielkim entuzjazmem powitano obraz z żywych osób »Apoteoza Sokoła« układu p. Stanisława Jasieńskiego, a ciepła atmosfera przeszła w prawdziwy entuzjazm podczas przysięgi Kościuszki, która zakończyła uroczyste przedstawienie.

Raut w ratuszu. Na 9. wieczorem Rada król. stołecznego miasta Lwowa zaprosiła uczestników Zlotu do siebie na raut. U wejścia do sali ratuszowej honory domu czynili prezydent Małachowski i wiceprezydenci Michalski i Ciuchciński w otoczeniu radnych, oraz panie Małachowska i Michalska. Nie brakło między gośćmi pań z Czech, Morawy, Poznańskiego.

Zwracała powszechną uwagę obecność nowego namiestnika hr. Potockiego, biorącego żywy udział w witaniu gości. Gromadziła się koło niego i gospodarczy generalicya sokolska i znakomitsi goście cudzoziemscy.

Z dalszych sal dochodził gwar niehamowany. Sala posiedzeń magistratu, sale komisyjne, gabinety prezydentów, stanowiły jeden szereg bufetów. Tłumy gości zapełniały gościnne sale, gwarząc wesoło o tryumfach dnia minionego.

Coraz nad morze głów wynurzał się ktoś w górę nie własną siłą, a wtedy wybuchał okrzyk: »czołem!« »na zdar!« albo »niech żyje Polska!« »niech żyją Czesi!« »Chrzanowski niech żyje!«

A nowi goście wciąż płyną i płyną, jakby szli prosto z boiska na Łyczakowie. W głównej sali ratuszowej trwa tymczasem dalej »cercle« koło gospodarzy. Oto dr. Buczar z Zagrzebia, oto prezes Pippich, oto Scheiner, tam znów Rzepecki, Zabłocki z Poznania, tutaj p. Balk ze Sztokholmu, obwieszony orderami, przeważając mundury sokolskie, nie brak i chłopów, jak na scenie narodowej w »Wyzwoleniu«.

Taki był raut w ratuszu, przyjęcie w dosłownem znaczeniu gorące.

Sokolów-akademików witano jeszcze w południe w lokalu »Czytelnia akademickiej«. Przemawiał prezes Czytelnia akad. E. Dubanowicz, K. Rzepecki z Poznania, Pogorzelski z Charlottenburga i akad. B. z Warszawy. Chór akademicki przeplatał przemówienia.

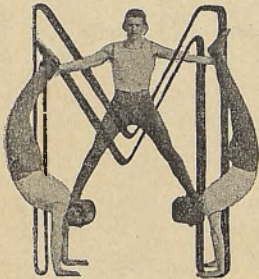
Zebrania te, na których zapal i entuzjazm dla Sokolstwa dochodził do szczytu, zakończyły tak pomyślny dla nas pierwszy dzień Zlotu.



Franciszek Wysocki.



29. CZERWCA 1903.



PRÓBY.

gła snująca się wczesnym rankiem, nad miastem opadała zwolna, mżąc czasem nawet kroplami deszczu, ale wróżąc zarazem pogodę. I znowu jak dnia poprzedniego prawie ze świtem poczęli się zbierać w szatniach i na placu zboru zawodnicy w igrzyskach i wnet pod kierunkiem druha Hickiewicza rozpoczęli swą pracę, wśród daleko liczniejszego jak w dniu poprzednim grona widzów, albowiem wiele publiczności, chcąc być na mszy soko-
 kolej i mając na nią karty wstępu, już bardzo wcześnie przybyło na boisko, aby przypa-
 trzeć się zarazem próbie maczug, która też wnet się rozpoczęła.

WEJŚCIE I USTAWIENIE DO ĆWICZEŃ MACZUGAMI.

Na placu zboru naczelnicy okręgowi ustawili swoich ćwiczących na wyznaczonych dla swych okręgów polach w kolumnach ósemkowych. Brakujące ósemki uzupełniono, poczem prowadzący utworzyli dwie kolumny ósemkowe (równe co do liczby ósemek).

Na komendę prowadzącego druha Włodzimierza Świątkiewicza »w kolumnę szesnastkową do środka zachodzić — w pochód!« zaszły kolumny i złączyły się w jedną kolumnę szesnastkową.

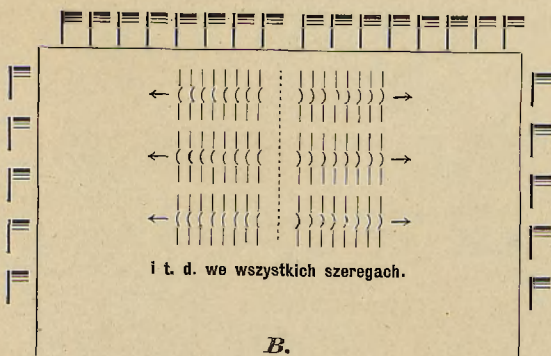
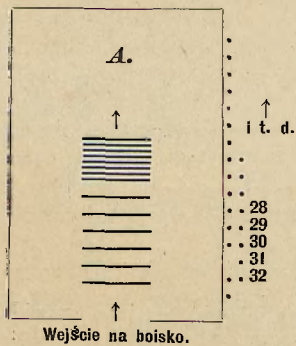
Kolumna ćwiczących wyszedłszy przez bramę główną na boisko dążyła w zwartych szeregach środkiem aż do czoła boiska, biorąc równocześnie rozstęp boczny w ten sposób, że każda szesnastka zatrzymała się na tym szeregu palików, który był oznaczonym jej liczbą porządkową na tablicy z boku boiska.

Skoro pierwsza szesnastka doszła do czoła boiska, naczelnik Związku daje rozkaz: »na zewnątrz zwrot!« Ósemki prawe zrobiły w prawo zwrot; ósemki lewe w lewo zwrot — wszyscy wyprostowali ramiona i maczugi do poziomu w bok!

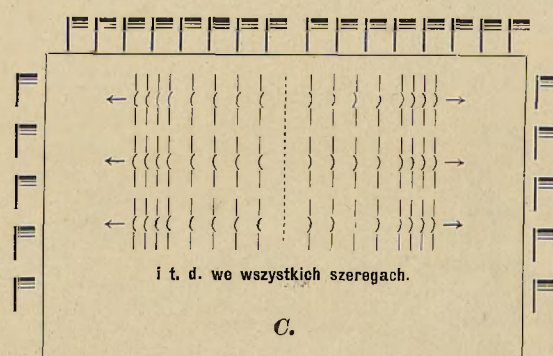
Na rozkaz naczelnika Związku: »w pochód!« wszyscy ruszyli do przodu i wzięli rozstęp boczny, bacząc na równanie do pierwszych, najbliższych trybuny głównej.

Na rozkaz: »Do przodu — zwrot!« zwrócili się wszyscy czołem do głównej trybuny, a równocześnie złożyli maczugi na barki. Pomysł do takiego układu wejścia, uchwalonego na jednym z ostatnich przedzłotowych posiedzeń Grona związkowego dał druh A. Durski. Chodziło przedewszystkiem o łatwość i prostotę układu, aby uczestnikom Złotu wobec zawitych kombinacji przy wejściu do ćwiczeń wolnych i lancami nie przysparzać trudności pamięciowych i nie ułatwić poprostu omyłek. Uchwalone przez Grono związkowe wejście do ćwiczeń maczugami odpowiadało zupełnie założeniu i warunkom piękna zarazem.

Trybuny czelne.



B.



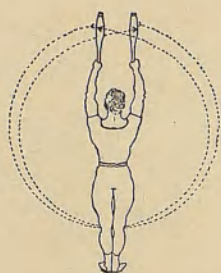
C.

ĆWICZENIA MACZUGAMI

(układu Szczęsnego Rucińskiego).

Ustawienie: kolumna. — Rozstęp czelny i boczny: wolny. — Postawa pierwotna: zasadna, maczugi na barkach. — Każdy obraz ośm razy bez przerw. — Muzyka: walc. — Wstęp (w czasie przygrywki). — Ramiona w pion.

Obraz I.



1. Wielkie koło dwurącz na zewnątrz w dół.



2. Kuczni, małe k. 2-rącz na zewnątrz w dół (za głową), prostuj się, ramiona w pion.



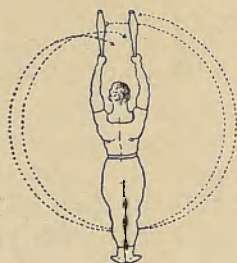
3. Wykrok prawą nogą, opuść ramiona wprzód i przyręczne koła zewnątrz rąk w dół.



4. Pół-obrotu w lewo (na piętach) łuk oburącz w dół po lewej stronie, ramiona w pion, prawa noga do lewej.



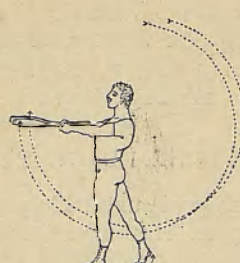
Obraz II.



1. Wielkie koło dwurącz w prawo.



2. Wypad pr. nogą w bok, małe koła 2-rącz za głową w prawo, ramiona w pion.



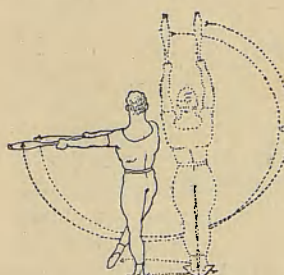
3. 1/4 obr. na lewo do post. kroczn. (pr. n. na palcach), łukiem w p. w dół do l. str. w poz. wprzód.



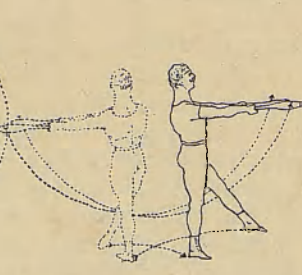
4. Przyręczne koła 2-rącz zewnątrz rąk w górę, ramiona w pion, prawa noga do lewej.



Obraz III.



1. Rozkr. l. n., pr. skrzyżuj przed l., równocz. łukiem 2-rącz w pr., ramiona wprzód na lewo.



2. Rozkr. pr. n., 1/4 obrotu w pr. (na palcach pr.), l. podn. wprzód, równocz. łukiem 2-rącz w dół, ramiona wprzód.



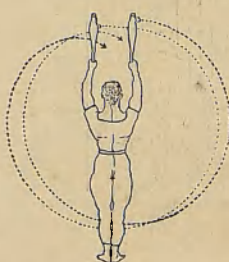
3. Wykrok l. n., (pr. na przyręczne koła 2-rącz zewnątrz w górę i ramiona w pion.



4. 1/4 obr. w pr. (na palcach), ramiona wprzód na prawo, przyręczne koła 2-rącz zewnątrz w dół, ramiona wprzód na prawo, prawa n. do lewej. (Po 4. powtórzeniu całego obrazu ramiona w pion).



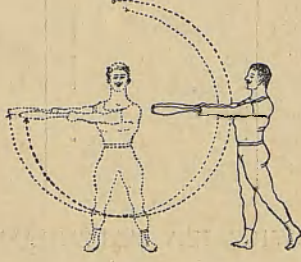
Obraz IV.



1. Wielkie koło 2-rącz w prawo.



2. Lewa n. rozkrok, małe koła 2-rącz za głową w prawo.



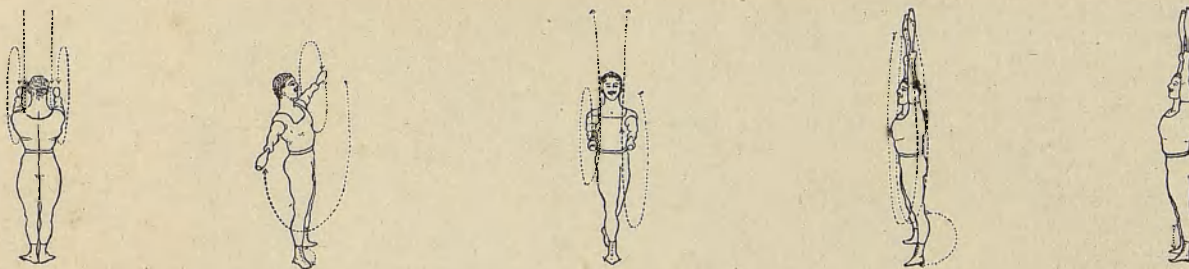
3. 1/2 obr. wstecz w pr. (na palc. l. n.), pr. rozkr., łukiem w p. w dół za sobą, 1/4 o. w p. do post. krocz., ramiona wprzód.



4. Złudna klęczka, przyręczne koła 2-rącz zewnątrz w górę, ramiona w pion, lewa noga do prawej.

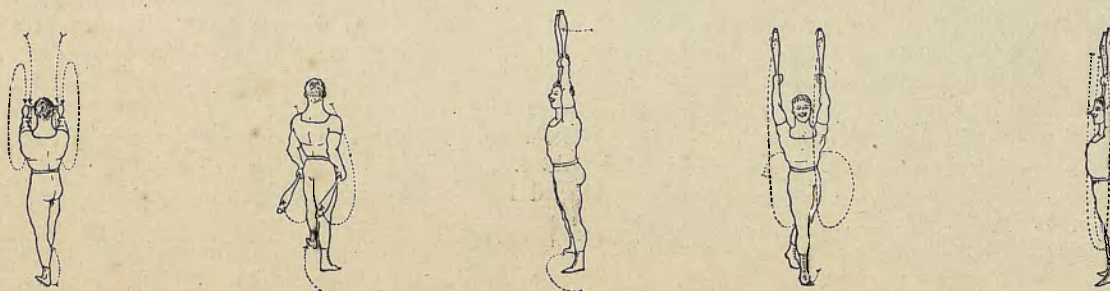


Obraz V.



1. Ramiona wprzód, przyręczne koła dwurącz zewnątrz w dół.
2. $\frac{1}{4}$ obr. w pr. (na lewej pięcie), rozkr. pr., l. ręka przecina koło w dół, zewn. pr. wielkie półkoło w dół.
3. $\frac{1}{4}$ obr. w p. (na pięcie pr. n. i palcach l.) do post. kroczn. (l. na palcach), p. ręka przyr. koło zewn. w górę, l. r. wielkie półk. w dół. ramiona w p.
4. $\frac{1}{4}$ obrotu w prawo (na palcach prawej nogi), lewą rozkrok, wielkie koło oburącz w prawo, prawą nogę przystaw do lewej.

Obraz VI.



1. Wykrok pr. nogą (l. na palcach), ram. wprzód, przyr. koła dwurącz zewnątrz w dół.
2. Wykrok l., łuk 2-rącz w dół do położenia w dół przy biodrach.
3. $\frac{1}{2}$ obrotu w prawo (na palcach obu nóg), lewa zostaje na palcach, koła przyręczne wstecz za sobą i ramiona przodem w pion.
4. $\frac{1}{4}$ obrotu w prawo (na palcach l. nogi) pr. rozkrok, wielkie koło 2-rącz w prawo, l. nogę dostaw do prawej.

Zejście z boiska. Po skończonych ćwiczeniach na rozkaz: »na zewnątrz zwrot!« skrajni wzdłuż boków boiska stali w miejscu, wszyscy inni w prawej kolumnie zrobili w prawo zwrot — w lewej kolumnie w lewo zwrot; na dalszy rozkaz: »w pochód« ruszyli do pochodu i ustawili się przy skrajnych czołach do głównej trybuny.

Na powtórny rozkaz: »w pochód-« zaszły obie kolumny do środka, pierwsze ósemki skróciły krok, następnie łączyły do przodu aż do rozkazu: »zwykły krok!« — poczem kolumny ósemkowe złączyły się zachodzeniem powtórnym na środkowej linii boiska w kolumnę szesnastkową i podążyły ku bramie wchodowej.

Oddział konny Sokoła w Rohatynie.



MSZA POŁOWA.

No skończonej próbie poczęto się natychmiast szykować na placu zboru, aby wyjść kolumnami okręgowymi na boisko. Druhowie z sekcji gospodarczej już w czasie próby ustawili w muszli pawilonu wchodowego, przeznaczonej dla muzyki — podium a na niem ołtarz, galerye na pawilonie zostały opróżnione, zajęła tam tylko miejsce kapela narodowa, mająca przygrywać w czasie mszy św. Z powodu zbyt małego stosunkowo obszaru placu zboru do ogólnej liczby Sokolstwa umundurowanego, które miało się na niem zebrać — »Rozkazy i wskazówki« bardzo surowo wkładały ten obowiązek na wszystkich — wyznaczono osobno niektórym okręgom miejsca ustawienia się obok i poza budynkiem ujeżdżalni.

O godzinie $\frac{3}{4}$ 10 nastąpiło ustawienie całego Sokolstwa na boisku w następującym porządku: U czoła boiska po lewej Wielkopoleanie po prawej żeński oddział sokoli.

Okręgi w uszykowaniu uroczystem obok siebie od lewego skrzydła począwszy czołem do pawilonu w porządku V. L. V. O. VII. VI. IV. III. II. I.

Wydział Związku w pośrodku boiska na czele Sokolstwa — goście czesey i chorwacy poza kolumnami.

Z góry od pawilonu odzywa się nikły, bo ginący w powietrzu, głos dzwoka, wychodzi kapłan do stóp ołtarza i rozpoczyna bezkrwawą ofiarę. Olbrzymie boisko i trybuny, zajęte przez kilkunasto-tysięczną publiczność, zalega cisza i powaga uroczystego obrzędu napęnia wszystkie serca rzeźwym a podniosłym nastrojem. Hufce sokole stoją poważne, milejące — wczoraj witane okrzykami i wybuchami radości dla swej siły, wprawy i nadziei, jakie sam ich widok rozbudzał, dziś wraz z wczorajszymi widzami jednoczą się w myślach u stóp Tego, co jest dawcą życia... i wolności. I płyną myśli wielkie a smutne aż hen w niebiosy — płyną na skrzydłach idei sokolej niesione w przyszłość zawartą przed oczami ludzkimi, wiążąc w jeden wieniec i wspomnienia męczeńskiej przeszłości i upojenia pełną teraźniejszość. Arena popisów zmienia się w świątynię, wróć siłą życia fizycznego stadium w zaciszną ustroń, kędy dusza ludzka w samotnej zadumie może przemawiać wprost do Boga. I to nagłe przejście od zewnętrznego rozerwania umysłu, od nawału wrażeń, hałaśliwych objawów wesołości i życia do skupienia wewnętrznego, zamknięcia się w sobie, do zupełnego oddania myśli, przez bezkresne przestrzenie aż do stóp Boga biegnące!... Zaprawdę — dziwną jest dusza nasza i charakter narodowy, zdolny do najróżnorodniejszych przejawów, godzących się ze sobą w kolejnem następstwie; tem dziwniejszy, że zawsze szczery. Dla tych szeregów, słuchających w skupieniu słów kapłana od ołtarza — nie było szablonowy obowiązek, ale zaspokojenie potrzeby sere — i jak niegdyś nasze hufce skrzydlatych rycerzy przed bojem i po zwycięztwie korzyły się przed Panem — tak dziś Sokolstwo w chwili swoich tryumfów odczuło potrzebę wzniesienia myśli do Boga.

Nie ma wznioślejszej i bardziej podniosłej chwili w czasie takiego nabożeństwa, jak kiedy kapłan podnosi Ciało i krew Pańską, a głowy ludzkie chylą się nito łań zboża ku ziemi. Nie znajdziesz wówczas wśród tysięcy jednego, którego myśli nie oderwałyby się w takiej chwili od ziemi. Jestto chwila największego uniżenia się, ukorzenia przed Panem, który z wysokości widomie niejako — choć pod postaciami chleba i wina — schodzi słuchać prośb ludzkich i żalów.

Widok Sokolstwa, klękającego w czasie podniesienia był przejmującym do głębi — a na świadkach uroczystości wywarł wrażenie, którego pióro skreślić nie jest w stanie.

W czasie nabożeństwa wyznaczeni w każdym okręgu druhowie zebrali wśród swych drużyn składkę na utworzenie funduszu Kościuszkowskiego — a panie z żeńskiego oddziału sokolego kwestowały między publicznością.

Po skończonej mszy św. przemówił do zebranych od ołtarza ks. prałat Lenkiewicz:

Przeżacni Druhowie! Czwartym zlotem święciecie dziś dziesięcioletnie istnienia Związku polskich Towarzystw sokolich. Dziesięć lat... Zdaje się tego nie wiele, jak na jubileusz, ale dla rozpoczynającego byt swój jestestwa, czy jest niem jednostka ludzka, czy stowarzyszenie, to okres nieskończenie długi, bo najeżony ciągłymi niebezpieczeństwami, które młody organizm o śmierć przedwczesną łatwo przypisać mogą. To też, jeżeli z dzieci przychodzących na świat, ledwo połowa dziesiątego dożywa roku, to śmiertelność stowarzyszeń w tymże czasie jest chyba nierównie większa — wiadoma rzecz, że wiek nasz, choć żywo czuje potrzebę organizacyi, organizować się nie umie.

Związek Sokolów polskich, szczęśliwszy od związków innych, przetrwał bez szwanku ogniowy czas próby, rósł ustawicznie, mimo przeszkody i trudności, nieodłączne od każdego początku, rozwijał się i potężniał z roku na rok; stwierdzał coraz dobitniej swoją żywotność i patrzy z otuchą w przyszłość obecnie, kiedy już liczy zwyczaj dziesięć tysięcy członków, a przychowuje sobie świeże hufce druhow w tej kilkunastotysięcznej młodzieży szkolnej, która, odbywając ćwiczenia w sokołniach i na boiskach sokolich, jednocześnie uczy się cenić i kochać ideę sokolą.

Gdzie przyczyna tego powodzenia?

Msza polowa. -- Podniesienie.





Ks. Dr. Zygmunt Lenkiewicz.

Czy w dzielności osobistej i tych, którzy przewodzą w Związku i tych, którzy stoją w szeregach? Niewątpliwie. Ale przede wszystkim tkwi ona w tem, że Sokolstwo polskie podjęło myśl zdrową i drogą dobrą kroczy ku jej urzeczywistnieniu. Mianowicie to jest zasługą Związku i w tem leży sekret jego rozwoju pomyślnego, że unika jednostronności i nie zadowala się spełnieniem zadań najbliższych, lecz słusznie dbając o wzmożenie sił fizycznych, nie mniejszą uwagę poświęca urobieniu charakterów.

Niech sobie cyrki kształcą atletów, przydatnych w cyrku; Sokolstwo polskie ma aspiracye wyższe: ono chce społeczeństwu polskiemu dostarczyć, czego każdemu społeczeństwu nieodbitcie potrzeba, to jest ludzi, ludzi w pełnym znaczeniu wyrazu, ludzi, którzy silnym duchem owładają i biorą w posługę duszy jędrne swe ciała, ludzi, którzy z jedną kową czujnością pilnują praw swoich i swych obowiązków, ludzi o spiszowym charakterze. Wprawdzie składnikami właściwymi charakteru są przymioty duszy: z jednej strony jasny umysł, zdolny do sformułowania wytycznych zasad życiowych, z drugiej żelazna wola, kierująca się w każdym czasie i w każdym miejscu nie kapryśnym nastrojem, nie postronnymi względami, lecz tem, co rozum raz na zawsze uznał za dobre; jednak zaprzeczyć się nie da, że hartowanie ciała, jak je pojmuje Sokolstwo, wywiera wpływ dodatni na ukształtowanie charakterów.

Prawy bowiem charakter idzie złotą drogą pośrednią między dwiema ostatecznościami: daleki jest od miękkości, która oprzeć się nie odważy żadnemu naciskowi, żadnej sugestyi, żadnemu skądkolwiekby wiał, prądowi, ale w równej mierze wystrzega się wybujałej nieugiętości, której wstępną są i nieznane wszelkie ustępstwa, nie mówię w sprawach zasadniczych — bo tak być powinno — lecz w najobojętniejszych drobiazgach, która w każdej rzeczy chce koniecznie postawić na swoim i woli żyć w rozterce ze światem całym, a tem samem skazać się na jałową bierność, niż przyłożyć rękę do wspólnej pracy z takimi, którzy ślepo ulegać nie widzą racyi, więc nie czują ochoty. — Owoż nie wpadnie łatwo w onę miękkość i złą ustepliwość, kto pełniąc służbę sokolą, zyskał poczucie swej siły i co zatem prędzej lub później przychodzi, poczucie godności własnej; na opór zaś nierozumny, drugi ekstrem prawdziwie męskiego charakteru, skutecznym lekarstwem jest karność iście wojskowa, której Sokolstwo bezwarunkowo od swoich się domaga.

Wszakże oprócz celów ogólnoludzkich polskim »Sokołom« przyświeca jeszcze inna, jaśniejsza, promienniejsza gwiazda, a jest nią szczerzy jak złoto, patryotyzm. I tu jest największa chluba naszego Sokolstwa i najistotniejsza przyczyna jego powodzeń.

Ponieważ powoduje się szczerym patryotyzmem, Sokolstwo polskie pragnie, aby jego miłość Ojczyzny była koniecznie święta. Bo wartość tego uczucia, jak każdego innego, względna jest i od tego zależy, w jakim mieszką sercu, jakim żądzi się prawem, jakim dozorowane jest sumieniem. Ono — jak świadczy najświeższa historia — może, niestety, wyrodzić się w dzikie, barbarzyńskie instynkty, którymi nierzadko giną narody. A zatem poddać je trzeba pod jarzmo religii, aby patryotyczne uczucie zamiast budować, nie przeistoczyło się w siłę burzącą.

Na tem miejscu niech mi wolno będzie publicznie dać świadectwo prawdzie, że polskie Sokolstwo nigdy i nigdzie nie sprzeniewierzyło się Kościołowi, owszem, przy każdej sposobności afirmuje swe przekonania katolickie. Ono pojmuje dobrze, że kto odstępuje od Boga i od Kościoła, ten najhানiebniej zdradza Ojczyznę; pojmuje, iż nie z innego powodu wrogi Polski chcą nas oderwać od Kościoła, jeno dlatego, że chcą Polskę zabić, a przeto, jak dla zbawienia własnej duszy, tak dla zbawienia Ojczyzny trzeba nam być katolikami całym sercem, całą duszą.

Sokolstwo polskie dlatego właśnie, że ożywia je szczerzy patryotyzm, rozumie to dobrze, iż w dobie teraźniejszej, niezwykle ciężkiej, nie tyle chwalebnych męczenników, ile raczej chętnych pracowników nam trzeba; ono rozumie, że trzeba nam serce i jego uniesienia trzymać oburącz, bo nierozważne działanie to wybryk, nie czyn, a przecież w tych warunkach jakie są, nie ryzykownymi skokami i przewrotem, lecz skupianiem i wzmacnianiem sił narodowych przysłużymy się Ojczyźnie.

Sokolstwo polskie dlatego, iż szczerze patryotyczne, żywi to głębokie przekonanie, że mu nie wolno poprzestać na uczuciu. Cóżbo wielkiego mówić tę Matkę, skorobyśmy nie potrafili jej nie kochać? Uczucie musi znaleźć swój wyraz w czynie. Sokoły nasze czynem tedy służą Ojczyźnie, słowem i przykładem budzą zainteresowanie się sprawą narodową w szerokich masach, uświadamiają je pod względem narodowym; słowem i przykładem uczą poświęcenia dla polskiego dobra.

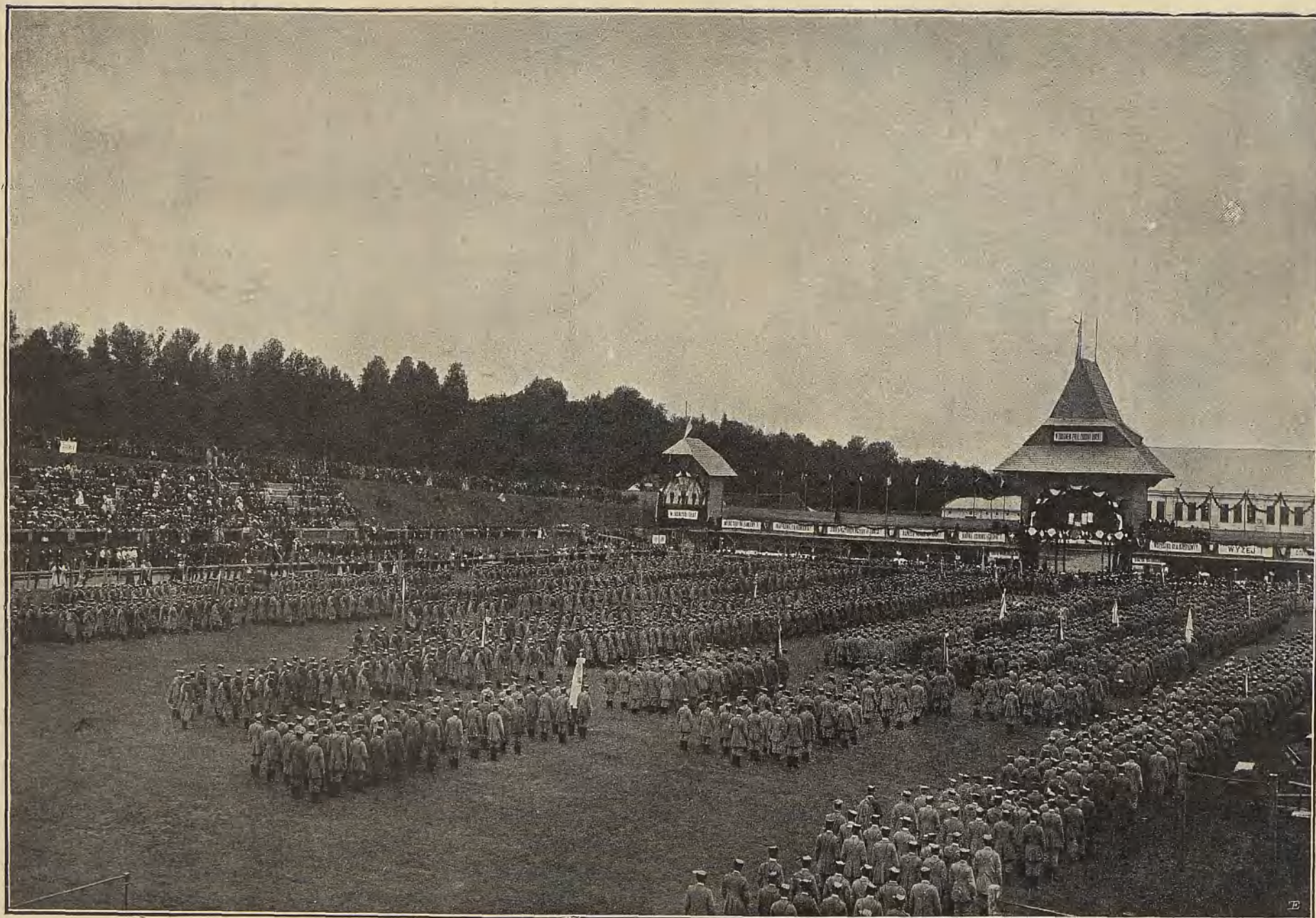
Niestrudzona a uczciwa praca ma to do siebie, że może do pewnego kresu powodować nieporozumienia, wywołać ujemną krytykę, wzniecać niechęci, ale w końcu nawet u uparcie niezłomnych i uprzedzonych wymusza sobie cześć i poszanowanie.

Nie dziwnego, że Sokolstwo polskie, już zasłużone i do zbierania nowych zasług zawsze pochopne, cieszy się uznaniem całego społeczeństwa i wszystkich warstw jego.

Czy także duchowieństwa?

Nie mam mandatu do przemawiania w jego imieniu, ale znam je, bo wśród niego żyję, bom kość z kości jego i krew z krwi jego, bo jego myśli są moimi, a jego uczucia moimi uczuciami; mogę przeto poświadczyć, że kler polski w drubach sokolich widzi sprzymierzeńców swoich, przyjaciół swoich, najdroższych swych braci. Więc, jakkolwiek nie w imieniu duchowieństwa, to jednak w najzupełniejszej z nim zgodzie, składam w dniu dzisiejszym Związkowi sokolemu serdeczne życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju.

Dalszej pracy, dalszym znojom i bojom niech błogosławi i przeobfity da owoc Bóg Wszechmogący!



Nastąpiło złożenie hołdu Reprezentacji kraju i miasta. Prezes Związku udał się na trybunę z prawej strony boiska, gdzie w otoczeniu dygnitarzy Wydziału krajowego i Rady miejskiej znajdował się zastępca Marszałka krajowego Dr. Tadeusz Pilat i Prezydent miasta Dr. Godzimir Małachowski i przemówił jak następuje:

»Wielki, niezapomniany nigdy dzień zaświtał Sokolstwu polskiemu.

Pod wrażeniem chwili takiej niecodziennej, takiej uroczystej, nie dziw, że wielka rzesza sokola zwraca się myślą do zaczątków swoich, do przyczyn, które powołały Sokolstwo polskie do życia, do warunków, które towarzyszyły jego rozwojowi — do głębi swej duszy, ażali dochowało wiary hasłom, którym służyć ślubowało.

Urodziło się ono z bólu serdecznego narodu polskiego po upadku powstania styczniowego, a poczęła je odruchowa konieczność organizmu zdrowego i żywotnego otrząśnięcia się z wielkiego zawodu, że »z błękitu sto słońce nie spadło wrogom na znak« i że znikąd nie pospieszono z pomocą skuteczną szermierzowi »za naszą i waszą wolność«.

Wypiaستowała je i towarzyszy rozwojowi jego i wzrostowi stale potężniejąca świadomość, że potrzeba nam wiele, bardzo wiele zdrowia.

Potrzeba nam zdrowia, nie tylko tego, które jest objawem prawidłowych i harmonijnych funkcji organizmu, ale tego i bardziej tego, które streszcza się w posłuchu obywatelskim, w poczuciu praw i obowiązków człowieczych i narodowych, w rozumieniu potęgi łączności w pracy dla celu wielkiego i wszystkim nam drogiego, w szczerem i czynnym hołdowaniu zasadzie jedności i braterstwa synów jednej, wielkiej, chwilowo nieszczęśliwej Królowej-Matki!

Dla takiego programu swej działalności nie oglądało się Sokolstwo polskie za hasłami skądinąd zapożyczonemi; znalazło je w skarbnicy dziejowej, w sercu i w kulturze narodu swojego — gotowe!

Z pogodnej lutni śpiewaka z Czarnolasu przemówiło do niego jak promień słoneczny, powszechnie znane, a tak mało cenione wołanie: »szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz«; wołaniu temu dała szeroki podkład tułacza pieśń z nad Sekwany »Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie, ile Cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto Cię stracił«; nareszcie obydwom tym wołaniom wskazały kierunek słowa przysięgi na rynku krakowskim i żywy czyn na polach racławickich wielkiego obywatela i wodza!

Takie oto trzy wezwania zlały się w jeden rozkaz dla Sokolstwa polskiego, rozkaz krótki, a starczący na pracę wielu pokoleń, rozkaz: zdrowie wszystkich Polaków — dla dobra Ojczyzny!

Rozkazowi temu poddaliśmy się przed trzydziestu sześciu laty tworząc szczupłą garstkę, skupioną w jednym gniazdku lwowskim, garstkę niezrozumianą, często wyszydzaną i prześladowaną ale silną przekonaniem, że służy dobrej sprawie i wiarą, że sprawa ta zwyciężyć musi!

Rozkazu tego słucha dziś w dwóch bratnich związkach blisko dwieście gniazd sokolich z liczbą członków wynoszącą prawie piętnaście tysięcy. W naszych prawnych i społecznych warunkach bytu i rozwoju cyfry te są niezawodnie poważne, ale jakże one znikome i drobne wobec liczby Polaków.

Dlatego też nie uważamy zlotu dzisiejszego za koronę działalności naszej. Jest on tylko przeglądem dorobku w ciągu dziesięciolecia pracy Związku naszego, tylko etapem, a da Bóg, może chwilą zwrotną w dotychczasowym kierunku i napięciu tej pracy.

Dziś, przed chwilą stworzyliśmy związek funduszu imienia Tadeusza Kościuszki dla popierania słabszych gniazd kresowych i włościańskich; od dzisiaj obok szczytnego wezwania »wyżej«! skierowanego do Sokolstwa na boisku wystawowym, będzie pobudzać nas do pracy idące z boiska Kościuszkowskiego wezwanie: »głębiej«! Chcemy, aby Sokolstwo polskie, które dziś liczy kilkanaście tysięcy członków, mogło w niedługim czasie powiedzieć o sobie: nazywam się milion! Milion — to nie utopia, to możliwy wynik obrachunku zbliżonego do prawdy.

Dziś każdego roku w salach i na boiskach naszych kilkadziesiąt tysięcy dziatwy polskiej wydiera się anemii, gnuśności, chleractwu i bezmyślności. Ta dziatwa — to dorost nasz, to następcy nasi!

Z drugiej strony organizacja nasza posłużyła za wzór innym, bardzo już zasłużonym, czynnikom odrodzenia narodowego, a hasła nasze karności, łączności i braterstwa znajdują wszędzie odzew szczery i skuteczny, gdzie rozechodzi się o obronę posterunków narodowych, o wydzieranie dusz polskich ze szponów własnej ich apatii, obojętności i bezpłciowości. Ci działacze narodowi — to sojusznicy nasi, to Sokoły, może nie z imienia, ale z zasad.

A wreszcie szeregi nasze przystępne dla każdego Polaka. Stoimy zasadniczo zdaleka od wszelkiej walki stronnictw, od brania udziału w zawierusze zatargów politycznych.

Nie byliśmy i nie będziemy na nieczyim żołdzie; służyć narodowi i jego przyszłości i tylko wielką, szczęśliwą przyszłość narodu polskiego celem naszym.

Oto bilans i horoskop pracy sokolej. Spowiadamy się z tego publicznie, bośmy zaciągnęli dług wielki nie tylko wobec hasła naszych, lecz także wobec moralnej i materyjalnej opieki naszej Reprezentacji krajowej i naszych gmin patryotycznych, w pierwszym zaś rzędzie stołecznej Gminy kraju, a wreszcie wobec życzliwości i przychylności całego w ogóle społeczeństwa polskiego. I niech mi wolno będzie w dniu tym dla Sokolstwa polskiego tak uroczystym, złożyć w imieniu jego wyrazy czci i szczerzej, gorącej podziękii Reprezentacji gminy stołecznej, a do jej rąk reprezentacyom innych gmin dla Sokolstwa życzliwych, tudzież wszystkim, wszystkim przyjaciom naszym!

Niech mi wolno będzie u stóp ołtarza, od którego przez usta czcigodnego kapłana-patryoty spłynęło na nas błogosławieństwo Boże, złożyć przyrzeczenie dalszej, świadomej, celowej pracy dla Ojczyzny.

Ona i tylko Ona Panią i Władczynią naszą; Jej i tylko Jej służyć chcemy i będziemy.

Tak nam dopomóż Bóg!»

Przy ostatnich słowach wznosił prezes Związku rękę do góry, a za nim uczyniło to całe Sokolstwo, jakby na stwierdzenie uroczystej przysięgi, w ostatnich słowach mowy zawartej.

Następnie imieniem kraju przemówił zastępca Marszałka krajowego dr. Tadeusz Pilat:



Dr. Tadeusz Pilat, zast. marszałka krajowego.

»Podziękowanie, jakie szanowny mowca złożył Reprezentacyi kraju za stałe popieranie towarzystw gimnastycznych, a przede wszystkim Sokolstwa polskiego, zniewala mnie do odpowiedzi imieniem Wydziału krajowego, któremu obecnie mam zaszczyt przewodniczyć.

Odpowiedź moja nie może być inną, jak szczerem i serdecznem podziękowaniem Sokolstwu polskiemu za ohotne, a bezinteresowne spełnianie zadań publicznego dobra. Rozwijając przez ćwiczenia zdrowie, zręczność i siłę, pomagając w wychowaniu dzielniejszych młodych pokoleń, towarzystwa te spełniają ważne zadanie publicznej administracyi, a spełniają je w sposób, w którym żadna urzędowa organizacya nie potrafi ich zastąpić. Za to już należy im się słusznie podziękowanie i poparcie. Jednakże znaczenie i wpływ tych towarzystw, a zatem słuszny tytuł do wdzięczności i poparcia ze strony reprezentacyi kraju, sięgają daleko dalej i głębiej, w sferę umysłową i moralną. Hart ducha wyrabiać, poczucie łączności budzić i wzmacniać ludzi wszelkich zawodów i warstw społecznych, jednoczyć dla wspólnego, idealnego celu, podnosić ich duchowo i moralnie i samą już siłą Związku i pielęgnowanymi w nim ideałami, oto zadania, za których spełnianie każde społeczeństwo musi być wdzięcznem — a cóż dopiero społeczeństwo nasze, cóż dopiero nasz naród w dzisiejszem swem położeniu! Taka praca, to istotna pomoc w dodatniej budowie społecznej; taka praca, to stwarzanie podstawy dla wzmocnienia i odrodzenia narodowego.

Cześć zatem towarzystwom sokolim za to, że tę pracę podjęły i prowadzą, cześć im i za to, że sprowadziły nam na tę piękną uroczystość liczne zastępy, na których widok serca rosną i dusza się raduje — zastępy całego kraju, braci z innych ziem polskich i miłych gości z innych krajów słowiańskich. Im wszystkim cześć i sława, a Związkowi sokolemu raz jeszcze podziękowanie i życzenia najpomyślniejszego rozwoju! Niech rośnie w liczbę gniazd i członków i siłę na pożytek kraju i narodu.

Imieniem stolicy przemówił prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski: »Na uprzejme słowa podziękowań pod adresem Reprezentacyi miejskiej, pozwolę sobie kilka słów odpowiedzieć. Wszystko, co dobre, pożyteczne i szlachetne zasługuje na poparcie i uznanie, a im co ma szerszy zakres, tem szersza należy mu się pomoc. Idea, której służycie dzielni druhowie, jest szeroką istotnie, gdyż obejmuje ona zdrowie fizyczne i zdrowie moralne wszystkich najszerszych warstw w narodzie, przyczynia się do wyrobienia solidarności i karności narodowej i w najlepiej pojęty sposób służy narodowej idei demokratycznej. Jak sokół szymbując wysoko, nie patrzy na mniejsze, bliższe punkty, ale bystrem swoim okiem ogarnia horyzont cały, tak i wy, wolni od wszelkiej partyjnej drobiazgowości, od zawiści i małostkowych osobistych animozji i ambicji, macie przed sobą jeden wielki cel, w który wpatrzeni, idziecie naprzód zawsze wyżej.

A postępując tak jeden obok drugiego, ramię przy ramieniu, dajecie całemu społeczeństwu chwalebny przykład, jak piękne rezultaty wydaje praca, oparta na skupieniu sił, którego narodowi naszemu tak bardzo potrzeba! Dlatego też Rada stolicy kraju zawsze ochoczo i serdecznie popiera i popierać będzie wasze cele, jak je popiera społeczeństwo nasze całe. Odwdzięczacie się zaś jej hojnie za to, pracując szczerze i gorliwie nad rozwojem Sokolstwa polskiego. Dzięki więc Wam za to dzielni pracownicy na tem wdzięcznem polu fizycznego i moralnego odrodzenia narodowego, — wdzięczność Wam wyrażam imieniem stolicy kraju i całego obywatelstwa tego grodu.

Niech się rozwija, niech się rozrasta i potężnieje, niech coraz szersze zatacza kręgi Sokolstwo nasze, niech się wznosi coraz wyżej — niech się łączy z pobratymczymi sokołami słowiańskich naszych braci, drogiego gości z Czech, Morawy i Chorwacy, którym raz jeszcze serdecznie dziękuję za tak liczne przybycie do naszego grodu, niech wychowuje coraz liczniejsze i coraz silniejsze zastępy zdrowego młodszego pokolenia, tej przyszłości każdego narodu. Jak słusznie bowiem przedwczoraj powiedział reprezentant czeskiego narodu, w sile swoboda a swobodę zdobywa się siłą!

Kończę więc życzeniem: »Niech Bóg błogosławi i łaską swą wspomaga pożyteczną, doniosłą Waszą pracę na chlubę, pożytek i obronę naszej Ojczyzny«.

★

★

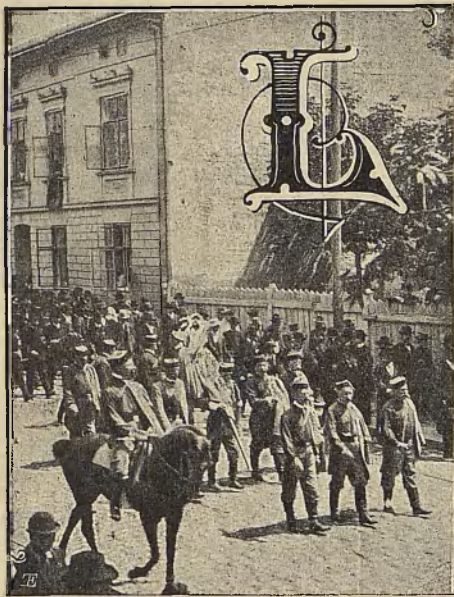
★

Gdy się skończyły już mowy uroczyste, do prezesa Związku p. Fiszera, przystąpiła przewodnicząca oddziału żeńskiego panna Helena Bilińska, a witając go krótkim przemówieniem i składając na jego ręce życzenia dla całego Sokolstwa — złożyła mu podarek od Sokolic, szarfę o kolorach narodowych z napisem: »Związkowi Sokolstwa polskiego — od polskich Sokolic 28/6 1903«. Druh prezes serdecznie dziękował za ten dar honorowy.

Wreszcie prezes Związku poznańskiego druha Chrzanowski wręczył druhowi prezesowi Fiszerowi jako upominek i wyraz hołdu srebrny wieniec laurowy z biało-czerwoną wstęgą i napisem: »Bratniemu Związkowi w dowód hołdu — Związek Sokolów w państwie niemieckiem«. W tej chwili przymocował go druha Rzepecki do sztandaru związkowego, na którym jaśniał przez cały czas pochodu, niesiony przez druha Leona Krobickiego.

T. W.

Wydział Związku w pochodzie.



Fot. J. Wąsowicz.

i na złotej tacy podają mu klucze miasta dlań otworem.

Dawne chwile — dawna sława!

Pochód w ulicy Łyczakowskiej.



Fot. E. Czaykowski.

POCHÓD.

wów wielkie gody święci w swoich murach — jakby za dawnych, dawnych czasów. Był tu niegdyś gród znaczny, o którego mury rozbiły się nawały pogańskie, było tu sławetne mieszczaństwo polskie, którego serca stanowiły przedmurze Polski i chrześcijaństwa; ważyły się tu nieraz chwile ciężkie, pełne grozy i niebezpieczeństwa, przechodziły i takie, których pamięć do dziś dnia jaśnieje blaskiem świetności i mocy. Pamiętają te mury wjazd niejednego orszaku królewskiego lub pochody zwyciężkich wojsk i wodzów i wpośród wrącego u ich stóp życia dzisiejszego, stoją poważne i ciche, jakby zapatrzone w tę przeszłość strojną w blaski tęczy-wych barw i kolorów, jakby zasluchane w echem brzmienia radości, wesela, szczęścia. Patrzą w przeszłość, a ona jak żywa drga w ich pamięci nutą wspomnienia. Oto wkracza w bramy miasta król uko-chany — a mury strojne zielenią i kwiatami — szum proporców płoszy konie orszaku, a w oknach, po balkonach i tynach na uli-cach i placach tłumy ludzi w radosnem upojeniu wołają: »Witaj nam! Witaj!« I wśród tego rozgwaru ludzkich głosów i okrzy-ków posuwa się zwolna orszak błyszczący od złota aż ku ryn-kowi, gdzie sławetne rajce siwe głowy chylą przed majestatem króla na znak, że jak chętnie ich mury tak i serca mieszkańców stoją

Pochód w ulicy Łyczakowskiej. — Czesi.



Fot. J. Wąsowicz.

dziły jeszcze raz i zaprzysięgły niejako tak górne nasze hasła jak i łączność duchową z życiem całego narodu, poczęto się szykować do uroczystego pochodu przez miasto. Na rozkaz naczelnika Związku zarzucono czamary na ramiona i wnet całe boisko zakwitło makiem czerwonych koszulek sokolich.

Porządek pochodu był następujący:

Oddział konny Sokola w Rohatynie. Pluton Sokola lwowskiego. Czeski Związek sokoli. Morawianie. Chorwaci. Wielkopolanie. Muzyka. Wydział Związku Sokolstwa polskiego.

Okręg I. (krakowski): Biała, Bieńczyce, Bochnia, Chrzanów, Dobrezyce, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kraków, Myślenice, Niepołomice, Nowy Targ, Oświęcim, Podgórze, Skawina, Wadowice, Wieliczka, Zakopane, Żywiec.

Okręg II. (tarnowski): Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Limanowa, Mielec, Muszyna, Nowy Sącz, Pilzno, Stary Sącz, Tarnów, Tuchów, Wojnicz.

Okręg III. (rzeszowski): Dębica, Gorlice, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów, Tarnobrzeg.

Pochód w ulicy Łyczakowskiej. — Czesi.



Fot. Z. Klaffen.

Lecz i dziś wielkie gody święci miasto w swych murach i jak w ubiegłych chwilach stokrotnem echem odbijają się okrzyki radości tłumów ludzkich, bo oto w zwyciężkim pochodzie, choć nie strojna w karmazyny i złotogłów lecz tylko w czerwień koszulek naszych wkracza w miasto wiecznie młoda i żywa idea sokola. Niosą ją te dumne szeregi na swych czołach — wieje od sztandarów sokolich ku patrzącym — idzie jak królowa, ku której kłania się ludzie, idzie jak burza, co zmiata wszystko i porywa wirem za sobą — idzie piękna, mocna i czysta, niecąc łyzy w oczach, upojenie w sercach, żar w duszy...

* * *

Zaledwie przebrzmiały echa mów, ogłoszonych na trybunach boiska, które wobec całego Sokolstwa i zebranej publiczności stwier-



Okręg IV. (przemyski): Ba-
ligród, Brzozów, Cieszanów, Do-
bromil, Jarosław, Jaworów, Lisko,
Mościska, Przemyśl, Radymno, Są-
dowa Wisznia, Sambor, Sanok,
Stary Sambor, Zagórz.

Okręg VI. (tarnopolski): Bor-
szczów, Brzeżany, Budzanów, Czort-
ków, Kopyczyńce, Podhajce, Pod-
woleczyska, Tarnopol, Trembowa,
Założe, Złoczów.

Okręg VII. (stanisławowski):
Buczacz, Czerniowce, Dolina, Ho-
rodenka, Kołomyja, Kossów, Mo-
nasterzyska, Nadwórna, Ottynia,
Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz,
Zaleszczyki.

Okręg V. (lwowski): Bóbrka,
Borysław, Brody, Chodorów, Dro-
hobycz, Gródek, Kamionka, Lwów II,
Lwów III, Lwów Koło naucz., Rawa,
Radziechów, Rohatyn, Rudki, So-
kal, Stryj, Żółkiew.

Lwów-Macierz. Oddz. konny.
Każdy okręg poprzedzała muzyka.

Spokojnie i poważnie, cicho,
choć z dumnie podniesionem czo-
łem wchodzi Sokolstwo w ulice
miasta. Rozwiane sztandary chwieją
się nad szeregami, a one wycho-
dzą z ciasnych ram boiska na pod-
bicie oczekujących ich tłumów, nie-
cierpliwych i drżących, wpatrze-
nych w dal, gdzie ukażą się pierw-
sze szeregi. I naraz rozgłośnie-
odzywa się z setek i tysięcy piersi
okrzyk jeden, wielki i potężny i od
krańców miasta leci coraz rozgło-
śniej, coraz namiętniej rosnąć i po-
tężniejąc z każdą chwilą.

Kędy spojrzysz w ulice, wszę-
dzie gęsto stłoczone szpalery, wszyst-
kie okna otwarte, pełne widzów,
z ozdobionych balkonów wychylają
się głowy, — a wszystko to rado-





Fot. M. Makan.

durów wielkopolskich. Twarze mileżące — na nich jarzmo niewoli najboleśniej, najsilniej gniotące, zciera nawet z lic młodocianych odbłask radości i gasi wesele. Umieją cierpieć i walczyć w milczeniu — bić wroga i po bitwie chmużyć czoło troską o nowy bój, który wściekłość ciemniejszy im wyda.

»Czołem Wam serdeczni!«

Łzy tłumią głos w gardle i jak brylanty uczuć spływają po twarzach, które kurcz serdecznego bólu na jedną chwilę owłada. Oni idą wśród deszczu kwiatów, jaki lud im rzuca pod stopy — poważni milczeniem, święci aureolą niedoli, ukochani nad wszystko!

»Cześć Wam — męczennicy!«

Nowa plama wśród mundurów sokolich — biała, malutka, w pawie piórka strojna, w cudne nasze sukmany krakowskie. Obok nich gdzieś postać mnicha w habicie. Więc i Wy tutaj? Jakiemiż szlaki szybuje ta myśl sokola, że się tak wszystko garnie pod jej sztandary? I gdzie kres jej działania, gdzie drogi, którymi poprowadzi te tłumy? Ach! zakon sokoli jest tak prosty i wielki zarazem swą prostotą, że w nim miejsce się znajdzie dla wszystkich. U mety, do której dąży, jutrznia wolności ducha i wolności narodu złotemi sieje blaski —

Zarząd oddziału konnego Sokoła Macierzy.



»Czołem Wam! bracia!«

Spokojnie i poważnie, cicho choć z dumnie podniesionem czołem, idzie Sokolstwo ulicami miasta — unosi serca widzów, porывa umysły i w dusze ludzkie rzuca posiew miłości dla Sokolstwa.

Pochód ten, to chwila największego tryumfu w dniach Złotu.

Pochód przeszedł ulicami: Łyczakowską, pl. Bernardyńskim, pl. Halickim, ul. Halicką, pl. Katedralnym, ul. Kilińskiego, ul. Karola Ludwika, pl. Maryackim na ul. Akademicką.

U wylotu ul. Kilińskiego odbyła się defilada przed dostojnikami kraju i miasta, a na ul. Akademickiej pod pomnikiem Fredry przed sztandarem związkowym. W dalszym ciągu ul. Akademickiej pochód rozwiązał się.

T. W.

śnie uśmiechnięte, rozjaśnione twarze skłania ku naszym kolumnom, powiewa chustkami, sypie kwiaty i wznosi okrzyki. Bo ten pochód to nadmiar wrażeń poprostu! Przedewszystkiem Sokolstwo — toż to »wojsko nasze«, a jakie dziarskie, jakie piękne, żwawe i dumne! Zarzucone z fantazją czamary, sokołe pióra dumnie a z lekka w górę strzelające — a w oczach blask zapalu, a w piersiach widać z wyrazu twarzy serca gorące i krew nie woda w żyłach krążąca.

»Czołem Wam! najmils!«

Oto junackie drużyny gości, czeskie i chorwackie. Czapki uniesione w górę kłaniają się wdzięcznie w tę i tamtą stronę, lica płoną jak zorze i w serdecznym uśmiechu żarem swych oczu i blaskiem kraśnych twarzy dziękują za serdeczne powitania.

»Czołem Wam drodzy! Na zdar Waszej sile! Na zdar Waszej chwale!«

Wśród szkarłatnej powodzi koszułek sokolich szara plama mun-

ĆWICZENIA PUBLICZNE.

Fot. A. Skoda.



Pochód uroczysty upoił uniesieniem nie tylko całe Sokolstwo, ale i całe miasto — podniósł entuzjazm powszechny do szczytu i uwieńczył Złot cały nie wątlým liściem laurów lecz żywym kwieciami uczucia całego społeczeństwa. Już nie podziw i duma, nie sympatyje tylko i zajęcie się łączyło publiczność z Sokolstwem, ale to stokroć serdeczniejsze drgnienie serc, co w życiu jednostek nazywa się prostą miłością. Można było wówczas doskonale mierzyć ten wzrost w skali uczuć powszechnych — i zauważyć największy jej przyrost bezpośrednio po pochodzie. Bo uczucia tłumów potrzebują długiego czasu zanim wrosną i zakorzeniają się w duszach tysięcy — ale w chwili stosownej wybuchają jak płomień, ogarniając wszystko naokół... a nie gasną, lecz płoną długo i jasno. Tak było i z zapalem ku Sokolstwu; raz porwane nim tysiące mieszkańców Lwowa nie mogły znaleźć dość sposobności, aby okazać swe zajęcie się Sokolstwem i Sokołami. Tembardziej, że zbliżała się chwila ostatnia Złotu — ostatnie ćwiczenia.

I znów jak dnia poprzedniego cała dzielnica Łyczakowska zaroila się od spieszącej ku boisku publiczności, a trybuny pokryły się na długo przed zapowiedzianą godziną ćwiczeń mrowiem ludzkim. Jasny, ranny błękit nieba zaciągnął się jednak chmurami, a wnet deszcz zaczął padać jak z sita, zimny i przejmujący. Nikt z obecnych jednak nie myślał ustąpić. Trybuny pokryły się czarnym płaszczem otwartych deszczochronów a z pod tej osłony, jako tako bezpiecznej, patrzano ku boisku, gdzie chwilami w strugach deszczu, na rozmo-kłej ziemi, ćwiczyli Sokoli, goście i kobiety. Jakgdyby ten pewien hart i rygor udzielił się od Sokolstwa publiczności, nikt nie zwracał uwagi na niewygodę i niezwykły a wcale nieprzyjemny dodatek do widowiska.

Z ćwiczeń publicznych drugiego dnia Złotu zasługują na wzmiankę przede wszystkim ćwiczenia wzorowych zastępów czeskich na przyrządach, ćwiczenia żeńskich oddziałów sokolich i ćwiczenia maczugami, ponadto powtórzone ćwiczenia wolne i lancami — znane już z dnia pierwszego.

Defilada przed Reprezentacją kraju i miasta — Okręg I.



Do czeskich zastępów stały się najlepsze i najbardziej wyborowe siły z całych Czech i Moraw, to też ze zdumieniem patrzyło się na ich ćwiczenia, szaloną wprawę i brawurę z jaką wykonywali najtrudniejsze. Siła muszkułów, pewność siebie, niesłychana przytomność umysłu i odwaga, zręczność nadzwyczajna, wszystkie te przymioty tak silnie i równomiernie były u każdego z nich rozwinięte, że nie wiadomo było, co więcej podziwiać: były to prawdziwie »wzorowe« zastępy.

Ćwiczenia kobiet, niemniej od innych owacyjnie przyjęte, wypadły również bardzo dobrze. Poraz pierwszy zjawily się żeńskie oddziały sokole, istniejące w niektórych gniazdach już dawniej, na boisku i wzięły udział w publicznym popisie, a chwila ta była ważniejszą, aniżeli by się to komu zdawać mogło. Przełamano nareszcie uprzedzenie, jakie pod tym względem szeroko było rozgałęzione i może dano przez to trwały początek powstaniu samodzielnych oddziałów żeńskich we wszystkich gniazdach. Była to i próba i dowód, ile może stworzyć zapal i dobra wola nawet w bardzo krótkim czasie.

Ćwiczenia maczugami wskazywały na jeszcze jeden sposób sokolego systemu ćwiczeń fizycznych, równie skuteczny i dodatni dla rozwoju siły i zgrabności, jak wdzięczny dla oka patrzących na ćwiczenia. Falujący ruch maczug, wirujących rytmicznymi ruchami wokół ćwiczących, otaczających ich splotami kół wielkich i małych, nie mających zda się początku i końca, lecz tylko taktem muzycznym kierowanych, wywiera większe może nawet wrażenie niż ćwiczenia wolne, zwłaszcza przy tak wielkiej liczbie ćwiczących. Do podniesienia wrażenia przyczynił się i układ ćwiczeń połączonych ze zmianą stanowiska ćwiczących, jak gdyby z płasem, co przy ćwiczeniach wolnych tylko w ostatnim obrazie miało miejsce. Deszcz, padający jednak najgęściej w chwili ćwiczeń maczugami i rozmokły, śliski grunt boiska utrudniał bardzo znacznie ruchy ćwiczących, które jednak mimoto wypadły bardzo dobrze. Mimowoli nasuwało się widzom porównanie z ćwiczeniami dnia poprzedniego Czechów. Tamte imponowały trudnością układu, były dziełem wirtuozów, którzy chcą pokazać, że fraszka jest dla nich każda trudność, której szukają umyślnie, aby ją móżdż pokonać; ćwiczenia nasze cechował wdziek układu i powaga oparta na liźbie ćwiczących, widziało się w nich nie ćwiczenia popisowe, lecz jakby wprost wzięte z lekcji na sali ćwiczebnej, ale niemniej przeto wdzięczne i piękne.

Ćwiczenia laskami równie pięknie jak dnia poprzedniego wykonane i równie porywające publiczność zakończyły pracowite dni Złotu sokolego.

Wśród szarych, posępnych strug deszczu opuszczała publiczność z żalem boisko, że tak krótko tylko była świadkiem niezwykłego widowiska. Żegnały ją okrzyki Sokolstwa, które upojone powodzeniem zgutowało serdeczną owacyę naczelnikowi Związku druhowi A. Durskiemu i naczelnikom okręgowym, obnosząc ich na barkach po boisku i placu zboru.

W krótką chwilę później boisko opustoszało zupełnie — ale długo jeszcze potem mieszkańcy miasta, krążący po alejach parku Kościuszkowskiego, zwracali mimowoli kroki swe nad skraj boiska, chcąc jeszcze raz spojrzeć na miejsce niedawnych popisów sokolich, które jak żywym echem odzywały się długo w ich pamięci. Lecz tam ręka robotników pracowała żwawo nad usunięciem trybun, pawilonów — niwelowała teren, przywracając mu pierwotną postać. Tylko nie mogła zniwelować w pamięci wszystkich tych potężnych wrażeń i serdecznych uczuć, jakie wówczas ogarnęły wzajemnie widzów i Sokolstwo. One trwać będą wiecznie jak źródło nowych sił i nowego wzrostu Sokolstwa, jak fundament miłości powszechnej i zaufania publicznego, na którym ono oprze przysły swój rozwój.

Cześć i chwala pamięci dni złotych!

* * *

Uroczystości zlotowe pragnął Wydział Związku zakończyć w miejscu najbardziej do tego nadającym się tj. na boisku sokolem, olbrzymim festynem, w którym wziąć miała udział wszystka publiczność obecna na ćwiczeniach drugiego dnia Złotu. Zrealizowaniu tej myśli atoli stały na przeszkodzie trudności nie do pokonania, przedewszystkiem olbrzymie koszta oświetlenia ogromnego obszaru boiska. Przewidywano też możliwość niepowodzenia z powodu deszczu i dlatego uroczystość pożegnania przeniesiono do sali Towarzystwa strzeleckiego przy ul. Kurkowej. Tu wśród ochoczej zabawy i tanów do późnej nocy przeciągnęło się serdeczne pożegnanie przybyłych na Złot drużyn sokolich. Wolna już od wszelkich trosk i kłopotów, spracowana i znużona śmiertelnie, ale dumna i radośna zdobytymi laurami, mogła brać sokola swobodnie oddać się zabawie, której nie męciła wcale myśl rozstania się i blizkiego odjazdu. Bo wszyscy czując prawdziwie po sokolem, mieli to przekonanie, że oto rozjeżdżają się wprawdzie na wsze strony, ale podając sobie dłoń na pożegnanie, nie rozłączają się jednak po tym uścisku braterskim — ale gdziekolwiek by się znaleźli, choć w małej tylko garstce, zawsze mimoto będą żyć i działać wspólnie z wielką całością, a serca ich wszystkich, choć rozrzuconych po całym kraju, uderzać będą zawsze zgodnie, po bratersku, zawsze razem i dla jednej idei. A pociechą pożegnania była i ta myśl, że jak dziś tak znów za lat kilka znajdą się wszyscy razem — a da Bóg — nawet w większej liźbie, może w dwój- lub trójnasób, kiedy ich znów powoła do szeregu rozkaz i służba sokola.

Więc huczno i gwarno było w salach Towarzystwa strzeleckiego, a tymczasem cienie nocy spowijały rozmarzony Zlotem Lwów i pierwsze pociągi uwoziły uczestników Złotu do domu.

T. W.

Gzesi

opuszczają

boisko.



Fot. Dr. W. Borysiewicz.



ODDZIAŁY ŻEŃSKIE.

I.

okolica to najmłodsza córka Związku sokolego. W świat wprowadzono ją po raz pierwszy w drugim dniu Złotu — chociaż zaledwie na krótko przedtem ujrzała światło dzienne. W czasie uroczystości sokolich była najmilszym zjawiskiem dnia. Widok jej bawił oko, budził myśl lepszej przyszłości, zapalał do czynu.

Strojna w barwy sokolo-narodowe, zdobna w polskie odznaki, ze wzniesionem skromnie czołem — wstępowała na zielony kobierzec boiska, aby poraz pierwszy zaznaczyć współudział swój w pracy sokolej.

Pierwszy ten występ tak był imponujący swą powagą, tak uroczy swoim wdziękiem, barwnością i skromnością stroju, że najskrajniejszego przeciwnika kwestyi kobiecej musiał przejednać. — Tak ćwiczenia, jak i strój sokolic, stworzyły wielce wdzięczny zespół, różniący się od wszystkich dotychczas podobnych występów i nadawały całosci silne piętno narodowe.

Zasługa w tem Wydziału Związkowego. On to, dopuszczając niewiastę polską do współudziału w Zlocie, nie chciał czynić z niej kobiety kosmopolitycznej, któraby we wszystkim naśladowała inne, nie chciał również widzieć w niej »turnerkę«, któraby w »wołyżach« nie ustępowała mężczyźnie — natomiast pragnął wyznaczyć jej stanowisko, którego by się ani wstydzić, ani opuszczać musiała dla przecenionych wymogów, do niej stawianych.

Wielce roztropne i jedynie właściwe to stanowisko Związku sokolego ma zupełne usprawiedliwienie tak w naturalnym wdzięku i wrodzonej skromności niewieściej — skromności, którą pielegnować nie tylko rodziny i szkoły ale i Sokolstwa jest zadaniem — ma również usprawiedliwienie w potrzebach fizyologicznych ustroju kobiecego, który, będąc do pewnego stopnia różnym od męskiego, innych też rodzajów ruchu wymaga.

Scharakteryzowanie tych poglądów Związku znalazło wybitny swój wyraz w całym występie Sokolic: w ich stroju, w ich ćwiczeniach, w końcu w ich umiarkowanym udziale w innych uroczystościach złotych.

II. CZYNNOŚCI ORGANIZACYJNE.

Na wniosek druha Edmunda Cenara uchwaliło Związkowe Grono nauczycielskie na posiedzeniu swoim dnia 10. maja 1903 r.:

- a) zorganizowanie przy Towarzystwach sokolich »żeńskich oddziałów«;
- b) wstawić w program Złotu ćwiczenia kobiet: rej, ćwiczenia laską i gry;
- c) oddać całą akcyę przeprowadzenia tych ćwiczeń druhowi E. Cenarowi;
- d) wezwać druha Szczęsnego Rucińskiego do ułożenia ćwiczeń laską, druha E. Cenara do ułożenia reju — zaś druha Barańskiego do skomponowania muzyki do ćwiczeń laską a druha Urbanka do skomponowania muzyki do reju;
- e) poruczyć druhowi E. Cenarowi zorganizowanie oddziału żeńskiego we Lwowie, w innych zaś gniadach odnośnym naczelnikom.

Gdy uchwały Związkowego Grona nauczycielskiego otrzymały sankcyę Wydziału Związkowego, rozesała Komisyja-matka do wszystkich Towarzystw sokolich odezwę, zachęcającą do organizowania oddziałów żeńskich.

W myśl tej odezwę powstały oddziały żeńskie: w Bochni (10 sokolic), Buczacz (15), Dąbrowie (6), Drohobyczu (10), Horodence (12), Jarosławiu (20), Krakowie (15), Kalwarii (3), Lwowie (70), Myślenicach (3), Przemyślu (10), Radziechowie (4), Śniatynie (9), Zaleszczykach (5), Żywcu (3).

Wszystkie te oddziały (z wyjątkiem lwowskiego) powstały jako odrębne zastępy sokole; które ćwiczyły w osobnych godzinach pod kierunkiem naczelników odnośnych gniazd.

Oddział lwowski natomiast zorganizował się od pierwszej chwili samoistnie. Ułożono regulamin, wybrano Zarząd, na którego czele stanęła panna Helena Bilińska, kierowniczką ćwiczeń wybrano Leontynę Kokościńską, sekretarką Jadwigę Popowiczównę, skarbniczką p. Śliwińską.

Zarząd odbył kilka posiedzeń, na których omawiano: a) sprawę stroju Sokolic, b) stosunek Oddziału do Sokoła lwowskiego, c) sprawę wiecu Polek i d) rozmiary udziału czynnego w Zlocie.

Wnioski stosowne przedłożono już to Związkowi sokolemu, już to Sokołowi lwowskiemu do rozstrzygnięcia, względnie aprobaty.

Odnosnie do stroju ćwiczebnego Sokolic zaaprobował Wydział związkowy i Komisyja-matka następujący strój ćwiczebnny dla kobiet — członków polskich Towarzystw sokolich — do występów publicznych:

- a) spódniczka koloru piaskowego z materyi w trzy bryty, układane w fałdy jednostronne, szerokie 4 cm, od przodu ku tyłowi, schodzące się w tyle do środka; szerokość przedniego brytu stosownie do ob-



Helena Bilińska, przewodn. Oddziału
żeńskich Sokół lwowskiego.

jętości, w każdym razie na 4 palce od bioder; zapięcie spódniczki kryte na lewym boku; u dołu obrąbek lub listwa stebnowana 2 razy, szeroka 10 cm; długość spódniczki sięga po brzeg cholewki, czyli odstęp brzegu spódniczki od ziemi wynosić ma najmniej 22 do 23 cm;

b) spodnie z płótna szarego średnio-szerokie, z boku zapinane, długości do połowy łydki upięte ponad kolanem na gumce;

c) bluzka czerwona z materii, jak dołączona próbka; plecy z karczkiem ściętym ostro, materya od karczka ułożona w sześć zakładów od środka; przód bluzki ułożony w zakładki także w formę gestki ostro ściętej; kołnierzyk stojący dowolnej wysokości, obszyty białą wypustką, zapinany pod szyją orłem białym Zygmunrowskim; rękawy z manszetami szerokimi na 5 cm (długość rękawów rozpiętych sięgać ma do końca palców), manszety zapięte na dwa guziki, kryte tą samą materyą, na szwie ku środkowi, zapięcie bluzki kryte na zatrzaski pod kontrafałdem;

d) szarfa biała długości 3 metrów, szerokości do 40 cm z materii wełnianej *voile*, zakończona fręzlami strzępionymi;

e) pończochy czarne;

f) buciki czarne, wysokie, sznurowane albo zapinane, z obcasami bardzo niskimi, szerokimi;

g) uczesanie głowy zwykle, włosy nisko upięte; nakrycie głowy konfederatka biała z obwódką koloru sukni, pióro sokole, przypięte agrafą.

Stosunek do Sokół lwowskiego unormował Wydział Sokół w ten sposób, że tymczasowo przyjął oddział jako integralną swoją część pod warunkiem wstąpienia wszystkich Sokół do Towarzystwa. Kierownictwo ćwiczeń aż do Złotu pozostało przy druhu E. Czarze, a że sala sokół była bez przerwy zajęta przez Sokółów męczyzn, uzyskano bezpłatnie na ćwiczenia Sokół salę Towarzystwa pedagogicznego (ul. Zimorowicza l. 17).

Odnosnie do wiecu Polek i rozmiarów udziału Sokół w Zlocie, postanowił Wydział Związkowy pierwszy wniosek zaaprobować, drugi zaś zmodyfikować o tyle, że zabronił Sokółom udziału w pochodzie uroczystym.

Obok tych organizacyjnych czynności lwowskich Sokół, które siłą przypadku na ich barkach spoczęły, postępowały przygotowawcze ćwiczenia we wszystkich oddziałach żeńskich w kraju, a mianowicie: przysposabiano się z ćwiczeń laską, gier i reju.

REJ ŻEŃSKICH ODDZIAŁÓW SOKOLICH.

Ułożył Edmund Czar. Muzyka Edmunda Urbanka.

Ustawienie zasadnicze: kolumny czwórkowe.

Jedna kolumna oddalona jest od drugiej (równolegle do niej ustawionej) w odległości równej szerokości czwórki. Rozstęp czwórek w każdej kolumnie jest wolny, t. zn. więcej, niż na długość w poprzek ustawionej czwórki. Jednostki w każdej czwórce stoją w rozstępie «ciasnym», t. zn. na odległość długości ramienia. W każdej czwórce rozróżnić należy »prawę« i »lewą«. Zasadnicze to ustawienie ulega pewnej zmianie w obrazach następnych — o czym szczegółowo w odpowiednim miejscu.

Rodzaj płasu: płas zmienny 6-taktowy (kadrylowe *chassé*), w czasie nauki należy używać naprzód pochodu zwykłego — dopiero po wyczerpieniu figur zastosować płas.

Obraz I. — Ręce na biodra!

a) 8 taktów: 1. ramiona wprzód, dłonie otwarte, zwrócone ku sobie; 2. ram. skurez; 3. rzuć ram. w górę (pion); 4. dłonie otwarte, zwrócone ku sobie; 5. skurez; 6. rzuć ramiona wprzód; 7. skurez; 8. rzuć ramiona w górę (pion); 8. ręce na biodra.

b) 8 taktów: Lewo okrążają prawe (prawe stoją na miejscu spokojnie) 8 krokami zwykłymi, względnie w tym samym czasie płasem zmiennym 6-taktowym (kadrylowe *chassé*). Okrążanie zaczyna się wprzód — przyczem uważać należy — ażeby z drugim taktem (krokiem zwykłym) okrążająca (lewa) była przed czołem stojącej (prawej), z czwartym taktem obok niej po drugim jej boku, z szóstym taktem za nią, z ósmym taktem powraca na swoje miejsce.

c) 8 taktów: Prawe okrążają lewe (lewe stoją na miejscu) 8 krokami zwykłymi, względnie w tym samym czasie płasem zmiennym 6-taktowym (podobnie — jak to robiły lewe) z końcem 8 taktu wszystkie kładą ręce na barki sąsiadek.

d) 8 taktów: Zachód czwórkami na miejscu o kąt 90° w prawo 8 krokami, względnie płasem zmiennym. Ruchy pod a), b), c) d), tworzą »motyw ćwiczebny« pierwszego obrazu. Motyw ten powtarza się po sobie łącznie 4 razy — bez przerwy. Z ukończeniem pierwszego, drugiego i trzeciego przećwiczenia »motywu« przenosi się ramiona od razu »wprzód« z położenia »ręce na barki sąsiadek« — dalsze ruchy nie ulegają żadnej zmianie — z końcem obrazu stają czwórki na pierwotnym miejscu, ręce na biodra.

Obraz II.

Ustawienie pierwotne: czwórki szeregowie.

Ręce na barki poprzedniczek, ram. wyprostowane. Rozróżnienie jednostek jak poprzednie (prawo, lewo). (Z czwórek frontowych na dany rozkaz robią jednostki w prawo zwrot przed przygrzywką do II. obrazu).

a) 8 taktów: Zachód szeregiem (czwórka) w lewo o kąt 90° — czterema krokami bocznymi dostawnymi (lewa rozkrok, prawa dosuwa = jeden krok). Po ukończeniu zachodu ręce na biodra.

b) 4 takty: Lewo dostawiają się wprzód przed prawe 4 krokami, przyczem obchodzą je na lewo w ten sposób, że z drugim taktem (krokiem zwykłym) znajdują się obok prawej — z taktem czwartym stają przed prawą w szeregu — zwrot w stronę frontu szeregu.

c) 4 takty: Prawe dostawiają się wprzód przed lewe 4 krokami, obchodząc je w lewo, z zachowaniem tych samych momentów, jak przy dostawianiu się lewych.



Fot. Dr. W. Borysiewicz.

przed przygrywką do III. obrazu — na dany rozkaz. Obraz ten przećwiczać należy od pierwszej chwili płasem zmiennym, a to z uwagi na odpowiednie obroty, które w momencie *b)* i *d)* kończą każdy płas.

a) 8 taktów: Zachód wstecz o kąt 90° (ośm kroków, względnie płas zmienny). Z ósmym taktem ręce na biodra.

b) 4 takty: Lewe: dwa płasy naprzód (lewa noga zaczyna), następnie obrót w lewo z przysunem lewej nogi do postawy zasadnej, równocześnie robią

Prawe: dwa płasy naprzód (lewa noga zaczyna), następnie obrót w lewo z przysunem lewej nogi do postawy zasadnej.

Przy dwóch i więcej kolumnach czwórkowych, jeśli rozstęp za mały, mogą wejść prawe jednej kolumny i lewe drugiej kolumny w jeden szereg o dwulicowym ustawieniu — takiego ustawienia należy jednak unikać.

c) 4 takty: 1. Skłon w lewo — prawe ramię nad głową, łagodnie zaokrąglone, dłoń otwarta; 2. ręka na biodro — tułów prostuj; 3. skłon w prawo — lewe ramię nad głową, łagodnie zaokrąglone, dłoń otwarta, 4. ręka na biodro — tułów prostuj.

d) 8 taktów: Lewe i prawe. Płas nawrotny z wymijaniem aż do linii, na której przed chwilą stały sąsiednie szeregi — obrót w lewo do post. zasadnej (Nawrotny ten płas wykonywa się następująco: po drugim skłonie tułowia obracamy się w lewo i równocześnie z obrotem rozpoczynamy płas lewą nogą, po 4 płasach stajemy na linii oznaczonej i obracamy się w lewo łącznie z ostatnim krokiem).

e) 4 takty: skłony jak pod *c)*.

f) 4 takty: Lewe i prawe; dwa płasy nawrotne do ustawienia czwórkowego dwulicowego — ręce na barki sąsiadek.

Ruchy pod *a)* *b)* *c)* *d)* *e)* *f)* tworzą motyw ćwiczebny III. obrazu. Motyw ten powtarza się 4 razy po sobie.

Obraz IV.

Ustawienie: Kolumna ćwiczebna o rozstępie wolnym. (Przed przygrywką do IV. obrazu na dany rozkaz ustawiają się ćwiczące, które stoją dotychczas w czwórkach frontowych, na znakach (kamykach), przeznaczonych do ćwiczeń wolnych. W ustawienie to przechodzą szybkim biegiem. Front do głównej trybuny. Front ten pozostaje, z wyjątkiem czasu płasów, przez cały ten obraz). Ręce na biodra.

a) 8 taktów: 1. ram. w bok; 2. ram. w pion; 3. ram. w bok; 4. ręce na biodra; 5. 6. 7. 8. to samo.

b) 8 taktów: 2 takty: jeden płas (przodem) ku środkowi kwadratu (prawe robią odpowiedni zwrot) lewa noga zaczyna płas — podać ręce prawe.

4. takty: Krzyż: dwa płasy w krzyżu, następnie 2 takty: jeden płas do rogu przeciwnego w przekątni: przez to zmieniają miejsca: nieparzyste ze sobą, 1 staje na miejscu 3, a 4 na miejscu 1 i parzyste 2 na miejscu 4, a 4 na 2.

c) 4 takty; 2 płasy ku sobie w kierunku rzędownym z chwilowym podaniem prawej ręki i zmiana miejsc (3 ku 4) (1 ku 2).

d) 4 takty: 2 płasy ku sobie w kierunku szeregowym z podaniem lewej ręki i zmianą miejsc.

e) 8 taktów: 1 płas w kierunku rzędownym, 2 płasami młynek w lewo, ręce prawe podać, lewe okrążyć nad głową, 1 płas nawrotny na swoje miejsce do frontu.

Ruchy pod *a)* *b)* *c)* *d)* *e)* tworzą »motyw ćwiczebny« IV. obrazu. Motyw ten powtarza się cztery razy po sobie z następującymi zmianami: 1. przy drugim powtórzeniu: zamiast »krzyża« tworzą ćwiczące »koło« (czołem na wewnątrz — ręce podać); 2. przy trzecim powtórzeniu: zamiast »krzyża« tworzą ćwiczące »koło« (czołem na zewnątrz — ręce podać); 3. przy czwartym powtórzeniu: zamiast »krzyża« »plecionkę« a mianowicie: każda ćwicząca zwróciwszy się ku środkowi swojego kwadratu, zmienia miejsce na krzyż t. zn. w kierunku przekątni. Podczas tej zmiany miejsc powstaje na środku kwadratu »plecionka« względnie »przestępywanie kierunków«, które tak wykonać należy, iżby wszystkie znów równocześnie z 8-mym taktem stanęły na przeciwnych miejscach — t. j. 1 na miejscu 3, 3 na 1, — 4 na 2, 2 na 4. Następnie zmiana miejsc w kierunku rzędownym, potem szeregowym, w końcu znów młynek w kierunku rzędownym w połączeniu z nawrotem.

d) 8 taktów: 1. ramiona w bok do poziomu, dłonie otwarte, zwrócone ku ziemi; 2. skurecz; 3. ram. w górę na zewnątrz, dłonie otwarte, ku sobie zwrócone; 4. skurecz; 5. ramiona w bok; 6. skurecz; 7. ramiona w górę na zewn.; 8. ręce na biodra.

e) 4 takty: Prawe wracają na pierwotne miejsce, t. zn. dostawiają się wstecz za »lewe« 4 krokami w ten sposób, że obróciwszy się w lewo wstecz z drugim krokiem zrównają się z niemi, a z czwartym stają w szeregu, obracając się w lewo.

f) 4 takty: Lewe (jak prawe pod *e)* z końcem 4 taktu ręce na barki poprzedniczek.

Ruchy pod *a)* *b)* *c)* *d)* *e)* *f)* tworzą »motyw ćwiczebny« drugiego obrazu. Motyw ten powtarza się 4 razy po sobie łącznie bez przerwy.

Z wyjątkiem pochodu krokiem bocznym, podczas zachodu szeregu i dostawiania używa się płasu zmiennego z tym samym wymiarem czasu.

Z ukończeniem obrazu zwrot do frontu.

Obraz III.

Ustawienie: czwórka dwulicowa (»prawo« front — »lewo« front odwrócony) ręce na barki sąsiadek.

Obrót »wstecz« wykonają »lewe«

Obraz V.

Ustawienie: kolumna ćwiczebna (ćwiczące pozostają na swoich stanowiskach — ręce na biodrach).

a) 16 taktów: (4) Wszystkie: płas bokiem w lewo w 4 taktach (w dwóch pierwszych taktach: 1 krok płasu w lewo, w dwóch następnych taktach: prawa noga krok skrzyżny przodem — lewa dostawia do prawej); (4) 1. unik lewą nogą w bok; 2. postawa; 3. unik prawą w bok; 4. postawa; (4) płas bokiem w prawo w 4 taktach (jak powyżej, tylko odwrotnie); (4) 1. unik prawą w bok; 2. postawa; 3. unik lewą w bok; 4. postawa.

b) 16 taktów: (4) wszystkie: płasem wprzód w 4 taktach (w dwóch pierwszych taktach: 1 krok płasu (lewa zaczyna), w dwóch następnych taktach: prawa noga krok zwykły, (lewa dosuwa); (4) czterema krokami (lewa zaczyna) na miejscu $\frac{1}{2}$ obrót w lewo (w tył zwrot); (4) płas wprzód nawrotny na swoje miejsca ustawienia, równocześnie $\frac{1}{2}$ obrotu w lewo; (4) czterema krokami (lewa zaczyna) cały ($\frac{1}{4}$) obrót na miejscu w lewo.

c) 16 taktów: (4) Prawe płasem w prawo, lewe płasem w lewo, jak pod a) z tą różnicą, że z trzecim taktem krok skrzyżny przodem drugą nogą i $\frac{1}{2}$ obrót wstecz; (4) prawe płasem w prawo, jak poprzednio; lewe płasem w lewo j. p.; (4) prawe płasem w lewo j. p.; lewe płasem w prawo j. p.; (4) prawe płasem w lewo j. p.; lewe płasem w prawo, jak poprzednio.

d) 16 taktów: płasem po obwodzie kwadratu: zawsze dwa płasy pełne, następnie obrót w lewo — po wszystkich bokach kwadratu (od kamyka do kamyka), na każdy bok kwadratu wypada 4 takty, względnie płasy.

Korowód pochodowy.

Bez przerywania toku reju — przechodzi każda kolumna ćwiczebna w kolumnę czwórkową złączoną, lewe występują 4 krokami naprzód i tworzą z prawymi czwórkę — z chwilą złączenia się występuje cała czwórka w pochód, następnie na rozkaz zachodzą po dwie kolumny przeciwnie do siebie — odpadają wachlarzowo w jedną kolumnę czwórkową — następnie (na rozkaz) przeciwnie do siebie — kolumny łączą się w jedną kolumnę czwórkową wachlarzowo i schodzą z boiska.

ĆWICZENIA TOWARZYSKIE LASKĄ ŻEŃSKICH ODDZIAŁÓW SOKOLICH.

Ułożył Szezęsny Ruciński.

Ustawienie: $\uparrow$ 1 2 3 4 5 1. 2. 3. 4. 5. = ćwiczące trzymają laski. $\uparrow$
I II III IV I. II. III. IV. = ćwiczące bez lasek.

Obraz I.

Ruchy ćwiczących: 1. 2. 3. 4. 5.

1. Ramiona wprzód — wykrok lewą.
2. Ram. w pion — zakrok lewą.
3. Ram. skurecz — post. skrzyż. l. przed pr. na palcach.
4. Laski puść — ram. opuść — post. zasadna.
5. Ram. wprzód (grzbiet) pięść ściśnięta, wyk. pr.
6. Ram. w pion (dłonie do siebie) zakrok prawą.
7. R. skurecz, laski uchw., post. skrzyż. pr. przed l. na palcach.
8. Ram. opuść (trzymając laskę) — post. zasadna.

Ruchy ćwiczących: I. II. III. IV.

1. Ram. w pion (dłonie do siebie) zakrok lewą.
2. Ram. skurecz — wyk. lewą.
3. Ram. wprzód (grzbiet) laskę uchwycić, postawa skrzyż. wykrok lewą.
4. Ram. opuść (trzymając laskę) — post. zasadna.
5. Ram. w pion — zakrok prawą.
6. Laska na kark — wykrok prawą.
7. Ram. w pion a wprzód — post. skrzyż. w pr.
8. Laskę puść — ram. opuść — post. zasad.

Obraz II.

Ruchy ćwiczących: 1. 2. 3. 4. 5.

1. Lewe ram. w pion skos, prawe skurecz, wypad l. w bok.
2. Prawe ram. w pion skos, lewe skurecz — lewą nogę złącz wypad pr. w bok.
3. Ram. skurecz — nogę pr. złącz, unik lewą.
4. Laski puść, ram. opuść — post. zasadna.
5. Prawe ramię w pion na zewn. — lewe w dół na zewn. — wypad prawą w bok.
6. Przeciwnie, (pośrednio: ramiona w dół i post. zasadna).
7. Ram. wprzód a skurecz, l. nogę złącz, unik pr.
8. Ram. opuść, laski uchwycić — post. zasadna.

Ruchy ćwiczących: I. II. III. IV.

1. Ram. w pion skos — $\frac{1}{4}$ obr. w lewo na prawej pięcie, wypad lewą wprzód.
2. Ramiona łukiem dolnym w pion skos — lewą nogę złącz, $\frac{1}{2}$ obr. w pr. na lewej pięcie wypad pr. wprzód.
3. Ram. wprzód, laski uchwycić — $\frac{1}{4}$ obr. w lewo, nogę przysunąć.
4. Ram. opuść (trzymając laski).
5. Lewe ram. w pion zew. pr. skurecz, unik l. w bok.
6. Przeciwnie, (pośrednio: post. zasadna, położenie ramion zmienić bezpośrednio).
7. Ram. rzuć wprzód — postawa zasadna.
8. Ramiona opuść, laskę puść.

Obraz III.

Ruchy ćwiczących: 1. 2. 3. 4. 5.

1. Ramiona skurecz — zakrok lewą.
2. Ramiona w pion skos — wyp. l. wprzód.
3. Ramiona w dół — zakrok lewą.
4. Laski puść, ram. opuść — post. zasadna.
5. Ramiona skurecz — wyk. prawą.
6. Ramiona w pion — zakr. p. klęknij.
7. Ramiona wstecz — wyp. pr. wprzód.
8. Ram. op. (trzym. laski) — post. zasadna.

Ruchy ćwiczących: I. II. III. IV.

1. Ramiona wstecz — wyk. lewą.
2. Ramiona bokiem skurecz — unik lewą.
3. R. wprzód, laski uchwycić — klęknij l. (zakrocznie).
4. Ram. op. (trzym. laskę) — post. zasadna.
5. Ram. wstecz (przekład) wyk. pr.
6. Ram. skurecz (przekł.) unik prawą.
7. Ram. wprzód — pr. klęknij, laski uchwycić.
8. Ram. opuść — postawa zasadna.

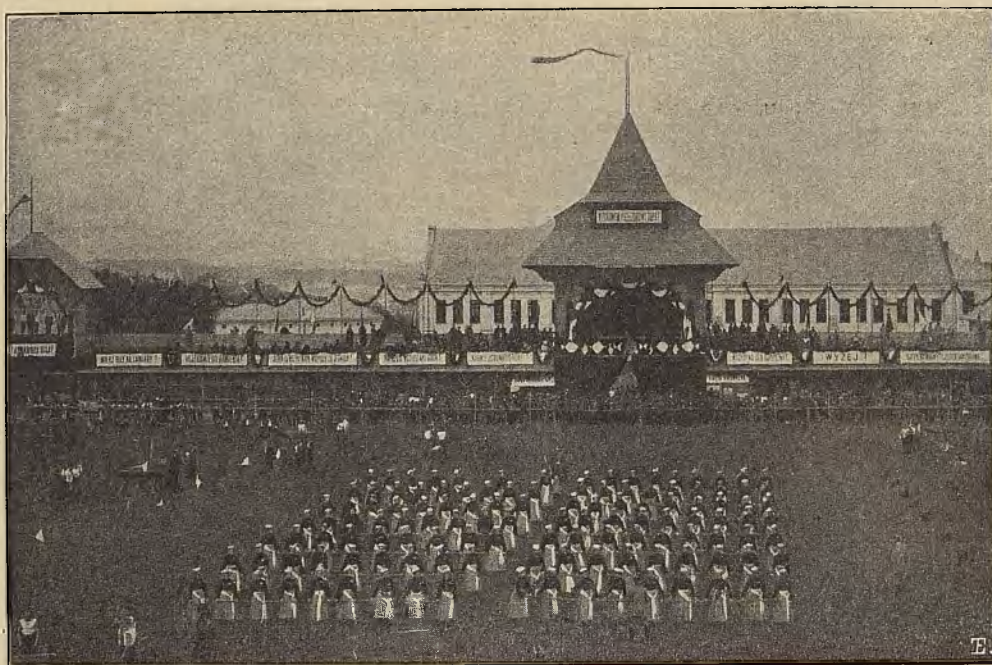
Obraz IV.

Ruchy ćwiczących: 1. 2. 3. 4. 5.

1. Ram. wprzód — wypad lewą wprzód.
2. Ram. w pion — unik lewą.
3. Ram. skurecz — wyk. lewą, pr. pięta w górę.
4. Laski puść, ram. op. — post. zasadna.
5. Ram. wprzód — zakr. lewą.
6. R. sk. — wyk. l. $\frac{1}{2}$ obr. w pr. na lewej nodze do zakr. prawą.
7. Laski skrzyżnie uchwycić, wyp. pr. wprzód.
8. R. w p. a opuść — $\frac{1}{2}$ obr. w pr. na pr. do post. zas.

Ruchy ćwiczących: I. II. III. IV.

1. Ram. w pion — wykrok prawą.
2. Ram. skurecz — wyk. l. $\frac{1}{2}$ obr. w prawo (pod laskę), na palcach l. n. do zakroku prawą.
3. Ram. wprzód laskę uchw. wykrok prawą.
4. R. opuść (trzym. laskę) post. zas. prawa do l.
5. Ram. w pion — wykrok lewą.
6. Ram. skurecz — wykrok prawą.
7. Ram. wprzód — $\frac{1}{2}$ obr. w lewo do zakr. pr.
8. R. opuść — post. zasadna.



III. DNI ZŁOTOWE.

Dnia 28. czerwca odbyła się rano o godzinie 6. próba ćwiczeń na boisku. Do próby a później i do ćwiczeń publicznych stanęło ogółem 126 Sokolic.

Przedpołudniem dnia tego o godzinie 11. odbył się w sali Sokola:

WIEC KOBIEŃ POLSKICH

zwołany przez oddział lwowskich Sokolic.

Na posiedzenie przybyły Sokolice lwowskie i z prowincyi, nadto wiele kobiet, nie należących jeszcze do Sokola, druh Dzieńdzielewicz i kilku innych Sokolów. Zebranych powitał Prezes Związkowy druh X. Fiszer — następnie zagała Zgromadzenie Helena Bilińska, przewodnicząca oddziału lwowskiego. Zarządzone ukonstytuowanie się Zgromadzenia dało ten wynik, że przewodniczącą Zgromadzenia wybrano p. H. Bilińską, sekretarką zaś p. P. Starkównę.

Z porządku dziennego referowała p. J. Popowiczówna odezwę do Polek, którą aplauzem przyjęto. Odezwa ta zredagowana przez referentkę opiewa:

»Kobiety Polki!

Tylko zdrowe i silne cieleśnie pokolenie rozwinąć może siłę ducha potrzebną do urzeczywistnienia naszych ideałów narodowych.

Tylko zdrowe i silne matki mogą wychować dzielnych synów Ojczyzny!

Kobiety Polskie! w ręku Waszemu przyszłość Narodu!

Dotychczasowe usiłowania społeczeństwa, zmierzające do podniesienia wychowania cieleśnego znalazły wyraz w idei Sokolstwa polskiego, które ideę tę krzewi Złotami. Na odbytem IV. Zlocie we Lwowie stanęły po raz pierwszy w szeregach sokolich kobiety Polki, dając tem dowód, że wychowanie dzielnego pokolenia należy zarówno do zadań mężczyzny, jak i kobiety, że zrozumiały one swój obowiązek wobec społeczeństwa i podejmują się wdzięcznej pracy.

Zawiązano we Lwowie oddział żeński Sokola, szybkość z jaką wzrastał, napawa nas otuchą, że cały ogół kobiet stanie wkrótce pod naszym znakiem.

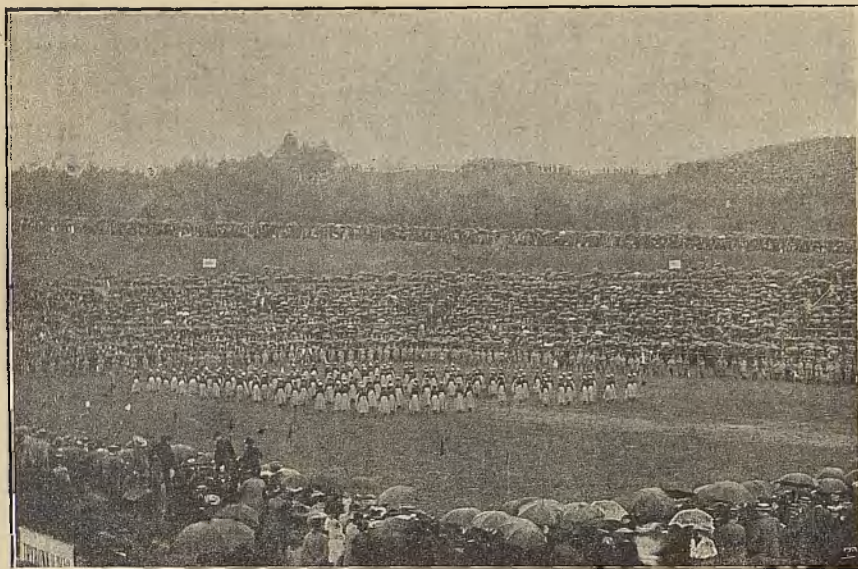
Ufne w szlachetny zapal, jakim odznaczają się kobiety Polki, do wszystkiego co dobre i piękne, ufne w niespożyty ogień miłości Ojczyzny, płonący w ich sercach, wzywamy Was, abyście zakładały w całym kraju żeńskie Oddziały Sokole! Niech żadna z Was nie usuwa się od tego obowiązku. Wstępujmy w szeregi Sokole, przyjmijmy jego ideę, wzmagajmy nasze siły, pielęgnujmy zdrowie, wychowujmy w zdrowiu i w sile nasze dzieci.

Stańmy silne jednością w pracy dla przyszłości, bo tego wymaga od nas Ojczyzna!

Imieniem pierwszego wiecu polskich Sokolic, odbytego we Lwowie dnia 28. czerwca 1903«.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do omówienia »Regulaminu« dla oddziałów żeńskich, który referowała p. Z. Frankowska. Po szerokiej dyskusyi, w której zabierały głos: pp. Kokocińska, Popowiczówna, dr. Dzieńdzielewicz, p. Grabowska, (Złoczów), Wajdówna, Żulińska, Gerzabkova (Czortków), Makowska, Śliwińska, Starkówna i Traczakowa — przyjęto regulamin z pewnymi poprawkami.

W końcu wybrano komitet, któremu polecono udać się do Wydziału Związku z przedstawieniem wszystkich rezolucyi.



Popołudniu dnia tego zebrały się Sokolice na boisku celem robienia honorów braciom Czechom i Wielkopolanom — których ostentacyjnie witały przy wejściu na boisko szpalerem.

Dzień następny 29. czerwca był dniem wielkiego sukcesu Sokolic.

Weześnie rano odbyły one jeszcze jedną próbę — następnie uczestniczyły gremialnie w Mszy polowej — poczem udały się ubocznymi ulicami przed pomnik Ujejskiego, gdzie oczekiwały na uroczysty pochód.

Najdonioślejszą dla nich chwilą — były jednak ćwiczenia popołudniowe, które tysięczny tłum widzów wprawily w nieklamany eutuzyazm. Nie da się zaprzeczyć — że — jeśli mimo słoty, publiczność zapełniła szczelnie wszystkie trybuny, miejscea i rozległe sąsiednie wzgórza, przynajmniej w połowie przypisać to należy atrakcyi, jaką stanowiły dnia tego ćwiczenia naszych Sokolic.

I rzeczywiście. Zaciekawienie widzów było tak wielkie — że porównać je można było do napięcia elektryczności przed burzą — i jak w przesycionem nią powietrzu, pierwsze krople deszczu nagle oswobadzają jej napięcie i zamieniają ją w iskrę, tak też pierwsze pojawienie się Sokolic na boisku rozpętało napięte oczekiwanie publiczności, która hukami oklasków, podobnym grzmotom najszaśniejszej wichury — przywitała ich zastępy. Pod wodzą druha E. Cenara, wykonały one naprzód krótki korowód, następnie stanęły w dwóch kolumnach dziewiątkowych, z których prawą tworzył Lwów, a lewą prowincya.

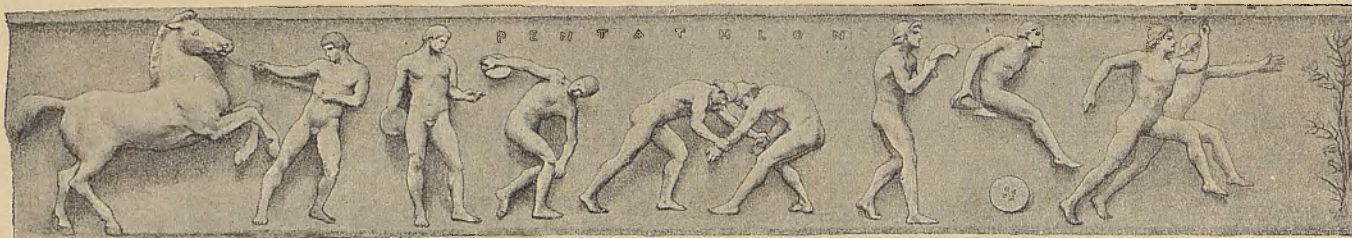
Rozpoczęły się ćwiczenia laską. Efektowne pozy, obliczone na okazanie wielkiej zwinności i przytomności — wypadły przewybornie. Piękne, łagodne, bez przesady wykonane ruchy, różniące się znacznie od ostrych, energicznych i rzutowych ruchów męskich — sprawiły wrażenie takie, jakiego sobie właśnie Związek życzył. Publiczność obdarzyła ćwiczenia te przedługą salwą oklasków — a Sokolice tymczasem szybko rozbiły się na 14 zastępów i rozpoczęły zabawy i gry.

Dziesięć minut trwały te igraszki, poczem sygnałówka naczelnika związkowego zmieniła boisko. Sokolice uszykowały się w głębi boiska w 8 kolumn czwórkowych do reju. Pochodem w kierunku prostym ruszyły kolumny wprzód i stanęły w środku boiska, w rozstępie podwójnym: czwórki od czwórki. Zagrała pobudka, po niej pierwsza figura reju a z muzyką równocześnie rozpoczęły się płasy.

Teraz dopiero wystąpił w całej pełni wdzięk i urok polskiej dziewczyny. Gracya ruchu, precyzya w wykonaniu, miarowy temperament porwał widzów. — Oklaskom, nawoływaniom, tupaniom nie było końca. Z boiska schodziły Sokolice szpalerem utworzonym na jego całej długości — przez druhów Sokołów — którzy w ten sposób zadowolenie wyrazić chcieli swoim towarzyszkom, a na placu zborym znów oczekiwały je arkady z maczug — pod które przejść musiały, jak tryumfatorki. Występ ten udał się pod każdym względem przewybornie. Zlot IV. dał tym sposobem początek oddziałom żeńskim. — Oby tylko początek ten nie był ogniem słomianym — oby niewiasty nasze garnęły się jak najliczniej pod sztandar sokoli — oby nie zapominały o tem: że od ich pracy na polu wychowania cielesnego zawisła w wielkiej mierze nasza przyszłość.

E. C.





○ PALME ○ ○ ○ ○ ○

○ ○ ○ PIERWSZEŃSTWA.

Cel jaki mają zawody dla Sokolstwa jest prosty i jasny. — Nie dążymy wcale do tego, by wyrobić u siebie najwyższy stopień zgrabności i siły, — jest nam wprawdzie miło, jeżeli i ten uboczny cel zostaje przy naszym właściwym zadaniu osiągnięty, jednak głównego celu i głównego zadania naszego nie poświęcamy nigdy rzeczom ubocznym. — Głównym zaś naszym celem jest zdrowie jednostki, a co za tem idzie zdrowie społeczeństwa, zdobyte za pomocą metodycznych ćwiczeń ciała. — Słusznie zatem należałoby urządzać zawody w stanie zdrowia poszczególnych zawodników, ale skoro to z ogromnymi trudnościami połączone, a niejednokrotnie wprost niemożliwe, zastępujemy badanie celu, oceną środków. Środkami tymi są zaś odpowiednio dobrane ćwiczenia, które każdy zawodnik wykonuje, a z wprawy, z jaką je wykonuje, wnosi się o ogólnem ćwiczeniu ciała przez danego osobnika, a zatem o jego zdrowiu. — Że zawody takie są wielką zachętą i podniętą do racjonalnych ćwiczeń cielesnych, a zatem do pielęgnowania zdrowia, nie ulega żadnej wątpliwości, toteż coraz więcej zaczynają się one u nas rozpowszechniać. W historii naszego Sokolstwa będzie jednak czwarty Złot niewątpliwie chwilą przełomową w tym kierunku, dotychczas bowiem zawody, jakkolwiek od dawna uprawiane u nas tu i ówdzie, nie wystąpiły nigdy z taką siłą na zewnątrz, jak to miało miejsce na ostatnim Zlocie, gdzie ogółem około 500 zawodników stanęło do walki o lepsze.

Zawody i postanowienia szczegółowe były następujące:

A. ZAWODY NA PRZYRZĄDACH:

a) na drążku, b) na poręczach, c) na koniu wszerz, d) na koniu wzdłuż.

B. ZAWODY W IGRZYSKACH:

a) w skoku w dal, b) w biegu, c) w rzucaniu kamieniem.

Zawody pod A wymienione tworzą jedną całość, tak że każdy zgłaszający się do nich musi zawodniczyć we wszystkich wymienionych rodzajach ćwiczeń.

Zawody pod B wymienione są zawodami odrębnymi, tak że można się zgłosić dowolnie do którego bądź rodzaju ćwiczeń.

Do zawodów mogą się też zgłaszać goście, a to w ten sposób, że w zawodach pod B t. j. w igrzyskach, nie oddziela się gości od polskich Sokolów, zaś zawody pod A t. j. na przyrządach są rozdzielone na zawody polskich Sokolów między sobą i na zawody gości pomiędzy sobą.

Zawody pod A t. j. na przyrządach dzielą się znów na a) zawody zastępów; b) zawody jednostek.

Osiągnięty rezultat każdego zawodnika w zastępie jest ważnym dla zawodu jego jako jednostki. Tylko ci, którzy nie są członkami zawodniczego zastępu, a zgłoszą się mimo tego do zawodów jednostek, będą zestawieni w zastępy, gdzie jednak tylko jako jednostki będą osądzeni.

Zastępy zawodnicze liczą po 6 członków. Ze zgłoszonych członków tych Towarzystw, któreby nie mogły same utworzyć pełnych zastępów, mogą być zestawione »zastępy okregowe«.

Jeden z zawodników prowadzi zastęp. Ten będzie wymienionym na czele, inni zaś w porządku abecadlowym.

Zawody pod B t. j. w igrzyskach są tylko zawodami jednostek, a odbędą się one, jeżeli do jednego działu ćwiczeń zgłosi się przynajmniej trzech zawodników.

Zgłaszać się wolno do zawodów na przyrządach i do zawodów w igrzyskach, jedno drugiego nie wyklucza.

Zawodnicy winni się zgłaszać najdalej do końca kwietnia r. 1903 u swoich naczelników.

Zawody na przyrządach. Zastępy Sokolstwa polskiego.



Fot. A. Skoda.



Fot. A Skoda.

Nagrody otrzymają:

1. w zawodach na przyrządach: a) pierwsze trzy zastępy, b) pierwsi trzech zawodnicy jednostkowi;
2. w zawodach w igrzyskach: pierwsi trzech zawodnicy w każdym rodzaju ćwiczeń;
3. w zawodach na przyrządach i w zawodach w igrzyskach: zastępy i jednostki, które uzyskały 70% najwyższej dającej się osiągnąć liczby punktów.

Jeśli na oznaczony czas nie stawi się zastęp lub jednostka do zawodów, nie będzie do nich później dopuszczoną.

POSTANOWIENIA ==

== SZCZEGÓŁOWE:

A. ZAWODY NA PRYZRZĄDACH.

Każdy zastęp (jednostka) musi wykonać:

- a) na drążku
- b) „ poręczach
- c) „ koniu wzdłuż — jedno ćwiczenie;
- d) na koniu wszerz — jedno ćwiczenie ale w obie strony.

} jedno ćwicz.
zamachowe
i siłowe.

Ćwiczenia te będą wylosowane w przeddzień zawodów, a to ze zbioru ćwiczeń przeznaczonych do zawodów. Ochrona jest dozwolona.

Każde ćwiczenie wolno raz poprawić, liczy się lepsze wykonanie. Jeśli ćwiczenie się nie udało, bez winy zawodnika, mogą sędziowie zezwolić na drugą poprawkę.

Wykonanie ćwiczeń klasyfikują sędziowie wedle następujących stopni: 0 = Ćwiczenie niedokończone lub wykonane inaczej. 1 = Wszystkie elementa brzydko i brak łączności. 2 = Wszystkie elementa brzydko jednak łącznie. 3 = Od 1 do połowy elem. wzorowo i łącznie; — większość elem. wzorowo a bez łączności. 4 = Większość elementów wzorowo i łącznie; — wszystkie wzorowo a bez łączności. 5 = Wszystkie elementa wzorowo i łącznie.

Przy ocenie zwraca się uwagę na poprawność wykonania od przystąpienia do przyrządu aż do odejścia. Szczególnie poprawne trzymanie głowy i nóg, oraz zeskoki.

Przyrządy.

Drążek doskocznie.

Poręcze wysokie ponad 150 mtr, dowolnej szerokości.

Koń 120 mtr wysoko, z mostkiem 010 mtr wysokim.

B. ZAWODY W IGRZYSKACH.

Każdy ze Sokolów może się zgłosić do któregoś rodzaju zawodów.

a) Bieg płaski na 100 mtr.

1. Stanowisko oznaczone będzie taśmą do ziemi przytwierdzoną.
2. Zawodnicy stają do biegu w porządku alfabetycznym od prawego skrzydła w liczbie najwyżej pięciu: większa liczba biegnie w kilku grupach. Postawa pierwotna dowolna, nie wolno jednak przekroczyć taśmy.
3. Bieg rozpoczyna się na rozkaz: »Baczność! raz — dwa — trzy«. Hasło »trzy« towarzyszy znak chorągiewką.
4. Bieży się w prostej linii: Nie wolno zabiegać drogi, potrącać lub w jakikolwiek sposób przeszkadzać współzawodnikom.
5. Kres oznaczony będzie taśmą trzymaną w wysokości piersi, którą należy piersiami zerwać.
6. O zwycięstwie stanowi najkrótszy czas, który oznaczy się zapomocą czasomierza.
7. W razie równości rozstrzyga bieg powtórny.

b) Skok w dal bez mostka.

1. Skacze się z rozbiegu dowolnego, odbiciem dowolnym. Miejsce odbicia oznaczone jest taśmą, przytwierdzoną do ziemi, przed którą ma się zawodnik odbić. Odbicie poza taśmą unieważnia skok, liczy się jednak za jedno wykonanie.
2. Każdy zawodnik skacze 3 razy a najlepszy skok się liczy.
3. Za udany skok liczy się taki, przy którym zawodnik nie upadł po doskoku wstecz, względnie nie dotknął ręką ziemi za sobą.
4. Dal skoku mierzy się od środka taśmy granicznej (oznaczonego linią prostą do taśmy 1 m. długą) do pięt po doskoku.
5. W razie równości rozstrzyga poprawniejsze wykonanie.
6. Najmniejszy skok 3 mtr.

c) Rzucanie kamieniem 10 klg. ważącym.

1. Rzuca się od linii granicznej oznaczonej na ziemi taśmą, której w czasie rzutu i po rzucie nie wolno przekroczyć.
2. Sposób rzucania dowolny (z miejsca lub z rozbiegu) jednorącz.
3. Dal rzutu mierzy się od środka linii granicznej do pierwszego znaku spadnięcia.
4. Rzuca się trzykrotnie, najdalszy rzut się liczy.

1. Sędziów mianuje »Związkowe Grono nauczycielskie« na wniosek naczelników okręgowych, a zatwierdza »Wydział Związku«.

2. Sędziowie mogą być powołani i z poza Towarzystw sokolich.

3. Po zatwierdzeniu zostaną każdemu sędziemu wysłane dekrety sędziowskie i wskazówki wraz z ćwiczeniami zawodniczymi do sumiennego i jednolitego obznajomienia się tak z samymi ćwiczeniami, jak też ze sposobem przeprowadzenia całych zawodów a szczególnie oceną.

4. Przyjęciem dekretu ręczą sędziowie, iż jak najsumiennie i jak najbezsronniej będą urząd sędziowski sprawować.

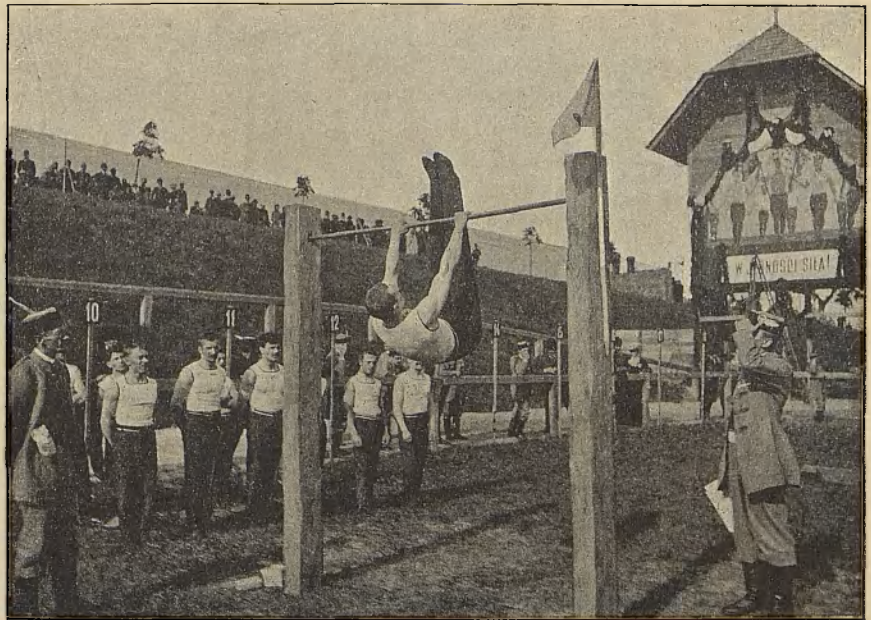
5. Przewodnictwo sędziów składa się z prezydium »Grona Związku« t. j. naczelnika Związku i jego zastępców.

6. Przewodniczący zwoła wieczorem dnia poprzedzającego zawody, wszystkich sędziów na wspólne posiedzenie dla ostatecznego porozumienia się i ujednolajnienia oceny, przedłoży imienny podział sędziów jakoteż plan ustawienia na placu zboru i boisku i zarządzi losowanie ćwiczeń — Sędziowie nie jawiący się na tem posiedzeniu nie mogą brać udziału w dalszym sędziownictwie.

7. Podział sędziów uskuteczni się w ten sposób, że do każdego przyrządu będą stale przydzieleni o ile możliwości trzech sędziów, z których jeden będzie kierownikiem zawodów na danym przyrządzie.

8. Kierownik zostaje mianowanym przy podziale sędziów, przez przewodniczącego i jest w każdej grupie sędziów wymienionym na czele.

Dana grupa sędziów nie może należeć do tego samego okręgu, z którego pochodzą zawodnicy przez nią sądzeni.



Fot. Stan. Szedivy.

SPOSÓB PRZEPROWADZENIA ZAWODÓW NA PRYZRZĄDACH.

Krótkość czasu przeznaczanego na zawody a znaczna stosunkowo ilość zgłoszonych zawodników wymagała wielkiej przeczności, by na ograniczonej z góry, a stosunkowo szczupłej liczbie przyrządów przeprowadzić całkowicie zawody, bez narażenia na jakąkolwiek zwłokę punktów następnych. — Najważniejszą akcją było tu odpowiednie rozmieszczenie przyrządów, ułatwiające szybkie oryentowanie się dających do zmiany zastępów, jak nie mniej zarządzenia mające na celu zasadę: by na każdym przyrządzie mogły bez przeszkody ćwiczyć po sobie tylko pewne z góry oznaczone zastępy i w ogóle by wszystkie przyrządy zawodnicze były przez cały czas zawodów równomiernie zastępowane. W celu urzeczywistnienia powyższych zadań użytkowano znakomicie podział całego boiska na 8 pól. Całą prawą stronę t. j. 4 pola przeznaczono na zawody gości, a każde pole wraz ze znajdującymi się na niem przyrządami odróżniono za pomocą jednokolorowych chorągiewek na białe, niebieskie, czerwone i zielone pole, to samo uczyniono z lewą stroną boiska, którą przeznaczono na zawody polskich Sokolów i oznaczono kolorami podwójnymi. Każde pole bez wyjątku było zaopatrzone w 3 przyrządy własne t. j. w drążek, poręczę i konia wszerz, zaś wspólnie z sąsiednim polem posiadało czwarty przyrząd t. j. konia wzdłuż, który był ustawiony na granicy dwu pól i oznaczony jedną chorągiewką barwy jednego pola i drugą barwy drugiego pola. W ten sposób mogły się zmieniać zastępy zawodnicze tylko w obrębie własnych pól, pozostając przy tej samej barwie, porządek zaś zmiany był ściśle oznaczonym dla wszystkich zastępów i opiewał następująco: drążek, poręczę, koń wszerz, koń wzdłuż, — drążek... i tak w kółko, dopóki zastęp nie odbył zawodów na wszystkich czterech przyrządach. W planie oznaczono tę zmianę strzałkami, każdy zaś przodownik zastępu otrzymał kartkę z wyraźnym wypisaniem porządku przyrządów, na których kolejno miał jego zastęp zawodniczy. Wszystkie odnośne instrukcje były zebrane we »Wskazówkach«, jak następuje:

1. Każda grupa sędziów (trzech) jest stale związana z jednym przyrządem i tylko przy tym jednym przyrządzie pełni służbę sędziowską.

2. Każdy przyrząd zawodniczy jest oznaczony chorągiewką o pewnej barwie, tak że n. p. grupa sędziów przydzielona do przyrządu o barwie czerwonej i zastęp rozpoczynający zawody od tego samego przyrządu znajdzie go z łatwością według załączonego planu.

3. Zastęp zawodniczy ma wykonać ćwiczenia na 4 różnych przyrządach, w tym celu przodownik każdego zastępu otrzyma kartkę z czterema nazwami i barwą przyrządów, do których ma się kolejno zgłaszać.

4. Zastępowi nie wolno zgłaszać się do innego przyrządu lub w innym porządku aniżeli ma na kartce uwidocznione.

5. Ponieważ zastępów będzie więcej od ilości przyrządów, przeto przy rozpoczęciu zawodów przed każdym przyrządem ustawi się grupa zastępów w kolumnę szóstkową w porządku na miejscu zboru oznaczonym.

6. Kierownik zawodów na danym przyrządzie, wskaże przed rozpoczęciem ćwiczeń wszystkim przodownikom swojej grupy najkrótszą według planu drogę do dalszych 3 zmian i wręczy im odnośne kartki z porządkiem przyrządów.

7. Celem notowania stopni oceny, otrzyma na placu zboru każda grupa sędziów tyle imiennych kartek, ile zastępów ma przed nią przećwiczyć.

8. Każda kartka nosi na czele porządkową liczbę zastępu, dalej nazwisko, siedzibę, wiek i zawód każdego członka zastępu i rubrykę do zanotowania uzyskanego przezeń stopnia.

9. Zawodnicy zestawieni będą na kartce w porządku abecedowym z wyjątkiem przodownika umieszczonego na czele, w tym też porządku mają stać w zastępie i wykonywać ćwiczenia.

10. Kartki będą w rękę sędziego w tym porządku ułożone, w jakim zastępy do ćwiczeń przystępują, więc kartka na wierzchu należeć będzie do zastępu stojącego w danej chwili na czele.

USTAWIENIE DO ZAWODÓW NA MIEJSCU ZBORU I ODEJŚCIE DO ĆWICZEŃ.

1. Barwy porządkowe przyrządów ustawionych na boisku będą również umieszczone na chorągiewkach na placu zboru, przy nich ugrupują się przydzieleni do nich sędziowie i zastępy w sposób określony dokładniej załączonym planem zboru.

2. Plan zboru i rozmieszczenia przyrządów do zawodów otrzymują w przeddzień zawodów tak sędziowie jak też naczelnicy okręgowi, mający ustawić swoje zastępy zawodnicze.

3. Po ustawieniu otrzymają sędziowie od Przewodnictwa zawodów kartki zastępowe i małe karteczki dla przodowników.

4. Na miejscu zboru mają się sędziowie wspólnie z odnośnym naczelnikiem okręgowym przekonać czy wszystkie należące do ich grupy zastępy są w komplecie ustawione, a to przez przeczytanie nazwisk pierwszej grupy otrzymanych kartek.

4. Po odejściu na boisko zostanie przy pierwszych znajdujących się tamże przyrządach ogłoszone i okazane każde wylosowane ćwiczenie, wspólnie dla wszystkich zawodników, poczem każda grupa zastępów uda się wraz ze sędziami do swojego przyrządu.

USTAWIENIE DO ZAWODÓW NA PLACU ZBORU.

Pawilon	↑	Pawilon
POLACY.		GOŚCIE.
Durski Jan, Eekert. Hrvatski Sokol } drażek Kraków I. }	—	R. Kwiatkowski, Głogowski. drażek { Praga Smichov I. }
Szwarc, Dobrowolski. Kraków II. } I. zast. Jednostek (Kraków) } poręczce	—	Olszewski, Folner. Smichov II. } Ż. Żiżkova }
Sadowski, Nowicki. Podgórze } Tarnów } koń wszierz	—	J. Kwiatkowski, Zając. Żiżkov } Kr. Vinohrady }
Mianowski, Pamo Okręg tarnowski. Koło naucz. Lwów I. } Rzeszów I. } Koło naucz. Lwów II. } koń wzdłuż	—	Woiński, Kukawski. Ż. Orlicka } Ż. Havlickowa } Ż. Krkonosska } Ż. Vychodnoceska }
Artychowski, Hawel. Rzeszów II. } Rzeszów III. } drażek	—	Mendelski, Zieliński. Ż. Trsova I. } Ż. Trsova II. }
T. Czerski, Ziemniak. Krosno } Okręg Rzeszowski } poręczce	—	St. Czerski, Szajna. Ż. Barakova } Ż. Podbielohorska I. }
Kubelski, Tustanowski. Przemysł } Okręg Przemyski } koń wszierz	—	Pieguszewski, Wdówka. Ż. Podbielohorska II. } Ż. Podkrkonosska }
Dr. Mięrowicz, Kruk. Tarnopol I. } Tarnopol II. } drażek	—	Kosiba, Karwowski, drażek { Ż. Vychodnoceska II. Ż. Stredoceska }
Hubert, Sawicki. Okr. Tarnopolski } Stanisławów I. } poręczce	—	Dobrowolski, Lewandowski. Ż. Jungmanova } Mor. Ostrava }
Bursztyn, Obrębski. Stanisławów II. } Kołomyja } koń wszierz	—	Traciłowski, Książek. Ż. Sewernomoravska } Ż. Zapadnomoravska }
Dr. Służewski, Kubinek. Lwów I. } Lwów II. } koń wzdłuż	—	Kozłowski, Stanisł. Ż. Hanacka } III. zast. Jednostek } Ż. Komeňského } IV. zast. Jednostek }
Usiekniewicz, Niemezynowski. Berlin } Lwów II. } drażek	—	Szczurkiewicz, Nowicki Ig. Ż. Palackeho I. } Ż. Palackeho II. }
Rowiński, Nowotarski. Lwów III. — poręczce.	—	Kuzian, Jaworski. Ż. Jestedska } Ż. Dolnorakouska }
Kosacz, Zwoliński. Lwów IV. — koń wszierz.	—	Lopuszański, Moos. I. zast. Jednostek } II. zast. Jednostek }

Kryta ujeżdżalnia — szatnie.

PLAN USTAWIENIA SĘDZIÓW DO ZAWODÓW NA PRZYRZĄDACH I KIERUNEK ZMIANY.

Polacy.

Goście.

R. Kwiatkowski, Głogowski

Mendelski, Zielński

Kosiński, Karwowski

Szczurkiewicz, Nowicki Ię.

Praga
Smichov I.

z. Tytsova I.
z. Tytsova II.

z. Vychodnoceska
z. Strednoceska

z. Palackeho I.
z. Palackeho II.

Olszewski, Felner

Kukawski, Woinski

St. Cerski, Szajna

Dobrowolski, Lewandowski

Kozłowski, Stanisł.

Kuzian, Jaworski

Smichów II.
z. Zizkova

z. Orlicka
z. Havlickova
z. Krcnosaska
z. Vychodnoceska

z. Barakowa
z. Podbelohorska

z. Jungmanova
Mor. Ostava

z. Hanacka
III. zast. Jednost. czesk.
z. Komenského
IV. zast. Jednost. czesk.
Książek

z. Jesteska
z. Dobrowolska

J. Kwiatkowski,
Zizkow
Kr. Vinohrady

z. Zizkow
z. Vychodnoceska

z. Podbelohorska II.
z. Podkrlonowska

Tractowski,
z. Seveonomotarska
z. Zapadnomotarska

I. zast. Jednostek czeskich
II. zast. Jednostek czeskich

barwa biała

barwa niebieska

barwa czerwona

barwa zielona

barwa biała

barwa niebieska

barwa czerwona

barwa zielona

barwa czerwono-niebieska

barwa niebiesko-biała

barwa czerwono-biała

barwa zielono-biała

Wejście

Durski Jan, Eklert

Artychowski, Havel

Mięsowicz, Kruk

Usiekiewicz, Niemczynowski

Hrvatski Sokol
Kraków I.

Rzeszów II.
Rzeszów III.

Tarnopol I.
Tarnopol II.

Berlin
Lwów II.

Schware, Dobrowolski

Pano

Mianowski, Pano

Czerski, Ziemiak

Hubert, Sawicki

Kubiszek

Służewski, Kubiś

Rowinski, Nowotarski

Kraków II.
V. zast. Jednost. (Kraków)

Okr. Tarnowski
Koło naucz. Lwów I.
Rzeszów I.
Koło naucz. Lwów II.

Krosno
Okr. Rzeszowski

Okręg Tarnopolski
Stanisławów I.

Lwów I.
Lwów V.

Lwów III.

Nowicki

Podgórze
Tarnów

Sadowski,

Przenyśl
Okr. Przemyski

Obrębski

Stanisławów II.
Kolomyja

Bursztyn,

Lwów IV.

Kosacz,

Zwolinski

WSKAZÓWKI DLA SĘDZIÓW PRZY ZAWODACH NA PRYZRZĄDACH.

1. Kierownik zawodów, wywołuje po nazwisku każdego zawodnika do przyrządu.
2. Zawodnik powinien wykonać obowiązkowe (okazane poprzednio) ćwiczenie, w razie gdyby zawodnik wykonał inaczej lub inne ćwiczenie, winien mu kierownik zwrócić uwagę i powołać się na obowiązkowe ćwiczenia.

3. Po każdym dokonaniu ćwiczenia zarządza kierownik naradę nad stopniem oceny wykonanego ćwiczenia.

4. Wynik uchwalony większością głosów zapisuje kierownik w odpowiedniej rubryce danego zawodnika i oznajmia mu otrzymany stopień.

5. Celem oceny powinni sędziowie śledzić cały przebieg każdego ćwiczenia, notować w pamięci odpowiednie momenta, a dla jednolitości ściśle stosować podane poprzednio normy klasyfikacyjne, które również na każdej imiennej kartce zawodniczej są uwidocznione.

Przystępowania do przyrządu i odstępowania nie można wliczać w elementa ćwiczenia danego. Jeżeli pod tym względem zachodzą pewne nieprawidłowości — należy je zanotować w odpowiedniej rubryce jednostki pod tytułem uwaga. Uwaga ta wpłynąć może ujemnie przy uporządkowaniu następstwa nagród.

W wypadkach, w których ćwiczenie lepiej zostało wykonane aniżeli na jeden z całkowitych stopni, jednak nie osiągnięto jeszcze stopnia bezpośrednio wyższego, wolno dzielić stopnie na dwie części i wpisywać n. p. 3 i $\frac{1}{2}$.

6. Na drążku i poręczach przećwiczają każdy zastęp naprzód ćwiczenie zamachowe a potem siłowe; na koniu wszcz: naprzód w lewo a potem w prawo.

7. Każde z wyżej wymienionych ćwiczeń zostaje osobno oceniane a wynik w osobną zapisany rubrykę.

8. Sędziowie urzędują przy każdym przyrządzie tak długo, dopóki nie sklasyfikują wszystkich tych zastępów, których kartki imienne zostały im wręczone.

9. Natychmiast po ukończeniu zawodów na swym przyrządzie, oddają sędziowie dokładnie wypełnione i swymi podpisami zaopatrzone kartki do rąk przewodnictwa zawodów.

Zawody na poręczach. Podpór.



Fot. Stan. Szedivy.

prawonóż popod prawą rękę na lewą poręcz — przesiad okroczny lewą nogą z $\frac{1}{2}$ obr. w prawo na obie poręcze — chwyt za koniec poręczy, zesiad zawrotny — pośrednim zamachem przerzut o ramionach ugiętych.

B. Ciągłem.

Z postawy przodem do końca poręczy: Wspieranie ciągiem równorącz — stanie na barkach uginając krzyże — przewrót wprzód do stania na barkach — opust do chwilowej wagi w podporze — odwrotka w lewo.

Zawody na drążku. Wydzwиг przodem.



Fot. Stan. Szedivy.

10. Każde ćwiczenie może zawodnik — jeśli sędziów o tem zawiadomi — jeszcze raz powtórzyć, co się umieszcza w uwadze (poprawka), a ocenia się ćwiczenia lepiej wykonane.

Tylko w wyjątkowych wypadkach — gdzie nie ma winy zawodnika — mogą sędziowie zezwolić na drugą poprawkę tego samego ćwiczenia.

W przeddzień zawodów wylosowano następujące ćwiczenia na przyrządach:

I. Drążek.

A. Zamachem.

Z naskoku: Przemyk przodem nachwytem — wychwyt — przemyk z podporu do zeskoku.

B. Ciągłem.

W zwieszeniu nachwytem poziomka nóg — przewlek i rzut do (chwilowej) wagi tyłem — skurcz nóg i przewlek (z wagi tyłem) — wydzwиг przodem — opust równorącz do poziomki nóg — zeskok.

II. Poręcze.

A. Zamachem.

Z naskoku chwyt za końce poręczy przodem: Wsiad okr.

A. Wszerz.

Z podporu: przemach okroczny lewonóz — $1\frac{1}{2}$ koła okrocznego prawonóz — $\frac{1}{2}$ koła lewonóz popod lewą rękę do podporu tyłem — łącznie odbocзка w prawo wstecz do zeskoku — łącznie odbocзка w lewo z $\frac{1}{4}$ obr. w prawo do zeskoku.

B. Wzdłuż.

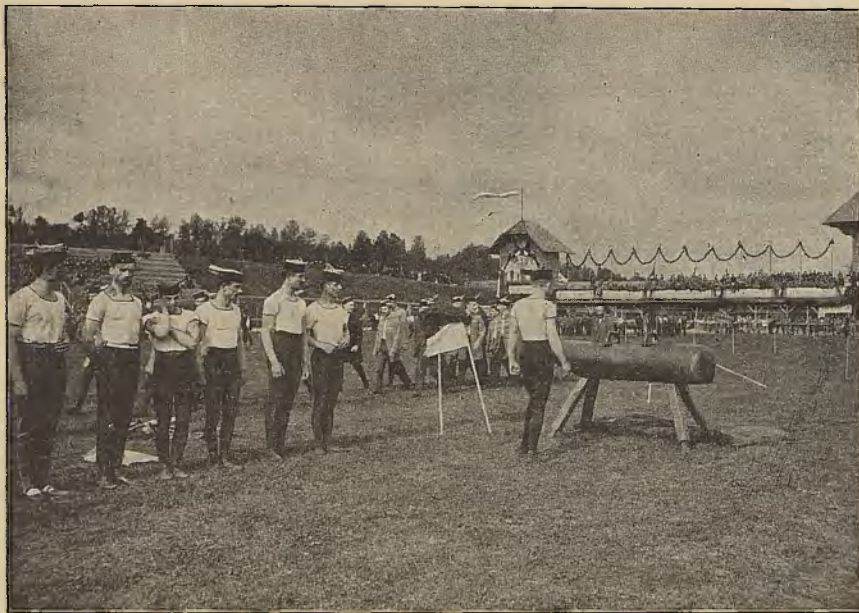
Odwrotka podpór o siodło odbiciem jednonóz.

Wszystkie te ćwiczenia piękne, naturalne i łącznie dobrze wróżyły o jutrzejszych zawodach; — deszcz tylko, nieustanny deszcz napelniał obawą serca sędziów i zawodników. »Teren zupełnie rozmoknie, nie będzie się można porządnie odbić do skoku, ani pewnie zeskoczyć z przyrządu — drążek wilgotny łatwo się wysłiznie z ręki, a tu na wszystko sędziowie zważają, wszystko notują, — e! chodźmy lepiej spać, może jutro słońce się pokaże, osuszy bieżnię, przyrządy, i nam serca rozweseli«. Tak się pocieszali nasi zawodnicy wieczorem w przededniu zapasów.

Jednak nie pokazało się słońce, nie rozgrzało serc i ciał naszych bojowników, którzy rano pierwszy zlot rozpocząć mieli. — Lecz oni za dumni, — oni ciepła tego nie potrzebują, — ich ogniem czynu sokoła pali idea, stokroć cieplejsza od kapryśnego słońca; — wszakżeś nie wależą dla okłasku, dla orderu, — okłask w sercu czują, gdy, co do nich należy, — spełnia. A należy im okazać nie swą siłę — nie swą zręczność, ale zdrowie — a ze zdrowiem — moc, co w zawody idzie z wichurami. — To też śmiało harde piesi deszczom i wichrom odkryli, — »myśmy mocniejsi« ustawili się i spokojnie do ćwiczeń odeszli. — Zaroiło się boisko — na wszystkich przyrządach ruch nieustanny, a przy każdym sędziowie pilnie obserwują ćwiczenia: tu przemyki i wychwyty, tam wagi tyłem, ówdzie przerzuty, — stania na barkach, to znowu koła okroczne, odbocзки i odwrotki, wszystko wykonywane z wielką starannością, bo żaden fałszywy ruch nie wyjdzie uwagi oceny, a każdy zawodnik stara się usilnie o jak najlepszy stopień. — Słońce jakby ciekawe, czy też bez niego sobie poradzone, zajrzało na chwilę, a zobaczywszy takie życie, — taki ruch, nie schowało się więcej, boć ono przecież elementem ożywczym — siłą żywotną — więc naszym sprzymierzeńcem, i tylko nas na próbę wystawić chciało, w której gdyśmy zwyciężyli, poddało się w końcu i rychło osuszyło nam teren do dalszej pracy. — Zawodnicy zmieniają się ciągle, co jeden zeskoczy z przyrządu wyskakuje drugi, aż cały zastęp przećwiczony i odejdzie, a w jego miejsce następuje zaraz inny — i tak dalej, przy każdym przyrządzie co jeden zastęp ubędzie, to wnet nowy przyjdzie, a wszystko w ładzie i porządku, każdy wie gdzie ma iść i na czym ćwiczyć, — ścisłość tu panuje wielka; — jakoż w dwie godziny zawody skończono zupełnie.

Obraz jaki daje wynik zawodów jest tylko przybliżonym, tutaj już nadzwyczajnie trudno o ścisłość w naszych warunkach, bo ścisłe zawody wymagałyby co najmniej tych samych przyrządów i tych samych sędziów dla każdego zawodnika, ogólnie natomiast łatwo z zestawionego poniżej wyniku wyciągnąć przybliżone daty co do stanu gimnastyki w naszych a czeskich gniazdach. Wiemy z wyniku zawodów, odbytych na ostatnim zlocie w Pradze 1901, żeśmy w niższym oddziale zawodów przyrządowych byli niemal pierwsi, bo na 204 czeskich zastępów przyznano nam drugie i trzecie miejsce, jednak obecny wynik okazuje, że z najlepszymi czeskimi zastępami jeszcze się równać nie możemy, chociaż na innym polu, jak n. p. w zapasach i wspieraniu ciężarów stoimy wyżej od nich a wiedząc o tem, zaniechaliśmy już zawodów w tym kierunku.

Zawody na koniu wszierz. Rozbieg.

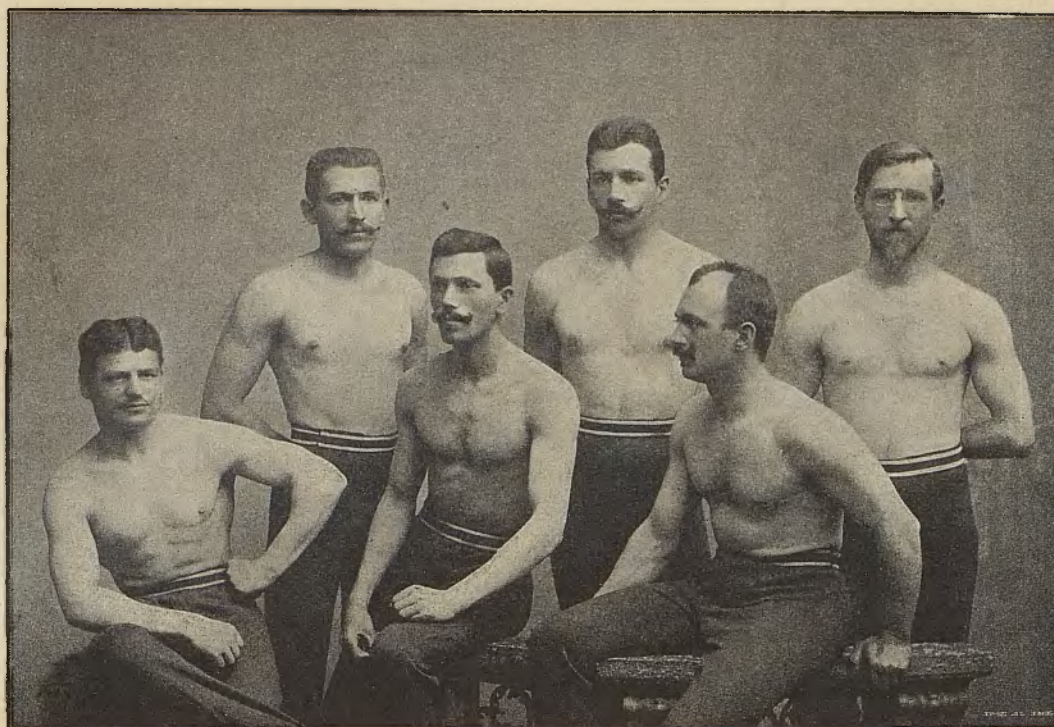


Fot. Stan. Szedivy.



WYNIK ZAWODÓW.

I. zwycięski zastęp gości w zawodach na przyrządach: Kralovské Vinohrady.



Antoni Koci. Józef Hrabec. Franciszek Kotesovec. Franciszek Brabec.
Franciszek Stritecky. Mirosław Jirsák.

A. ZAWODY ZASTĘPÓW NA PRZYRZĄDACH.

I. ZAWODY GOŚCI.

Maximum 210 punktów. — Minimum 147 punktów. — Stanęło 29 zastępów. — Osiągnęło ponad minimum 28 zastępów.

	punktów		punktów
1. Zastęp. Kralovské Vinohrady I. nagroda	206	16. " ż. Zapadomoravska (Prerov)	174
2. " Praha II. nagroda	203	17. " Vychodoceska	171½
3. " Smichov III. nagroda	198	18. " ż. Žižkova (Tabor)	169
4. " ż. Rastislavowa (Brno, Husovice)	197	19. " ż. Jungmannova (Beronn, Zlichov, Radotin)	168½
5. " ż. Severomoravska (Olomouc, Prostejov, Litovel)	195	20. " ż. Jestedska (Benese, Hermanova)	167
6. " ż. Podbelohorska (Praha VII. IV. III. Smichov)	191	21. " ż. Palackeho (Bystrice, Valasské-Mezerici, Vsetin, Valasske Klobouky)	164
7. " ż. (Dejvice, Smichov, Pražske Mense mesto)	190	22. " ż. Dolnorakouska (Viden I. II. V. XVI. Florisdorf)	164
8. " ż. Tyrsova (Novy Bydžov, Kolin)	185	23. " ż. Havlickowa (Pribyslava, Caslav, Hora Kutna Humpolec)	161
9. " ż. Barakova	184½	24. " ż. Hanacka (Kromeriz, Holesov, Zlin)	161
10. " ż. Smichov (Smichow)	184	25. " ż. Podkrkonosska (Vysoke-Myto)	160½
11. " ż. Orlicka (Kralovy Hradec, Holice, Trebechovice)	182	26. " ż. Vychodoceska (Vysoke-Myto)	160
12. " ż. Krkonosska (Lomnice, Nova Paka)	181	27. " ż. Palackeho (Frenstat p. R., Vsetin, Rožnov)	152½
13. " ż. Žižkova (Žižkov)	180½	28. " ż. Moravsko-slezska (Moravska Ostrava)	149
14. " ż. Stredoceska (Kral. Vysehrad)	179		
15. " Zagreb (Zagreb, Pola)	174		

II. ZAWODY SOKOLSTWA POLSKIEGO.

Stanęło 25 zastępów. — Osiągnęło ponad minimum: 12 zastępów.

	punktów		punktów
1. Zastęp Kraków I. nagroda	189½	7. " Kraków, Podgórze	160½
2. " Lwów I. II. nagroda	186¼	8. " Stanisławów	159
3. " Berlin III. nagroda	174	9. " Przemyśl, Jarosław	159
4. " Kraków	172½	10. " Kołomyja	155
5. " Tarnów	169	11. " Tarnopol	154
6. " Tarnów, Nowy Sącz, Brzesko	163½	12. " Lwów I.	148

B. ZAWODY JEDNOSTEK NA PRZYRZĄDACH.

I. ZAWODY GOŚCI.

Maximum 35 punktów. — Minimum 24½ punktów. — Stanęło 213 zawodników. — Osiągnęło ponad minimum 183.

*

III. zwycięski zastęp gości w zawodach na przyrządach Smichov.



Józef Vratný. Emanuel Kuklich. Oldrich Svoboda. Josef Maly. Karol Hermann.
Rudolf Macenauer.

L. p.	Imię i nazwisko	Gniazdo	Drażek		Poręcze		Koń wszierz		Koń wzdłuż	Suma
			zamaz	siłą	zamaz	siłą	w lewo	w prawo		
1	Voda Sylvester	Moravska Ostrava I. nagr.	5	5	5	5	5	5	5	35
2	Pouchly Frantisek	Brno II. nagroda	5	5	5	5	5	5	5	35
3	Marek Ladislav	Praha	5	5	5	5	5	5	5	35
4	Maly Josef	Smichov	5	5	5	5	5	5	5	35
5	Franc Josef	Prostejov	5	5	5	5	5	5	5	35
6	Honzatka Boguslav	Beroun	5	5	5	5	5	5	5	35
7	Jirsak Miroslav	Kralovske Vinohrady	5	5	5	5	5	5	5	35
8	Kotesowec Frantisek	"	5	5	5	5	5	5	5	35
9	Cada Josef	Pražske Mense mesto	5	5	5	5	5	5	5	35
10	Popek Josef	Praha	5	5	5	5	5	5	5	35
11	Balcar Vaclav	Olomouc	5	4 1/2	5	5	5	5	5	34 1/2
12	Raclavsky Jan	Brno	5	5	5	5	5	4 1/2	5	34 1/2
13	Stritecky Frant.	Kralovske Vinohrady	5	5	4 1/2	5	5	5	5	34 1/2
14	Koci Anton	"	5	5	4 1/2	5	5	5	5	34 1/2
15	Müller Vladimir	Praha	5	5	5	4 1/2	5	5	5	34 1/2
16	Sal Karel	"	4 1/2	5	5	5	5	5	5	34 1/2
17	Fezerinac Ferd.	Pola	5	5	5	4	5	5	5	34
18	Brabec Frantis.	Kralovske Vinohrady	5	5	4	5	5	5	5	34
19	Seidl Josef	Pražske Mense mesto	5	5	5	5	5	5	4	34
20	Masta Josef	Predmesti Pražske	4	5	5	5	5	5	5	34
21	Thor Josef	Kralovy Hradec	5	5	4	5	5	5	5	34
22	Sauer Ferdinand	Praha	5	5	5	5	5	5	4	34
23	Kuklich Emanuel	Smichov	5	5	4 1/2	5	5	5	4	33 1/2
24	Kropacek Vaclav	Kolin	5	5	5	5	4	4	5	33
25	Hampl Frantisek	Praha VII.	5	5	5	5	4	4	5	33
26	Heller Agaton	Kralovsky Vysehrad	3	5	5	5	5	5	5	33
27	Hrabec Josef	Kral. Vinohrady	5	5	4 1/2	4 1/2	5	5	4	33
28	Polame Josef	Prerov	4 1/2	5	4	5	5	5	4 1/2	33
29	Jirasek Jaromir	Litovel	5	5	4 1/2	5	4	5	4 1/2	33

1. Zwycięski zastęp w zawodach na przyrządach. Kraków.



Kazimierz Zajdzikowski. Jan Kurowski. Dr. Michał Kirkor. Wojciech Misiąg.
Stanisław Michalski. Maryan Dąbrowski.

L. p.	Imię i nazwisko	Gniazdo	Drażek		Poręcze		Koń wszerek		Koń wzdłuż	Suma
			zamach	siłą	zamach	siłą	w lewo	w prawo		
30	Zivny Milos	Kromeriz	5	5	4	4	5	5	5	33
31	Macenauer Rudolf	Smichov	5	5	4 1/2	4 1/2	5	5	4	33
32	Holec Jan	Lomnice	5	5	4	5	4 1/2	5	4	32 1/2
33	Hoffmann Boh.	Praha Stare Mesto	4	5	5	4 1/2	5	5	4	32 1/2
34	Pisacka Karel	Zizkov	4 1/2	5	5	4	5	5	4	32 1/2
35	Souva Bohuslaw	Smichov	5	5	4	4 1/2	5	5	4	32 1/2
36	Sulce Dragotin	Zagreb	5	4	5	4 1/2	5	5	4	32 1/2
37	Sebek Josef	Beroun	5	4	4	4 1/2	5	5	5	32 1/2
38	Adamec Jan	Zizkov	5	5	4 1/2	4	5	5	4	32 1/2
39	Hermann Karel	Smichov	4	5	4	5	4 1/2	5	5	32 1/2
40	Swoboda Oldrich	"	4	5	4 1/2	5	5	5	4	32 1/2
41	Zabka Indrich	Praha VII.	5	5	5	4 1/2	4 1/2	4 1/2	4	32 1/2
42	Halman Julius	Kralovsky Vinohrady	5	5	5	5	3	4	5	32
43	Herzlik Eduard	Tisnov	5	5	4	5	4	4	5	32
44	Holec Vaclav	Lomnice	5	5	4	4	5	4	5	32
45	Vobornik Max	Kralovy Hradec	5	5	3	5	5	5	4	32
46	Skrbek Josef	Praha VII.	4	4	5	5	4	5	5	32
47	Kriz Jan	Brno	5	5	4 1/2	5	4 1/2	5	3	32
48	Navratil Frant.	Prostejov	5	4 1/2	4 1/2	5	5	4	4	32
49	Pestotnik Pavel	Praha VII.	4	5	5	5	4	4	5	32
50	Prikryl Frant.	Prostejov	5	4 1/2	5	4 1/2	4	4	5	32
51	Sule Karel	Zizkov	4	5	5	4	4	5	5	32
52	Bubla Rudolf	Husovice	4	5	4 1/2	5	4 1/2	5	4	32
53	Folbrecht Jan	Krcin	5	5	5	5	4	4	4	32
54	Mojzis Jan	Brno	5	5	4	5	4 1/2	4 1/2	4	32
55	Pragr Oldrich	Kolin	4	5	4 1/2	4 1/2	4 1/2	4 1/2	5	32
56	Sebek Vilem	Praha	4	4 1/2	4 1/2	5	5	5	4	32
57	Smutny Frantisek	Praha	4	4	5	4	5	5	5	32
58	Koza Frantisek	Prerov	4 1/2	4	4 1/2	4 1/2	4	5	5	31 1/2
59	Kriz Frantisek	Brno	5	4 1/2	5	5	5	5	2	31 1/2
60	Janik Emanuel	Novy Bydzov	4	5	4 1/2	4	5	5	4	31 1/2
61	Franc Frantisek	Kolin	5	5	4	4	4 1/2	5	4	31 1/2
62	Kotrous Ferd.	Smichov	4	4 1/2	4	4	5	5	5	31 1/2
63	Chrast Frantisek	Kralovske Vinohrady	4	3 1/2	4 1/2	5	5	4 1/2	5	31 1/2
64	Jilek Josef	"	5	5	5	5	4	3	4 1/2	31 1/2
65	Mayer Josef	Smichov	5	4	4 1/2	5	5	4	4	31 1/2
66	Vlasek Frantisek	Praha III.	4	4	4 1/2	5	5	5	4	31 1/2
67	Janik Frantisek	Novy Bydzov	4	5	4	4 1/2	5	5	4	31 1/2
68	Vratny Josef	Smichov	3 1/2	5	5	4	4 1/2	4 1/2	5	31 1/2
69	Blecha Josef	Roudnice	5	5	5	5	5	4	2	31
70	Fischer Adolf	Viden I.	5	5	4	5	4	4	4	31
71	Dolezal Josef	Kralovske Vinohrady	5	4 1/2	5	5	4	3	4 1/2	31

II. Zwycięzki zastęp w zawodach na przyrządach. Lwów.



Włodzimierz Chomicki. Alfred Hamburger. Zygmunt Gebert. Kazimierz Krug.
Wacław Kühnel. Władysław Kuźniewicz.

L. p.	Imię i nazwisko	Gniazdo	Drażek		Poręczce		Koń wszere		Koń wzdłuż	Suma
			zamach	siłą	zamach	siłą	w lewo	w prawo		
72	Krasnik Stepan	Zagreb	4	5	4 ¹ / ₂	4	4	5	4 ¹ / ₂	31
73	Tichy Vaclav	Tabor	4	5	5	5	4	4	4	31
74	Chladek Anton	Praha IV.	4	4	5	5	5	4	4	31
75	Kucera Leopold	Praha St. Mesto	4	5	5	5	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	3	31
76	Prochazka Antonin	Karlin	4	5	5	5	3 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	4	31
77	Janicek Adolf	"	4	4	5	5	4	5	4	31
78	Zitny Josef	Bzenec	4	4 ¹ / ₂	5	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	4	31
79	Soucek Josef	Plavn	5	5	5	5	3	3	5	31
80	Kekl Jaroslav	Dejvice	4	3	5	4 ¹ / ₂	5	4 ¹ / ₂	5	31
81	Mares Emanuel	Smichov	5	5	3	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	5	4	31
82	Popp Vilem	Praha	5	4	4	4	5	5	4	31
83	Vanura Alois	Liberec	5	5	4	5	4	4	3 ¹ / ₂	30 ¹ / ₂
84	Bena Alois	Kromeriz	5	4	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	4	3 ¹ / ₂	5	30 ¹ / ₂
85	Koci Centek	Kralovske Vinohrady	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	5	5	4	4	3 ¹ / ₂	30 ¹ / ₂
86	Nimhaus Frantisek	Vysoke Myto	5	4 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	5	4	4 ¹ / ₂	4	30 ¹ / ₂
87	Cerny Josef	Semil	4	5	4	5	3	5	4 ¹ / ₂	30 ¹ / ₂
88	Krasa Miroslav	Kolin	4	5	4 ¹ / ₂	3	4	5	5	30 ¹ / ₂
89	Hausner Karel	Karlin	3	4	4 ¹ / ₂	5	5	5	4	30 ¹ / ₂
90	Heveroch Josef	Smichov	4	5	4	4 ¹ / ₂	4	5	4	30 ¹ / ₂
91	Foltyn Jan	Brno	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	4	4	4 ¹ / ₂	30 ¹ / ₂
92	Hvezda Antonin	Kralovsky Vysehrad	4	4	4 ¹ / ₂	5	3 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	5	30 ¹ / ₂
93	Pavelka Rudolf	Valasske Mezerice	4	5	5	5	5	4	2	30
94	Trefny Alois	Smichov Tyrs	4	4	4	4	5	5	4	30
95	Krenek Vaclav	Kralovsky Vysehrad	3 ¹ / ₂	4	5	5	3 ¹ / ₂	4	5	30
96	Bradler Frantisek	Zizkov	5	5	5	4	3	4	4	30
97	Rejzek Frantisek	Smichov	4	5	4 ¹ / ₂	3	4 ¹ / ₂	5	4	30
98	Faktor Stan.	Viden V.	4 ¹ / ₂	5	4	5	4	3	4	29 ¹ / ₂
99	Podhrazky Stanislav	Pribyslav	3	5	5	4	4	4 ¹ / ₂	4	29 ¹ / ₂
100	Sedlacek Josef	Prostejov Tyrs	5	5	5	5	4	3	2 ¹ / ₂	29 ¹ / ₂
101	Fejfar Antonin	Nova Paka	4	5	4	4	5	4 ¹ / ₂	3	29 ¹ / ₂
102	Hlavac Jan	Lomnice	4 ¹ / ₂	4	5	4	4	4	4	29 ¹ / ₂
103	Trefny Bohdan	C. Trebova	4	4	5	3	4 ¹ / ₂	5	4	29 ¹ / ₂
104	Prochaska Josef	Pisek	4	5	5	5	4	3 ¹ / ₂	3	29 ¹ / ₂
105	Ruzicka Bohumil	Pardubice	4	4	5	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	3	29 ¹ / ₂
106	Englic Frantisek	Chrudim	5	4	5	4	4	4 ¹ / ₂	3	29 ¹ / ₂
107	Jelinek Josef	Kolin	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	4	5	4	3	4 ¹ / ₂	29 ¹ / ₂
108	Sponar Jan	Usti n. O.	5	4	5	4 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	3	29 ¹ / ₂
109	Svoboda Jan	Horovice	5	5	5	5	3	3	3 ¹ / ₂	29 ¹ / ₂
110	Smidt Antonin	Radotin	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	3	4	5	5	3	29
111	Pour Bedrich	Liberec	4	5	5	5	4	4	2	29
112	Sustr Jan	Jindrichov Hradec	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	5	5	4	4	2	29
113	Janek Jan	Policka	4	4 ¹ / ₂	5	5	4	4	2 ¹ / ₂	29
114	Nahlovsky Jan	Turnov	5	5	4	5	4	3	3	29
115	Rohm Julius	Vsetin	4	5	5	5	4	3	3	29

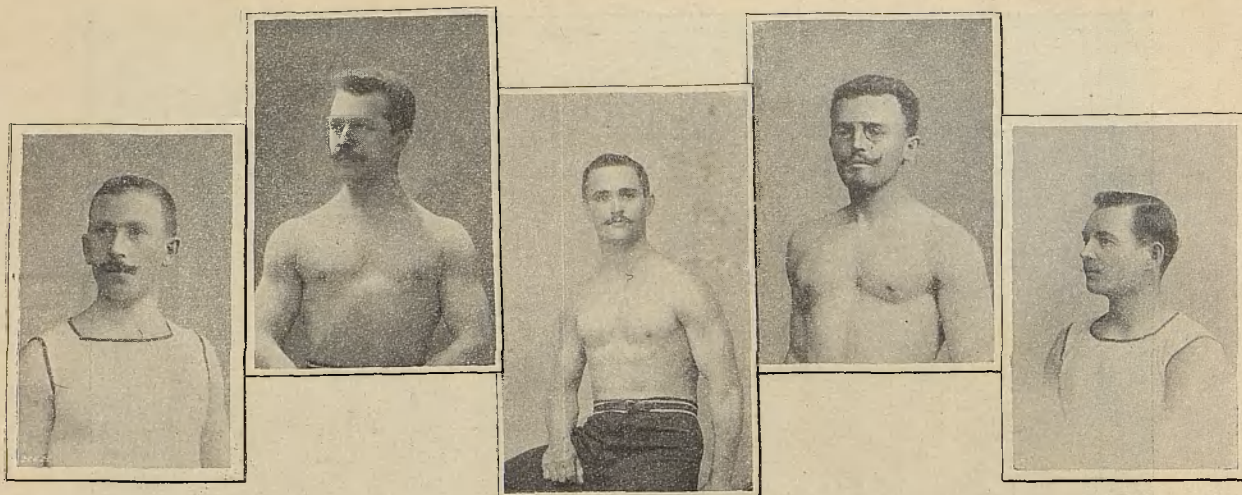
III. Zwycięzki zastęp w zawodach na przyrządach. Berlin.



Leon Jarosz. Antoni Ignaszewski. Fran. Zielński. Stan. Kusterko. Józef Piekarski. Władysław. Harciczka.

L. p.	Imię i nazwisko	Gniazdo	Drażek		Poręcze		Koń wszerz		Koń wzdłuż	Suma
			zamach	siłą	zamach	siłą	w lewo	w prawo		
116	Cermak Frantisek	Vysoke Myto	4 1/2	4	4	4	3 1/2	4	5	29
117	Vagenknecht Vaclav	Nova Paka	4	5	4	4	4 1/2	4 1/2	3	29
118	Svoboda Antonin	Beroun	4 1/2	4	3	3 1/2	5	4	5	29
119	Novak Antonin	Nachod	3	4	5	5	5	4	3	29
120	Zivotsky Josef	Vsetin	4	4	5	5	4	3	4	29
121	Opravil Otmar	Uhers. Hradiste	4	3	4 1/2	4 1/2	4	5	4	29
122	Uhlic Jindrich	Prostejov	4 1/2	5	4	5	3	2	5	28 1/2
123	John Antonin	Vysocany	4	4	4 1/2	4 1/2	4	4 1/2	3	28 1/2
124	Setunsky Vaclav	Tabor	4	5	3 1/2	4	4	4	4	28 1/2
125	Domaňsky Jan	Olomouc	4	3	5	4 1/2	3	4	5	28 1/2
126	Holicky Frantisek	Holice	4	4 1/2	4	4	4	4	4	28 1/2
127	Janata Jindrich	Nova Paka	4	5	4	4	4	4 1/2	3	28 1/2
128	Jirasek Francisek	Viden II.	5	5	4	5	4	3	2 1/2	28 1/2
129	Madr Antonin	Uherske Hradiste	4	3 1/2	4 1/2	5	4	3	4 1/2	28 1/2
130	Karasek Vladimir	Kromeriz	4	5	4	4	4 1/2	5	2	28 1/2
131	Hodan Bohumil	Zizkov	4 1/2	5	5	4	4	3	3	28 1/2
132	Carboch Josef	Smichov	4	5	3 1/2	5	3 1/2	4 1/2	3	28 1/2
133	Srba Frantisek	Vysoke Myto	5	3	3 1/2	4 1/2	4	4	4	28
134	Kopečný Jiri	Kolin	3	4	4	4	4 1/2	4 1/2	4	28
135	Kucera Vilem	Bystrice p. H.	5	5	5	5	4	4	—	28
136	Mracek Vilem	Prerov	4	4	4 1/2	4	4	4	3 1/2	28
137	Hynek Maks.	Zizkov	5	5	4	4	3	4	3	28
138	Narožný Josef	Prerov	3 1/2	3	4	4 1/2	4	4	5	28
139	Krech Alois	Tabor	4 1/2	5	4	3 1/2	4	4	3	28
140	Krenek Jan	Kralovsky Vysehrad	4	3 1/2	5	4 1/2	2	3 1/2	5	27 1/2
141	Vondrak Bohuslav	Tabor	3 1/2	5	4	5	3	4	3	27 1/2
142	Bohac Vaclav	Kralovske Vysehrad	3	3	4 1/2	5	4	3	5	27 1/2
143	Stoupa Josef	Prerov	4	4	3	4	3 1/2	4	5	27 1/2
144	Obernayer Jan	Smichov Tyrš	3	4	5	4	4 1/2	4	3	27 1/2
145	Jerneic Pavel	Zagreb	4	4	4	4	4	4	3	27
146	Nahlovsky Vaclav	Turnov	5	5	4	5	3	3	2	27
147	Pavlik Robert	Vallasske Mezerice	4	5	5	5	3	3	2	27
148	Skrecek Oswald	Prerov	4 1/2	5	4	4	3	3	3 1/2	27
149	Malek Rudolf	Tabor	4	4	4	4	4	3	4	27
150	Volak Augustyn	Tabor	4	5	3	5	3	4	3	27
151	Vondrous Alois	Dvor Kralove.	3	4	5	3 1/2	3	4 1/2	4	27
152	Prausperger Milan	Zagreb	4	4	4	3 1/2	4	4	3 1/2	27
153	Napravník Lambert	Humpolec	3	4	4 1/2	3 1/2	4	4	4	27

Zawody jednostek na przyrządach. Goście.



Władysław Marek, Praga III₁ nagroda.

Sylvester Voda, Morawska
Ostrawa I. nagroda.

Józef Maly, Smichov III₂ nagroda.

Frantisek Pouchly, Brno
II. nagroda.

Józef Franc, Prostějov III₃ nagroda.

L. p.	Imię i nazwisko	Gniazdo	Drażek		Poręcze		Koń wszerek		Koń wzdłuż	Suma
			zamac.	siła	zamac.	siła	w lewo	w prawo		
154	Hebky I.	Kralove Hradec	3 1/2	5	4	4	3 1/2	3	4	27
155	Smirak Martin	Moravska Ostrava	4	4 1/2	3	3 1/2	3	4	5	27
156	Fröhlich Antonin	Žižkov	—	5	4	4	5	5	4	27
157	Hanousek Emanuel	Hora Hutna	3	4	5	4 1/2	3 1/2	3 1/2	3	26 1/2
158	Stech I.	Trebechovice	3 1/2	5	4	4	3	3	4	26 1/2
159	Krulis Jan	Caslav	3	4	4 1/2	4	4	4	3	26 1/2
160	Skacel Rudolf	Olomouc	4 1/2	5	5	5	3	2	2	26 1/2
161	Cvrkal Arnost	Moravska Ostrava	3 1/2	4	3	3	4	4	5	26 1/2
162	Vajrauch Vaclav	Kralovsky Vysehrad	5	3 1/2	3 1/2	4	2 1/2	3	5	26 1/2
163	Svoboda Josef	Turnov	4 1/2	4 1/2	4	5	3	3	2	26
164	Palisek Frantisek	Florisdorf	4	5	4	5	3	3	2	26
165	Seliga Josef	Vsetin	3	5	5	4	3	3	3	26
166	Tichy Vaclav	Prerov	4	3 1/2	4	4 1/2	3 1/2	3 1/2	3	26
167	Haas Alois	Vallasske Mazerice	5	5	5	4	3	3	1	26
168	Belovsky Emanuel	Kutna Hora	3	4	4 1/2	3 1/2	4	4	3	26
169	Fuksa Jan	Liberec	4 1/2	5	3	5	3	2	3	25 1/2
170	Kostelnik Zdenek	Frenstat p. R.	4	4 1/2	4	5	3	3	2	25 1/2
171	Bilik Robert	Caslav	3	3	5	4	3 1/2	4	3	25 1/2
172	Sikmund Bedrich	Prostějov Tyrs	4	5	4	4	2	3	3 1/2	25 1/2
173	Cerny Josef	Kromeriz	4	4 1/2	3 1/2	3 1/2	2 1/2	2	5	25
174	Englis Edvard	Vsetin	4	4	4	4	3	4	2	25
175	Zelenka Slavoj	Jindrichov Hradec	4	4 1/2	4	5	3	2	2 1/2	25
176	Urban Frant.	Viden XVI	3 1/2	4 1/2	4	5	3	2	3	25
177	Kupka Jaroslav	Vysoke Myto	5	3	3	4	3	2	5	25
178	Duchacek Petr	" "	3	2	4	4 1/2	3 1/2	3	5	25
179	Prostředník Indrich	Nove Mesto n./Metuji	3	3	4 1/2	4 1/2	2	4	4	25
180	Hermanek Jaroslav	Tabor	4 1/2	4 1/2	4	4	2	3	2 1/2	24 1/2
181	Korda Bohumil	Zlichov	4	3 1/2	2 1/2	3	4	3	4 1/2	24 1/2
182	Vaclavik Josef	Moravska Ostrava	5	5	2	4 1/2	2	2	4	24 1/2
183	Müller Augustin	Nove Mesto n./Metuji	3	2	4 1/2	4 1/2	3 1/2	3	4	24 1/2

II. ZAWODY SOKOLSTWA POLSKIEGO.

L. p.	Imię i nazwisko	Gniazdo	Drażek		Poręcze		Koń wszerek		Koń wzdłuż	Suma
			zamac.	siła	zamac.	siła	w lewo	w prawo		
1	Dr. Kirkor Michał	Kraków I. nagroda	4 1/2	5	5	5	5	5	5	34 1/2
2	Kuźniewicz Władysław	Lwów II. "	4 3/4	5	4	5	5	5	5	33 3/4
3	Michalski Stanisław	Kraków III. "	5	4 1/2	4 1/2	4 1/2	5	5	5	33 1/2
4	Langier Andrzej	Nowy Sącz	5	5	5	5	5	4	4	33
5	Kusterko Stanisław	Berlin	5	4	5	5	5	5	4	33
6	Nowak Kasper	Podgórze	5	4	4 1/2	4 1/2	5	5	5	33
7	Gebert Zygmunt	Lwów	4 1/2	4 1/2	5	5	5	5	4	33
8	Długopolski Andrzej	Kraków	4 1/2	5	4	5	5	5	4 1/2	33
9	Hamburger Alfred	Lwów	5	4 1/2	4	5	5	5	4	32 1/2
10	Zajdzikowski Kazimierz	Kraków	4	5	4	4 1/2	5	5	5	32 1/2
11	Kosydarski Władysław	Tarnów	5	4	4 1/2	5	5	5	4	32 1/2
12	Rudy Stanisław	Kraków	5	5	4 1/2	5	4	4	4 1/2	32
13	Złotnicki Eugeniusz	Przemyśl	4 1/2	5	4 1/2	5	4	4 1/2	4 1/2	32

L. p.	Imię i nazwisko	Gniazdo	Drażek		Poręcze		Koń wszierz		Koń wzdłuż	Suma
			zamaz	siłą	zamaz	siłą	w lewo	w prawo		
14	Pilarz Gwidon	Stanisławów	3 ¹ / ₂	5	5	5	5	4	4	31 ¹ / ₂
15	Ignaszewski Antoni	Berlin	4 ¹ / ₂	4	5	5	4	5	4	31 ¹ / ₂
16	Dąbrowski Maryan	Kraków	5	3 ¹ / ₂	5	4	4	5	5	31 ¹ / ₂
17	Chomicz Włodzimierz	Lwów	4 ¹ / ₂	4	4	5	5	5	4	31 ¹ / ₂
18	Wydlaka Bartłomiej	Stanisławów	3	5	4	5	5	5	4	31
19	Kurowski Jan	Kraków	4 ¹ / ₂	5	4	3	4	5	5	30 ¹ / ₂
20	Miciński Stefan	Kraków	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	4	5	4 ¹ / ₂	30 ¹ / ₂
21	Solarski Klaudyusz	Tarnopol	4	5	5	5	4	3	4	30
22	Michalik Stanisław	Nowy Sącz	4 ¹ / ₂	5	4	4 ¹ / ₂	4	4	4	30
23	Gąsiorowski Henryk	Kołomyja	3	3 ¹ / ₂	5	5	5	5	3 ¹ / ₂	30
24	Nowosielski Otto	Lwów	5	4 ¹ / ₂	3	5	4	4	4 ¹ / ₂	30
25	Domaradzki Antoni	Tarnopol	2	5	4	5	4	5	4 ¹ / ₂	29 ¹ / ₂
26	Wasiewicz Antoni	Nowy Sącz	4	5	4 ¹ / ₂	4	4	3	5	29 ¹ / ₂
27	Ochab Mieczysław	Tarnów	5	5	4 ¹ / ₂	4	4	4	3	29 ¹ / ₂
28	Farbowski Ludwik	Jarosław	4 ¹ / ₂	4	4	4 ¹ / ₂	4	4	4 ¹ / ₂	29 ¹ / ₂
29	Koim Jan	Tarnów	4 ¹ / ₂	4	3	4	5	5	4	29 ¹ / ₂
30	Götter Leon	Lwów	3	4	5	5	4	4	4	29
31	Krung Kazimierz	Lwów	4 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	4	4	5	5	3	29
32	Hartlieb N.	Kołomyja	3	5	5	5	4	3	3 ¹ / ₂	28 ¹ / ₂
33	Górecki Adam	Stanisławów	3	3	5	5	5	4	3 ¹ / ₂	28 ¹ / ₂
34	Piekarski Józef	Berlin	4	3 ¹ / ₂	4	5	4	4	4	28 ¹ / ₂
35	Jarosław Leon	Berlin	4	4	4	4	4	4	3	28
36	Raynoch Wincenty	Horodenka	3	4	5	4	5	4	3	28
37	Szulc Jarosław	Drohobycz	4 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	4	4 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	4	4	28
38	Cieśliski Maryan	Podgórze	4	5	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	3	3	4	28
39	Stary Karol	Rzeszów	4 ¹ / ₂	4	4	5	3	3	4	27 ¹ / ₂
40	Surówka Maksymilian	Jaśło	3 ¹ / ₂	5	4	5	3 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	3	27 ¹ / ₂
41	Biełkowski Józef	Kołomyja	3	3	5	4	5	4	3	27
42	Misiąg Wojciech	Kraków	4 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	3	3	4	4	5	27
43	Jegermann Józef	Lwów	3	3	5	5	4	3	4	27
44	Kuss Franciszek	Drohobycz	4 ¹ / ₂	5	4 ¹ / ₂	4	3	2	4	27
45	Seweryński Leonard	Tarnów	4	4	3 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	4	3	4	27
46	Zieliński Franciszek	Berlin	3 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	4	4	4	4	4	27
47	Romański Stanisław	Tarnopol	2	4	4	4	4	4	4 ¹ / ₂	26 ¹ / ₂
48	Kozłowski Jan	Tarnów	4	2 ¹ / ₂	4	4	4	4	4	26 ¹ / ₂
49	Seweryński Aleksander	Tarnów	3 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	4	4	4	4	26 ¹ / ₂
50	Czerski Michał	Lwów	4	3 ¹ / ₂	3	3	4 ¹ / ₂	4 ¹ / ₂	4	26 ¹ / ₂
51	Czykiel Waleryan	Kraków	4	5	3	3	4	4	3 ¹ / ₂	26 ¹ / ₂
52	Hubert Bolesław	Lwów	4 ¹ / ₂	3	3	3	4	4	5	26 ¹ / ₂
53	Tulacz N.	Kołomyja	4	5	4	4	3	3	3	26
54	Postrach Adam	Katowice	2	3	4	5	4	4	4	26
55	Harciczka Władysław	Berlin	4	3	3	4	4	5	3	26
56	Wiszniewski Eugeniusz	Przemysł	3 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	4	4	3	4	4	26
57	Gołogórski Bronisław	Lwów, Koło naucz.	5	4	4	5	2 ¹ / ₂	2 ¹ / ₂	3	26
58	Stein Franciszek	Rzeszów	4	3 ¹ / ₂	4	4	4	4	2	25 ¹ / ₂
59	Grzywacz Aleksander	Podgórze	3 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	4	4	3	4	25 ¹ / ₂
60	Sosiński Alfred	Tarnopol	3	5	4	4	3	3	3 ¹ / ₂	25 ¹ / ₂
61	Zahaczewski Józef	Tarnów	3	4	3 ¹ / ₂	4	3	4	4	25 ¹ / ₂
62	Dąbrowski Tadeusz	Kraków	3 ¹ / ₂	2 ¹ / ₂	4	2 ¹ / ₂	4	4	5	25 ¹ / ₂
63	Heitzmann Kazimierz	Kraków	3	3	4	4	3	4	4 ¹ / ₂	25 ¹ / ₂
64	Dunikowski Stanisław	Lwów	2	1	5	5	5	4	3	25
65	Czapliński Stefan	Rzeszów	3 ¹ / ₂	3 ¹ / ₂	4	3	3	4	4	25
66	Huppenthal Władysław	Lwów	4 ¹ / ₂	4	2	3	4	4	3 ¹ / ₂	25
67	Wojciechowski Józefat	Czortków	3	3	4	3	4	4	4	25
68	Nowak Jan	Kraków	3	4	3 ¹ / ₂	4	4	3	3 ¹ / ₂	25
69	Górniak Rudolf	Przemysł	4	3 ¹ / ₂	4	4	2 ¹ / ₂	3	4	25
70	Bielecki Stanisław	Kraków	3	3	3 ¹ / ₂	3	4	4	4	24 ¹ / ₂
71	Załuski Bolesław	Wrocław	2	3	4	4	3	4	4 ¹ / ₂	24 ¹ / ₂

BIEG — RZUT — SKOK.

Drugi dzień Złotu rozpoczęły zawody w igrzyskach a mianowicie w biegu, w rzucie kamieniem i w skoku w dal. Dla każdego rodzaju tych igrzysk urządzono po dwa boiska igrzyskowe, i tak: do biegu służyły dwie bieżnie po obu stronach boiska, — skoki urządzono w dwu miejscach 10 m szerokiej drogi przed boiskiem, przyczem przestrzeń doskoku skopano i spulchniono, — plac zaś zborny przeznaczono na dwa boiska do rzutu kamieniem.

Ponieważ zawodnicy nie byli obowiązani do wszystkich trzech rodzajów igrzysk, lecz zgłaszali się do nich dowolnie, a więc pomiędzy zgłoszonymi do jednego rodzaju byli i tacy, którzy się zgłosili do dwu i trzech, zatem co do świeżości sił byłoby względem pierwszych w niekorzystniejszym położeniu, potrzebne więc były zarządzenia zmian tego rodzaju, iż umożliwiały każdemu zawodnikowi swobodny wypoczynek przed każdorazowym rozpoczęciem ćwiczenia.

W tym celu podzielono wszystkich zawodników na trzy główne grupy.

Do pierwszej należeli: a) zgłoszeni do biegu, rzutu i skoku,

b) „ do biegu i skoku,

c) „ do biegu i rzutu,

d) „ do biegu,

ci odbywali kolejno zawody w tym samym porządku naprzód w biegu, potem w rzucie względnie skoku, a na końcu w skoku, jednak w rzucie po III. grupie, zaś w skoku po II. grupie.



Stanisław Michalski,
Kraków III. nagroda.

Wład. Kuźniewicz
Lwów, II. nagr.

Dr. Michał Kirkor,
Kraków, I. nagr.

Do II. grupy należeli:
a) zgłoszeni do skoku i rzutu,
b) zgłoszeni do skoku — ci rozpoczynali w tym samym porządku od skoku następnie przechodzili do rzutu, jednak po III. i I. grupie.

Do III. grupy należeli zgłoszeni wyłącznie do rzutu.

Wszystkie trzy grupy rozpoczęły zawody równocześnie: I. w biegu, II. w skoku, a III. w rzucie a potem następowały odnośne zmiany.

Postanowienia i wskazówki co do igrzysk były następujące:

USTAWIENIE ZAWODNIKÓW NA PLACU ZBORU.

Przy tabliczce z napisem »bieg« ustawiają się czołem do boiska w porządku abecedowym od prawej ku lewej: 1. w pierwszym rzędzie zawodnicy zgłoszeni do wszystkich trzech rodzajów igrzysk, 2. w drugim rzędzie zgłoszeni do biegu i skoku, 3. w trzecim rzędzie zgłoszeni do biegu i rzutu kamieniem, 4. w czwartym rzędzie zgłoszeni wyłącznie do biegu.

Przy tabliczce z napisem »skok« ustawiają się: 5. w pierwszym rzędzie zgłoszeni do skoku i rzutu, 6. w drugim rzędzie zgłoszeni tylko do skoku.

Przy tabliczce z napisem »rzut« staną, 7. w jednym rzędzie w porządku abecedowym zgłoszeni wyłącznie do rzutu.

Podział na zastępy zgłoszonych do tych samych igrzysk zostanie stosownie do ilości zgłoszonych uskuteczonym na miejscu zboru, jak również zostaną podane wskazówki co do zmian, i liczby porządkowe boisk igrzyskowych, do których dane zastępy mają się przy zmianach udawać.

Zawodnik wymieniony na czele każdego zastępu zbiera go natychmiast po zawodach na jednym boisku igrzyskowym i prowadzi do innego, ewentualnie odprowadza do szatni.

Po zupełnym ukończeniu zawodów w biegu mają sędziowie zbadać, którzy zawodnicy uzyskali ten sam czas, celem zarządzenia powtórnego pomiędzy nimi biegu.

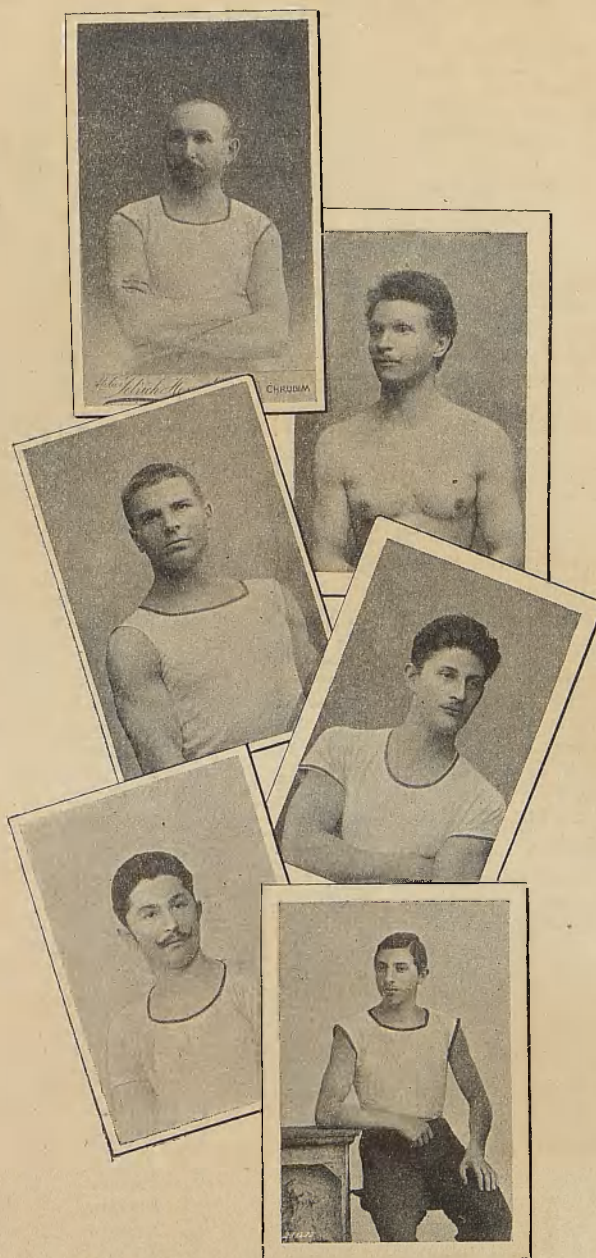
Powtórny bieg może się odbyć po upływie co najmniej 30 minut od ostatniego biegu, ewentualnie ostatniego ćwiczenia każdego zawodnika.

Wszyscy zatem którzy zawodniczyli w biegu mają się po ukończeniu zawodów na innych polach dowiedzieć, czy nie jest kto z nich przeznaczonym do powtórnego biegu

WSKAZÓWKI DLA SĘDZIÓW.

B i e g.

1. Bieżnia jest podzieloną na trzy równoległe i liczbami oznaczone pasy.
2. Do biegu ustawiają się zawodnicy w kolumnie trójkowej, jedna trójka za drugą w tym porządku, w jakim zostali na miejscu zboru podzieleni.
3. U startu ustawiony sędzia wywołuje poszczególnych zawodników i ustawia ich na odpowiednich pasach, według otrzymanej kartki imiennej.



Dr. C. Zemanek, Holiça
I. zwycięzca w rzucie kamieniem
w dal.

Jan Węglarz, Rzeszów,
II. zwycięzca w rzucie kamieniem
w dal.
Maryan Dąbrowski, Kraków,
II. zwyc. w skoku w dal.

Bohun Honzatko, Smichov,
III. zwyc. w biegu
Franciszek Zieliński, Berlin,
III. zwyc. w skoku w dal.
Oldrich Prager, Kolin,
I. zwyc. w skoku w dal
i II. zwyc. w biegu.

4. Dla każdego pasu bieźni jest u mety ustawiony osobny sędzia, zaopatrzony w czasomierz i kartkę imienną tych zawodników, którzy po danym pasie przebiegają.

5. Starter puszcza w bieg równocześnie całą trójkę a to za pomocą znaku chorągiewką i rozkazu »raz, — dwa — trzy«.

6. Sędziowie u mety na znak chorągiewką naciskają sprężyny czasomierzy, puszczaając wskazówkę w ruch — w chwili zaś zrywania taśm na mecie przez poszczególnych zawodników naciskają każdy z osobna, w chwili przybycia swego zawodnika powtórnie, zatrzymując wskazówki czasomierzy; — otrzymany czas notują sędziowie natychmiast w odnośnej rubryce każdego zawodnika obok czasu bieżącego.

7. Dla pewności powinni sędziowie przed zapisaniem czasu zbadać tożsamość zawodników, którzy kolejno w odnośnych kartkach u nich figurują.

Skok i Rzut.

1. Tak przy skoku jak też przy rzucie kamieniem urzęduje po trzech sędziów, jeden z nich jest kierownikiem i ten otrzymuje listę zawodników spisana w tym porządku, w jakim zawodnicy przystępują do zawodu.

2. Kierownik wywołuje każdego zawodnika, dwaj zaś sędziowie mierzą odległość śladu doskoku względnie rzutu i dyktują kierownikowi. — Kierownik notuje w odnośnych rubrykach odległość, a w uwadze zaznacza stopień poprawności, który w równych zresztą warunkach ma rozstrzygać o pierwszeństwie nagród. — Stopnie poprawności, takie same jak przy zawodach na przyrządach.

Sędziownictwo spoczywało w rękach następujących druhów: Christelbauer, Czernik, Działkott, Gebert, Gilewski, Haczewski, Hemerling, Krupski, Łuczyński, Pieguszewski, Scheller, Skopowski, Stary, Ziembicki.

WYNIK ZAWODÓW.

Do zawodów w igrzyskach zgłosiło się ogółem 75 druhów, liczba stosunkowo za mała wobec zgłoszeń do zawodów na przyrządach, a przecież tego rodzaju naturalne ćwiczenia jak bieg, skok i rzut nie wymagają bynajmniej kosztownych przyborów a tem mniej sal gimnastycznych; można je ćwiczyć na każdej wolniejszej przestrzeni — bez poprzednich przygotowań i bez nauczycieli.

Widocznie za często zamykamy się w salach gimnastycznych i nadto przekładamy ćwiczenia sztuczniejsze nad proste naturalne i zdrowsze, bo wykonywane na świeżem powietrzu, igrzyska.

ZAWODY W IGRZYSKACH.

Bieg.

Długość mety 100 m. — Wzięło udział 24 zawodników (Gości 13, Polaków 11).

1. Subrt Jan	Praga	I nagroda	sekund 12
2. Pragr Oldrich	Kolin	II	12 ² / ₅
3. Honzátko Bohusl.	Smichov	III	12 ⁴ / ₅

Skok w dal (bez mostka) z rozbiegu.

Wzięło udział 23 zawodników (Gości 9, Polaków 14).

1. Pragr Oldrich	Kolin	I nagroda	5'40 m
2. Dąbrowski Maryan	Kraków	II	5'02 "
3. Zieliński Franciszek	Berlin	III	5'00 "

Rzut kostką kamienną 10 klg. w dal.

Wzięło udział 28 zawodników (Gości 4, Polaków 24).

1. Dr. C. Zemánek	Holice	I nagroda	8'74 m
2. Węglarz Jan	Rzeszów	II	8'65 "
3. Staszczuk Stanisław	Lwów	III	7'92 "

Defilada przed Wydziałem Związku.



Fot. L. Trzemeski.



FUNDUSZ IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

PRZEDNIA STRAŻ.

WIERSZ NAPISANY Z OKAZJI ZAŁOŻENIA „FUNDUSZU
IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI”.

Zagrzmiał złoty róg,
Trąba archanioła,
Wstańcie, bo was Wielki Bóg
W bój do pracy woła.

Wstańcie, czy słyszycie
Naczelnika słowa?
Otóż nowe świta życie,
Oto zorza nowa!

Bo idei święty kwiat,
W ciemne rzucon niwy,
Pośród wiejskich zeszedł chat
I zakwitł szczęśliwy.

Wstańcie, bracia biedni,
— Naczelnika woła —
Oto wy, nasz hufiec przedni,
Młoda brać sokola.

Oto wy na krańcach ziem
Podniesiecie znak sokolski,
I pójdziecie mężnie z nim
W bój, na wiecznych wrogów Polski.



Naczelnika święte hasło
Was do wolnych wiedzie bram,
Bo w was serce nie wygasło,
Bo wy wolność dacie nam.

I zawoła chórem lasze plemię,
Że lud wiejski polską zbawił ziemię,
Że lud polski to potęga, moc,
Bo przełamał łańc rozpaczną noc.

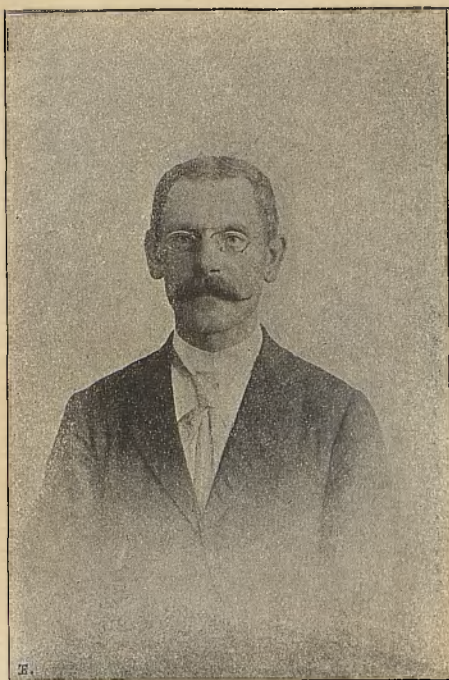
Więc powstańcie, bracia biedni,
— Naczelnika woła —
Oto wy nasz hufiec przedni,
Młoda brać sokola.

P.-k.



Uchwałą Wydziału Związku z d. 13. lutego 1898 i Zjazdu Delegatów sokolich z dnia 5. czerwca 1898 wyprowadzające w Sokolstwie święcenie rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki jako uroczystości sokolej odpowia-
dały w zupełności gorącemu pietyzmowi, jakim serca sokole zawsze otaczały pamięć nieśmiertelnego Naczelnika
w sukmanie. Nasze hasła i idee, wykwitłe z wielkich bólów Polski porobiorowej musiały wskazać Sokolstwu jako
patrona tego, który tej Polski był najlepszym synem i najszczytniejszym szermierzem.

Już III. Złot Sokolstwa polskiego w Krakowie w r. 1896 odbyty oddał publiczny hołd pamięci Ko-
ściuszki na rynku krakowskim w miejscu, gdzie on wyruszając na wroga, złożył swą wiekopomną przysięgę.
Przed IV. Złotem powziął Wydział Związku myśl powtórzenia takiego uroczystego aktu na lwowskim boisku
u stóp pomnika wielkiego wodza, wzniesionego staraniem całego Sokolstwa. Projekt pomnika będący dziełem
artysty rzeźbiarza Antoniego Popiela (patrz str. 14.) — utworzony z uprzejmą gotowością na prośbę Wydziału —
dawał wszelką nadzieję, iż pomnik taki byłby dziełem godnem wielkiej myśli i uczuć, które dały mu początek.
Atoli Zjazd Delegatów odbyty 28. września 1902, któremu przedłożono stosowne wnioski Wydziału do aprobaty,
powziął uchwałę, iż »myśl postawienia pomnika T. Kościuszki na boisku złotowym uważa się jako wzniosłą,
z uwagi jednak na wydatki mającego się odbyć Złotu jako przedwczesną». Natomiast na wniosek druha Antoniego



Feliks Eberhard.

śmielibyśmy marzyć tak prędko w zwykłych warunkach. Oto już na pierwszym pozłotowym posiedzeniu Wydziału podał do wiadomości prezes Związku, iż składka podczas mszy polowej przyniosła 1655 K, dawniejsze składki nadesłane do Związku 938·93 K razem tedy 2613·93 K. Ponadto śp. druh Feliks Eberhard, zmarły we Lwowie dnia 15. lipca 1903 testamentem z daty 3. lutego 1903 napisanym pod wpływem artykułiku w grudniowym zeszytce »Przewodnika« z r. p. zapisał cały swój majątek 10000 K wraz z procentami na fundusz Kościuszkowski. Wykonując zaś uchwałę swą z dnia 7. czerwca uchwalił Wydział Związku przedłożyć Zjazdowi Delegatów 1903 wniosek »przeznaczyć 5214·45 K jako czysty dochód ze sprzedaży nalepek »Czołem«, jakoteż i dalsze kwoty z tej sprzedaży wpłynąć mogące, do funduszu Kościuszkowskiego«. Wniosek ten Zjazd Delegatów rzeczywiście uchwalił.



Nalepki »Czołem« użyte były w czasie Złotu do iluminacji kartkowej podobnie jak podczas pierwszego obchodu rocznicy grunwaldzkiej i jubileuszu papieskiego. Myśl urządzenia takiej iluminacji rzucił druh Dr. Aleksander Małaczyński na posiedzeniu sekcji finansowej w styczniu 1903 pragnąc stworzyć przez to nowe źródło dochodu na pokrycie przewidywanego jeszcze wówczas deficytu złotowego. Preliminarz Złotu ułożony na owym posiedzeniu wykazał 27000 kor. dochodu a wydatków na 26000 kor. ale słaba nadwyżka dochodu jakże była wątpliwą wobec możliwej niepogody w czasie dni złotych! Wówczas nikt nie marzył, że niepogoda a nawet ulewa nie będą w stanie powstrzymać publiczności od udziału w widowisku sokolem.

Komisja-matka przyjęła wniosek ten przychylnie i poleciła sekcji finansowej wykonanie go. Idąc za radą wnioskodawcy postanowiono format i rysunek nalepki — biały sokół w locie na tle amarantowym — i przyjęto ofertę litografii A. Przyszłaka na odbicie jej w 100000 egzemplarzach. Cenę jednej nalepki oznaczono na 10 groszy.

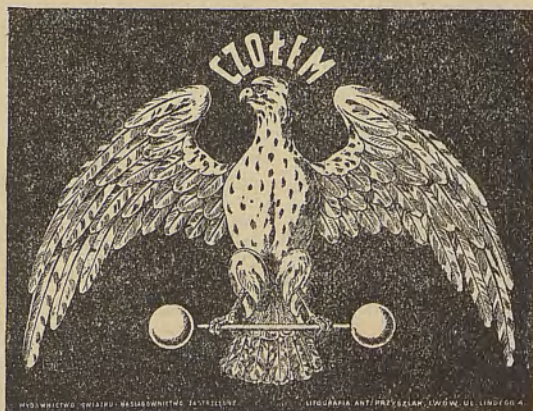
Nader ważną rzeczą było zorganizowanie sprzedaży nalepek, przy niskiej cenie bowiem tylko ilość rozsprzedanych egzemplarzy stanowić miała o powodzeniu finansowem. Główną zasługę powodzenia tej ważnej a nader skomplikowanej czynności przypisać należy niezmordowanej pracy druhów Dr. Aleksandra Małaczyńskiego, Marcelego Gajewskiego i druha Karola Eplera, dzięki którym mogła publiczność we wszystkich dzielnicach miasta z łatwością nabywać nalepki. Im również przypisać trzeba pospiech z jakim po Zlocie zamknięto obrachunki z kilkudziesięcioma miejscami rozsprzedaży a wreszcie sam efekt pieniężny.



Stworzeniem funduszu Kościuszkowskiego uwiecznił się IV. Złot w dziejach naszego Sokolstwa, bo moment ten położył nietylko wybitne piętno na całym Zlocie, ale stworzył zarazem szeroką podstawę do dalszej akcyi Sokolstwa i związał

Doermana z Tarnopola uchwalił ten sam Zjazd Delegatów: »Sokolstwo Polskie, pragnąc uczcić ideę Kościuszkowską, zamiast pomnika z kamienia, utworzy w dniu Złotu 1903 wieczysty fundusz im. Tadeusza Kościuszki dla popierania gniazd sokolich włościańskich i gniazd kresowych. Wykonanie tej uchwały zleca się Wydziałowi Związku«. Wydział Związku na posiedzeniu dnia 23. listopada 1904 uchwalił akcyę zbierania składek na taki fundusz rozpocząć w czasie Złotu, a na razie opracować regulamin funduszu. W Nr. 1. Przewodnika gimnastycznego z r. 1904 wezwało Przewodnictwo Związku wszystkie gniazda, aby przy urządzaniu obchodów patryotycznych i rocznic narodowych pamiętały o mającym się utworzyć funduszu i dochód z tych uroczystości nadsyłały w tym celu do Związku, a w poprzednim numerze czasopisma związkowego umieszczono krótką odezwę o nadsyłanie składek i wiadomość o analogicznym funduszu czeskim, przeznaczonym na obronę narodową w ziemach lub zagrożonych ziemczemieniem. Krótki ten artykuł podpisany literami A. W. wywarł ogromny wpływ na późniejszy wzrost funduszu Kościuszkowskiego. Projekt utworzenia funduszu przechodził kilkakrotnie przez obrady złotowej komisji-matki i komisji lokalnej W. Z., na której wniosek, uchwalono na posiedzeniu Wydziału Związku dnia 7. czerwca 1903 »przeznaczyć na ten cel pewną część czystego, jeżeli jaki będzie, dochodu ze Złotu, tudzież umieszczenie puszek z odpowiednim napisem przy kasach wstępu, a na wniosek druha Dra Emila Schmidta z Tarnopola zarządzenie kolekty wśród Sokolstwa w czasie mszy polowej na boisku«.

Szczęśliwą snąc była chwila, w której rzucono myśl utworzenia tego funduszu, a trafiła odrazu do przekonania wszystkich, kiedy w jednej chwili prawie doszedł on do takich rozmiarów, o jakich nie



ją na zawsze z imieniem ukochanego naszego patrona. Fundusz Kościuszkowski popierać ma gniazda kresowe i włościańskie. Gdzie dla życia sokolego warunki miejscowe stwarzają byt ciężki lub zgoła niemożliwy, gdzie pod strzechą wieśniaczą, pod skromną sukmaną chłopską bije serce sokole rwące się do czynu choć pętane brakiem środków materialnych, tam otwiera się pole działania dla funduszu Kościuszki. Nie rzuca on jednak pieniędzy i złota i nie w ten sposób jedna nowych pracowników Sokolstwu — w inny sposób zapewnia rozwój wspomnianym gniazdom sokolim

Regulamin funduszu wyklucza prawie zupełnie udzielanie pomocy w gotowiznie, a udziela tylko poręki przy spłacie zamówionych, gotowych przyrządów do ćwiczeń. Wspiera zatem tylko tych, którzy czynem chcą stwierdzić przynależność do Sokolstwa i zapewnia mu prawdziwych i pożytecznych wyznawców zasad sokolich.

Niechże chwala IV. Złotu i błogie skutki działalności funduszu Kościuszki, w niedalekiej przyszłości widoczne — będą nagrodą dla tych, których myśl szlachetna i patriotyczne uczucie dały pierwszy popęd do urzędu.

T. W.



Dr. Aleksander Małaczyński.

Karol Epler.

Marceł Gajewski.



ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW IV. ZŁOTU (28. I 29. CZERWCA) 1903.

Doehód.	K	h	Rozehód.	K	h
Karty uczestnictwa	5.082	—	Budowa trybun.	17.183	31
Składki prywatne.	224	57	Urządzenie boiska	3.682	36
„ towarzystw.	2.645	05	Sekcyja gospodarcza.	1.533	20
Bilety wstępu	27.403	16	„ kwaterunkowa	5.237	28
Albumy	1.887	50	Ogłoszenia i rozlepianie	890	34
Pocztówki	1.430	42	Muzyka	2.472	47
Zasiłki: Miasta Lwowa. . 8.000			Techniczne (rysunki)	1.191	89
Związku Tow. Sok. 5.000	13.000	—	Klisze.	683	36
Bufet	400	—	Albumy	761	70
Nalepki »Czołem«	5.753	12	Pocztówki	1.080	—
Filharmonia	201	80	Druki.	1.715	40
Różne wpłaty	85	—	Nalepki »Czołem«	538	67
„ przychody	552	62	Różne wydatki	1.606	02
Zwrot za klisze	196	37	Zasiłki	400	—
			Biuro.	913	71
			Wynagrodzenia.	485	—
			Różne	85	—
			Lustracye	1.245	83
			Filharmonia	87	40
				41.729	94
			Przychód	17.068	67
	58.861	61		58.861	61

Józef Padewski,
skarbnik związk.

Wojciech Biechoński,
przew. sekcji finans.

Wiktor Osiadacz,
skarbnik IV. Złotu.



Ludwik Uryga. Edward Kubalski. Albin Bezeg.
Karol Radoń. Juliusz Szczepański. Stanisław Christ.

ODJAZD GOŚCI.

Oinęły piękne dni złotowe a jak jesienną porą sznury ptactwa ciągną w stronę południa, tak od Lwowa na wszystkie strony ciągnęło szare ptactwo sokole do domów, unosząc miłe w sercu wspomnienia i żal, że tak krótko trwały chwile Złotu.

Odjeżdżających gości żegnano z serdecznością tem większą, że wszystkie Złoty i zjazdy Sokolstwa łączą zawsze obecnych tak silnymi węzłami uczuć przyjacielskich, jakby lata pracowali obok siebie na jednym żaglionie. Jedna chwila pracy sokolej zbliża nas więcej do siebie jak innych długie pożycie — bo miłość idei, która wrosła nam w serca, zanim jeszcze stanimy w szeregach każe nam wszystkich ogarniać braterskiem uczuciem, więc też nie dziw, że jak bracia żegnamy się przy odlocie.

W drodze podejmowano gości naszych i zatrzymywano jeszcze, aby bodaj chwilę dłużej nacieszyć się nimi, na chwilę jeszcze odwlec ostatnie pożegnania. Szczególnie serdecznie żegnano Wielkopolan.

W Bochni zorganizował Sokół tamtejszy komitet dla przyjęcia wracających Wielkopolan, którzy przybyli w dwóch drużynach, a to 1. lipca 36 i 2. lipca 18. Witano ich każdym razem na stacji kolejowej wśród zebranych tłumów publiczności ochotniczej straży ogniowej, młodzieży gimnazjalnej i drużyny sokolej. Imieniem reprezentacji miasta witał drogiego gości burmistrz Dr. Ferdynand Maiss, imieniem Sokoła prezes gniazda dr. Leon Krobicki, poczem zwiedzano wspólnie saliny bocheńskie, a po bankiecie urządzono w pierwszym dniu wycieczkę do Wiśnicza, w drugim dniu do Okocimia. Wieczór pożegnalny kończono zebraniem towarzyskiem, gdzie przy toastach niejedno słowo gorętsze rozgrzało serca zebranych, a niejedna łza spłynęła po licach. Bo my zawsze mieszamy radość i łzy, a śmiech i płacz to towarzysze wszelkich zebrań podobnych u nas.

Bochnia żegnała również odjeżdżających do domu Czechów i Chorwatów w dniu 30. czerwca podczas krótkiego przestanku na stacji kolejowej. Wśród tysięcy zebranej publiczności przemówił do odjeżdżających burmistrz miasta i prezes gniazda a po odpowiedzi Dra Pippicha wzniesiono okrzyki na cześć Czechów i Chorwatów, panie bocheńskie zasypały ich kwiatami i pociąg ruszył w dal do Krakowa.

W Krakowie Czeši, korzystając z krótkiego przestanku złożyli wieńce na pomniku A. Mickiewicza, tudzież na kamieniu T. Kościuszki z napisem »Wielkiemu a sławnemu mężowi — Sokolstwo Czeskie«.

Ponieważ część Czechów i Chorwatów zatrzymała się w Krakowie dłużej, tedy po oprowadzeniu ich po mieście i okazaniu ważniejszych zabytków i pamiątek, zgotowano im ciepłe pożegnanie wieczorem w sali Johnów, w którym z uprzejmością przyjęła udział orkiestra operowa.

Szereg toastów rozpoczął dr. Rowiński na cześć miłych gości, prosząc, aby wrażenie ostatnich dni i przyjaźń bratnią zachowali w swej pamięci. Odpowiadali przedstawiciele obu narodowości, dziękując za serdeczne przyjęcie na ziemi polskiej.

1. lipca przybyli ze Lwowa: Chorwat Dr. Buczar z małżonką i Szwed pułkownik Balck (kierownik król. centralnego instytutu gimnastycznego w Sztokholmie). Wydział krak. Sokoła uważał też sobie za obowiązek uprzyjemnić ile możności pobyt w Krakowie tym sympatycznym i z tak dalekich stron przybyłym gościom. Starano się więc udogodnić im zwiedzenie osobliwości miasta i zainteresować ich muzeami i pamiątkami Krakowa. Wieczorem odbyło się na cześć wspomnianych gości podniosłe w nastroju przyjęcie w hotelu pod Różą. W uroczyste pożegnalnej prócz pań brali nadto udział reprezentanci Czechów, Wielkopolan i kilku wybitnych przedstawicieli Warszawy, względnie tamtejszych kół sportowych. W tem zjednoczeniu Polaków z pod trzech zaborów, w tem miniaturowem zbrataniu się różnych szczepów Słowiańszczyzny wyłoniło się niemało myśli pięknych i serdecznych, które znalazły wyraz w różnojęzycznych a przecież zrozumiałych przemówieniach. Nie brakło też i deklamacji szwedzkiej P. Balcka, któremu prócz tego na piękny toast francuski odpowiadał w tymże samym języku Dr. Balicki. Wogóle zebranie to, jako ostatnie i tak miłe echo pozłotowe, pozostawiło przynajmniej w pamięci Krakowian, jako gospodarzy niezatarte wspomnienie.

★

★

★

Wspomnienia Złotu i uroczystości sokolich nie tylko dla nas były miłe i niezapomiane, bo w jakiś czas po nich poczęły napływać do Związku liczne podziękowania i pełne zachwytów listy i adresy. Przytaczamy z wielu dwa tylko:

Gniezno 7. lipca 1903. Dziękujemy staropolskiem »Bóg zapłać« za nader gościnne przyjęcie przedstawicieli naszego gniazda i za okazane braterskie współczucie naszej doli. W Waszej pracy sokolej szczęść Wam Boże! (Podpisy członków Wydziału).

W Prace dne 3. čce 1903. Szanowny drugu! Pokládám za svou první povinnost poděkovati Tobě (prezesowi Związku) za veškeru v zácnu nám věnovanu pozornost a ubezpečuju Tě, že ne jen my (piszący wraz z żoną) ale nikdo z Čechů na vašem zlotu přítomných ne zapomene, s jakou láskou a nadšením jste Vy nás přijali! — Dej bože aby ty naše sokolské styky nabyly co největšího rozšíření, aby také v politickém postavení nás Slovanů rakouských byly uplatněny! — Srdce člověka bolí, když vidí ty celé naše pluky sokolské a tu početnost naše, a na to pomyslí: Jak že to je možno, že my Slované tu v tom Rakousku ničím nejsme! — Naši bratři všichni byli velice nadšeni zvláště mládeží polskou, která nás všude vítala s ohromným nadšením a z něhož my všichni jsme vycítovali, že ta mládež bude jistě slovansky cítit.

Prosim, abys přijal naše vroucí a bratrské pozdravy a zachoval nám Svou přátelskou lásku, které my si velice ceníme!

Naše zpáteční cesta byla sice velmi dlouhá ale přejeli jsme celou Polsku v dobrém rozmaru a ve krásných vzpomínkách na zlot v každém ohledu zdařilý a nemohli jsme se ani nasytit vypravováním dojmy všem krásných.

Dr. Václav Langkramer.

Pisma te byly niejako echem uczuć, kterými w dniach Zlotu wrzało całe miasto i ogół jego mieszkańców. Nie ma bowiem wątpliwości, że dnie te byly świętem całego Lwowa a idea sokola świeciła wówczas tryumfy wśród całego polskiego ogółu jego mieszkańców.

Świadom tego Wydział Związku nie był jednak w stanie wynurzyć wyrazów wdzięczności wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia naszego święta, zwrócił się zatem do Reprezentacyi miasta, szląc na jej ręce podziękowanie ogólne. Pismo brzmiało:

Prześwietna Rado!

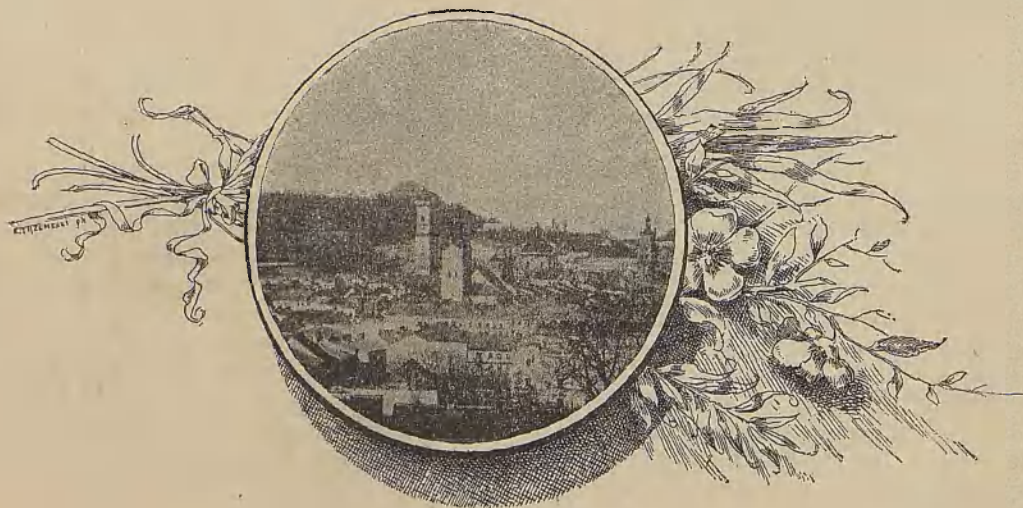
W imieniu całego Sokolstwa polskiego, umiającego ocenić doniosłość pięknych wyników IV. Zlotu, odbytego we Lwowie w dniach 27 — 29. czerwca 1903, czynimy niniejszem zadość obowiązkowi gorącej, z głębi serca płynącej podziękki za wszystko, czem Prześwietna Rada przyczyniła się do urządzenia i uświetnienia wspólnie uroczystości sokolej.

Na ręce Prześwietnej Rady, jako Reprezentacyi miasta naszego, dziękujemy także sercem szczerem i przepełnionem radością wszystkim mieszkańcom Lwowa za piękne i wspaniałe objawy przyjaźni i życzliwości dla Sokolstwa polskiego i gości przez nie zaproszonych.

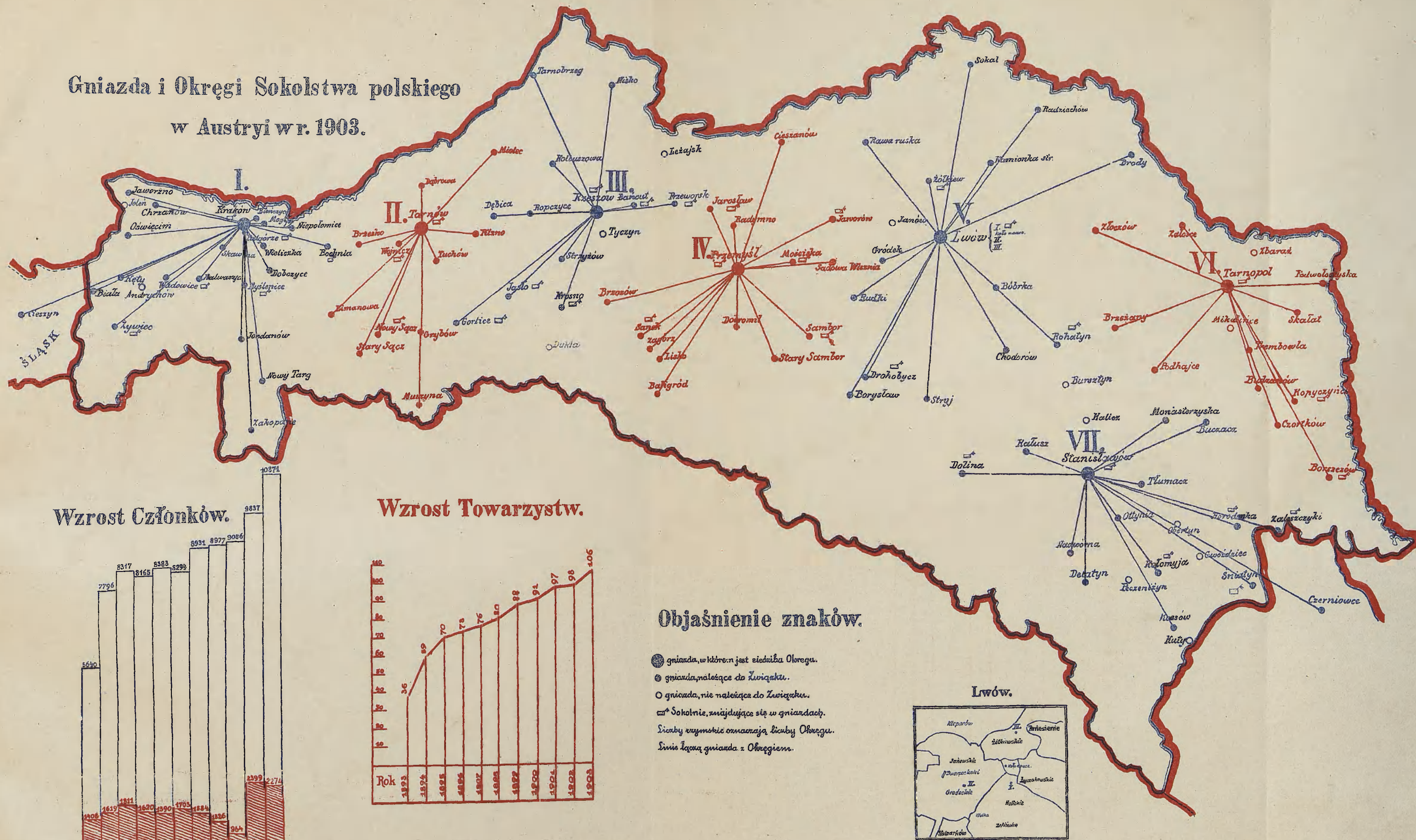
Ze szczególnym naciskiem i wdzięcznością podnosimy chętny i życzliwy współudział tych wszystkich instytucyi, stowarzyszeń i osób, którym zawdzięczamy, że IV. Zlot nasz przemienił się w święto narodowe, dobrze i przezornie zorganizowane i świadczące o tem, że społeczeństwo polskie w każdym wypadku, w którym rozchodzi się o danie wyrazu świadomości i dumy narodowej umie wystąpić łącznie, godnie i zgodnie i może liczyć na pomoc i poparcie czynników, narodowi naszemu życzliwych.

Nie możemy wreszcie pominąć milczeniem, że radością i dumą napełniło nas czynne solidaryzowanie się z uroczystością naszą dzielnego dorostu sokolego, ukochanej młodzieży szkolnej, która samorzutnym współudziałem w straży obywatelskiej i przyłączeniem się do pochodu Sokolstwa złożyła piękny dowód zrozumienia ukochania zasad przyświecających nam w służbie narodowej.

Cześć i sława zacnym, drogim, patriotycznym przyjacielom Sokolstwa! Czołem!



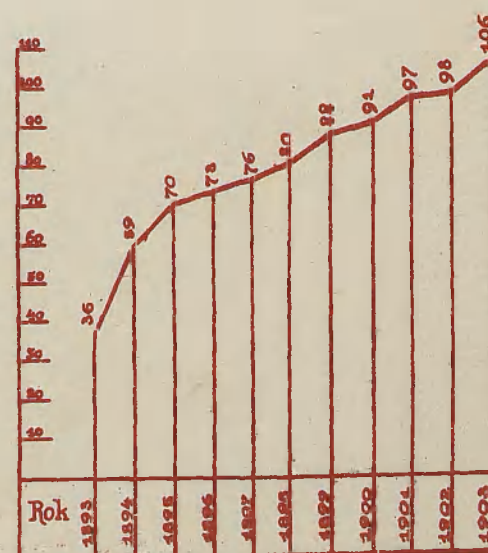
Gniazda i Okręgi Sokolstwa polskiego w Austrii w r. 1903.



Wzrost Członków.



Wzrost Towarzystw.



Objaśnienie znaków.

- gniazda, w które n. jest siedziba Okręgu.
- gniazda, należące do Związku.
- gniazda, nie należące do Związku.
- ☛ Sokolnie, znajdujące się w gniazdach.
- Linie krzyżowe oznaczają linie Okręgu.
- Linie łączą gniazda z Okręgiem.

Lwów.



DUCHEM Z NAMI.

W dowód łączenia się z wielką naszą uroczystością sokolą otrzymaliśmy następujące pisma i telegramy :

Ameryka północna.

Związek Sokołów polskich w Stanach Zjednoczonych P. A. Zaci druhowie! Z głębi serca przesyłamy Wam serdeczne dzięki za otrzymane zaproszenie do wzięcia udziału w IV. Zlocie Sokolstwa Polskiego.

Krótki czas do naszego Zlotu, który odbędzie się w New Yorku w dniach 4, 5, i 6. Lipca, rb., jak i duża przestrzeń Oceanu, a co najgłówniejsza, chudy stan naszej kasy nie pozwala nam na wysłanie reprezentanta na Zlot lwowski; lecz chociaż nie osobiście, to duchem jesteśmy z Wami, zaci druhowie, na tej wielkiej uroczystości sokolej.

Przyjmijcie od nas garstki Sokołów na wychodźstwie amerykańskim, najserdeczniejsze nasze życzenia wszelkiej pomyślności w mozolnej pracy Waszej nad skupianiem wiernych synów Polski w szeregi sokole. Nie zapominajcie przytem i o nas, którzy chcemy wspólnie pracować dla dobra Ojczyzny i narodu polskiego! Czołem! *G. W. J. Kalczyński*, prezes, *L. M. Kucharski*, sekretarz jeneralny.

Brazylia.

Sokół polski w Kurytybie. Wielce Szanowni Druhowie! Dowiedziawszy się z pism, że ogłosiliście Złot ogólny Sokolstwa polskiego, którego głowę i serce stanowicie, zapragnęliśmy wziąć udział w tej uroczystości Waszej, którą my tu, choć oddzieleni oceanem, gorąco odczuwamy. Nie mogąc jednak dla wielkiej przestrzeni i braku środków stawić się osobiście, postanowiliśmy jednogłośnie na nadzwyczajnem zebraniu, zwołanem ad hoc w d. 15 Maja r. b. przesłać na Złot życzenia i zaznaczając nasz udział duchowy, opowiedzieć Wam o naszych pracach i usiłowaniach podjętych w roku ostatnim, pod godłem, nam wspólnem — Sokola.

Odmienne warunki położenia naszego, zmusiły nas zastosować się do potrzeb miejscowych, wskutek czego ćwiczenia ciała przesunięte zostały na drugie miejsce, a na czoło wysunęliśmy zadanie: rozwijać wśród ludu myśl polską i »ducha sposobić do lotu«. Lud nasz, w ogromnej większości dziejów ojczystych nie świadom, nie odczuwa obowiązków i nie może przez to odpowiednio do potrzeb narodowych wychowywać przyszłego pokolenia.

W wykonaniu powyższego planu, pierwszym czynem z naszej strony było zainicjowanie i urządzenie obchodu na pamiątkę rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem; — o przebiegu uroczystości miejscowa Gazeta Polska szczegółowo podała opisy. Ludu z sąsiednich kolonii zgromadziło się kilka tysięcy. Uspiona myśl drgnęła. Następstwem bezpośredniem było założenie trzech towarzystw na koloniach. W obchodach: Listopadowym i Konstytucyj 3. Maja (r. b.) urządzonych na kolonii Abranszes, nowe towarzystwa otrzymały niejako »chrzest narodowy«, biorąc po raz pierwszy udział czynny a gorący. Dwa ostatnie obchody wzmocniły założone towarzystwa i wytworzyły pewną jedność myśli,

czego następstwem było założenie szkoły polskiej na kolonii Lamenii Dużej i postanowienie otwarcia drugiej, na innej kolonii też przy młodem Towarzystwie.

Kończąc to pobieżne sprawozdanie z działalności naszego gniazda sercem i myślą jesteśmy z Wami Druhowie.

Przesyłając wszystkim, co w uroczystości Zlotu udział biorą, najserdeczniejsze życzenia rozwoju potężnego Sokolstwa polskiego, pozdrawiamy dzielnych Sokolów Czeskich i wielce ukochanych Chorwackich Sokolów.

Niech żyje Sokolstwo Polskie!

Niech żyje Sokolstwo tych Słowian, co ceniąc i miłując indywidualność swoich narodowości, dla ich przyszłości pracują! Czołem! — Prezes: *Z. Majewski*, Sekretarz: *Bielecki*, Skarbnik: *A. Œwikliński*, Bibliotekarz: *Ferdynand Laze*, Gospodarz: *Jan Mańkowski*.

Dania.

Kopenhaga. Na Złot czwarty Sokolstwa polskiego ślę ze stron obcych pozdrowienie i życzenia rodaka:

Niech praca Wasza, prowadząc nadal: ospałych, gnuśnych, zgrzybiałych na nowe życia koleje, wszystkich w miłości wspólnej zjednoczy, a przeniknie aż do chaty wieśniaczej, aż do izby robotniczej, ażeby wszyscy powołani poczuli się wybranymi do wspólnych z Wami usiłowań z hasłem Ojczyzny w sercu i czynie!

Wzmacnianie ćwiczeniem i ruchem ciała Narodu całego niechaj stanie się zdrową podwaliną dla silnego Ducha polskiego! A że: nie złamie go burza, nie strwoży grzmot, niech więc siły tak wzmocnionego przez Sokolstwo Narodu zaważą skutecznie w sprawie Ducha polskiego zupełnej swobody i Ojczyzny naszej odrodzenia! *Władysław R. Kozłowski*, naucz. gymnastyki i słójdu.

Franeya.

Paryż. Nowo wskrzeszone gniazdo sokole w Paryżu zasyla druhom serdeczne czołem! *Jan Gerwiński*.

— Drazí bratři! K slavnostnímu sletu Vašemu zasíláme i my od brěhů Sekvánských naši upřímnoú sokolskou zdravici, blahopřejíce Vám z celého srdce.

Nechť sletem tímto utužený jsou bratrské styky dvou velkých slovanských národností, nechť Sokolstvo polské a české utvoří zde pevnou nezdolnou alianci, nechť přilne k sobě láskou, která učinila ze sdružení našeho ideální život bratrský a přiblížila srdce k srdcům tepoucí k službám našich vlastí.

Tomuto bratrskému sblížení Sokolstva všeslovanského v staroslavném Lvově voláme hřímavé Na zdar! Czołem! Za tělocvičnou jednotu »Sokol« v Paříži *J. Čapek*, starosta, *Frant. Mička*, jednatel.

— Duchem z Wami! *Druk Styka*.

Rosya.

Moskwa. Zdar IV. sletu Sokolstva ve Lvově. Czołem, kochajmy się! *Český kroužek v Moskvě*.

Petersburg. Drazí Bratři Poláci! Práci sokolstva polského, zasvěcené cti a slávě národa a vlasti, IV. sletu Vašemu, jakož i polskočeskému sbratření a postupu voláme upřímně »Na zdar!« Čestí Sokolové v Petrohradě. *Jindřich Vichra* i inni.

Szwajcarya.

Zurych. Sokolstwu polskiemu cześć! Czołem! *Gniazdo sokole zurychskie.*

Węgry.

Budapest. Ku čtvrtému sletu Vašemu naše bratrské Czołem a Na zdar! *Sokol Budapešťský.*

Bukowina.

Zuczka. Nemohouce osobně přibýti do Vašeho středu voláme sletu Sokolskému bratrské Na zdar! Za Čechy Sokoly v cukrovaru Zuczka: Vrchní řídítel *Vaňous*, inspektor *Mazánek*.

Nižsza Austrya.

Wiedeň. Niestety przybyć nie mogliśmy. Sercem z Wami. Czołem! *Sokół wiedeński.*

— Cześć wam Bracia Sokoly! *Stowarzyszenie »Gwiazda« w Wiedniu.*

— Sokolstwu polskiemu pozdrowienie! Czołem! *Piętak.*

Styrya.

Hradec. Nie ciałem, lecz duchem wspólni. Za akademické »Ognisko« *Przepiliński, Popkowski.*

— *Leoben.* W święcie narodowem duchem udział biorąc, zasylamy zlotowi górnicze Szczęść Boże! *Czytelnia polska Akademików górniczych.*

Słowiańszczyzna południowa.

Idria. Dragi brati! Obžalujemo da ne možemo prisostvovati Vašemu slavlju, pozdravljamo najsrdačnije zbrano sokolstvo ter želimo da je IV. shod poljskego Sokolstva dokaz vitežke moći slavnega poljskego naroda. Na prej sokolstvo do jedinstva in snage Slovanstva. Czołem! Na zdar! *Sokol.*

Karlovac. Braćo! odašiljajući odslanstvo Vašoj slavi želimo Vam najljepši uspjeh! Dao Bog došlo do potpunog upoznanja i nerazriešivog bratstva Poljaka i Hrvata! Samo zajedničkom borbom svanuti će Hrvati, ma bolja budućnost bila tomu Vaša slava sigurno jamstvo! Zdravo! *Hrvatski pokupski Sokol.*

Ljubljana. Hrabrim prvoboriteljem narodne zavesti kliče krepak: Na zdar! *Sokol.*

Mostar. Zbog velike udaljenosti nemoguće tjelesno prisustvovati. Misli su naše toga dana kod Vas braćo poljska Sokolstvo je krv narodnosti i znak narodne snage. Koliko Sokola toliko rodoljuba. Primite našu srdečnu čestitku uz bratski: Zdravo! *Hrvatski Sokol Mostar, Hercegovina.*

Osiek. Prisustvujući u duhu liepoj slavi poljaci Sokolova želimo od sreća našoj sjevernoj braći da ova slava i opet pridonese dobar dio k uzajamnosti i zbliženju Sokolova tih zatočenika silnoga Slavjanstva, te kličemo iz dubine naših hrvatskih srdaca da bog uzdrži krepke i čile bratske nam Sokolove poljačke. Zdravo! *Hrvatski Sokol u Osijeku.*

Pula. Sabranom Sokolstvu slavenskih zemalja napose pako braći Poljacima Slava! Czołem! Zdravo! *Prvi Istarski Sokol.*

Šibenik. Sakupljenoj junackoj braći u Lavovu hrabri srdačni pozdrav od šibenskog Hrvatskog Sokola. Starosta: *Dr. Krstelj*, tajnik: *Karadjoli.*

Split. Duhom s Vama kličemo živila slavjanska zajednica Sokolska. *Hrvatski Sokol.*

Sofia. Sardetón posdrav na vsitehki bratia polski sokoli i tehni slavianski gosti da zivie slavianskata sila i intadež da jivee slavianskotto bratstvo iedenstvo sdraivate. *Druhestvo »Junak«.*

Varaždin. Hrvatski Sokol v Varaždinu pozdravlja oduševljeno savez sokolski neka ovi slovenski Sokoli rade jedinstveno i složno za slobodu svoje domovine. Živili Sokoli! Živila Poljska! Zdravo! *Doktor Magdić, starosta.*

Warna. Bratia Sokoli! Vav dnechnia targestva ma Vas den sageliavame tehe nachite debegati boradi neproedolima sluchainost ne bidocha vsted Vas dazasvidetelstvuvat lichno gorechite simpatii bratskata lubov na bugalrski te junatzi kamvas ot bregu veli tchernomorski prachtanne vi naj sardetcem privet neka 4 wachi velikolepolen Sabor oniagchi solidarnosne sargarti silnite reditzi navse slavianskoto Sokolstva za Slava na slavianskata rasse zdravej. Predsedatelna Bulgarska gimnazisticheski saiz »Junak«. *Christo Athanascoff.*

Czechy

(do rak prezesa Związku naszego):

Praga. Milý Bratře! Přijmi srdečný pozdrav veškerému sokolstvu bratrského národa polského shromážděnému těchto dni při významné práci národní. Účast Sokolstva českého v díkaz pospolitých zájmů našich. Přejí šťastného výsledku Tobě i všem Vám. Budouli slovanské národy společně postupovat v osvětovém zápase, nikdo nás neudolá a budoucnost je naše. Kochajmy se — Czołem! Na zdar! *Dr. Podlípnyj, starosta.*

— Drazí bratři! Spěcháme, bychom se připojili k četným bratrským jednotám, které přicházejí s radostnou tvářích blahopřátí Vám ku zdárné činnosti Vaší.

Přijměte, drazí bratři, od nás v den pro Vás tak památný a významný naše nejvřelejší blahopřání, spojené s ujištěním, že ač vzdálení přece v myslí těšíme se s Vámi. »Na zdar!« Za předsednictvo sok. župy Barákovy v Praze, dne 25. června 1903. *JUDr. František Lokay, Lad. Hubený, jednatel.*

Votice. Drazí Bratři! Dlíce srdcem na sletu Vašem, zdaru jeho a další činnosti voláme bratrské Na zdar! *Sokolská župa blanická ve Voticích.*

Semily. Vzdálení Vašich slavností jsme duchem u Vás! Kéž slet jest mocným rozmachem peruti sokolské a povzbuzením k další činnosti! Na zdar! *Sokolská župa krkonošská.*

Duchcov. Sokolstvo ze dvaceti sedmi jednot menšinových sdružené v župě krušnohorské, shromážděné na sletu v poněmčeném městě Duchcově, zaslá bratřím Polákům vřelý pozdrav! Na zdar! *Vojta Dvořák, starosta župy.*

Pílno české. Nejzápadnější bašta slovanská Sokolstva plzeňského zdraví milé bratry své hřimavým Na zdar! Župa Plzeňská. *Peták, starosta, Vejvoda, jednatel.*

Libochovice. S vřelými vzpomínkami na návštěvu Vaši o čtvrtém všesokolském sletu v Praze, voláme sletu Vašemu a bratrské shodě českopolské, z níž vytrysknouti má nadšení žár a vzájemná láska obou slovanských národů, zdar a vítězství v boji proti stejnému nepříteli, naše hřimavé bratrské: Na zdar! Czołem! Předsednictvo Sokolské župy podřipské *Kulík, starosta, J. Linhart, jednatel.*

Benešov pod Semilami. Nie mogąc przybyć wołamy: Sercem z Wami! Szczęść Boże i Czołem! *Hrapát, Beran.*

Bestvín. Mnoho zdraví! *Fejfar.*



Dr. W. Borysiewicz.

Boleslav. Mladoboleslavská tělocvičná jednota »Sokol«, oslavující dnes čtyřicetileté trvání své a kladouc kámen základní k nové tělocvičně posílá z usnesení jubilejní valné hromady bratřím polským upřímný sokolský pozdrav, ujišťuje svých vřelých sympatií a doufá, že stejné snahy a cíle budou stálým pojítkem mezi Sokolstvem polským a českým. — *Mattuš.*

Chrudim. K slavnostem Vaším hojně zdaru přeje Vám i bratřím chrudimským, v cele dru Pippichovi vroucí pozdrav zasílá *D. Voďička.*

Dašice. Přejíce sletu plného zdaru voláme k Vám: Poznejme se, milujme se, nedejme se! *Sokol Dašice.*

Duchcov. Delegace Sokola pražského ze slavnosti Sokola duchcovského posílá vřelý bratrský pozdrav. Czołem!

Hora Kutná. K Vaší významné slavnosti — IV. sletu — přijmeme naše blahopřání a sesterský pozdrav. »Na zdar!« Za sesterskou jednotu »Sokol« v Hoře Kutné Království České. dne 26. června. *Anuše Janatova, Karla Černošlávková, Mařka Miřacká, Božena Mölzerová, Anda Černošlávková, Louisa Fuxová, Mařka Fuxová, Tonča Studnicková, Anna Miřacká, Josefa Marešova, Boža Kosova, Tanča Bernardová, Kromer František.*

— Mnoho zdaru voláme IV. sletu Sokolstva Polského! Na zdar! Tělocvičná jednota »Sokol« na Horách Kutných Král. České dne 26. června 1903. *Doskočil,* starosta, *Jan Siegl,* jednatel.

Jičín. Pozdrav bratrský účastníkům a vzájemnosti česko polské Na zdar! Kochajmy się! *Sokol Jičinský.*

Nové Město. Rozkvetu myšlenky sokolské a vzájemnosti naší hřímavé Na zdar! Klub cyklistů »Čechie« Jindřichův Hradec. *Advokát Dr. Seidl, Krau, Mg. Tuscher, Stěfal, Springer, Boukal, Slon, Hoff.*

Královské Vinohrady. Drazí Bratři! Necht slavnost Vaše jest radostným vskříšením velké lásky slovanské vedoucí nás k štěstí a slávě drahých otčín našich! *Dr. Antonín Novotný,* náměstek starosty Sokola pražského.

Hronov. Účastníci okrskového cvičení v Hronově zasílají milným bratřím sokolský pozdrav.

Lukačovice. Zdatnému sokolstvu polskému, demokratickému průkopníku kýženého sbratření česko slovanského Czołem! Na zdar! volají *Běhal, Zelený.*

Moravská Ostrava. Ve chvíli kdy před celou Evropou dokumentujete neochvějnost shody českopolské, kacabská garda z přední stráže na české výspě ostravské volá Vám Na zdar! Czołem!

Náchod. Lituji, že nemohu se zúčastnit Vašich svátků sokolských a volám příběhu jich nejslavnostnějšímu a všem účastníkům upřímně Na zdar! *Horák,* starosta Sokola na Královských Vinohradech.

Nechanice. Dnešnímu sletu sokolstva slovanského v staroslavném Lvově naše hřímavé Na zdar! Czołem! Přítomným bratřím srdečný pozdrav. »Za Vaši i naši volnost!« *Sokol Nechanický.*

Německý Brod. Ku čtvrtému sletu Sokolstva polského zasílají bratři »Sokola« Německobrodského bratrský pozdrav »Czołem! Kochajmy się!« Za tělocvičnou jednotu »Sokol« v Něm. Brodě dne 26. června 1903. *Dr. Just,* starosta, *Karel Jos. Kunstmüller,* jednatel.

Pilzno české. Sokol v Plzni pořádá v tyto dny slavnost 40-letého trvání jednoty vzpomíná sletu cackého Sokolstva Polského a milých bratřů Slovanských a přeje sletu jakož i Vaší práci Sokolské hojného zdaru. Czołem! Polska niechaj żyje! Za »Sokol« v Plzni 26. června 1903. *Fr. Vuršr,* I. místostarosta, *V. Pašek,* jednatel.

— Sletu sokolskému pod perutemi bílého orla volají »Szczęść Boże! Czołem! Na zdar!« *Jaroslav Schvarz, Jaroslav Schiebl,* členové Sokola plzeňského.

— Nemohouce se účastníci sletu přejeme mnoho zdaru! Bratrské na zdar! (bez podpisu).

Plánice. Pobratimům našim v milé Polsce, nemohše se účastnit významné slavnosti »IV. Sletu Sokolstva Polského ve Lvově« — směřující ku vzpružení a utužení věci Slovanské a stojící k obraně, zdaru, povznesení a síle všeho lidu slovanského — daným heslem »Za naši i vaši volnost« — přejeme ze srdce plného zdaru a kýžených úspěchů a voláme upřímně sokolské: »Na zdar!« — »Czołem!« Za tělocvičnou jednotu »Sokol« v Plánici (v Českém Království) dne 20/6 1903. *Leopold Hanzlík,* t. č. starosta, *Roman Hruška,* t. c. místostarosta, *Leop. Pohanka,* t. c. jednatel, *Jan Bastař,* t. c. náčelník.

Polská Ostrava. Drazí bratři! Dlíme u Vás duchem. K dnešnímu Vašemu národnímu svátku provoláváme z duše hřímavé pobratimské »Na zdar!« *Sokol v Polské Ostravě, Slezsko.*

Praga česká. V před silou nezdolného národního práva a vědomí, kde vlaje náš prapor slovanský. Zdar síle, zdatnosti Slovanstva! Sláva Sokolstvu polskému. *Zyka.*

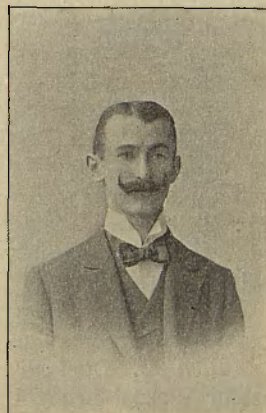
— Sjezdový výbor sdružení Dobrovolného hasičstva slovanského při schůzi v Slovanské Praze shromážděný, posílá k velkému dnešnímu svátku národnímu pozdrav bratrský. Czołem! Na zdar!

— Srdečný pozdrav ku sjezdu Sokolům všem od hostů z hostince u Vaňků, Praha VII.

Smíchov. Dlíce při společné manifestaci Sokolstva duchem v řadách Vašich s pýchou a radostí pohlížíme na dílo to velkolepé honosíce se zdarem a nejkrásnějšími úspěchy, jež dovedou sraziti celé národy k projevu tak okázalému, rozsáhlému. Zasvitlo to, zabouřilo opět v národech slovanských vydatně, by probudilo nejvícejší zájem, důvěru a oddanost k úkolům a cílům našim. Necht projev Váš vyzní v nejčistším souladu jenž s rozkoší a nadšením unáší jarym duchem vlastenecké sdružení vzbuzující obdiv a uznání naší síly a svěžesti. Se sesterským Na zdar! Czołem! *Ženský odbor »Sokola« Tyrš, Smíchov.*

— Nie mogąc przybyć przesyłam życzenia najlepszego zdaru Waszemu zlotu z gromkim okrzykiem »Czołem!« *Křížek,* konsul.

Štáhlavy u Plzně. Bratři! V duši vznícené trvám s Vámi na svátku bujareho Sokolstva polského. Plný zdar krokům Vaším,



M. Makan.

które budteż jako IV. všeslet v Praze slavným projevem slovanské pružnosti a síly a všeslovanského úspěchu. Neboť sokolsky ztužené síle slovanské a zdraví ducha slovanského kdo odolá? Kochajmy się! Na zdar — Czołem! *F. K. Šnepp*, starosta »Českého klubu« v Moskvě.

Všetaty. Drazí Bratři! V těchto dnech slaviti budete novou olympiadu na žirné půdě krásné vlasti své. Mně líto jest, že mi povolání brání, bych k Vám v tyto dny zavítal, však duch můj, duch můj sokolský, dli s Vámi i s hostmi Vašimi na onom poli, kde zdar síly své na odiv budete staviti světu. Drazí bratři! přeji Vám, jak šlechtěné jen srdce přáti může, zdar a radost ze sletu Vašeho! Myslím na Vás, milí moji, od poradního sletu v Praze často! Mnoho Vás bylo tehda v tělocvičně Malostranské, kde jsem v těch dnech byl cvičitelem žactva, a vzpomínám oněch chvil mezi Vámi prožitých! Děkuji Vám za to, že tenkrát Jste mne za průvodce Svěho přijali. Bratři, nezazlete mi, že dnes nejsem mezi Vámi; jsem s Vámi duchem, jsem s Vámi myslí. To zárukou mého bratrství! — Ještě poslední Vám posílám hřimavou zdravici: Na zdar! Na brzku shledanou v matice Praze! Na zdar! — Váš upřímný bratr *Jaroslav Maria Petrboř*, t. c. cvičitel »Sokola« ve Všetatech, Čechy.

Vysočany. Nemoci matčinou zaviněna nešťastí moje na Vašem sletu, myslí a srdcem jsem mezi Vámi. Sletu přeji dokonalého zdaru, Sokolstvu polskému mohutného rozvoje. Na zdar! Czołem! *František Mašek*, jednatel české Obce sokolské.

Vysoká. Sokolskému sletu zdar! *Sokol Vysocký.*

Železný Brod. Sokolská jednotá kouřimská z návštěvy své u svěřené jednoty posílá bratrský pozdrav. Kéž sbratření Sokolské přinese opravdové sbratření národů!

Z obszarów Związku sokolego w państwie niemieckiem.

Berlín. Duchem jesteśmy z Wami. Czołem! *Sokół Berlín II. Moabit.*

Herne. Zjazd prezesów i naczelników okręgu IX. przesyła zlotowi lwowskiemu szczęście Boże! *Weinert, Barański.*

— Kochajmy się, niedajmy się! Im bardziej los nas nęka, tem mężniej stać nam trzeba! Łączmy się wspólnie i czuwajmy! Szczęście Boże zlotowi lwowskiemu. Czołem Ojczyźnie! Braterskie pozdrowienia zasyła Gniazdo *Herne z Westfalii w państwie niemieckiem.*

Inowrocław. Przezaeni Druhowie! Serca nasze przepełnione żalem, że nie jest nam możebnem z powodu zbytnej odległości uczestniczyć w tem wielkiem święcie narodowem, tj. w IV. wszechogólnym Zlocie Sokolstwa Polskiego we Lwowie. — Duchem jednakże łączymy się z Wami!

Raczie przyjąć od uciśnionych braci Waszych jak najgorętsze życzenia wszelkiej pomyślności w pracy na niwie Sokolstwa Polskiego. — W tej myśli przesyłamy Wam, Przezaeni Druhowie, serdeczny bratni uścisk i wołamy z serca wezbranego gorącem ku Wam uczuciem: Czołem! — Niech żyje Sokolstwo Polskie! Zarząd Towarzystwa gimnastycznego »Sokół« w Inowrocławiu. *J. Grosman* prezes, *J. Królak* sekretarz.

Ostrzeszów. Błogosław Boże Sokolom! *Towarzystwo Sokół Ostrzeszów.*

Pleszew. Duchem i sercem z Wami. Niech Bóg szczęści Waszej pracy i szlachetnym usiłowaniom. Czołem Wam! Pobratymcom Na zdar! *Dr. Kubacki, Noskowiec.*

Poznań. Hołd i pozdrowienie Zlotowi. Uczestnicy wycieczki do Swarzędza. *St. Jakubowski, sekretarz.*

Roździeń. Naprzód czołem! Duchem zawsze z Wami. *Bracia Sokoli gniazda w Roździenu, Śląsk górny.*

Śrem. Zasyłamy Bratnie pozdrowienie w tak ważnym dniu dla nas wszystkich. Czołem! Gniazdo Sokola w Śremie. *E. Neyman*, prezes. *A. Kujawski*, wice prezes. *Sobolewski*, naczelnik.

— Druhy Sokoly! Sercem i duchem łącząc się z Wami przy dzisiejszej uroczystości Związku polskich gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii, składam Wam jak najgorętsze życzenia: »Aby Sokół pod Związkiem Waszym rozwinął szeroko skrzydła swoje, natchnął Was wszystkich odwagą i ufnością we własne siły i w zdrowem cielem zdrowego hodował ducha. Oby Bóg dopomógł, by skrzydła Sokola jak najrychlej rozwinęły się na wolnej polskiej ziemi«. Odwaga, nadzieja, pilność i męstwo dodadzą Sokolowi zwycięstwo.

Szczęście Boże zebrany Sokolom słowiańskim, oby byli rozsądnikami zdrowia ciała i zdrowia ducha narodów swoich!

Necht mocnou rukou sjednoči Bůh síly Slovanstva! My Sokolové budme vzorem jednoty té, upřímnosti a statečnosti. Na zdar! Slava! Czołem! *Franciszek Makowski* ze Śremu w Wielkopolsce, Sokół z gniazda kościańskiego.

Wanne. Zaci Druhowie! My tu na obczyźnie choć oddaleni od naszej kochanej Matki Ojczyzny, jesteśmy dzisiaj sercem i duszą z Wami. Zasyłamy Wam w dniu dzisiejszym serdeczne życzenia i życzymy Wam wszelkiej pomyślności i wytrwałości, rozwoju, pomiędzy Braćmi w Galicyi. Bratnie uściśnięcie dłoni. Czołem! *Jan Barański.*

Z kraju.

Bochnia. Pospolitemu ruszeniu Sokolstwa polskiego Boże szczęście! *Dr. A. L. Serafiński*, z Bochni.

Bolechów. Cześć i pozdrowienie Sokolom i Braci słowiańskiej, od czytelní polskiej imienia Mickiewicza w Bolechowie. *Ks. Adam Widajewicz*, prezes. *Roman Patkiewicz*, sekretarz.

Drohobycz. Cześć Sokolom polskim! *Młodzież gimnazjalna w Drohobyczu.*

Frysztat. Śle wyrazy braterskiego pozdrowienia: »Czołem!« *Franciszek Kule imieniem Frysztatczan.*

Gdów. Bratnim Druhom społem, hołd, cześć, sercem, czołem! *Wincenty Bieroński*, imieniem Sokolów, Czytelní ludowej i Kółka rolniczego w Gdowie.

Halicz. Najmłodsze gniazdo zasyła Zlotowi szczęście Boże! *Sokół w Haliczu.*

Kraków. Imieniem Rady miasta Krakowa przesyłam czwartemu Zlotowi Sokolstwa polskiego życzenia dalszego rozwoju na chwałę i pożytek Ojczyzny! *Wi-ceprezydent Leo.*

— Strzelec krakowscy zebrani z okazji wyboru nowego króla Śmidowicza, przesyłają Sokolom całej Słowiańszczyzny życzenia szczęście Boże w dalszej pracy. Czołem! *Prezes Redyk.*

Rohatyn. Czołem Sokoly! Z Waszem hasłem naprzód! My duchem z Wami. *Polki z Rohatyna.*

Sanok. Cześć niosącym fizyczne odrodzenie w naród. Na niem urośnie duch wolny. *Dr. Karol Zaleski.*

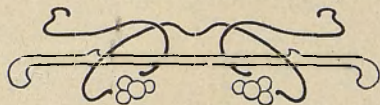
Skole. Z powodu nieprzybycia mego szlę miłe pozdrowienie ze Skolego wszystkim uczestnikom IV. Zlotu sokolego, przede wszystkim Druhom amerykańskim, Wielkopolanom, Szlązakom za ich daleki trud, Czołem! Czechom, Morawiakom Na zdar! Chorwatom Żivio! Niech kwitnie idea Kościuszki, niech żyje Sokół Słowiański,

niech zapanuje zgoda pomiędzy Słowianami i Braćmi Rusinami, jak dawniej bywała pod hasłem: praca, Bóg i Ojczyzna. Szanownemu komitetowi staropolskie Bóg zapłać za poniesione trudy. Czołem! *Jan Lisowski.*

Tarnów. Pozostali Sokoli tarnowscy przykuci obowiązkami, więc nie kaleki — całą duszą z Wami, Czołem! *Brach, Ciechulski, Czyżyński, Delekte, Koempf, Alojzy Możdżański, Salwach, Amalia Tarkowska, Udrycki.*

Zakopane. Cześć Sokolstwu polskiemu! Cześć jego idei. Czołem! *Mieczysław Kowalski.*

Żegiestów. Kuracyusze i mieszkańcy Żegiestowa nie mogąc brać w tej tak dla całej Polski podniosłej chwili osobistego udziału, tą drogą przesyłają życzenia pomyślnego a w skutki obfitego przebiegu uroczystych dni i skromny dar na fundusz Kościuszki, wołając z całej piersi Sokolstwu polskiemu Czołem! *Alfred Stepek, Doktor Piotrowski, Krynicki, Nowak, Aleksiewicz, Kwiatkowski i Chuon Orenstein.*



Należy wreszcie wspomnieć przy końcu tej książki o dziejach jej powstania. Wydział Związku uchwalił na posiedzeniu dn. 27. września 1903. wydanie »Pamiętnika« i powołał komitet redakcyjny, w skład którego weszli druhowie Dr. X. Fiszer jako przewodn. F. Barański, H. Bilińska, E. Cenar, Dr. A. Dziędzielewicz, A. Durski, K. Epler, Dr. W. Godlewski, L. Hickiewicz, N. Łuszczkiewicz, J. Padewski, A. Wallek i T. Witwicki. Komitet uchwalił wydanie »Pamiętnika« w objętości 15 arkuszy druku, określił treść jego i ustawił cenę w drodze prenumeraty w wysokości 3 koron, nie chcąc obciążać wydawnictwa na zysk, ale dążąc do tego, aby wszyscy uczestnicy Złotu łatwo je nabyć mogli. Dzieło całe postanowiono wydać siłami krajowemi i dokonano tego w najważniejszej części. Po przyjęciu tych zarządzeń przez Wydział Związku rozpisano przedpłatę i rozpoczęto druk dzieła.

Redakcją ogólną kierowali druhowie X. Fiszer, A. Wallek i T. Witwicki; stroną ilustracyjną i administracyjną druh A. Wallek.

Współpracownikami byli druhowie F. Barański, E. Cenar, K. Epler, Dr. X. Fiszer, Dr. W. Godlewski, L. Hickiewicz, N. Łuszczkiewicz, Dr. A. Małaczyński, A. Wallek, T. Witwicki — tudzież sokole Wydziały okręgowe.

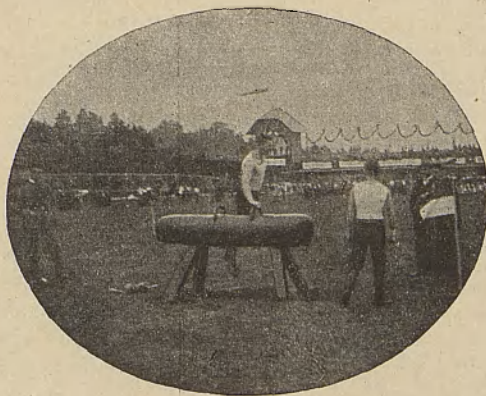
Fotografii ćwiczeń i pochodu dostarczyli: fotografowie E. Trzemeski, D. Mazur i Z. Kłafften — tudzież amatorowie: pułk. W. Bałek, Dr. W. Borysiewicz, L. Czaykowski, S. Lachowski, K. Ostrowski, M. Makan, A. Skoda, S. Szedivy i J. Wąsowicz.

Cynkotypie wykonały zakłady E. Trzemeskiego we Lwowie i Huśnika i Haüslera w Pradze.

Dzieło wydano drukiem I. Związkowej drukarni we Lwowie; składał je J. Baczyński, drukował J. Kopystyński.



Dzieło niniejsze w rok przeszło po Zlocie okazuje się na widok publiczny, druk jego bowiem z konieczności natrafiał na tysiączne przeszkody. Mimo to będzie ono niezawodnie drogą pamiątką dla wszystkich uczestników Złotu i jednym więcej pomnikiem tryumfu Sokolstwa.



SPIS IMIENNY

UCZESTNIKÓW IV. ZLOTU SOKOLSTWA POLSKIEGO

NA PODSTAWIE ZGŁOSZEŃ NADEŚLANÝCH PRZEZ TOWARZYSTWA DO ZWIĄZKU.



1. Biała.

Bobilewicz Julian
Dr. Bogbanik Józef
Dawid Józef
Frauenknecht Leon
Katz Bernard
Koczur Henryk
Lewicki Ludwik
Mielnicki Józef
Miełkuszewski Stanisław
Nycz Stanisław
Paczeńskiowski Mieczysław
Wanke Józef
Wojdałowicz Adam
Zagórski Jan
Zydek Stanisław

Razem 15

2. Bieńczyce.

Adamski Stanisław
Biernacik Jan s.
Biernacik Jan j.
Cholik Wojciech
Dziwisz Grzegorz
Krawczyk Wincenty
Nowak Ludwik
Ptak Franciszek
Salwiński Jan
Sawicki Jan
Włodek Franciszek
Zamojski Feliks
Zybura Stanisław

Razem 13

3. Bóbrka.

Borzemski Józef
Brzuchowski Stanisław
Dr. Gabryszewski Tadeusz
Gajewski Kazimierz
Gross Ludmil
Gürtler Alojzy
Iwelski Kazimierz
Jasiński Zygmunt
Karaczewski Izidor
Kesselring Karol
Kulinicz Aleksander
Lewicki Leopold
Madeyski Adam
Madeyski Bartłomiej Zbign.
Madobęcki Józef
Małeki Feliks
Myszkowski Stanisław
Niżnik Antoni
Ozarowski Adam
Petka Józef
Piotrowski Jan

Pollo Kazimierz
Reck Włodzimierz
Schneigert Alojzy

Razem 24

4. Bochnia.

Ajdukiewicz Mieczysław
Biegun Karol
Dr. Brayer Stanisław
Broszkiewicz Antoni
Czeppe Wendelin
Debicki hr. Juliusz
Głód Władysław
Grodecki Bolesław
Gromadzki Bolesław
Gutkowski Józef
Günthner Mieczysław
Hillenbrand Waleryan
Hostynek Włodzimierz
Hozer Alojzy

Kopera Stanisław
Kopetschny Emil
Korytowski Rajmund
Kostański Józef
Koziełski Leon
Kozłowski Józef
Krobicki Leon
Krudowski August
Lipski Gabryel
Dr. Łodygowski Józef
Łodyński Witold
Dr. Maiss Ferdynand
Marek Rudolf
Michnik Józef

Mitschka Tadeusz
Moralski Zygmunt
Niewiadomski Maciej
Nigrin Mieczysław
Osuchowski Henryk
Paździor Jan
Przewłocki Aleksander
Rejowski Antoni
Serwin Zygmunt
Siemieński Władysław
Sitko Ludwik
Tarczałowicz Michał
Timler Adam
Wojtan Władysław
Wolański Bolesław
Wolski Leon
Woroszyński Zygmunt
Wróblewski Szczesny
Etgensówna Władysława
Gromadzka Zofia
Hozerówna Xsawera
Hozerówna Marya
Kłodnicka Janina
Kopetschna Helena

Kozłowska Marya
Kueówna Marya
Rotterówna Zofia
Skoczylasówna Klementyna
Skoczylasówna Marya
Skoczylasówna Zofia
Wolańska Wanda

Razem 59

5. Borszczów.

Bogucki Izidor
Bogucki Karol
Dobrowolski Kazimierz
Dobrowolski Zygmunt
Duch Karol
Eustachiewicz August
Feldschuh Józef
Feldschuh Maurycy
Gelber Marceli
Gottwald Antoni
Gryglaszewski Stanisław
Haniś Józef
Jakiński Zygmunt
Karczewski Bronisław
Kochanowicz Hilary
Matuszewski Michał
Międzyński Michał
Michalewski Edward
Nawłoka Stanisław
Ochocki Antoni
Ochocki Jan
Ochocki Kazimierz
Ochocki Stanisław
Pichurski Feliks
Pilecki Stanisław
Przetocki Ludwik
Pudłowski Piotr
Rád Bronisław
Schmidt Józef
Sękowski Karol
Sichler Karol
Śnieżek Antoni
Śnitowski Leon
Sobociński Antoni
Sobolewski Michał
Sokołowski Franciszek
Weissglass Juliusz
Werner Rudolf
Witosławski Teofil
Wyszyński Izidor

Razem 40

6. Borysław.

Apfel Józef
Armata Antoni
Batukiewicz Franciszek
Blicharski Stanisław

Bromowski Kazimierz
Drobniać Szczesny
Dunaj Stanisław
Gierszyński Roman
Gilowski Piotr
Głazor Bolesław
Hanicki Myrko
Kirszy Władysław
Leopold Marian
Łukawiecki Stanisław
Maksymowicz Leon
Neronowicz Józef
Nizmra Edward
Ostrowski Kazimierz
Paszkowski August
Piękoś Wacław
Pogorzelski Władysław
Rackowski Jan

Razem 22

7. Brody.

Axentowicz Stanisław
Bodziński Józef
Borecki Klemens
Brojanowski Jan
Dajczak Wawrzyniec
Dropiowski Władysław
Durkiewicz Julian
Eustachiewicz August
Glixieli Teodor
Gośniowski August
Grzegorzewicz Franciszek
Grzybowski Adam
Guzik Jan
Janiszewski Władysław sen.
Janiszewski Władysław jun.
Kallir Leon
Kędzierski Józef
Kuczera Wilhelm
Ludkiewicz Ludwik
Lukas Adam
Mika Franciszek
Morgenstern Norbert
Nebenzahl Samuel
Niemezewski Szczesny
Nikisz Floryan
Ozga Stanisław
Passowicz Piotr
Patriyn Edward
Ptaszkowski Franciszek
Sadliński Zenon
Sikorski Waleryan
Sklenarz Piotr
Sperro Leopold
Stankiewicz Karol
Ks. Świstelnicki Zygmunt
Szarniecki Zygmunt
Topolnicki Władysław

Tyniecki Władysław
 Tyran Wincenty
 Ustrzycki Julian
 Welde Rościśław
 West Feliks
 West Wilhelm
 Wilczyński Władysław
 Wolanin Edward
 Wójcik Stanisław
 Zajątkowski Tadeusz
 Zawiliński Władysław
 Zgóralski Józef
 Zinbryniewicz Franciszek
 Żelechowski Bronisław
 Proskurnicka Katarzyna
 Razem 52

8. Brzesko.

Bahr Antoni
 Bernadzikowski Franciszek
 Dr. Bernadzikowski Szymon
 Bętkowski Wiktor
 Bursztyn Tadeusz
 Chrabczyński Szczesny
 Czernoch Józef
 Foltynski Władysław
 Głuszyński Feliks
 Hebda Jan
 Kleśny Wiktor
 Kochański Władysław
 Koza Władysław
 Kuhn Feliks
 Kuhn Juliusz
 Lenda Ludwik
 Lenda Michał
 Łodyga Józef
 Maśtla Jan
 Mołoń Józef
 Nieniewski Władysław
 Niwiecki Roman
 Olechowski Wilhelm
 Osika Władysław
 Ostrowski Tadeusz
 Piątkowski Józef
 Piekarczyk Wincenty
 Różycki Henryk
 Ryzek Wojciech
 Stanek Józef
 Stokłosa Stanisław
 Waniek Tadeusz
 Wawrykiewicz Jan
 Wetscherek Gustaw
 Zawartka Julian
 Zawartka Maryan
 Zukotyński Bolesław
 Razem 37

9. Brzeźany.

Barzykowski Stanisław
 Barzykowski Szczesny
 Błażejowski Mikołaj
 Bogucki Franciszek
 Brodzki Franciszek
 Buczek Zygmunt
 Buczkowski Władysław
 Czechowicz Jan
 Czechowicz Kazimierz
 Czechowicz Mieczysław
 Dołżycki Antoni
 Dziegala Władysław
 Ekiert Ludwik
 Fritze Tadeusz
 Gałaczyński Ludwik
 Dr. Garlicki Tomasz
 Gosławski Alojzy
 Gruszecki Jan
 Grzegorzczak Józef
 Hartmann Władysław
 Herwy Emilian
 Herwy Zygmunt
 Karpów Maryan
 Karwowski Stanisław
 Karwowski Władysław

Dr. Kowenicki Adam
 Kryczyński Bronisław
 Kucharski Stanisław
 Kucharski Władysław
 Łysakowski Zenon
 Maak Edmund
 Mikietyn Jan
 Mikietyn Zygmunt
 Mogielnicki Jan
 Moskwa Józef
 Niemojowski Stanisław
 Paulo Alojzy
 Pecina Władysław
 Pełczarski Tadeusz
 Piórecki Karol
 Pomykało Zygmunt
 Rogowski Rudolf
 Rozumkiewicz Józef
 Schartenburg Gustaw
 Sokulski Tadeusz
 Stadnicki Michał
 Stenden Jan
 Święciński Władysław
 Szymański Józef
 Urbański Michał
 Warchol Tadeusz
 Witek Antoni
 Wiszniewski Stanisław
 Wizimirski Bolesław
 Zadorecki Bolesław
 Dr. Zieliński Bolesław
 Barzykowska Helena
 Barzykowska Marya
 Barzykowska Maryla
 Bielkowska Stefania
 Błażejowska Anna
 Brodzka Emilia
 Buczek Paulina
 Herwy Michalina
 Karwowska Kazimira
 Kowenicka Marya
 Kucharska Aniela
 Łysakowska Marya
 Rogowska Anna
 Schartenburg Joanna
 Stadnicka Antonina
 Święcińska Józefa
 Urbańska Julia
 Warcholówna Zofia
 Wiszniewska Marya
 Wibiral Zofia
 Zadorecka Bronisława
 Zadorecka Wilhelmina
 Zadorecka Zofia
 Zielińska Zofia
 Razem 80

10. Brzozów.

Borucki Władysław
 Charzewski Jan
 Kostka Józef
 Librewski Bronisław
 Niemkiewicz Leon
 Razem 5

11. Buczac.

Bromikowski Józef
 Burzyński Józef
 Czerski Tadeusz
 Czeżowski Erazm
 Feder Edward
 Dr. Hirschler Mieczysław
 Jaśnikowski Jan
 Jastrzębski Stanisław
 Keffermüller Józef
 Kolinek Edward
 Kolinek Stanisław
 Kontecki Maksymilian
 Krzyżanowski Julian
 Lewicki Michał
 Lochmann Bruno
 Lochmann Emil
 Matejowski Michał

Mayr Józef
 Mazur Józef
 Niebieszczański Piotr
 Nikiel Karol
 Obuchowicz Zygmunt
 Orski Stanisław
 Orzelski Maryan
 Rosner Władysław
 Rydet Ferdynand
 Sąsiedzki Mieczysław
 Słuszkiewicz Jan
 Stefanus Witold
 Stefkowski Leopold
 Telakowski Paweł
 Tokarski Karol
 Turczański Stanisław
 Weimann Leopold
 Wierzbowski Eugeniusz
 Witoszyński Seweryn
 Witwicki Konstanty
 Włodek Mieczysław
 Woszczyński Stanisław
 Zerygiewicz Kajetan
 Zych Franciszek
 Żdzański Emil
 Żdzański Mikołaj
 Burzyńska Emilia
 Czerska Marya
 Guratowska Róża
 Jastrzębska Zofia
 Kolankowska Lucya
 Kolinkówna Bronisława
 Kontecka Wanda
 Niderowa Marya
 Niderówna Wanda
 Niderówna Zofia
 Stefanusowa Szczesna
 Stefanusówna Marya
 Stefkowska Teresa
 Telakowska Celestyna
 Witoszyńska Zofia
 Wołodkiewiczówna Helena
 Woszczyńska Marya
 Razem 60

12. Budzanów.

Derewianka Piotr
 Drabik Waleryan
 Erban Władysław
 Głaczyński Maryan
 Gumowski Teofil
 Kowalski Władysław
 Markiewicz Marcin
 Ostrowski Szymon
 Paślawski Emil
 Rene Plassiard Karol
 Rogowski Jan
 Rosch Józef
 Szozda Gabryel
 Szozda Jan
 Wilowski Feliks
 Włosek Jan
 Zahaczewski Hipolit
 Zawadzki Zdzisław
 Erbenowa Gizela
 Głaczyńska Halina
 Paślawska Zofia
 Roschowa Henryka
 Towarnicka Eugenia
 Włosek Zofia
 Zahaczewska Malwina
 Razem 27

13. Cieszanów.

Bernfeld Natan
 Długoszowski Stanisław
 Gajewski Jan
 Jastrzębski Bolesław
 Wróbel Jan
 Zaworski Henryk
 Razem 6

14. Chodorów.

Dr. Bober Jan
 Bodnar Stanisław
 Jurkiewicz Władysław
 Krokowski Jan
 Łuszczynski Władysław
 Moskwinski Kazimierz
 Muszyński Mikołaj
 Orthner Karol
 Pollo Bolesław
 Sochacki Mieczysław
 Zawistowski Jan
 Żelazowski Jan
 Razem 12

15. Chrzanów.

Baral Karol
 Czerwonka Andrzej
 Dygulski Władysław
 Dr. Fragner Izajasz
 Gajewski Waleryan
 Grzelewski Jan
 Grzesiewicz Andrzej
 Leszczyński Feliks
 Lewenfeld Brunon
 Pietruszewski Władysław
 Pilzer Bernard
 Scholze Rajmund
 Siwiński Michał
 Skupień Andrzej
 Wacławek Franciszek
 Waszkiewicz Józef
 Wirski Ludwik
 Dr. Woynarowski Kazim.
 Zawisza Kazimierz
 Ziemiński Stefan
 Razem 21

16. Czerniowce.

Błada Witold
 Böhm Adolf
 Buliński Franciszek
 Czerweny Wacław
 Dospil Jan
 Fiałek Wacław
 Gaspary Władysław
 Gryszczyński Antoni
 Kizik Karol
 Kobierzycki Jan
 Kremer Władysław
 Krzanowski Jan
 Kuźniarski Stanisław
 Olejnik Włodzimierz
 Ostrowski Edward
 Ostrowski Karol
 Panecki Antoni
 Przyłuski Zygmunt
 Rottenburg Edward
 Sadowski Józef
 Sikorski Stanisław
 Skrzycki Alfred
 Skwarnicki Józef
 Skwarnicki Waleryan
 Sołtyński Stanisław
 Sołtyński Władysław
 Tokarski August
 Waltenberger Antoni
 Wejdelek Wojciech
 Wenke Otto
 Wysocki Jan
 Razem 31

17. Czortków.

Brydziński Maryan
 Ćwikliński Józef
 Czernichowski Waleryan
 Gadziński Erazm
 Gandulski Andrzej
 Gerzabek Ferdynand
 Dr. Grzybowski Ludwik

Kaluski Feliks
Kazimirowski Seweryn
Kostecki Antoni
Ktrotuchwil Wiktor
Łoziński Maryan
Mazurkiewicz Antoni
Michniewicz Jan
Minasiewicz Stanisław
Namarecki Czesław
Namarecki Witold
Orłowski Aleksander
Ossoliński Artur
Rożański Bronisław
Samicki Jan
Samicki Leonard
Skerl August
Skopowski Adolf
Spitzhart Herman
Stańkowski Antoni
Szlajher Stanisław
Szygowski Jan
Wojciechowski Józafat
Zalewski Kazimierz
Chilewska Helena
Gerżabkowa Marya

Razem 32

18. Cieszyn.

Uczestników 20. Wykazu nie
nadesłano.

19. Dąbrowa.

Augustyński Marcin
Augustyński Stanisław
Borowczyk Władysław
Budzioch Jan
Bugański Andrzej
Braun Karol
Brosz Jan
Cwikłowski Michał
Dr. Datka Józef
Gawron Jan
Janicki Franciszek
Jarmoła Józef
Kaczórka Jan
Kilicz Stanisław
Knap Stanisław
Korzarz Wojciech
Krziuk Stanisław
Łaskiewicz Antoni
Libich Leon
Magiera Józef
Menel Józef
Michowski Józef
Musiał Feliks
Obuciński Franciszek
Parelak Szymon
Preiss Leon
Rettinger Antoni
Różycki Stanisław
Rzeszotko Wojciech
Strzyż Jan
Szatro Franciszek
Szostak Eranciszek
Wąsowicz Ignacy
Weisło Stanisław
Weber Edward
Wznawski Max
Dr. Zaręba Antoni
Zych Feliks
Żołąd Stanisław
Borowczykowa Stanisława
Brannowa Henryka
Datkowa Józefa
Obucińska Leona
Różycka Marya
Zarębina Bronisława

Razem 45

20. Dębica.

Chrobakiewicz Gustaw
Głab Józef

Hiołski Karol
Jenner Andrzej
Nożyński Andrzej
Okornicki Wincenty
Zach Władysław
Zauderer Henryk
Zgórek Stanisław
Zygmuntowski Karol

Razem 10

21. Delatyn.

Gabrysi Wiktor
Obertyński Maryan
Krasuska Marya

Razem 3

22. Dobczyce.

Boroń Franciszek
Deńko Michał
Dr. Habura Kazimierz
Iskierski Maksymilian
Kański Ludwik
Kański Walenty
Miarczyński Aleksander
Michalski Stefan
Pelc Józef
Stohandel Tadeusz
Święch Franciszek
Walas Walenty

Razem 12

23. Dobromil.

Batycki Stanisław
Bory Julian
Cipser Stefan
Des Loges Sylwester
Giebułtowicz Józef
Hofbauer Ferdynand
Jabłoński Maksymilian
Klocek Władysław
Klonowski Wilhelm
Kociotek Stanisław
Krzemieniecki Eugeniusz
Lebensart Zygfryd Franc.
Lewicki Hironim
Nowakowski Michał
Piątkiewicz Klemens
Ptaczek Józef
Puchalik Władysław
Saszewski Franciszek
Silbert Jan
Stawiński Bronisław
Stelczyk Edward
Stieber Zygmunt
Strzetelski Kazimierz
Stupnicki Antoni
Święch Hironim
Szamota Stanisław
Tarnawski Maryan
Tustanowski Józef
Wagner Piotr
Wolf Franciszek
Zajączkowski Stanisław
Zmudziński Adam
Jabłońska Amalia
Saczewska Feliksa
Stieber Apolonia
Stieber Helena
Stupnicka Stanisława

Razem 37

24. Dolina.

Berwid Stanisław
Bodnar Włodzimierz
Dąbrowski Kazimierz
Halka Tadeusz
Heilmann Leon
Iwański Adam
Jasiński Leon
Jastrzębski Władysław
Kaznowski Mieczysław

Komarnicki Ignacy
Komarski Kazimierz
Dr. Kotłowski Stanisław
Kramer Zygmunt
Krokowski Władysław
Krumholz Józef
Kunz Jan
Mazurek Kazimierz
Michałowski Edward
Pisarski Józef
Pollak Ludwik
Prohaska Robert
Smoleń Władysław
Schuster Karol
Schwarz Michał
Späth Jan
Wehrstein Antoni
Wilczek Władysław
Wyrobek Feliks
Ziszka Ksawery
Ciorohówna Kamila
Heilmannowa Wanda
Hlawaty Helena
Gettling Zofia
Jasińska Klaudia
Kotłowska Józefa
Lesiówna Tekla
Manasterska Helena
Mazurkówna Albina
Scharz Marya
Stoklasówna Ida
Tulisówna Ludmilla
Wyrobkowa Aniela
Żołyńska Stefania

Razem 43

25. Drohobycz.

Arvay Karol
Batorowicz Aleksander
Chrzastowski Franciszek
Janicki Adam
Jelonek Franciszek
Kirchenberger Michał
Koberski Władysław
Kredacz Mikołaj
Kuss Franciszek
Laurynów Jan
Łańcucki Stanisław
Meszyński Bronisław
Mozołowski Jan
Podstawa Rajmund
Schulz Jarosław
Stupnicki Robert
Stupnicki Wiktor
Tobiaszek Gorgonusz
Troszkiewicz Antoni
Tworowski Aleksander
Żebrowski Mieczysław

Razem 21

26. Gorlice.

Adamowski Stanisław
Beszczak Józef
Dr. Bielewicz Feliks
Bochenkiewicz Rafał
Buresz Józef
Chmielewski Kazimierz
Dobrowolski Adam
Dobrowolski Stanisław
Drogoń Kazimierz
Druciak Zygmunt
Dziedzic Walenty
Dziobek Henryk
Gabryel Franciszek
Gajewski Ludwik
Gęsiecki Bazyli
Heinrich Kazimierz
Kasube Cyryl
Kordyl Feliks
Krysakowski Karol
Kucharczyk Tomasz
Laskowski Konstanty
Lasocki Władysław

Lipiński Stefan
Mielowski Piotr
Mierzwiński Stanisław
Nowak Hipolit
Oczkowski Eugeniusz
Okmiński Kazimierz
Patryn Franciszek
Piekosiński Apolinary
Piotrowski Jakób
Piotrowski Józef starszy
Dr. Przesmycki Jan
Przybylski Bolesław
Rachwał Józef
Remiszewski Wiktor
Serwoński Wojciech
Sikora Mieczysław
Sławik Józef
Ks. Sos Antoni
Stabach Władysław
Szczereczak Piotr
Tumidajski Julian
Urbański Władysław
Wesołowski Adam
Dr. Wolniewicz Emil
Wójcikiewicz Władysław
Zabierowski Hipolit
Dr. Zaremba Franciszek
Żelechowski Feliks
Kordylówna Helena
Przesmycka Jadwiga

Razem 52

27. Gródek.

Beltrani Józef
Bogdanowicz Jan
Bogucki Mikołaj
Chojceki Rudolf
Domiczek Albin
Falkiewicz Józef
Fedorowski Ludwik
Gadziński Michał
Haas Stanisław
Hapka Szczepan
Hawrylak Stanisław
Jeleński Michał
Kowarzyk Stanisław
Krzyżanowski Antoni
Kudła Jan
Laurynów Adam
Le Bouton Stanisław
Matuszkiewicz Władysław
Meissner Karol
Mijał Juliusz
Morawicki Henryk
Muszyński Wiktor
Nowakowski Julian
Paluch Adolf
Pelczar Tomasz
Rosolowski Alojzy
Szturma Jakób jun.
Szturma Jakób sen.
Szturma Kazimierz
Süss Franciszek
Wencek Franciszek
Wesołowski Tadeusz
Wiśniewski Antoni

Razem 33

28. Grybów.

Bober Józef
Gerzabek Teodor
Gruca Józef
Grzegorzczak Adam
Gzowski Seweryn
Mordarski Józef
Osika Jan
Sienkiewicz Aleksander

Razem 8

29. Horodenka.

Better Henryk
Bielikowicz Stefan

Bogowski Julian
 Ciński Adolf
 Ćwikliński Seweryn
 Czaykowski Kazimierz
 Czaykowski Ludwik
 Dreßler Majer
 Grabiński Wacław
 Janowicz Zacharyasz
 Jaroszewski Jan
 Jasiński Adolf
 Kłober Bronisław
 Ks. Kosiński Antoni
 Kögler Władysław
 Markowski Maksymilian
 Milewski Piotr
 Dr. Milewski Tadeusz
 Dr. Palester Henryk
 Piotrowicz Leon
 Prelicz Gustaw
 Raynoch Wincenty
 Rummel Józef
 Rządziński Albin
 Dr. Skąpski Stanisław
 Skuciński Jan
 Stanek Paweł
 Stefanowicz Tomasz
 Szydłowski Franciszek
 Wojtuś Jan
 Balnicka Marya
 Hablinówna Józefa
 Jarosewska Eugenia
 Kłoberowa Stefania
 Preliczowa Marya
 Raynochowa Franciszka
 Rumłowa Helena
 Skucińska Stanisława
 Stefanowicz Kamilla

Razem 39

30. Jarosław.

Aslanowicz Henryk
 Bańkowski Feliks
 Bigo Jan
 Boczkaj Mieczysław
 Decowski Jan
 Dobrzański Serafin
 Drozdowski Erazm
 Farbowski Ludwik
 Fontana Marya Julian
 Gajewski Emil
 Ganther Ernest
 Górka Jan
 Grabowski Stanisław
 Grabowski Tadeusz
 Dr. Grabowski Władysław
 Grabowski Zdzisław
 Herman Maryan
 Herman Stanisław
 Imiela Zygmunt
 Dr. Jahl Władysław
 Janik Kazimierz
 Dr. Jastrzębski Waleryan
 Jaworski Włodzimierz
 Kapecki Wawrzyniec
 Kapka Wojciech
 Kasiewicz Adam
 Kieresieński Jan
 Kontek Jan
 Kopystyński Piotr
 Kostórkiewicz Witold
 Kotowski Kazimierz
 Kucharski Ludwik
 Kulakowski Tadeusz
 Kwieciński Franciszek
 Lowicki Antoni
 Maak Rudolf
 Macnich Michał
 Mańkowski Aleksander
 Matejski Władysław
 Mazur Stanisław
 Meinhart August
 Meinhart Józef
 Mika Stanisław
 Mindowicz Jan

Razem 128

Mindowicz Władysław
 Mindowicz August
 Misicki Ignacy
 Dr. Nebenzahl Samuel
 Niedzielski Marcin
 Obrębski Jan
 Ostrowski Wiktor
 Paszkiewicz Jan
 Paszkowski Kazimierz
 Pawlikiewicz Athenogenes
 Piątkowski Józef Kazimierz
 Plachciński Stanisław
 Płaskoń Władysław
 Popiel Władysław
 Pospiech Szczesny
 Dr. Ralski Jan
 Dr. Ramert Wiktor
 Repczyński Emanuel
 Romański Wiktor
 Rożański Ludwik
 Rybotycki Władysław
 Samólski Tadeusz
 Smerecki Antoni
 Smiszkievicz Franciszek
 Sroczyński Mieczysław
 Stawarski Adam
 Strzelecki Kazimierz
 Styrna Ludwik
 Switalski Michał
 Szafran Karol
 Tarczyński Jan
 Tychoniewicz Stanisław
 Uryniak Aleksander
 Wadowski Ignacy
 Weiner Władysław
 Wiczevski Władysław
 Wilk Stanisław
 Wiślocki Stanisław
 Wizimirski Adolf
 Zawitkowski Józef
 Zieliński Jacek
 Żmudziński Władysław
 Alscherówna Henryka
 Bigo Zofia
 Dymnicka Bronisława
 Dymnicka Kazimira
 Dymnicka Stanisława
 Fontanowa Marya
 Gantherowa Michalina
 Górkowa Helena
 Grabowska Adela
 Grabowska Helena
 Grabowska Julia
 Grabowska Maryla
 Grabowska Wanda
 Grudzińska Olga
 Grudzińska Wiesława
 Hermanowa Amalia
 Huber Marya
 Kasiewicz Anna
 Kasiewicz Zofia
 Koczyrkiewicz Stanisława
 Kopystyńska Marya
 Łączkowska Jadwiga
 Łowicka Karolina
 Mańkowska Józefa
 Mańkowska Wanda
 Matejska Marya
 Mazurowa Wanda
 Meinhartowa Michalina
 Mikowa Felicya
 Nebenzahlowa Paulina
 Piątkowska Helena
 Sasorska Kazimiera
 Solecka Marya
 Sroczyńska Walerya
 Stawarska Jadwiga
 Stenidłowa Helena
 Stenidłowa Żeliszawa
 Szafranowa Franciszka
 Szpilowa Marya
 Wizimirska Jadwiga
 Żelazowska Amalia
 Żelazowska Janina

31. Jasło.

Dr. Baranowski Józef
 Bernacki Jan
 Bogdanowicz Leonard
 Brandys Jan
 Brzeziński Władysław
 Głuszek Jan
 Gaehrlé Pankracy
 Golankiewicz Ludwik
 Hahn Józef
 Harmata Wincenty
 Jakliński Edward
 Jarema Bronisław
 Juszcakiewicz Zygmunt
 Kluska Stanisław
 Kłosiński Kazimierz
 Konopacki Jan
 Konopacki Karol
 Korlakowski Antoni
 Korlakowski Stanisław
 Kosydar Józef
 Kozłowski Jan
 Kręzałek Jan
 Krudysz Jan
 Krzysztoforski Tadeusz
 Kurowski Józef
 Kuzian Włodzimierz
 Lubelski Stanisław
 Maresz Józef
 Niepokoy Jan
 Nunberg Seweryn
 Olszewski Henryk
 Olszewski Stefan
 Palch Romuald
 Raś Józef
 Sadowski Józef
 Skwirzyński Adolf
 Sorówka Maksymilian
 Stefanik Bolesław
 Szymański Stanisław
 Warchałowski Mieczysław
 Warchałowski Leonard
 Wilezyński Zygmunt
 Wierzawicki Stanisław
 Wiśniowski Józef
 Wójcik Jakób
 Wroński Romuald
 Wytrwał Michał
 Zajączkowski Józef
 Ziomek Józef
 Baranowska Anna
 Kuzianowa Marya

Razem 51

32. Jaworów.

Bahlaj Elias
 Buchelt Adam
 Buchelt Zygmunt
 Bułatowicz August
 Dobrowolny Maryan
 Freund Mieczysław
 Dr. Hibi Józef Aleksander
 Jonasz Wacław
 Kaczurba Władysław
 Koczyński Stanisław
 Kory Feliks
 Kręzewicz Konstanty
 Kuczyński Franciszek
 Kukul Jan jun.
 Kukul Jan sen.
 Liciński Wincenty
 Linderski Konstanty
 Lorenz Władysław
 Madyda Aleksander
 Marenin Andrzej
 Mazur Jan
 Mazur Stanisław
 Molicki Aleksander
 Molicki Seweryn
 Nahoreczuk Stanisław
 Niżankowski Bronisław
 Olszewski Piotr

Orłowski Stanisław
 Ornatowski Kazimierz
 Ornatowski Maryan
 Pietruszewicz Emil
 Pihs Jan Kazimierz
 Pomeranz Gedalie
 Ks. Porada Jan
 Proll Karol
 Schmidt Kamil
 Siatecki Antoni
 Sienicki Feliks
 Szawała Teofil
 Szawała Włodzimierz
 Tchorzewski Albin
 Tomaszewski Józef
 Wiszniewski Feliks
 Bucheltowa Aleksandra
 Bułatowiczowa Antonina
 Debiczak Anna
 Dyaków Klementyna
 Dyaków Walentyna
 Hibłowa Helena
 Kaczurkowa Anieli
 Kaczurkowa Emilia
 Koczyńska Klementyna
 Kukul Joanna
 Kręzewiczowa Marya
 Linderska Marya
 Marenin Ludmila
 Nud Jadwiga
 Olszewska Honorata
 Siemińska Marya matka
 Siemińska Marya córka
 Słusarczuk Franciszka
 Strigl Kamila
 Strigl Marya
 Strigl Matylda
 Strigl Róża

Razem 65

33. Jaworzno.

Bernadzikiewicz Stanisław
 Dr. Damski Wacław
 Drobnik Ludwik
 Krawiec Aleksander
 Kobyleczi Antoni
 Koczur Julian
 Makowski Franciszek
 Nowak Maksymilian
 Pierzchała Franciszek
 Ryt Ignacy
 Ziarko Feliks

Razem 11

34. Jordanów.

Agath Ferdynand
 Beigert Adam
 Brzoza Karol
 Czajka Jan
 Dolais Władysław
 Fuliński Jan
 Gaska Adam
 Kempner Maryan
 Kłapa Ferdynand
 Köhler Maryan
 Kukla Józef
 Dr. Kutrzeba Wiktor
 Dr. Lang Maryan
 Luttig Eustachy
 Łabuda Wincenty
 Łazowski Jan
 Marfiak Kazimierz
 Mierzwa Wojciech
 Pietrzak Ludwik
 Peszkowski Wacław
 Dr. Służewski Kazimierz
 Tournelle Stanisław
 Köhler Olimpia
 Służewska Janina

Razem 24

35. Kalwarya.

Halczuk Stanisław
Jarociński Jan Eug.
Jarociński Władysław
Jaworski Stanisław
Malcher Stanisław
Niemczynowski Władysław
Dr. Niklibore Jan
Szutran Stanisław
Niemczynowska Stefania
Razem 9

36. Kałusz.

Owiertna Aleksander
Fiałkowski Józef
Fogelman Władysław
Hankiewicz Leon
Jagielnicki Franciszek
Jasiński Leon
Kosacz Kajetan
Kramer Józef
Niemesz Franciszek
Pachulski Roman
Postupański Józef
Przestalski Pankracy
Tensehert Wilhelm
Zawirski Franciszek
Ziomek Michał
Razem 15

37. Kamionka.

Cichowicz Antoni
Faliński Stanisław
Grabski Stanisław
Jabłoński Ignacy
Karg Jan
Karg Józef
Paudler Edward
Samulewicz Władysław
Semmer
Sobotowski Bolesław
Switkowski Kazimierz
Talaga Paweł
Teperowicz Ludwik
Weiss Ignacy
Wiśniowski Aleksander
Związek Karol
Razem 16

38. Kęty.

Baubela Albert
Bezwiński Franciszek
Drabczyński Karol
Faryniak Antoni
Korczyński Włodzimierz
Miodoński Michał
Piekierski Leonard
Sokalski Eustachy
Szafraniec Emil
Zajączek Edward
Razem 10

39. Kolbuszowa.

Dobrowolski Władysław
Frydrych Julian
Kszyszkowski Leszek
Lisiak Andrzej
Osiniak Marcin
Rechul Józef
Szpara Aleksander
Kszyszkowska Janina
Razem 8

40. Kołomyja.

Bartz Adolf
Beer Antoni
Białowas Antoni

Białowas Włodzimierz
Bieńkowski Józef
Biskupski Lubin
Bober Włodzimierz
Bober Zdzisław
Bodakowski Stanisław
Brykowski Kazimierz
Burghardt Józef
Buschek Stanisław
Chłopiński Tadeusz
Chołoniewski Stanisław
Chomiak Bronisław
Ciesielski Leopold
Dębski Henryk
Dulewski Stanisław
Dziurzyński Eugeniusz
Frantseck Jan
Gąsiorowski Henryk
Gizella Emil
Gładowicz Tadeusz
Gogela Zygmunt
Grüll Władysław
Haczewski Kazimierz
Dr. Haczewski Stanisław
Hartleb Adam
Hartleb Henryk
Hauser Karol
Hawel Julian
Ilawaty Witold
Holfeld Adolf
Holfeld Józef
Hrabin Kazimierz
Humel Ignacy
Jakimowicz Stanisław
Jakubowicz Józef
Jakubowski Aleksander
Jamrozy Józef
Jasiński Józef
Jastrzębski Witold
Jurkiewicz Romuald
Jurkiewicz Tadeusz
Kaczorowski Bolesław
Kastler Jan
Kirkin Józef
Klimaszewski Aleksander
Klimeczuk Paweł
Kobyłański Kazimierz
Koppy Edmund
Kosowski Jan
Krzysztofowicz Juliusz
Krzywda Seweryn
Krzyżanowski Franciszek
Kulczycki Jan
Kulikowski Antoni
Lenert Wilhelm
Łaszczak Jan
Łazarski Marcei
Łoziński Seweryn
Łuczakowski Stanisław
Łuszczewski Karol
Maćkowski Witold
Makowicka Tadeusz
Maramarosz Emil
Marcinowski Józef
Markiewicz Ludwik
Mastyński Józef
Mianowski Adolf
Mianowski Władysław
Michalik Stanisław
Morawetz Oskar
Mrozowicki Ignacy
Musiałowicz Feliks
Nagay Wiktor
Nosek Józef
Obacz Władysław
Oleksin Hilary
Ostrowski Alfred
Ostrowski Bronisław
Ostrowski Zdzisław
Padechowicz Ignacy
Patkowski Stanisław
Pawlikowski Czesław
Pawlikowski Zdzisław
Pilawski Jan
Piskozub Jan

Piskozub Ludwik
Popieluch Bronisław
Poradowski Edmund
Reisch Jan
Righetti Władysław
Rosner Stanisław
Rothkehl Ludwik
Rozmus Jan Stanisław
Rozwadowski Wacław
Samolewicz Michał
Salwarowski Mikołaj
Schasdel Julian
Schindler Marcei
Schremer Franciszek
Dr. Schweizer Karol
Serbeński Mieczysław
Sieradzki Stanisław
Siomak Jan
Siomak Karol
Skorski
Slany Alfred
Sliwiński Władysław
Słobadzki Mieczysław
Śnieżek Tomasz
Sosnowski Józef
Spólnicki Michał
Stenzel Emil
Stenzel Edward
Straub Ferdynand
Świątkowski Jan
Szczeptański Witold
Szcudkowski Józef
Szeremeta Edmund
Szymonowicz Kalikst
Szymonowicz Tadeusz
Teuchman Karol
Tryszczyło Jan
Tułacz Franciszek
Tymoczko Franciszek
Wagner Jan
Wcisłowski Władysław
Wimmer Antoni
Wirski Adolf
Wirski Jan
Wiszniewski Błażej
Wodziński Pankracy
Wogner Julian
Wovkonowicz Aleksander
Wróblewski Józef
Zaremba Stanisław
Zerygiewicz Józef
Dawidowicz Helena
Dawidowicz Janina
Green Marya
Kaczorowska Olga
Łozińska Wanda
Łuczakowska Helena
Niewiadomska Zofia
Petrolewicz Wanda
Righetti Marya
Razem 148

41. Kopeczyńce.

Bukowki Adam
Cieśluk Jan
Dąbrowski Emil
Duwał Eugeniusz
Gadziński Teofil
Gerbrand Karol
Karwowski Tadeusz
Kokot Jan
Kostrakiewicz Wiktor
Lam Stanisław
Lang Witold
Langer Władysław
Mahler Zygmunt
Niżyński Emeryk
Niżyński Seweryn
Paślawski Michał
Podufaly Piotr
Roskosz Tomasz
Runiewicz Władysław
Skulski Antoni
Skulski Kazimierz

Solecki Jan
Sozański Józef
Sterzyński Józef
Strutyński Klaudyusz
Tepper Bronisław
Turczaniewicz Jan
Witoszyński Stanisław
Wojciechowski Wojciech
Wolański Stanisław
Mahlerowa Sabina
Solecka Bronisława
Turczaniewicz Rozalia
Turczaniewicz Teofila
Razem 34

42. Kossów.

Als Oskar
Biskupski Stanisław
Chołoniewski Tomasz
Gawłowski Zygmunt
Gruber Antoni
Głazarewicz Maryan
Kolb Ludwik
Korczyński Mieczysław
Lisicki Józef
Łopuszański Franciszek
Majeranowski Waleryan
Majgier Szeliga Józef Zyg.
Noah Wilhelm
Noah Wilibald
Polończyk Jan
Staszyński Stanisław
Wąsowicz Dun. Władysław
Wiszniewski Karol
Głazarewicz Izabela
Majeranowska Marya
Polończykowa Zdzisława
Razem 21

43. Kraków.

Bahr Zygmunt
Dr. Balicki Zygmunt
Baran Franciszek
Baranowski Bolesław Gwido
Bednarczyk Aleksander
Bęknier Teofil
Benedyktowicz Ludomir
Bezeg Albin
Bieganowski Adam
Bielecki Stanisław
Błachociński Stanisław
Bobowski Edward
Borsuk Franciszek
Broniewski Witold
Brand Jakób
Brożek Jan
Bukowski Władysław
Budzynowski Korneli
Cekiera Piotr
Celt Antoni
Cholewicz Teofil
Christ Gustaw
Ciesielski L. Roman
Czerniewski Ludomir
Czerwiński Michał
Cygnowicz Zygmunt
Dach Włodzimierz Paweł
Dr. Danielak Michał
Dąbrowski Maryan
Dąbrowski Tadeusz
Dąbrowski Teofil
Danko Władysław
Dekordy Gabryel
Długopolski Andrzej
Dobrzański Antoni
Doening Oskar
Doskowski Maryan
Dültz Eugeniusz L.
Dudziak Kajetan
Dutkiewicz Marcei
Ebert Fryderyk
Ebertowski Julian
Eugelman Wacław

Feliński Orlicz Julian
 Fischer Marceli
 Fortuna Leopold
 Gądomski Mikołaj
 Gądomski Jan
 Gardecki Józef
 Getter Stanisław
 Głowacki Franciszek
 Gorecki Józef
 Górka Ignacy
 Greczek Stanisław
 Dr. Guńkiewicz Bronisław
 Dr. Heitzmann Henryk
 Heitzmann Kazimierz
 Hild Zdzisław
 Holoubek Gustaw
 Hołowacz Leon
 Hubischtal Alfred
 Hupezyk Maryan Jan
 Ibel Franciszek
 Janiczek Edmund
 Karliński Stanisław
 Dr. Kirkor Michał
 Klemensiewicz Edmund
 Knapik Józef
 Kobylański Ludwik
 Kobylański Maryan
 Kołodziejczyk Władysław
 Komorowski Zdzisław
 Konopek Mieczysław
 Kopiasz Józef
 Korczyński Stanisław
 Kowalski Ludwik
 Kowalski Stanisław
 Kowarzyk Hieronim
 Koziański Adam
 Koziański Eugeniusz
 Kraskowski Józef
 Kubalski Edward
 Kumała Ludwik
 Kunze Antoni
 Kurowski Jan
 Kwiatkowski Stanisław
 Kwieczala Karol
 Lach Rudolf
 Lanc Maryan Aleksander
 Lasak Andrzej
 Maczyński Józef
 Malec Włodzimierz
 Marczyński Zygmunt
 Mańczak Sylwester
 Messner Władysław
 Michalski Stanisław
 Miciński Stefan
 Dr. Miśowicz Erwin
 Mikulski Floryan
 Mikulski Stefan
 Misiąg Wojciech
 Miszewski Piotr
 Molga Aleksander
 Mondral Karol
 Morawiecki Adolf
 Niedzielski Ludwik
 Niedzielski Zygmunt
 Niedźwiedzi Romuald
 Nowak Jan
 Nowicki Edward
 Nowicki Kazimierz
 Nowicki Stanisław
 Nowiński Franciszek
 Okoń Franciszek
 Olejak Bolesław
 Oliwa Józef
 Olszaniecki Leopold
 Orłowski Jan
 Owsiak Stefan
 Palczewski Józef
 Parafiński Piotr
 Partyński Jan
 Pawlak Jan
 Piątkowski Mieczysław
 Piasecki Adam
 Pieniążek Adam
 Pietrzykowski Karol
 Policzkiewicz Maryan

Porebski Stefan Juliusz
 Pstrucha Szymon
 Pstykiwicz Jan
 Radwanek Zdzisław
 Radoń Karol
 Rakisz Szczepan
 Ramza Józef
 Ricansky Kawka Stefan
 Dr. Rowiński Stanisław
 Ruciński Szczepan
 Rudnicki Józef
 Rudnicki Stanisław
 Rudawski Emil
 Rudy Stanisław
 Schieberl Szczepan
 Dr. Schneider Ludwik
 Schram Karol
 Sembrat Franciszek
 Sennison Józef
 Siedlecki Tadeusz
 Siwiński Juliusz
 Skalski Zenon
 Skawiński Edward
 Skaza Ludwik
 Sławieński Karol
 Smoliński Karol
 Smyczyński Jan
 Sokoliński Kazimierz
 Spławiński Aleksander
 Staszczyk Jan
 Dr. Steinberg Józef
 Stuczyński Piotr
 Strycharski Gustaw
 Suchodolski Włodz. Leonard
 Swiba Ferdynand
 Swiderski Swidrygiełło A.
 Szaynowski Stanisław
 Szczepański Julian
 Dr. Szczepański Kazim. Ant.
 Szczuciński Franciszek
 Szymański Karol
 Targalski Adam
 Terakowski Franciszek
 Turski Stanisław
 Turski Władysław
 Tymków Józef
 Dr. Tyszecki Teofil
 Dr. Vorzimmer Daniel
 Wantowski Jan Gwalbert
 Wasilewski Edmund
 Weiner Maryan Zygmunt
 Wiadrowski Leon
 Wilczyński Józef
 Wiliński Karol
 Wodecki Zygmunt
 Dr. Wojciechowski Franc.
 Wojewoda Jan
 Zajdzikowski Kazimierz
 Zajdzikowski Maryan
 Zielenkiewicz Mieczysław
 Zieliński Stanisław
 Burnatowicz Wilhelmina
 Kirkorowa Małgorzata
 Knapik Elżbieta
 Kwiczalówna Teresa
 Michalek Anna
 Michniewicz Marya
 Paszkowska Marya
 Reczek Adela
 Siwińska Jadwiga
 Smolnicka Janina

Razem 279

44. Krosno.

Adamski Jan
 Bałut Antoni
 Bergmann Józef
 Bocheński Zygmunt
 Bogaćki Józef
 Bohaczyk Kazimierz
 Bohaczyk Maryan
 Bohaczyk Piotr
 Bohaczyk Tadeusz
 Dr. Czajkowski Feliks

Harazda Franciszek
 Holzer Konstanty
 Dr. Jugendfein Jan
 Korpanty Karol
 Krakiczek Andrzej
 Lenik Stanisław
 Lenik Wojciech
 hr. Łoś August
 Machinko Feliks
 Manierski Wincenty
 Mańkowski Bolesław
 Morański Jan
 Niedzielski Karol
 Niedzielski Kazimierz
 Niepokój Franciszek
 Niezgoda Wojciech
 Orłowski Maryan
 Owsiak Wojciech
 Paczosa Jan
 Paczosa Konstanty
 Quirini Karol
 Sękowski Zygmunt
 Śmętkiewicz Emil
 Soświński Jan
 Świdorski Kazimierz
 Święcicki Władysław
 Szał Michał
 Szurmiak Ksawery
 Surmiak Tadeusz
 Wanat Jan
 Wysocki Edward
 Zabierzowski Teodor
 Zajackowski Władysław
 Zajdel Józef
 Zeman Franciszek
 Ziębowski Tadeusz

Razem 66

45. Lisko.

Barański Robert
 Freudenberger Emil
 Dr. Jabłoński Jacek
 Dr. Karpiński Stanisław
 Kozłowski Romuald
 Paszkowski Ludwik
 Rappe Wilhelm
 Ulanicki Adam
 Zbigniewicz Waleryan
 Barańska Henryka
 Barańska Wanda

Razem 11

46. Lwów Macierz.

Dr. Abancourt Karol
 Abrysowski Julian
 Adamowicz Konstanty
 Aleksandrowicz Stanisław
 Antonowicz Maryan
 Antoszewski Ignacy
 Augustak Jan
 Babel Karol
 Bachowski Stanisław
 Baczyński Adam
 Bajan Felicyan
 Bajkowski Michał
 Dr. Balasits August
 Bałaban Stanisław
 Dr. Bałaban Tadeusz Teod.
 Bałaban Tadeusz
 Dr. Barański Bogdan
 Barański Franciszek
 Baranowski Teofil
 Bartkowski Adam
 Batowski Władysław
 Bayli Seweryn
 Bayer Franciszek
 Bayger Andrzej
 Bayger Erazm
 Baecker Lucyan
 Baecker Tadeusz
 Beacock Alfred
 Bednarski Stanisław
 Bełtowski Stanisław

Beured Gabryel Maryan
 Beńko Sylwester
 Biechoński Wojciech
 Bielecki Maryan
 Bielecki Wacław
 Biełkowski Józef Roman
 Biernacki Edward
 Bilik Adam
 Dr. Bilik Mikołaj
 Bilikiewicz Bolesław
 Birgfellner Karol
 Blicharski Jan
 Blicharski Józef
 Blocki Bolesław Maryan
 Bobowski Stefan
 Bocheński Narcyz
 Bogdanowicz Aleksander
 Bogdanowicz Kazimierz
 Bogucki Jan
 Bogusz Karol
 Bojarski Franciszek
 Borkowski Kazimierz
 Borkowski Michał
 Borkowski Teodor
 Berzowski Władysław
 Borzęcki Stanisław
 Borzęcki Tadeusz
 Dr. Boziewicz Maryan
 Braiter Bronisław
 Brandys Józef
 Bregański Jan
 Broeder Edmund
 Buchelt Fr. K.
 Bumel Roman
 Burger Jan
 Burghardt Adolf
 Dr. Burzyński Alfred
 Byczyszyn Michał
 Bystron Piotr
 Chemczuk Michał
 Chęciński Józef
 Chłamatacz Jan
 Chołodecki Zdzisław
 Chomici Włodzimierz
 Choynacki Bazyli
 Chudzikiewicz Tadeusz
 Ciesielski Kazimierz
 Ciszecki Feliks Jan
 Ciszecki Karol
 Ciszewski Roman
 Czamer Feliks
 Cybański Antoni
 Czabański Jan
 Czapczyński Witold
 Czaplicki Henryk
 Czaprąński Eugeniusz
 Dr. Czarnik Kazimierz
 Dr. Czarnik Stanisław
 Czauderna Karol Józef
 Czaykowski Filibert
 Czaykowski Zygmunt
 Czech Konstanty Maryan
 Czechowicz Albin
 Czekoński Mirosław
 Czepielowski Józef
 Czepielowski Tadeusz
 Czerniatowski Michał
 Czerny Bronisław
 Czerny Michał
 Czerwenka Józef
 Czerwiński Władysław
 Dr. Czołowski Aleksander
 Czołowski Teofil
 Czwaczka Jan
 Dajewski Józef
 Dalbor Bolesław
 Dambrysz Karol
 Datka Franciszek
 Dr. Dąbrowski Stefan
 Dąbrowski Teofil
 Dr. Dekański Stanisław
 Deryng Władysław
 Deszberg Romuald
 Dębicki Stanisław
 Distl Jarosław

Dobiasz Edward	Grefner Józef	Klimowicz Adam	Leszczyński Jan
Dobrowolski Alojzy	Grocholski August	Klimowicz Franciszek	Lewakowicz Jan
Dobrowolski Kazimierz	Grodecki Stanisław	Klimowicz Jan Henryk	Lewakowski Aleksander
Dobrzycki Romuald	Grollé Jan	Klimowicz Teodor	Dr. Lewakowski Marian
Domaszewicz Aleksander	Gruszecki Stanisław	Klob Józef	Lewandowski Antoni
Domiczek Karol	Gruszecki Wincenty	Kocabik Józef	Lewicki Leon Władysław
Dominikowski Włodzimierz	Grużewski Bolesław	Kohman Waclaw	Lhotski Albin
Domrazek Kazimierz	Grużewski Eugeniusz	Kołodziej Józef	Ligeza Władysław
Dorożewski Napoleon	Grzeżulka Ludwik	Komornicki Stefan	Lickendorf Mściśław
Dostał Wiktor	Grzywak Aleksander	Komoniewski Seweryn	Liske Antoni
Dragowski Zygmunt	Gudiens Antoni	Komorowski Kazimierz	Lisowski Jan
Dragowski Zygmunt Bron.	Gustowicz Tadeusz	Kompf Adam	Litwiński Zygmunt
Drewnowski Kazimierz	Guzik Stanisław	Konarski Franciszek	Ludwig Jan Robert
Dreżepolski Aleksander	Güttler Ferdynand	Konderowicz Jan	Ludwig Mikołaj
Dreżepolski Roman	Halski Walenty	Kondzielski Antoni	Lustig Filip
Drobner Bolesław	Hamburger Alfred	Kondraczek Stefan	Łokosz Ignacy
Dropiowski Mieczysław	Hamel Herman	Konopacki Antoni	Łoziński Roman
Duda Stanisław	Hanke Artur	Kopia Henryk	Dr. Łuczakiewicz Kazimierz
Dulęba Bronisław	Hauer Ludwik	Kornecki Jan	Łuczyński Jan
Dunikowski Stanisław	Hauswald Edwin	Kornicki Stanisław	Łukasiewicz Jerzy
Durkalec Franciszek	Heintsch Piotr	Dr. Korytko Stanisław	Łuszczkiewicz Napoleon
Durski Antoni	Herzberg Edward	Kościelicki Adam	Machan Edward
Durski Jan	Hiolski Stanisław	Kostkiewicz Józef	Machniewicz Tadeusz
Durski Władysław	Holzer Juliusz	Kossowski Jan Aleksander	Machnowski Zdzisław
Dutkiewicz Adam	Hołub Stanisław	Kossowski Zygmunt	Mader Józef
Dwornikiewicz Stanisław	Hornung Jan	Kotik Jan	Madejski Poray Aleksander
Dydacki Saturnin Jerzy	Dr. Hornung Karol	Kotowski Teofil	Majer Władysław
Dyduszyński Zdzisław	Hosowski Ludwik	Kowalczuk Michał	Majewski Jan
Dziamski Waleryan	Hrabak Franciszek	Kowalewski Stanisław	Majewski Ludwik
Dziędzilewicz Marian	Hryniewicz Bruno	Kowalski Jan	Makarewicz Stanisław
Dziwiakowski Nikodem	Hubert Bolesław	Kozakiewicz Jan	Maksymowicz Piotr
Dziobek Zygmunt	Hubrich Roman	Kövesc Aleksander	Dr. Małaczyński Aleksander
Ehrbar Antoni	Huget Józef	Krahl Rudolf	Małochleb Szymon
Ehrenfeld Franciszek	Hupert Józef	Krasucki Stanisław	Dr. Manugiewicz Grzegorz
Epler Edward Karol	Huppenthal Władysław	Kratochwil Wiktor	Marcichowski Jan
Faff Władysław	Ihnatowicz Jan	Krawiecki Artur	Markowski Mieczysław
Fedorski Kazimierz	Ilasiewicz Władysław	Krug Emil Marian	Masłowski Mieczysław
Fedorowski Dominik	Ilków Michał	Krug Kazimierz	Matlas Franciszek
Fedunio Klemens	Irzabek Zygmunt	Krupiński Władysław	Mayer Konstanty
Feigel Ludwik	Iwanicki Edward	Kruszyński Jan	Maysenhälter Jan
Fiedler Tadeusz	Iwanicki Stanisław	Krüger August	Mazurkiewicz Roman
Firich Antoni	Dr. Iwasieczko Włodzimierz	Krygowski Teofil	Medyński Stanisław
Dr. Fiszer Ksawery	Jabłoński Edward Józef	Krzykowski Eugeniusz	Mendelski Michał
Dr. Frankowski Waleryan	Jabłoński Kazimierz	Krzyżkowski Ignacy	Michałowski Mikołaj
Friedrich Albin	Jahl Erazm	Krzyżkowski Stefan	Mielecki Karol
Friedrich Edward	Jakobczyński Wiktor	Krzysztofowicz Antoni	Mierzejewski Roman
Friedrich Juliusz	Jakubiczka Gustaw Marceli	Krzyżanowski Franciszek	Mięsowicz Stanisław
Fugl Ferdynand	Jakubowski Bronisław	Dr. Krzyżanowski Kalikst	Mieszkowski Kazimierz
Fuksiewicz Mieczysław	Jamrozik Jan	Kube Ludwik	Mikosiński Bronisław
Gajewski Tadeusz	Janicki Tadeusz Józef	Kubessa Jan Franciszek	Mildner Stanisław
Galant Stanisław	Janikowski Władysław	Kubik Władysław	Miler Franciszek
Gall Maurycy	Janiszewski Ignacy	Kubisz Władysław Rudolf	Milski Aleksander
Galecki Władysław	Jankowski Kazimierz	Kuchowski Stanisław	Milaszewski Stanisław
Gawalewicz Michał	Jaremowicz Wiktor	Kuczabiński Michał	Milkowski Józef
Gawlikowski Konstanty	Jarosiewicz Kazimierz	Kulczycki Bronisław	Miśniakiewicz Włodzimierz
Gebert Zygmunt	Jasiński Bernard	Dr. Kulczycki Zygmunt	Młynarczyk Karol
Georgon Leon	Jasiński Karol Łukasz	Kulickowski Franciszek	Modelski Teofil
Georgowicz Bolesław	Jasiński Roman Ignacy	Dr. Kulikowski Wiktor	Moniak Karol
Gierasieński Feliks	Jaśkiewicz Teodor	Kukawski Edward	Dr. Morawiecki Józef
Gilowski Karol	Jawecki Eugeniusz	Kukawski Marian Julian	Moos Tomasz
Giżejowski Marian	Jaworski Andrzej	Kukawski Rajmund	Mostowski Stanisław
Glatte Konrad	Jaworski Bolesław Tadeusz	Kumer Stanisław	Moszyński Edmund
Godlewicz Bolesław	Jaworski Ludwik	Kunstmann Zygmunt	Moszyński Tadeusz
Dr. Godlewski Włodzimierz	Jazwiecki Józef	Kunze Władysław Kwiryn	Motylewski Maksymilian
Golch Aleksander	Jędrzejczyk Stanisław	Kupeczyński Edward	Motylewski Stanisław
Golda Józef	Jägermann Józef	Dr. Kurzer Samuel	Moździerz Michał
Gołab Eugeniusz	Kaczanowski Kazimierz	Kusik Roman	Mrzygłocki Józef
Dr. Gołab Stanisław	Kaczyński Jan	Kuszczak Stanisław	Mukaczyński Stefan
Gołkowski Czesław	Kaczyński Tomasz	Kuźniewicz Władysław	Muszyński Grzegorz
Gołowicz Szymon	Kafka Antoni	Kühnel Waclaw	Müller Artur
Dr. Gorecki Tadeusz	Kajetanowicz Szymon	Kwiatkowski Emil	Müller Bernard
Gorecki Witold	Kalita Karol	Kwiatkowski Romuald	Dr. Müller Emil
Górski Marian	Kalitiński Zygmunt	Lang Artur	Müller Hen. de Rauenthal.
Goryliewicz Stanisław	Kaniewski Bronisław	Lang Jan	Müller Marian
Dr. Gottfried Jan	Kapałka Franciszek	Lankosz Kazimierz	Müller Wilhelm
Gottlieb Aleksander	Karich Karol	Dr. Lateiner Emil	Müller Władysław
Góralewicz Julian	Karpiński Izydor	de Latour Jan	Nemec Aleksander
Górkiewicz Józef	Kasprzycki Piotr	Laurecki Antoni	Neusser Gustaw
Górski Jan	Kastory Mieczysław	Lech Marian	Nieger Teofil
Górski Mikołaj	Kawecki Jan Władysław	Lederer Franciszek	Niemczyk Władysław
Göttler Jan	Kienzler Antoni	Legieżyński Kazimierz	Niewiadomski Józef
Götter Leon	Kienzler Edward	Legieżyński Marjan	Nittmann Karol
Grajewski Józef	Kinzyk Zygmunt	Lenczewski Henryk	Nizielski Adam
Gramski Kazimierz	Kirchner Julian	Leniecki Paweł	Nizieniecki Tadeusz Marya
Grefner Jan	Kisling Bronisław	Dr. Leńko Zenon	Nosarzewski Jan

Nowak Antoni
 Nowak Ignacy
 Nowak Józef
 Nowakowski Jan Tadeusz
 Nowakowski Kazimierz
 Nowakowski Tadeusz
 Nowakowski Wacław
 Nowicki Emil
 Nowicki Ignacy
 Nowicki Mieczysław
 Nowicki Wilhelm
 Nowosad Leon
 Nowosielski Otto Antoni
 Obmiński Józef
 Dr. Obmiński Stanisław
 Obmiński Władysław Józef
 Ogrodziński Witold
 Olski Stanisław
 Olearczyk Antoni
 Olszewski Hieronim
 Olszewski Marian
 Olszewski Władysław Bol.
 Osada Kajetanowicz Kajet.
 Osiadacz Tadeusz Ludwik
 Osiadacz Wiktor
 Ossowski Władysław
 Ostaszewski Kazimierz Fr.
 Ostrowski Bronisław
 Ostrowski Erazm
 Ostrowski Franciszek
 Ostrowski Jędrzej
 Ostrowski Karol
 Ostrowski Władysław
 Osuchowski Zygmunt Ant.
 Owoc Franciszek.
 Owsiański Jan
 Pański Józef
 Pańkowski Karol
 Pański Czesław
 Pańdor Władysław
 Palmstein Roman
 Panejko Mikołaj
 Paneth Otton
 Pangerl Jan
 Pańków Franciszek
 Papée Stanisław
 Partykiewicz Józef
 Paszkudzki Mieczysław
 Pauli Edward
 Pawłowski Antoni
 Pawłowski Jan
 Pazirski Jan
 Perier Henryk
 Perzyński Benon
 Peszkowski Karol
 Philipp Edmund
 Piaseczny Józef
 Piaseczyński Franciszek
 Dr. Piątkowski Józef
 Piątkowski Stanisław
 Pichler Jan Antoni
 Pielecki Stefan
 Pieniążek Jarosław
 Pięnkowski Walenty
 Pietsch Ferdinand
 Piórkiewicz Józef Kazimierz
 Piotrowski Kazimierz
 Pisarski Franciszek
 Piskup Franciszek
 Piskup Mikołaj
 Platowski Stanisław
 Platowski Zygmunt
 Płonka Edward Jan
 Płonka Wacław
 Płoński Stanisław
 Podlacha Jan
 Podlaski Gustaw
 Podlowski Antoni
 Podłowski Karol
 Podolski Franciszek
 Poliński Kazimierz
 Popowczak Jan
 Postępski Edmund
 Postępski Stanisław
 Poterejko Józef

Preitel Teofil
 Primus Władysław
 Prokseh Józef
 Prpić Vjekoslav
 Przybora Zygmunt
 Przylibski Adam
 Puzdrowski Ignacy
 Puzdrowski Korneli
 Quirimi Marian
 Rasp Jan
 Reichelt Romuald
 Rein Eugeniusz Gabryel
 Reindl Włodzimierz
 Reiss Leon
 Rewakowicz Henryk
 Ringl Ludwik
 Rogowski Leon
 Rojek Józef
 Romanowicz Tadeusz
 Romanowski Ignacy
 Romanowski Stanisław
 Romański Franciszek
 Rosołowski Kajetan
 Rossa Franciszek
 Dr. Rosner Ignacy
 Różniatowski Walery
 Dr. Rubczyński Witold
 Ruczaj Józef
 Rudkowski Julian
 Rumanstorfer Józef
 Rump Fryderyk
 Rutka Gustaw
 Rychter Nikodem
 Rydlewski Mieczysław
 Ryszkowski Seweryn
 Rzezycki Kazimierz
 Samborski Waleryan
 Sanocki Władysław
 Sarkisiewicz Włodzimierz
 Sauczey Tadeusz
 Stella-Sawicki Izidor
 Sawicki Mikołaj
 Sasiada Karol
 Sasiada Stanisław
 Schabiński Wacław
 Schayer Eugeniusz
 Schalboth Władysław Albert
 Scheffel Ludwik
 Schellenberg Artur
 Schirmer Wilhelm
 Schmidt Józef
 Schmidt Stanisław
 Schneider Adam
 Schreiter Wilhelm Marian
 Schubuth Gustaw
 Schumann Gustaw
 Schuster Józef
 Sereżyński Jan
 Sędzimir Bronisław
 Sękowski Zdzisław
 Sidorowicz Czesław
 Sidorowicz Stanisław
 Siekierski Stanisław
 Dr. Siemiradzki Józef
 Sienkiewicz Jan
 Sienkiewicz Edward
 Siennicki Zenon
 Sigmund Leon Zygmunt
 Sipeczyński Stanisław
 Dr. Skalkowski Bronisław
 Skierski Włodzimierz
 Skrzyszewski Wojciech
 Słojowski Józef
 Służewski Jan
 Słuszkiewicz Roman
 Słuszkiewicz Władysław
 Dr. Słuszkiewicz Zdzisław
 Smoleński Marian
 Smutny Jan
 Sobieszczanski Stanisław
 Sobol Franciszek
 Sobolewski Marian
 Sochański Karol
 Sokalski Bronisław
 Solański Stanisław

Soniewicki Włodzimierz
 Sołtys Antoni
 Sołtys Tadeusz
 Dr. Stachiewicz Teofil
 Staffiński Jan
 Stahl Jakób
 Dr. Stahl Leonard
 Stankiewicz Jan
 Stankiewicz Zygmunt
 Stark Stanisław
 Dr. Starzewski Józef
 Staszkievicz Aleksander
 Statkiewicz Bolesław
 Steczkowski Władysław
 Stenzel Włodzimierz
 Stobiecki Józef
 Stofa Edmund
 Stoliński Ludwik
 Stoegbauer Adam
 Stroński Franciszek
 Struszkiewicz Zygmunt
 Strzelecki Tadeusz
 Süßermann Maksymilian
 Swoboda Eugeniusz
 Szafran Józef
 Szajner Franciszek
 Szczurkowski Jan
 Szczurkowski Stefan
 Szelepin Stefan
 Szenderowicz Stanisław
 Szeremeta Józef
 Szim Józef
 Szkowron Albert
 Szopiński Stanisław
 Szpiner Franciszek
 Dr. Szpor Lucyan
 Szulakiewicz Zygmunt
 Szulislowski Karol
 Szumski Teofil Stanisław
 Szurmiński Franciszek
 Dr. Szydłowski Zdzisław
 Szykowski Marian
 Szymański Zenon
 Szymkiewicz Jan
 Szyszkowski Władysław
 Śledziński Ferdynand
 Ślesński Zbigniew
 Śliwiński Franciszek
 Śmiałkowski Wiktor
 Świsterski Wiktor
 Dr. Świtalski Stefan
 Targoński Paulin
 Tarnawiecki Adam
 Telakowski Józef
 Teodorowicz Mieczysław
 Teodorowicz Michał
 Teodorowicz Witold
 Terlecki Edward
 Terlecki Józef
 Dr. Till Artur
 Tokarowski Marian
 Tołkoczko Bolesław
 Tołkoczko Edward
 Towarnicki Wiktor
 Trepczyński Julian
 Trojan Jan
 Tucki Czesław
 Tucki Włodzimierz
 Turkiewicz Andrzej
 Turliński Ferdynand
 Tustanowski Piotr
 Twaróg Leon
 Tyc Tadeusz
 Tyczka Julian
 Tyrowicz Ludwik
 Tyszkowski Jan
 Tyszkowski Wilhelm
 Ubysz Feliks Gintowt
 Uleniecki Stanisław
 Ulmer Narcyz
 Ujejski Ludwik
 Dr. Ungar Wiktor
 Unger Eugeniusz
 Urbański Julian
 Uszyński Ludwik

Uściński Henryk
 Uwiera Antoni
 Vambra Gustaw
 Veith Ryszard
 Vogel Stanisław
 Wagner Samuel
 Wagner Włodzimierz
 Wajdowski Bronisław
 Wajdowski Stanisław
 Walbner Ambroży
 Wald Jakób Gustaw
 Walentiuł Mikołaj
 Walichiewicz Leon
 Wallek Alojzy
 Walter Karol
 Wartyński Stanisław Aug.
 Wasylewicz Witold
 Waśków Franciszek
 Waszkóryk Józef
 Wawro Józef
 Ważny Edward
 Wąsowicz Dunin Władysław
 Wcisław Alfred
 Wdowicz Franciszek
 Weinreb Maurycy
 Weiss Jakób
 Welichowski Jan
 Wencek Julian
 Werner Antoni
 Wewiórski Ignacy
 Węglowski Kazimierz
 Wierzbicki Adam
 Wierzbicki Józef
 Wierzbicki Juliusz
 Wiączkowski Stanisław
 Wilczek Feliks
 Wilimowski Leopold
 Wilusz Stanisław
 Wilusz Tadeusz
 Winiarz Jan
 Winnicki Rudolf Marya
 Winter Stanisław
 Winterowski August
 Wiśniak Józef
 Witowski Józef
 Witwicki Tadeusz
 Włisłocki Gustaw
 Włisłocki Marian
 Włodarczyk Franciszek
 Włodzimirski Walery
 Wojnar Stanisław
 Wojnarowicz Stanisław
 Wolański Witold
 Woleński Bolesław Hertrich
 Wolisch Zygmunt
 Dr. Wollerner Szymon
 Woliński Mikołaj
 Wolniewicz Władysław
 Wolski Berthold
 Wolski Saryusz Jan Adam
 Wołoszyński Konrad
 Wondrausch Jakób
 Woynar Władysław Antoni
 Woynar Zygmunt
 Woźniak Stanisław
 Wronka Marian Dominik
 Wujeik Julian
 Wunsch Teofil
 Wurst Zygmunt
 Wyroba Walenty
 Wysocki Franciszek
 Zaborski Mieczysław
 Dr. Zach Jakób
 Zachodny Marcin
 Zachuta Antoni
 Zaczkowski Kazimierz
 Zadorecki Józef
 Zagórski Aleksander
 Zagórski Józef
 Zagórski Leon
 Zagórski Tadeusz
 Zagórski Wincenty
 Zajchowski Franciszek
 Zajchowski Wojciech
 Zaleski Mieczysław

Zatcher Józef
 Zawistowski Józef
 Zbyszewski Leon
 Dr. Zbyszewski Stanisław
 Zdunczyk Józef
 Zgodziński Zygmunt
 Ziemiński Józef
 Ziemniak Emil
 Zienkiewicz Bolesław
 Zimmer Franciszek
 Zipper Józef
 Dr. Ziolkowski Stanisław
 Złotnicki Roman
 Zaak Henryk
 Żebrowski Eustachy
 Żelechowski Franciszek
 Żmudziński Franciszek
 Żołyński Bolesław
 Dr. Żuliński Józef
 Żywczak Gabryel
 Bachryjówna Emilia
 Bajanowa Zofia
 Batowska Jadwiga
 Bernolak Jadwiga
 Białkowska Felicya
 Bielecka Jadwiga
 Bilińska Helena
 Bogdanowicz Jadwiga
 Borzemska Augusta
 Burdonówna Aleksandra
 Chodorowicz Helena
 Cywińska Marya
 Czuberska Helena
 Czupeńska Bronisława
 Dobrzańska Agnieszka
 Dygdałowicz Aleksandra
 Fidlówna Marya
 Frankowska Marya
 Gajewska Franciszka
 Gutkowska Irena
 Gutkowska Nelly
 Hiołska Stanisława
 Iwanicka Bronisława
 Janikowska Jadwiga
 Janikowska Zofia
 Jaworska Helena
 Karasińska Helena
 Kokocińska Leontyna
 Kolińska Zofia
 Komoniewska Marya
 Korytko Eugenia
 Kowalska Helena
 Królicka Anna
 Krug Józefa
 Kudewicz Marya
 Ligęzianka Kazimiera
 Ligęzianka Marya
 Lipińska Wiktoria
 Lisiewicz Marya
 Makowska Karolina
 Małecka Helena
 Mayerówna Anna
 Mayerówna Henryka
 Maxymowicz Delfina Lud.
 Mokłowska Zofia
 Mostowska Marya
 Muchówna Marya
 Münnich Marya
 Niemilowicz Marya Helena
 Nowicka Jadwiga
 Owocówna Kazimiera
 Pelzówna Stefania
 Piątkowska Marya
 Piskup Marya
 Popowiczówna Jadwiga
 Questówna Emilia
 Questówna Marya
 Schlosserówna Kurtycz H.
 Schusterowa Marya
 Starkówna Marya
 Südhoffówna Matylda
 Tereszczakówna Marya
 Tomasik Wanda
 Traczykowa Stefania
 Tychoniewicz Urszula

Wajdówna Helena
 Waluszewska Antonina
 Warchałowska Jadwiga
 Winiarzówna Zofia
 Witkowska Helena
 Wolańska Jadwiga
 Zeitleben Kamila
 Zeitleben Olga
 Złotnicka Anna
 Żulińska Barbara Teresa
 Razem 888

47. Lwów II.

Armatys Władysław
 Baternay Andrzej
 Beneschyk Stanisław
 Berezowski Albin
 Borzemski Artur
 Chmura Józef
 Czajkowski Leon
 Dahlke Antoni
 Daszkiewicz Julian
 Dyga Bolesław
 Falkiewicz Karol
 Friedel Jan
 Friedel Michał
 Gogół Adam
 Gostyński Roman
 Grega Stanisław
 Gulda Franciszek
 Hanke Adolf
 Heck Stefan
 Hickiewicz Ludwik
 Kalkus Paweł Piotr
 Kawczyński Gustaw
 Kistryn Tadeusz
 Klisiewicz Jan
 Kłodnicki August
 Konasiński Jan
 Konopacki Władysław
 Kozłowski Władysław
 Kromp Aleksander
 Królikiewicz Kazimierz
 Laskowski Władysław
 Łonicki Jan
 Majer Michał
 Mermon Adam
 Michalewski Stanisław
 Murzyński Roman
 Narepecha Jan
 Noworolski Józef
 Nowosiadły Michał
 Oborski Ludwik
 Pilipp Teodor
 Pirogowski Stanisław
 Piwonoński Jan
 Popowicz Zdzisław
 Radwański Franciszek
 Rozborski Jan
 Różycki Wacław
 Sagański Bronisław
 Saluk Stanisław
 Scholta Józef
 Schwartz Leon
 Słoniewski Antoni
 Solecki Jan
 Szandrowski Antoni
 Dr. Szymański Henryk
 Tabaczyński Władysław
 Trzeciński Tomasz
 Trepka Jan
 Waligóra Rudolf
 Walm Mieczysław
 Wałach Michał
 Weber Maryan
 Weber Władysław
 Wiernek Michał
 Wiszniewski Bronisław
 Witoszyński Ignacy
 Wróbel Franciszek
 Varisela Stanisław
 Zawalkiewicz Maryan
 Zeitleben August
 Zieliński Piotr

Zobowelicz Antoni
 Zwierzehowski Kwiryn
 Żołyński Włodzimierz
 Razem 74

48. Lwów III.

Aumer Władysław
 Babicz Władysław
 Banaś Teofil
 Ks. Bielówka Franciszek
 Bruliński Maryan
 Ks. Bryczkowski Mieczysław
 Chrobatschek Teodor
 Czarnecki Tadeusz
 Dworski Eugeniusz
 Fedorowicz Tomasz
 Frankiewicz Ignacy
 Gorgosch Antoni
 Handke Franciszek
 Ks. Hentschel Adam
 Jankowski Jan
 Januszewski Maryan
 Jarek Bolesław
 Jarek Stanisław
 Konopka Ignacy
 Kozik Walenty
 Krasicki Leon
 Kszysztofowicz Leon
 Kwiatkowski Józef
 Kwiatkowski Stanisław
 Langner Alfred
 Langner Antoni
 Łukaszewicz Julian
 Majewski Antoni
 Mańkowski Teofil
 Musielewicz Władysław
 Orzechowski Tadeusz
 Owsński Jan
 Pastuszynski Jan
 Pauli Eugeniusz
 Pliszewski Karol
 Polasch Karol
 Popowicz Bolesław
 Pordes Bernard
 Pruszyński Marceł
 Przepiliński Albin
 Rakuss Roman
 Rogalski Franciszek
 Sadowski Józef
 Seemann Antoni
 Sigmund Włodzimierz
 Spirka Jan
 Smulikowski Julian
 Śnieszek Izidor
 Sobczyński Józef
 Trojanowski Ignacy
 Wiatrowski Jan
 Wilezyński Franciszek
 Zeukner Jakób
 Żytny Franciszek
 Razem 54

49. Towarzystwo nauczycieli ludowych miasta Lwowa oddział gimnastyczny.

Adamowicz Leon
 Aseńko Piotr
 Borysiewicz Jan
 Cenar Edmund
 Chomicz Karol
 Chomicz Tadeusz
 Dąbrowski Franciszek
 Fuliński Antoni
 Gawlik Albin
 Gedroje Witold
 Giżewski Ignacy
 Głowiak Michał
 Gologórski Bronisław
 Hartel Piotr
 Jakabo August
 Jarosz Antoni

Jasiński Ludwik
 Jaworski Kornel
 Kropiński Józef
 Krzemieniecki Franciszek
 Kubrakiewicz Stanisław
 Ligeza Jan
 Lisowski Józef
 Lubczyński Józef
 Mach Kazimierz
 Malski Maryan
 Mauthner Gustaw
 Merda Władysław
 Mięśowicz Władysław
 Nawrocki Władysław
 Dr. Niemożycki Stanisław
 Nowosielski Tadeusz
 Piorkiewicz Józef
 Pisuliński Antoni
 Przybylski Jan
 Przybylski Władysław
 Rachlewicz Mieczysław
 Siciński Piotr
 Skórski Kazimierz
 Steininger Edmund
 Szafranski Jan
 Szczurkiewicz Ferdynand
 Szczurkiewicz Leon
 Trojnar Piotr
 Urbanek Edmund
 Wiśniewski Stanisław
 Władysław Antoni
 Wojakowski Michał
 Wroński Zygmunt
 Wojtowicz Władysław
 Zawalkiewicz Tadeusz
 Zdek Władysław
 Zgórski Kazimierz
 Razem 53

50. Łańcut.

Augustyński Stanisław
 Bałuciński Władysław
 Dr. Bartmański Władysław
 Bieloński Jan
 Brückner Wilhelm
 Cetnarski Stanisław
 Chodziński Mieczysław
 Danielewicz Konstanty
 Dziubek Bronisław
 Dyga Marcin
 Gawlikowski Józef
 Gędziński Władysław
 Gumński Karol
 Dr. Herbst Aleksander
 Dr. Hladisch Henryk
 Januszewski Ludwik
 Kahane Filip Sanbra
 Kęskiewicz Stanisław
 Kiełarski Roman
 Kolek Jan
 Korzonek Stanisław
 Kowalik Jan
 Kruk Franciszek
 Kudła Stanisław
 Kuźniar Stanisław
 Michus Walenty
 Peszkowski Stanisław
 Reichard Fr. de Reichardsparg
 Rodzyńkiewicz Maryan
 Rut Karol
 Rzerzycha Jan
 Sanokowski Jan sen.
 Sanokowski Jan jun.
 Sławik Kazimierz
 Stachowski Mieczysław
 Dr. Szpunar Walenty
 Szust Szymon
 Szwegler Piotr
 Wierciński Kazimierz
 Wlazło Tomasz
 Wróblewski Franciszek
 Zawalkiewicz Roman
 Zardecki Bolesław
 Cetnarska Stanisława

Gawlikowska Marya
Gędzińska Helena
Kahane Janina Sanbra
Kahane Zofia Sanbra
Reichard Wanda
Rodzyńkiewicz Zofia
Szust Katarzyna
Szust Natalia
Szweglerowa Helena
Tarnawska Maryla
Trauczyńska Helena

Razem 55

51. Mielec.

Bigo Bronisław
Gołuchowski Stanisław
Janik Wojciech
Lachnit Teodor
Mazurkiewicz Franciszek
Przybyłkiewicz Stanisław
Przybyłkiewicz Szczepan
Stanczykiewicz Dominik
Świtalski Wincenty
Trybalski Stanisław
Wyczatek Józef
Nowosielska Zofia
Przybyłkiewicz Antonina
Przybyłkiewicz Kazimiera

Razem 14

52. Mogiła.

Kołodziejczyk Władysław
Ryczkiewicz Franciszek
Staszyszyn Jan

Razem 3

53. Monasterzyska

Cisakowski Marcin
Gorczewski Józef
Łabaziewicz Antoni
Motrycz Władysław
Nowicki Henryk
Pawłowski Marcei
Skowroński Jan
Szedulowski Wacław
Oberska Kazimiera
Oberska Marya

Razem 10

54. Mościska.

Dacyszyn Jan
Grochowski Karol
Hycia Jacenty
Jabłoński Ignacy
Jaworski Leszek
Joniec Piotr
Kwak Józef
Labowicz Maryan
Lach Aleksander
Łabęcki Jakób
Masiuk Leopold
Petryk Ignacy
Pisek Dr. Gustaw
Poczaj Władysław
Preytowski Konstanty
Schreyer Kamil
Sommer Stanisław
Świtlik Julian
Wiślocki Jan
Witek Adam
Zebracki Franciszek
Łabęcka Eugenia
Petrykowa Helena
Pisekowska Cecylia
Witekowa Lucya
Zebracka Helena

Razem 26

55. Muszyna.

Arlet Alfred
Arlet Jan

Bujak Michał
Burka Franciszek
Puszka Zygmunt
Arlet Matylda
Arlet Róża
Mroczkowska Olga

Razem 8

56. Myślenice.

Baścik Michał
Czarny Władysław
Hankiewicz Emil
Klebert Edward
Rajewski Władysław
Romański Ludwik
Schünke Emil
Söhnel Alfred
Szezurowski Stanisław
Grodzińska Zofia

Razem 10

57. Niepołomice.

Kolb Edward
Pieczonka Józef
Rzepka Józef
Słowik Stanisław
Wicherek Józef

Razem 5

58. Nisko.

Bandasiewicz Marcin
Białas Stanisław
Bigo Władysław
Domański Adam
Dubieński Artur
Fei Dawid
Fornalski Michał
Freundlich Władysław
Górnikiewicz Bazyli
Grein Wiktor
Huczkowski Stefan
Kara Michał
Koliński Jakób
Krokosz Mieczysław
Kufel Józef
Magenheimer Jan
Majer Jan
Maroszek Józef
Niewolkiewicz Henryk
Rzaski Karol
Serwacki Michał
Scholl Józef
Scholl Leopold
Stasiak Zenobiusz
Stopa Erazm
Ślusareńko Michał
Tereszczuk Albin
Trendowski Maryan
Woźniak Jan
Zięba Franciszek
Bresiewiczowa Marya
Freundlichowa Alfreda
Saderówna Wanda
Ślusareńko Józefa
Woźniak Joanna

Razem 35

59. Nowy Sącz.

Bergman Antoni
Bielewicz Wiktor
Blazowski Władysław
Bochenek Paweł
Burnatowicz Edward
Demezyk Rudolf
Długoszowski Zygmunt
Dobrowolski Stanisław
Dzięciołowski Józef
Fiałkowski Józef
Gruszecki Wiktor
Hickiewicz Stanisław
Horodyński Roman

Huet Tadeusz
Jakubowski Bolesław
Jarosławiecki Józef
Dr. Körbel Maurycy
Kostański Józef
Krokowski Wojciech
Langer Andrzej
Lipiński Lucyan
Morossanyi Stanisław
Michalik Stanisław
Migacz Józef
Dr. Miśko Floryan
Dr. Pasioneł Emil
Paszkowski Jan
Pisz Roman
Dr. Smoleń Karol
Szayer Edward
Szim Stanisław
Szurmiak Bolesław
Uczkiewicz Jan
Więkowski Sławomir
Widuch Władysław
Wild Ignacy
Zbozień Józef
Dr. Zieliński Edward
Zubezewski Henryk

Razem 39

60. Nowy Targ.

Błachociński Antoni
Daczyński Wincenty
Ellmain Zenon
Engel Kazimierz
Głogoczowski Andrzej
Grzybala Stanisław
Guziak Kazimierz
Kuzdrzał Ignacy
Lgocki Aleksander
Maciulowski Władysław
Mroszczak Michał
Ossowski Stanisław
Pintner Edward
Rudnicki Władysław
Sienko Władysław
Wilł Stanisław
Błachocińska Marya
Borkowa Eleonora
Englowa Antonina
Lgocka Aniela
Ossowska Amalia
Pintnerowa Jadwiga

Razem 22

61. Oświęcim.

Dr. Gąsiorowski Ludwik
Halaburda Stefan
Jakubiec Józef
Ludwig Julian
Spyra Romuald
Zdzieński Kazimierz

Razem 6

62. Ottynia.

Blaschke Józef
Deyczakowski Edmund
Lechański Stefan
Olszański Antoni
Blaschke Anna
Lechańska Stefania
Olszańska Helena
Stokłosińska Marya

Razem 8

63. Pilzno.

Dr. Biesiadzki Antoni
Dr. Bujnowski Marcin
Bujnowski Tytus
Ciecieręga Stanisław
Drechny Władysław
Dropiński Marcei
Dyrz Jan

Greir Władysław
Kowalski Jan
Król Adam
Król Władysław
Pisowicz Antoni
Quirini Franciszek
Radoniewicz Aleksander
Robak Tomasz
Szczurkiewicz Władysław
Tobiasz Franciszek
Ujwary Jan
Urbanek Michał
Zełek Józef
Zelkowa Józefa

Razem 21

64. Podgórze.

Bacz Filip
Baranowski Bolesław Gwido
Dr. Bardel Franciszek
Benko Jan
Bierczyński Żegota
Cieśllicki Maryan
Dobrowolski Michał
Droszcz Szymon
Dr. Emilewicz Józef
Fiala Władysław
Friedrich Antoni
Gadomski Stanisław
Gawrys Tadeusz
Ginalska Władysław
Grzybezyk Jan
Grzywacz Aleksander
Koczurkiewicz Wincenty
Kowalski Józef
Krajewski Jan
Langer Alfred
Niewodowski Maryan
Nowak Adolf
Nowak Kasper
Opioła Władysław
Pieńko Jakób
Poturalski Władysław
Rajewski Ludwik
Rec Józef
Serafin Stanisław
Sikorski Bronisław
Sowiński Franciszek
Stankiewicz Franciszek
Susz Władysław
Szkłarski Ludwik
Szutran Andrzej Jan
Tomusiak Antoni
Tyralik Franciszek
Tyralik Stanisław
Wachulski Bronisław
Weigel Adam
Zięba Franciszek
Baranowska Cecylia
Fialowa Kazimiera
Gadomska Anna
Nowakowa Augusta
Sowińska Helena
Tyralikowa Adela

Razem 47

65. Podhajce.

Aman Witalis Leon
Brodnicki Alfred
Dr. Choróbski Stanisław
Daum Filip
Deszczakowski Aleksander
Faranowski Włodzimierz
Grajewski Michał
Herdegen Ferdynand
John Józef
Kaczorowski Władysław
Koperski Nikodem
Kłodnicki Feliks
Kwiatkiewicz Karol
Lehman Albin
Lityński Edmund
Maczuba Władysław

Mayer Emeryk
Mazur Jan
Nider Zygmunt
Ryński Władysław
Dr. Schrager Rudolf
Składzień Walenty
Sokolnicki Władysław
Spithal Tadeusz
Srokowski Zygmunt
Tustanowski Bronisław
Warchałowski Zdzisław
Wider Witold
Windisch Erazm
Wojcik Michał
Wojtowicz Władysław
Wygrzywalski Władysław
Zareba Konrad
Zbyszewski Andrzej
Zubr Jan
Bieykowska Zofia
Brodnicka Stanisława
Faranowska Eugenia
Hofmokłówna Stefania
Malinowska Stanisława
Mayerowa Matylda
Dr. Schragerowa Rudolfowa
Windischowa Emilia
Zubrówna Stefania

Razem 44

66. Podwołoczyska.

Bachman Aleksander
Berner Włodzimierz
Bochniewicz Hipolit
Brylski Władysław
Ciążkowski Bronisław
Czajkowski Michał
Dziekan Mieczysław
Gall Jan
Gardziejewski Józef
Dr. Gawiński Bolesław
Glanz Jarosław
Gługiewicz Jan
Hilmar Antoni
Horitza Józef
Janiszewski Tadeusz
Janiszewski Władysław
Katzner Natan
Kossonoga Eustachy
Łabaziewicz Ludwik
Mrozowski Jan
Nider Maksymilian
Petrolewicz Bolesław
Piątkiewicz Ludwik
Przewoźniczek Franciszek
Reichelt Antoni
Rudnicki Józef
Sliwiński Władysław
Smulski Franciszek
Turski Władysław
Unolt Ludwik
Zosel Władysław

Razem 31

67. Przemyśl.

Adamcio Józef
Albert Edward
Balawajder Jan
Bar Stanisław
Baranowicz Eugeniusz
Barański Robert
Bezucha Józef
Bilozor Jan
Bobella Józef
Bodnar Seweryn
Bourdon Jan
Brudner Józef
Chanik Mikołaj
Chomicz Piotr
Cichoński Władysław
Cisek Wojciech
Cech Franciszek
Czopko Wiktor

Dienstl Lubin
Dobiński Tadeusz
Dobrzański Józef
Dobrzański Władysław
Dokowski Bolesław
Döllinger Edward
Dubaj Michał
Dziuba Gabryel
Fallenbüchl Karol
Fallenbüchl Ludwik
Feja Roman
Finik Konstanty
Frank Oswald
Garlicki Stanisław
Giebułtowicz Emil
Giebułtowicz Franciszek
Głowacki Stanisław
Godel Emanuel
Gold Wilhelm
Górniak Karol
Górniak Rudolf
Górniak Seweryn
Groch Bartłomiej
Grodzki Józef
Hawliczek Paweł
Hawrylak Antoni
Henzlikiewicz Franciszek
Janiczek Leon
Jarolim Gwido
Jaroszewski Jan
Job Kazimierz
Karpinał Jan
Kaszuba Józef
Kipp Józef
Klepacki Józef
Klisz Jan
Kment Stanisław
Kmieć Antoni
Kochan Józef
Kopacz Jan
Koszla Jan
Krzysztoforski Mieczysław
Kukaczka Józef
Kusiba Eugeniusz s.
Kusiba Eugeniusz j.
Kwaśniewski Feliks
Leo Józef
Leśniowski Henryk
Lipiński Stanisław
Loeffler Nikodem
Ks. Dr. Łabuda Jan
Łazor Jan
Macudziński Kazimierz
Maczel Emil
Małec Emil
Majerski Stanisław
Majerski Tadeusz
Maniak Józef
Manowarda Stanisław
Markel Józef
Martynowicz Jan
Maszek Antoni
Matejko Jan
Maź Franciszek
Mesuse Max
Meciński Michał
Milian Józef
Monne Karol
Moszezeński Alojzy
Mozar Wiktor
Nabywaniec Feliks
Nikodemowicz Józef
Niżyński Józef
Nowicki Józef
Orłowski Antoni
Osada Mikołaj
Osiński Kazimierz
Osiński Michał
Pacula Franciszek
Palch Józef
Paszyński Michał
Patronowicz Jan
Piotrowski Władysław
Podhrebny Franciszek
Popowicz Józef

Rapkiewicz Piotr
Reger Wacław
Repczyński Ignacy
Riitterschild Zdzisław
Rosenbach Emil
Rozalski Ludwik
Ryż Michał
Sapak Tomasz
Sawicki Włodzimierz
Scheller Józef
Schulz Jan
Schumacher Rudolf
Sieroszewski Maryan
Skawiński Piotr
Sliwiński Stanisław
Sobol Ludwik
Stopeczyński Stanisław
Strojnowski Jan
Strzelecki Romuald
Styfi Józef
Szpetkowski Aleksander
Szpetkowski Maryan
Szpunar Stanisław
Tarnawski Józef
Dr. Tarnawski Leonard
Tarnawski Władysław
Tracz Jan
Tranda Witold
Trusz Włodzimierz
Ullmann August
Ungeheuer Józef
Walcher Ryszard
Waligórski Józef
Walz Julian
Waygart Eugeniusz
Wasił Wojciech
Weinar Jan
Widuch Stanisław
Wilczek Józef
Wiślocki Michał
Wiszniewski Eugeniusz
Wiszniewski Józef
Witkowski Stanisław
Włodarczyk Karol
Wnorowski Juliusz
Wójcik Teofil
Wunsch Stanisław
Wymetal Józef
Wysocki Jan
Zaczek Józef
Zanini Roman
Zawadzki Andrzej
Zemanek Maksymilian
Złotnicki Eugeniusz
Czajkowska Stanisława
Dobińska Anna
Giebułtowiczowa Jadwiga
Grodzka Helena
Harasek Matylda
Kwiatkowska Marya
Lillówna Julia
Styfiowa Bronisława
Szpetkowska Salomea
Ullmanówna Helena
Ungeheuerowa Ludwika
Wilczkova Walerya
Zagórska Jadwiga
Zagórska Zofia
Złotnicka Filipina

Razem 172

68. Przeworsk.

Arvay Wilhelm
Barański Adam
Bauman Teofil
Bauman Władysław
Bembenek Stanisław
Cwierz Tomasz
Czarnomski Zygmunt
Fellner Wincenty
Haase Adalbert
Jadach Aleksander
Jarosz Julian
Jenke Walenty
Kodera Alojzy

Dr. Kopecki Henryk
Lisiewicz Marcin
Łowicki Kazimierz
Martinec Józef
Maślanka Józef
Maślanka Mieczysław
Maślanka Stanisław
Maślanka Władysław
Maczyński Jan
Piestrak Wincenty
Pretorius Michał
Radwański Romuald
Różycki Bolesław
Dr. Smyczyński Ignacy
Światalski Władysław
Szczepański Celestyn
Terlikiewicz Antoni
Trybalski Ignacy
Witkowski Stanisław sen.
Witkowski Stanisław jun.
Witkowski Tadeusz
Wohnnt Wojciech
Dr. Zabielski Antoni
Dr. Zborowski Bolesław

Razem 37

69. Radymno.

Brzeziński Kazimierz
Czternastek Karol
Gottfried Aleksander
Gruszka Adolf
Gruszka Michał
Hamacher Jan
Hopkało Tomasz
Jackowski Wojciech
Kamecki Władysław
Kay Emanuel
Knoploch Roman
Kuryłowicz Franciszek
Marciak Antoni
Marciak Kamil
Osierda Władysław
Solak Jan
Surzanowicz Antoni
Zgrzebny Marcin
Zukiewski Emil
Brzezińska Zofia

Razem 20

70. Radziechów.

Berezowski Jan
Cielenkiewicz Karol
Ferens Andrzej
Gołębiowski Władysław
Górawski Siefan
Iwaniec Leon
Kuhnen Robert
Lincker Adam
Maciejowski Wiktor
Mrozowski Franciszek
Dr. Prebendowski Stan.
Rojecki Kazimierz
Ruszczyński Jan
Ryżewski Władysław
Ryżewski Józef
Schuster Władysław
Ks. Skalski Antoni
Wojakiewicz Aleksander
Turczaniewicz Michał
Cielenkiewiczowa Kazim.
Gutowska Wanda
Kuhnen Amalia
Mrozowska Marya

Razem 23

71. Rawa.

Blicharski Julian
Bredy Stefan
Czapiński Wincenty
Dr. Dadlez Julian
Darocha Wawrzyniec
Godfrejów Stefan

Górka Władysław
Grottger Artur
Hauser Rudolf
Imielski Szymon
Jarmuch Stefan
Jarosz Tadeusz
Jasiński Jakób
Jurczak Wiktor
Kobzdaj Mieczysław
Kogut Jan Stanisław
Kogut Piotr
Kondyjowski Antoni
Korałowicz Józef
Kornicki Karol
Latawiec Mikołaj
Łaszczyński Jan Władysław
Maraszczyński Jan
Mazur Józef
Mięśowicz Michał
Ostrowski Marcin
Pawłuszczyński Marian
Potykanowicz Józef
Presch Mieczysław
Przewor Edmund
Rabkiewicz Błażej
Saraczyński Roman
Skórka Adolf
Stasiniewicz Zygmunt
Terlecki Jan Włodzimierz
Till Feliks
Winiarski Adam
Żuliński Antoni
Jaroszowa Jadwiga

Razem 39

72. Rohatyn.

Banaszczyński Jan
Białoskórski Zdzisław
Czechowicz Władysław
Dynysiewicz Marian
Eisenbeiser Karol
Fischer Józef
Foremny Karol
Fuczek Karol
Fuczek Włodzimierz
Gidyński Jan
Gliński Franciszek
Gliński Władysław
Gnoiński Andrzej
Gross Karol
Grubski Jan
Grzeszczuk Stanisław
Hirsch Rafał
Hirsch Roman
Jamrógiewicz Apolinary
Kaliszczak Antoni
Kaliszczak Marcin
Kislinger Ludwik
Kościuszko Franciszek
Kossowski Stanisław
Kowal Jan
Krzyżan Antoni
Limberger Piotr
Malawski Karol
Malawski Marian
Manasterski Seweryn
Markiewicz Władysław
Marx Teofil
Michalik Stanisław
Mycielski hr. Maurycy
Nerat Antoni
Olszczyński Piotr
Pawlikowski Kazimierz
Perlmutter Joachim
Piotrowski Stefan
Pisarski Jan
Pyrzanowski Bolesław
Rozejowski Bronisław
Rychlicki Władysław
Rzepa Wincenty
Schwarz Hermann
Sikorski Bronisław
Sikorski Michał
Sikorski Romuald

Śledziński Ignacy
Śledziński Michał
Stańczewski Zdzisław
Stasina Waleryan
Stawiński Zygmunt
Stenzel Jan
Stenzel Józef
Szczerbanowski Józef
Szmigielski Antoni
Szymonik Stanisław
Urzędowski Stanisław
Wczelik Alojzy
Wyszyński Józef
Zaszkiewicz Bolesław
Zbrożek Adam
Zdanowicz Wincenty
Malawska Helena

Razem 65

73. Ropczyce.

Badowski Roman
Buresz Józef
Bursztyn Marceł
Cichocki Józef
Gawlik Franciszek
Kraus Henryk
Kurzawa Stanisław
Ogorzał Szymon
Rachwał Alojzy
Sikorski Stanisław
Snopkowski Stanisław
Solek Józef
Straka Stanisław
Szczepanek Franciszek
Szewc Ignacy
Walega Antoni
Winiarski Marcin
Wojdoń Kazimierz
Zach Antoni
Zach Franciszek
Zdziebło Tomasz

Razem 21

74. Rudki.

Ajdukiewicz Zygmunt
Angielski Józef
Angielski Marian
Antoniewicz Adolf
Babuchowski Władysław
Biederman Adam
Biederman Stanisław
Borawski Eugeniusz
Buchta Józef
Budzyński Józef
Ks. Dobrowolski Wojciech
Górski Franciszek
Karpów Ludwik
Koehler Paweł
Kołodziejczuk Tomasz
Krechowicz Karol
Krzyckowski Antoni
Kut Wojciech
Lech Konstanty
Lechol Leon
Lis Władysław
Małaczyński Józef
Martuszczyński Józef
Mazur Tomasz
Nehay Adolf
Nowicki Tadeusz
Pirgo Kazimierz
Paleolog Zygmunt
Przeszowski Kazimierz
Radomyski Adam
Radomyski Henryk
Sławiński Józef
Surówka Karol
Tyszkowski Leon
Wehr Władysław
Dr. Wszelaczyński Kazimierz
Wuffka Marian
Ajdukiewicz Zofia
Chrzanowska Zofia

Krzyckowska Aniela
Krzyckowska Henryka
Lisowa Felicya
Małaczyńska Janina
Radomyska Jadwiga
Radomyska Róża
Sławińska Amalia
Wehr Józefa

Razem 47

75. Rzeszów.

Dr. Als Rudolf
Baran Piotr
Białas Leon
Blachaczek Władysław
Bris Ignacy
Bury Andrzej
Czapliński Stefan
Czarnecki Kornel
Czarnecki Oswald
Doktor Franciszek
Dresler Edmund
Dzianott Stanisław
Emilewicz Piotr
Gaska Jan
Głód Mieczysław
Gładysz Jan
Górak Józef
Grabowski Jan
Gul Jan
Guzek Wojciech
Haško Józef
Inger Franciszek
Kaczorowski Antoni
Kaczorowski Józef
Kalnan Wiktor
Kaplita Eugeniusz
Kiełbiński Jan
Kluz Stanisław
Kmieć Władysław
Kochański Jan
Koczyński Marian
Kogut Jan
Kopacz Włodzimierz
Kotula Edmund
Kowalski Adam
Kowalski Ignacy
Kozicki Józef
Dr. Krogulski Roman
Krogulecki Jan
Krokowski Zygmunt
Krukowski Stanisław
Krysakowski Henryk
Książek Jan
Książek Wojciech
Kublin Franciszek
Kublin Stanisław
Kwiatek Edward
Lacheik Józef
Lewicki Józef
Łopuszański Tadeusz
Mach Bronisław
Majka Jakób
Marciniec Józef
Marszałek Andrzej
Meidinger Władysław
Mglej Jan
Nalepa Franciszek
Neugebauer Józef
Dr. Nieć Teofil
Niewiadomski Mieczysław
Nowak Andrzej
Nowakowski Jan
Ostrowski Zdzisław
Pelczarski Władysław
Polański Wacław
Postępski Mieczysław
Porada Wincenty
Ptaszyński Stanisław
Rachwał Franciszek
Radzicki Stanisław
Robakiewicz Walenty
Rusecki Wojciech
Samolyk Stefan

Schaitter Józef
Schüling Józef
Schmidt Wiktor
Siekierski Tadeusz
Simonetti Alfred
Sokołowski Włodzimierz
Stanisz Tadeusz
Staroń Jan
Stary Henryk
Stary Karol
Stec Michał
Stein Franciszek
Strasik Andrzej
Dr. Strowski Bolesław
Strumieński Stanisław
Szaynowski Edward
Szopa Stanisław
Szopiński Ludwik
Szybowicz Józef
Trzeciak Józef
Turek Józef
Warzecha Jan
Węglarz Jan
Węglowski Floryan
Widuch Franciszek
Wieczorek Marian
Wilusz Bronisław
Wiktor Stanisław
Wdówka Gustaw
Woiński Julian
Wojnas Józef
Wolfenburg Tadeusz
Woliński Ferdynand
Woźniak Michał
Wróbel Wojciech
Zieliński Adam
Zubrzycki Czesław
Żegleń Jan
Żmuda Stanisław
Żuławski Mieczysław
Dąbrowska Zdzisława
Fiałkowska Marya
Gaska Jadwiga
Kalman Helena
Kiełbińska Marya
Kublinowa Eugenia
Muszkowska Wiktoria
Muszkowska Wincenta
Polańska Honorata
Postępska Zofia
Sicińska Marya
Strakowa Elżbieta
Strowska Janina
Wolińska Franciszka

Razem 127

75. Sambor.

Błozecki Marian
Bochenek Józef
Chwojka Ignacy
Daniluk Paweł
Geńdziński Józef
Godfrejów Adolf
Grabowiecki Feliks
Gutteter Antoni
Hauser Karol
Hornung Józef
Karasiński Leonard
Karwacki Marceł
Kasprzycki Felicyan
Kasprzycki Stanisław
Kasprzyk Józef
Kohman Zygmunt
Kostrzewski Romuald
Kostrzewski Stanisław
Krokoszyński Antoni
Krupski Józef
Łęczyński Mieczysław
Maiss Karol
Mański Bronisław
Maślankiewicz Stanisław
Michalski Władysław
Nabyński Wojciech
Ptaszyk Michał

Rottersmann Józef
Schreyner Rudolf
Dr. Serwacki Józef
Skowroński Jan
Skulicz Władysław
Smolucha Jan
Staszewski Zenon
Dr. Stauber Waleryan
Stefanowski Stanisław
Szablowski Józef
Trauczyński Edward
Ujwary Ludwik
Wajdowski Adolf
Wiesenberg Herzig
Yrany Franciszek
Zacharski Jan
Zozel Zygmunt
Zukiewicz Zygmunt
Razem 45

76. Sanok.

Adameczyk Władysław
Baczyński Władysław
Ballandt Władysław
Barański Franciszek
Beksiński Władysław
Dr. Biedka Paweł
Biega Stanisław
Borzemski Antoni
Bośniacki Antoni
Bratro Adam
Breit Kazimierz
Breit Maksymilian
Bruna Juliusz
Budweil Stanisław
Gieła Feliks
Górski Franciszek
Hellebrand Henryk
Herz Maryan
Hydzik Paweł
Jajko Jakób
Jankowski Feliks
Dr. Jodłowski Jan
Kamiński Maksymilian
Kazubski Józef
Kellar N.
Kłapa Józef
Krucki N.
Lubowiedzki Alfred
Michalski Kazimierz
Mroczkowski August
Dr. Nebenzahl Natan
Nowak Jan
Ostrowski Władysław
Plinkiewicz N.
Pollak Michał
Rużycki Jan
Schabiński Feliks
Simonek Mirosław
Stepek Paweł
Sulimierski Kazimierz
Sygnarski Władysław
Szajna Maryan
Trzeciński Stanisław
Vlasek N.
Zoner Stanisław
Biegowa Jadwiga
Biegowa Marya
Nebenzahl Matylda
Stepek Antonina
Sulimierska Marya
Razem 50

77. Sądowa Wisznia.

Borys Jan
Cichocki Władysław
Deller Ludwik
Dereniawski Konstanty
Faff Ferdynand
Fiałkiewicz Ludomił
Kral Ludwik
Kula Ferdynand
Lemczyński Gustaw

Majewski Klemens
Nowak Mieczysław
Otocki Franciszek
Terlecki Eustachy
Zawadzki Jan
Fiałkiewicz Zofia
Zawadzka Henryka
Razem 16

78. Skalat.

Bieniowski Stanisław
Bleichenbach Edmund
Bojarski Jan
Domiszewski Jan
Gay Józef
Furdyna Walenty
Hoffman Michał
Janiszewski Władysław
Klimek Franciszek
Kosowski Adolf
Loret Eugeniusz
Moszczyński Leon
Moszczyński Tytus
Presch Józef
Sękowski Kazimierz
Szozda Franciszek
Tomaszewski Teofil
Ursaki Leopold
Wolańczyk Piotr
Zaklika Zenon
Domiszewska Amelia
Domiszewska Marya
Razem 22

79. Skawina.

Czopkiewicz Antoni
Farbowski Józef
Giebułtowski Stanisław
Gładysiewicz Tomasz
Hachorkiewicz Edward
Hacporkiewicz Jan
Karaś Edmund
Nunberg Albert
Pachoński Michał
Palichleb Ksawery
Razem 10

80. Śniatyn.

Amirowicz Władysław
Arkusiewicz Władysław
Baecker Konrad
Berko Adam
Berko Antoni
Bieńkowski Roman
Biliński Adam
Biliński Jan Feliks
Ks. Borowy Michał
Böhm Edward
Ks. Budzianowski Ignacy
Dr. Ciszko Edmund
Dobrowolski Stanisław
Dyduszyński Stanisław
Fischer Jan
Hargesheimer Leon
Jamróz Michał
Karwowski Zygmunt
Kosiński Juliusz
Krzysztofowicz Mikołaj
Muczydłowski N.
Niemczewski Michał
Onyszkiewicz Stanisław
Pawlik Michał
Prokopowicz Wład.
Przygodzki Wład.
Rakuss Wiktor Gustaw
Ks. Skorny Tadeusz
Solski Władysław
Waśkowski Jagiełło
Waśkowski Witold
Wełdycz Edmund
Wełdycz Józef
Dr. Werner Karol

Wojewoda Rudolf
Zajączkowski Tadeusz
Zerygliewicz Jan
Dr. Ziemia Wiktor
Zomuk Paweł
Amirowiczówna Helena
Baeckerówna Helena
Baeckerówna Marya
Bilińska Ewa
Bilińska Jadwiga
Ciszkowa Marya
Gumińska Ewa
Kościńska Leontyna
Niemczewska Wład.
Rakussowa Karolina
Schutterówna Ida
Waśkowska Jadwiga
Wojewoda Adela
Razem 52

81. Sokal.

Bilecki Władysław
Drozdowski Józef
Gogolewski Stanisław
Dr. Filipowski Erazm
Hafas Tomasz
Jarmułowiec Jan
Kaizer Franciszek
Kilian Stefan
Konasiewicz Bronisław
Krupski Jan
Mucha Teofil
Prokulewicz Andrzej
Rispler Mieczysław
Rosenstock Tadeusz
Semetkowski Jan
Trzaska Antoni
Wojaczynski Józef
Wojciechowski Wład.
Wojnowski Stanisław
Zbijewski Norbert
Zegarkowski Henryk
Zólczyński Tomasz
Razem 22

82. Stanisławów.

Apperman Jakób
Artychowski Mieczysław
Artychowski Tadeusz
Baczyński Maksymilian
Barancewicz Antoni
Barancewicz Jan
Baranowski Kazimierz
Barków Waleryan
Barwiński Szymon
Baudisch Karol
Bazali Eugeniusz
Beck Adolf
Bentkowski Teofil
Bębnowicz Czesław
Bębnowicz Kazimierz
Blauth Feliks
Borowski Wiktor
Brodnicki Alfred
Cegielski Józef
Choszczewski Józef
Chowaniec Kazimierz
Chowaniec Stanisław
Czaja Bartłomiej
Dąbrowski Włodzimierz
Deyczakowski Franciszek
Domiszewski Marcin
Drabicki Edward
Duzinkiewicz Jan
Dworski August
Dziekoński Aleksander
Dziekoński Michał
Dziekoński Stanisław
Dziekoński Włodzimierz
Eckhard Hugo
Fiedler Franciszek
Fogelmann Józef
Frankowski Leon

Gąbkowski Kazimierz
Gąbkowski Stanisław
Gembarowicz Teofil
Gorecki Adam
Gosławski Teofil
Graff Ludwik
Gräber Jan
Grodecki Mieczysław
Grodecki Zdzisław
Grycko Aleksander
Hapczyński Franciszek
Dr. Heppé Tadeusz
Herbert Antoni
Holarewicz Józef
Horbowy Adolf
Hrehorowski Łukasz
Hunca Zygmunt
Jackowski Bronisław
Jackowski Kazimierz
Jakimowicz Dionizy
Jasiński Józef
Jasiński Leon
Jaworski Rudolf
Jura Leon
Kalityński Józef
Kantor Zygmunt
Keck Ludwik
Kober Alfred
Kopeczyński Jan
Korzeniowski Michał
Kosiba Tadeusz
Kramer Wilhelm
Kubin Franciszek
Kurowski Roman
Lachowski Albin
Leszczyński Franciszek
Lewicki Adam
Linderski Henryk
Lisiewicz Julian
Lityński Edmund
Łączkowski Czesław
Machnowski Bolesław
Machnowski Feliks
Machnowski Tadeusz
Majer Antoni
Majer Mieczysław
Markiewicz Alfred
Mieciak Stanisław
Miot Stanisław
Mokrzyński Bazyli
Molisak Zygmunt
Mosiewicz Piotr
Müller Maksymilian
Muszyński Karol
Nawrocki Emil
Nawrocki Franciszek
Niebieszczański Leon
Nieder Witold
Ogonowski Jan
Ojak Wilhelm
Olański Mieczysław
Dr. Ostafiński Maryan
Pecz Karol
Pielarz Gwido
Pieniążek Józef
Pisarski Władysław
Pollak Leopold
Przystasz Szymon
Reger Emil
Regiec Józef
Romański Ryszard
Ropelewski Alojzy
Rossian Karol
Rudkowski Antoni
Rzepecki Antoni
Rzepecki Zbigniew
Sawczyk Wilhelm
Seidel Alfred
Siwiński Władysław
Słoneczyński Ignacy
Słoneczyński Stanisław
Smolka Alfred
Sobolewski Franciszek
Sobota Karol
Specht Ferdynand

Spitnar Franciszek
 Sponar Stanisław
 Srodoń Władysław
 Staszyński Wiktor
 Stefanów Marian
 Swaczyński Józef
 Świątkiewicz Włodzimierz
 Świdzki Klemens
 Synowiec Stanisław
 Szorfstein Rudolf
 Szpor Zdzisław
 Szporek Jan
 Szubert Henryk
 Szumański Stanisław
 Tokarski Kazimierz
 Trecz Jan
 Ungert Kazimierz
 Uzarski Karol
 Wagner Aleksander
 Weber Edmund
 Werbach August
 Weyde Rudolf
 Wierzejski Józef
 Wójcik Tomasz
 Wołoszyński Klemens
 Wróbel Antoni
 Wydlaka Bartłomiej
 Wysocki Marian
 Wysocki Wiktor
 Zajączkowski Wilhelm
 Zajączkowski Zygmunt
 Zakliczyński Aleksander
 Ziemiak Franciszek
 Zubrzycki Tadeusz
 Bieykowska Zofia
 Blauthowa Wanda
 Brodnicka Stanisława
 Dandówna Emilia
 Daszkiewicz Kar. Ludw.
 Gajkowska Teofila
 Gedłówna Aniela
 Hofmokiłówna Stefania
 Keck Stefania
 Kostecka Eleonora
 Kurcer Bronisława
 Majer Marya
 Malinowska Stanisława
 Peczołówna Aniela
 Schram Aniela
 Schramówna Marya
 Słoneczyńska Józefa
 Świątkiewicz Marya
 Windischowa Emilia
 Zajączkowska Klementyna
 Razem 176

83. Stary Sącz.

Barański Jan
 Cesarczyk Konstanty
 Gaudnik Tadeusz
 Korona Franciszek
 Krzemieński Mieczysław
 Kunze Józef
 Nikuta Gustaw
 Pawlikowski Aleksander
 Weresz Józef
 Wojtalik Antoni
 Wyczasany Józef
 Razem 11

84. Stary Sambor.

Dreziński Stefan
 Frank Albin
 Iwański Antoni
 Malawski Marian
 Rakowski Filip
 Rychlicki Jan
 Softys Aleksander
 Szubonga Ignacy
 Szymanek Jan
 Winkowski Antoni
 Dufratówna Marya
 Softysowa Marya

Szymankówna Helena
 Winkowska Ludwika
 Razem 14

85. Stryj.

Angele Izidor
 Antoszewski Władysław
 Barnaś Mikołaj
 Behounek Jan
 Blatkiewicz Karol
 Brandmark Józef
 Broniewski Mieczysław
 Burghart Wiktor
 Dr. Bylina Józef
 Dr. Chalbazy Dyonizy
 Cichocki Aleksander
 Cieśluk Julian
 Czapka Edward
 Datka Franciszek
 Daum Konrad
 Dienstl Stanisław
 Dobsch Antoni
 Ks. Dziedzic Wojciech
 Ebenberger Mateusz
 Fedorski Mieczysław
 Feisel Władysław
 Fichtel Józef
 Fiedler Jan
 Fuchsa Marian
 Gaertner Jan
 Gerus Jakób
 Górski Zygmunt
 Gruszecki Tadeusz
 Gużkowski Bronisław
 Halpern Hermann
 Hamerski Władysław
 Hutter Maurycy
 Iglicki Edmund
 Ilnicki Tadeusz
 Jaenich Gustaw
 Kaczorowski Józef
 Dr. Kaleta Edmund
 Kappel Stanisław
 Kasprowicz Franciszek
 Kędzierski Jan
 Kirchner Zygmunt
 Kołodziej Marian
 Kornicki Bronisław
 Kostecki Nikodem
 Dr. Kowalski Michał
 Kuczek Józef
 Kwiatkowski Wojciech
 Langauer Paweł
 Leitner Zygmunt
 Loebenstein Jakób
 Löw Albert
 Łowicki Feliks
 Maksymowicz Jan
 Mazepa Józef
 Meissner Jan
 Metzger Jan
 Moos Karol
 Mosingiewicz Michał
 Muszyński Jan
 Muszyński Mikołaj
 Müller August
 Obtułowicz Jakób
 Olbrich August
 Onyszkiewicz Jan
 Opolski Edmund
 Pałka Franciszek
 Papoj Jan
 Piskozub Jan
 Platzer Henryk
 Platzer Józef
 Poźniak Aleksander
 Praxmajer Edward
 Praxmajer Leopold
 Przystawski Władysław
 Radwański Erazm
 Reif Adolf
 Rembisz Władysław
 Ringel Ozyasz
 Rosdorfer Tadeusz

Rozwadowski Henryk
 Rudnicki Józef
 Rudnicki Kazimierz
 Schecher Franciszek
 Schindler Ignacy
 Seredyński Franciszek
 Dr. Serkowski Bolesław
 Słapa Artur
 Smoluchowski Julian
 Smoluchowski Kazimierz
 Sobek Julian
 Solski Stanisław
 Speidel Emil
 Sprdlik Józef
 Stein Jan
 Terenkoczy Alfred
 Tomaszewski Józef
 Tralka Jan
 Trojnar Józef
 Tyniek Franciszek
 Ungebauer Michał
 Wall Wacław
 Wąsowicz Józef
 Wąsowicz Władysław
 Weigel Fryderyk
 Weldycz Franciszek
 Wesokowski Waleryan
 Wiszniewski Jan
 Witkiewicz Jan
 Wróblewski Piotr
 Zieliński Michał
 Zwierzyna Antoni
 Antoszevska Marya
 Boczarska Eugenia
 Dienstl Anna
 Gużkowska Józefa
 Kubelkowa Marya
 Kubelkowa Wirginia
 Liszkówna Helena
 Poźniakowa Marya
 Serkowska Józefa
 Sobkówna Zofia
 Turkowa Alojza
 Turkowa Elżbieta
 Zielińska Marya
 Razem 125

86. Strzyżów.

Dydyński Stanisław
 Gałuszka Stanisław
 Kulawski Michał
 Dr. Kurasiewicz Józef
 Lasocki Jan
 Michał Julian
 Opiela Kasper
 Pełeckie Łukasz
 Prąglowski Ignacy
 Richter Kazimierz
 Wyżykowski Edward
 Razem 11

87. Tarnobrzeg.

Błoński Władysław
 Dryja Antoni
 Dworski Jan
 Giżyński Stanisław
 Gluziński Stanisław
 Huet Gustaw
 Jasiński Piotr
 Kuryło Stanisław
 Krasoń Piotr
 Łopatyński Józef
 Neugebauer Jan
 Szulz Mieczysław
 Tazarski Józef
 Zborowski Adam
 Razem 14

88. Tarnopol.

Ackerman Karol
 Augustyniak Jan

Barański Władysław
 Barski Michał
 Berger Leon
 Budzyna Jan
 Chladek Franciszek
 Cichocki Teodor
 Csernák Karol
 Diwina Marian
 Dobrzański Michał
 Doerman Antoni
 Domaradzki Antoni
 Frank Edward
 Fritze Stanisław
 Furmankiewicz Wawrzyn.
 Gajda Wincenty
 Gawlikowski Karol
 Giebas Stanisław
 Giedroyć Antoni
 Gizicki Stanisław
 Gligor Michał
 Grabowski Wincenty
 Grajewski Bronisław
 Greczyński Jan
 Gubay Jan
 Hoff Ferdynand
 Horitza Antoni
 Jastrzębski Zygmunt
 Jendrys Karol
 Juryk Władysław
 Juzwa Stefan
 Kaczanowski Ferdynand
 Karaś Kazimierz
 Karbownik Stanisław
 Kielski Mieczysław
 Klimesz Adam
 Komarnicki August
 Kresowaty Stanisław
 Kruszyński Stanisław
 Kubik Wincenty
 Kulikowski Mieczysław
 Kwiatkowski Józef
 Kwiatkowski Kazimierz
 Landman Ignacy
 Łucki Piotr
 Małodobry Jan
 Maresz Szczepny
 Markiewicz Stanisław
 Mokrzycki Karol
 Mokrzyński Antoni
 Moszoro Warian
 Moszyński Józef
 Mrozek Wincenty
 Niemczewski Stanisław
 Okienko Adam
 Piątkowski Józef
 Powrótnicki Wiktor Em.
 Rogowski Hipolit
 Romański Stanisław
 Sadliński Jan
 Schauer Stanisław
 Dr. Schmidt Emil
 Senik Jan
 Seredyński Leon
 Skowroński Aleksander
 Solarzski Klaudyusz
 Sosiński Alfred
 Szpital Władysław
 Starewski Romuald
 Dr. Stefko Kamil
 Strzembosz Stanisław
 Swaryczowski Zygmunt
 Szafran Stanisław
 Szczyński Jan
 Szwańkowski Józef
 Szyrski Jan
 Szytyliński Stanisław
 Tarnawski Władysław
 Thienel Józef
 Trug Marian
 Trug Władysław
 Trybusiewicz Stanisław
 Turski Adolf
 Urbański Wiktor
 Walków Elias
 Wątróbiec Stanisław

Wolicki Stanisław
Zamorski Jan
Zawadowicz Stefan
Żerebecki Feliks

Razem 91

89. Tarnów.

Armatys Wojciech
Bartik Aleksander
Brodzki Edward
Burghard Konstanty
Chmielewski Bolesław
Cordier Gustaw
Coufal Jan
Dr. Cymbler Walery
Donnersberg Józef
Dubelski Stanisław
Dudziński Karol
Düll Franciszek
Erazmus Henryk
Flak Jan
Folner Tadeusz
Fuchs Stefan
Gadocha Józef
Gibas Stanisław
Godzień Józef
Godziński Bronisław
Gofron Bartłomiej
Gruszczyński Feliks
Guzik Ignacy
Heller Józef
Heski Roman
Jasicki Józef
Jodłowski Jan
Kampf Rajmund
Kaczmarski Stefan
Kapalka Jan
Kapłóński Aleksander
Klein Józef
Koim Jan
Kołodziejski Józef
Konieszkowski Stefan
Koniuszy Anastazy
Kościołek Józef
Kosiński Stanisław
Kosydarski Władysław
Koszyk Władysław
Koschey Ludwik
Koziołkowski Julian
Koziołkowski Stanisław
Kozłowski Jan
Krokowski Zygmunt
Krymski Jan Feliks
Kubicki Antoni
Kwiczala Henryk
Kwoczyński Stanisław
Lejezyk Jan
Lejko Jędrzej
Lewicki Konstanty
Maliszewski Władysław
Michalski Stanisław
Mikulski Antoni Jan
Możdżeński Leon
Muszyński Wacław
Müller Artur
Nowak Karol
Nowakiewicz Karol
Nuzikowski Jan
Ochab Mieczysław
Osiaacz Zeno
Pakowicz Józef
Pawłowski Kazimierz
Pekalski Zygmunt
Piotrowski Stanisław
Pituła Józef
Pryhoda Włodzimierz
Przybytkiewicz Władysław
Rozumiłowicz Antoni
Rydziński Edward
Samet Emil
Sciborowski Henryk
Sciborowski Wacław
Serednicki Teodozy
Seweryński Aleksander

Seweryński Leonard
Siekański Franciszek
Singer Józef
Siwiński Bolesław
Siwiński Tadeusz
Skuciński Jan
Skubiejski Jędrzej
Styliński Józef
Szybist Stanisław
Dr. Tertil Tadeusz
Ulatowski Kazimierz
Wileczyński Michał
Wiśniowski Władysław
Witek Roman
Wójcicki Antoni
Wójcik Jan
Woltyński Franciszek
Wróblewski Jan
Wronski Józef
Zajac Józef
Zakaczewski Józef
Zieliński Władysław
Żoładz Michał
Gokiértówna Elżbieta
Kleinowa
Pankowiczówna Zofia
Singer Marya

Razem 103

90. Tłumacz.

Bańbor Jędrzej
Buczowski Józef
Burdowicz Emil
Gawlik Bolesław
Kłonowski Michał
Kogucki Józef
Kohut Stanisław
Kopytyński Platon
Kuleczycki Michał
Lewicki Feliks
Macalski Karol
Molisak Marcei
Piotrowicz Władysław
Stojewski Józef
Teyerl Ludwik
Tużnikiewicz Franciszek
Walewski Wandalin

Razem 17

91. Trembowla.

Bayrycz N.
Bartha Stanisław
Bielecki Edmund
Dobrowolski Jan
Dorosz Michał
Gottwald Emil
Gruca Jan
Harra Wilhelm
Iwiński Tomasz
Jasiński Władysław
Klein Józef
Krepuszewski Adolf
Krukowski Jan
Krzemieniecki Roman
Machalski Andrzej
Marcinów Jan
Mazur Antoni
Rabathin Oskar Hugo
Romaszkan Michał
Schmidt Józef
Skorupski Michał
Stesłowicz Tadeusz
Strzelecki Jan
Szczepan Franciszek
Tereszkiewicz Stanisław
Zmurko Adam

Razem 26

92. Tuchów.

Dr. Agátstein Albert
Blondek Karol
Chenik Józef

Czarnecki Feliks
Bili Jakób
Iwanicki Seweryn
Jasica Władysław
Klimek Bolesław
Krisztan Kazimierz
Ligaszewski Jan
Łatka Marcin
Miętus Bolesław
Młyniec Franciszek
Stropiński Ludwik
Szmigiel Stanisław
Trompeteur Henryk
Tylko Tomasz
Załuczowski Marcei
Zawada Władysław
Zdziarski Aleksander
Zieliński Stanisław

Razem 21

93. Wadowice.

Badańczyk Stanisław
Bryzek Jan
Chodorowski Eustachy
Doboszyński Edward
Filek Jan
Gedl Edward Zbigniew
Hubert Stanisław Miecz.
Laskowski Władysław
Dr. Malec Jan
Mądziel Włodzimierz
Nartowski Teofil
Nieć Władysław
Osowski Stefan
Prezentkiewicz Karol
Pyszyński Antoni
Rzęsa Michał
Solski Tadeusz Teofil
Szczepański Antoni
Thom Karol
Tylko Kazimierz
Usiekniewicz Kazimierz
Żurkowski Aleksander

Razem 22

94. Wieliczka.

Borowiec Władysław
Chmieliński Józef
Cisek Paweł
Chudoba Stanisław
Fried Michał
Fryze Władysław
Grenik Józef
Jodłowski Władysław
Juszkiewicz Rudolf
Kawecki Franciszek
Knebloch Antoni
Kuś Władysław
Leganowicz Mieczysław
Michalski Mieczysław
Muż Stanisław
Pacholek Franciszek
Skołyszewski Wiktor
Smrokowski Franciszek
Stankiewicz Kazimierz
Stępniewski Feliks
Turek Antoni
Urbański Angelo
Wiśniowski Klemens
Wojnarowski Walenty
Zgud Stefan
Ciskowa Stefania
Pajakówna Aleksandra
Stankiewicz Marya
Wojnarowska Aniela

Razem 29

95. Wojnicz.

Bułka Adolf
Czyżyński Stanisław
Gontek Władysław

Dr. Gowczowski Wiktor
Kalinowski Adam
Kiwallo Józef
Klimkiewicz Aleksander
Kogutowicz Tomasz
Kómorat Józef
Lorek Władysław
Łopatka Julian
Pietrzycki Eugeniusz
Rudnicki Kazimierz
Strzesak Józef
Szuro Jan
Lorkowa Elżbieta

Razem 16

96. Zagórz.

Adamek Ludwik
Bartnik Franciszek
Barvić Karol
Dziwota Michał
Galant Józef
Kryda Jan
Mitschke Jerzy
Panasiewicz Kazimierz
Piechota Jan
Raym Karol
Rychlik Bogumil
Schwarz Karol
Śliz Jan
Steinfels Henryk
Strzelecki Waleryan
Wołoszczak Antoni
Wyskiel Edward

Razem 17

97. Zakopane.

Solecki Stanisław
Zasadzki Henryk

Razem 2

98. Zaleszczyki.

Balicki Zygmunt
Bielanów Mieczysław
Bieńkowski Franciszek
Dawidowicz Jan
Głogowski Artur
Gorczyński Stefan
Gürtler Władysław
Harra Józef
Hilewicz Roman
Joszt Feliks
Jurińczuk Grzegorz
Klimeczak Alojzy
Kohutyński Aleksander
Kuczyński Grzegorz
Kuźmiński Bolesław
Leszczyński Bronisław
Makowiecki Antoni
Mańkowski Witold
Marczyński Józef
Nycz Józef
Oreluk Piotr
Petrykiewicz Władysław
Polek Franciszek
Rbigetti Roman
Rogosz Józef
Sekowski Stanisław
Sidorowski Kazimierz
Sokol Tadeusz
Staszków Leopold
Steiner Józef
Sydorowicz Eugeniusz
Szarek Józef
Taras Ludwik
Thiel Wincenty
Zieliński Jan
Ziochowski Leon

Razem 36

99. Załóżce.

Bazan Adam
Dr. Bełzowski Michał

Górecki Apolinary
Górecki Eugeniusz
Hohenberg Adolf
Malkowski Bronisław
Mossoczy Jan
Neuhoff Karol
Pacześniowski Władysław
Pakuszewski Ferdynand
Podhalicz Józef
Sanetra Adam
Schylowski Jan
Sedlak Zdzisław
Stachowski Mirosław
Stökel Józef
Szawłowski Józef
Wojciechowski Józef
Zadurski Władysław
Zalewski Hipolit
Zembroń Kazimierz
Zawałkowska Marya
Pacześniowska Henryka
Stokłowa Marya
Szubert Helena
Szubert Zofia
Wojciechowska Julia

Razem 27

100. Złoczów.

Bańkowski Józef
Dr. Bardach Ignacy
Bartkiewicz Adam
Bartusiak Franciszek
Baziak Wojciech
Blumski Tadeusz
Bobrowski Rudolf
Bonikowski Romuald
Brandstätter Emanuel
Brylski Bernard
Brylski Edward
Budziński Franciszek
Bukowski Tadeusz
Bukowski Włodzimierz
Bukowski Zygmunt
Ceglecki Maryan
Chodorowski Feliks
Czechowski Ludwik
Czwartyński Maryan
Dębicki Franciszek Ksaw.
Dembski Konstanty
Dębski Władysław
Deyczakowski Franciszek
Dreńiewicz Antoni
Dzięciołowski Tadeusz

Dzundza Józef
Eder Mirosław
Fafarski Jan
Gałaczyński Karol
Gluziński Eugeniusz
Górski Franciszek
Grabiński Wawrzyniec
Grabowski Jan
Grabowski Marian
Grabowski Teodor
Graff Stanisław
Heblowski Antoni
Dr. Heyne Ludwik
Dr. Hołobut Zygmunt
Jamioł Władysław
Jaroszewski Karol
Jung Jan
Jurek Franciszek
Kasprowicz Stanisław
Kawecki Maryan
Kiszka Emil
Koberwein Alfred
Dr. Kołaczkowski Eugeniusz
Kopecki Franciszek
Kot Jan
Korczyński Jan
Kozicki Konstanty
Kozicki Władysław
Krajewski Marceł
Krokowski Bolesław
Kruszyński Henryk
Krzyształowski Leon
Kuraś Jakób
Łaski Stanisław
Majeranowski Tytus
Dr. Malsburg Henryk
Medyński Józef
Michalewski Rafał
Michlewski Józef
Mossoczy Mieczysław
Mosiewicz Jan
Dr. Myśków Zygmunt
Najzarek Karol
Nebelski Jan
Niemezycki Kazimierz
Nowotarski Kazimierz
Dr. Paulo Aleksander
Pawłowski Jan
Podgórski Karol
Podgórski Kazimierz
Podgórski Mieczysław
Podgórski Zygmunt
Rogawski Franciszek
Rychlewski Paweł

Sakowski Leopold
Sankowski Feliks
Skielski Karol jun.
Skrzypek Jan
Schofer Jan
Skielski Karol sen.
Skulski Bronisław
Stonecki Franciszek
Smyjewski Józef
Sozański Kazimierz
Stoupowy Wilhelm
Studziński Bolesław
Szeremeth Adam
Szkodlarski Jan
Teodorowicz Zygmunt
Wasowicz Franciszek
Wesołowski Stanisław
Wikiera Karol sen.
Wikiera Karol jun.
Dr. Wiśniewski Władysław
Wołski Waleryan
Zagórski Władysław
Zaruski Stanisław
Zauderer Antoni
Zborowski Bronisław
Zieliński Franciszek
Zipser Mikołaj
Bobrowska Jadwiga
Wiśniewska Marya

Razem 108

101. Żółkiew.

Aufschauer Jakób
Bedronek Tadeusz
Biegański Stanisław
Borowski Alfons
Cesarczyk Stanisław
Demitrów Leon
Gramski Justyn
Grochowalski Bronisław
Halka Józef
Hauth Izidor
Hillich Henryk
Iwański Ludwik
Janikowski Franciszek
Jezierski Władysław
Klob Józef
Kraśnicki Stanisław
Lang Edward
Machalski Jan
Dr. Maciulski Włodzimierz
Moczydłowski Józef
Muszyński Andrzej

Niklewicz Czesław
Niziałkowski Michał
Dr. Opieński Jan
Oziębłowski Stanisław
Pfeil Henryk
Popiło Józef
Postępski Jan
Richman Alfred
Rogozński Bronisław
Ruszczyński Mieczysław
Sadowski Michał
Sawicki Aleksander
Schindler Józef
Stroński Edward
Sucharski Jan
Dr. Szulislowski Edward
Szuperski Józef
Szuperski Karol
Teuchmann Franciszek
Tilzer Rudolf
Dr. Turzański Kazimierz
Tyniecki Władysław
Waltuch Leopold
Welk Józef
Wyrzykowski Kazimierz
Zajackowski Konstanty
Zaklika Tomasz

Razem 48

102. Żywiec.

Augustynowicz Józef
Dunin Władysław
Dychtoń Józef
Fabrowicz Józef
Giebułtowski Władysław
Grządziel Alojzy
Kepiński Stanisław
Kic Feliks
Dr. Kornicki Michał
Kornicki Wojciech
Kotlarski Franciszek
Kuziak Michał
Mrzygłód Andrzej
Nowotarski Władysław
Omasta Andrzej
Prewot Kazimierz
Rotenberg Maryan
Sommer Józef
Stuglik Franciszek
Omasta Anna

Razem 20

Ogółem 5082 uczestników.



SPIS RZECZY.

	str.
<i>Ave Polonia</i>	5
Rozwinięcie skrzydła (<i>Głos przed Złotem</i>)	6
Na powitanie — nap. <i>Jan Kasprowicz</i>	7
Wzrastamy przez <i>Dr. X. F.</i>	8
Po latach dziesięciu przez <i>Dr. X. F.</i>	11
Dzwon — nap. <i>J. L. Popławski</i>	18
Przygotowania do IV. Zlotu I. W siedzibie Związku	19
„ „ „ „ II. W okręgach	31
Program IV. Zlotu	50
Na Zlot Sokołów — nap. <i>A. Rossowski</i>	51
W dniach uroczystych	52
We Filharmonii	56
Boisko złotowe przez <i>L. H.</i>	61
Dni uroczyste — 28. czerwca 1903.	
Próby	66
Ćwiczenia publiczne przez <i>T. W.</i>	75
Wielkopoleanie przez <i>E. C.</i>	83
Czesi i Chorwaci przez <i>E. C.</i>	84
Wieczorem 28. czerwca	86
29. czerwca 1903.	
Próby	87
Msza polowa przez <i>T. W.</i>	90
Pochód przez <i>T. W.</i>	96
Ćwiczenia publiczne przez <i>T. W.</i>	100
Oddziały żeńskie przez <i>E. C.</i>	102
O palmę pierwszeństwa przez <i>L. H.</i>	108
Wynik zawodów	115
Fundusz im. T. Kościuszki	124
Zamknięcie rachunkowe	126
Odjazd gości	127
Gniazda i Okręgi Sokolstwa polskiego (mapa).	
Duchem z nami	129
Współpracownicy <i>Pamiętnika</i>	133
Spis uczestników Zlotu	134



Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000587425



III 130214